



Uniwersytet  
Wrocławski

# WYKŁADNIA PRAWA UNII EUROPEJSKIEJ ZE STANOWISKA TEORII PRAWA

Joanna Helios  
Wioletta Jedlecka

Wrocław 2018



**Wykładnia prawa Unii Europejskiej  
ze stanowiska teorii prawa**

Prace Naukowe  
Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii  
Uniwersytetu Wrocławskiego

---

Seria: **e-Monografie**

Nr 118

Dostęp online: <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/publication/95678>

**Joanna Helios**  
*dr hab. nauk prawnych*  
*Uniwersytet Wrocławski*

**Wioletta Jedlecka**  
*dr hab. nauk prawnych*  
*Uniwersytet Wrocławski*

# **Wykładnia prawa Unii Europejskiej ze stanowiska teorii prawa**

Wrocław 2018

## **Kolegium Redakcyjne**

*prof. dr hab. Leonard Górnicki* – przewodniczący

*dr Julian Jezioro* – zastępca przewodniczącego

*mgr Aleksandra Dorywała* – sekretarz

*mgr Ewa Gałyga-Michowska* – członek

*mgr Bożena Górna* – członek

*mgr Tadeusz Juchniewicz* – członek

Recenzent: *dr hab. Jadwiga Potrzezecz, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*

© Copyright by **Joanna Helios, Wioletta Jedlecka**

Korekta: *Magdalena Wojcieszak*

Projekt i wykonanie okładki: *Andrzej Malenda*

Skład i opracowanie techniczne: *Aleksandra Kumasza* [eBooki.com.pl](http://eBooki.com.pl)

Druk: *Drukarnia Beta-druk*, [www.betadruk.pl](http://www.betadruk.pl)

Wydawca

E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa.

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

ISBN 978-83-66066-08-3 (druk)

ISBN 978-83-66066-09-0 (online)

# Spis treści

WYKAZ SKRÓTÓW .....	9
WPROWADZENIE .....	11
<b>ROZDZIAŁ 1. ROLA ORZECZNICTWA INTERPRETACYJNEGO TRYBUNALU SPRAWIEDLIWOŚCI UNII EUROPEJSKIEJ W PROCESIE INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ</b>	
1.1. Procedura prejurycyjna (interpretacyjna) .....	17
1.2. Orzecznictwo prejurycyjne (interpretacyjne) – w stronę wykładni jednolitej .....	34
1.2.1. Orzecznictwo prejurycyjne wobec wyzwań multicentryzmu .....	34
1.2.2. Precedens interpretacyjny TSUE .....	42
1.3. Interpretacja TSUE a kultura .....	53
<b>ROZDZIAŁ 2. KLARYFIKACYJNA I DERYWACYJNA WYKŁADNIA PRAWA UE</b>	
2.1. Wykładnia klaryfikacyjna .....	65
2.2. Wykładnia derywacyjna .....	70
2.3. Sytuacja wykładni prawa UE – klaryfikacyjna <i>versus</i> derywacyjna wykładnia .....	77
2.4. W stronę derywacyjnej wykładni w prawie Unii Europejskiej ...	94
<b>ROZDZIAŁ 3. DYREKTYWY JĘZYKOWE WYKŁADNI PRAWA UE</b>	
3.1. Pojmowanie wykładni językowej w prawoznawstwie .....	111
3.2. Wykładnia językowa prawa UE .....	119
3.3. Rola wielojęzyczności w wykładni prawa UE .....	128
3.4. Wykładnia autonomiczna prawa UE .....	134
<b>ROZDZIAŁ 4. DYREKTYWY SYSTEMOWE WYKŁADNI PRAWA UE</b>	
4.1. O wykładni systemowej w ogólności .....	141
4.2. Specyfika wykładni systemowej w prawie UE .....	150

4.3. Rola reguł systemowo-strukturalnych oraz systemowo-aksjologicznych w wykładni prawa UE .....	160
---	-----

## **ROZDZIAŁ 5. DYREKTYWY FUNKCJONALNE WYKŁADNI PRAWA UE**

5.1. Rozważania ogólne dotyczące wykładni funkcjonalnej .....	165
---	-----

5.1.1. Wykładnia celowościowa a funkcjonalna .....	165
--	-----

5.1.2. Rola wykładni funkcjonalnej .....	169
--	-----

5.1.3. Reguły funkcjonalne wykładni .....	171
---	-----

5.2. Miejsce i rola reguł funkcjonalnych w wykładni prawa UE .....	177
--	-----

5.2.1. Wykładnia celowościowa (teleologiczna) UE .....	177
--	-----

5.2.2. Reguły funkcjonalne w orzecznictwie TSUE .....	183
---	-----

ZAKOŃCZENIE .....	199
-------------------	-----

BIBLIOGRAFIA .....	203
--------------------	-----

Literatura .....	203
------------------	-----

Orzecznictwo .....	217
--------------------	-----



## Wykaz skrótów

- EKPC – Europejska Konwencja Praw Człowieka
- EWEA – Europejska Wspólnota Energii Atomowej
- EWG – Europejska Wspólnota Gospodarcza
- EWWiS – Europejska Wspólnota Węgla i Stali
- MTS – Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości
- TFUE – Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej
- TS – Trybunał Sprawiedliwości
- TSUE – Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (obejmuje Trybunał Sprawiedliwości, Sąd i sądy wyspecjalizowane)
- TWE – Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą
- UE – Unia Europejska
- UOKiK – Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów
- WE – Wspólnota Europejska
- VAT – podatek od towarów i usług



# Wprowadzenie

Wykładnia jest pewnym zabiegiem dokonywanym na tekście prawnym. Tradycyjnie wykładnię prawa ujmowano jako ustalenie językowego znaczenia (sensu) przepisu prawnego. Tym, którzy dokonują wykładni, czyli interpretatorom, nie chodzi o rozwiązanie jakiegoś problemu lingwistycznego, ale o osiągnięcie takiego rozumienia przepisu prawnego, które pozwala na możliwie jednoznaczne podporządkowanie temu przepisowi klasy sytuacji faktycznych. Celem ustalenia takiego przyporządkowania jest odpowiedź na pytanie, jakie sytuacje są przez przepis prawny nakazane, zakazane lub dozwolone. Sytuacje, które są nakazane, zakazane lub dozwolone przez przepis prawny, określają jego zakres zastosowania. Można mówić zatem o wykładni jako ustaleniu zakresu zastosowania przepisu. Bywa tak, że interpretator rozumie przepis bezpośrednio, to znaczy umie ustalić jego zakres zastosowania, odwołując się wyłącznie do posiadanej umiejętności posługiwania się językiem, w którym są zapisane teksty prawne. Umiejętność posługiwania się językiem wynika z faktu współżycia w ramach pewnej grupy językowej oraz z faktu posiadania określonego wykształcenia zapewniającego rozumienie terminologii specjalistycznej. Bywa jednak i tak, że dla ustalenia zakresu zastosowania przepisu trzeba dokonać pewnych zabiegów interpretacyjnych<sup>1</sup>. W literaturze z zakresu dogmatyki prawa Unii Europejskiej (UE) trudno znaleźć definicję pojęcia „wykładnia”. Autorzy, którzy zajmują się tematyką prawa unijnego bardziej są zainteresowani kwestią zasad, celów, metod i rodzajów wykładni. Na gruncie dogmatyki prawa UE często podkreśla się, że pojęcie wykładni ma różne znaczenia. Jest używane z różnymi przymiotnikami na oznaczenie różnych osób dokonujących interpretacji lub czynników mających wpływ na

---

<sup>1</sup> M. Borucka-Arctowa, J. Woleński, *Wstęp do prawoznawstwa*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1995, s. 90–91.

interpretację<sup>2</sup>. Pod pojęciem wykładni często rozumie się abstrakcyjne ustalenie treści normy. Wykładnia Traktatu, jak i całego prawa Unii Europejskiej, kieruje się zasadniczo metodami wykładni, znanymi i stosowanymi w porządkach prawnych poszczególnych państw członkowskich. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) dostosowuje jednakże klasyczne metody wykładni do wymagań prawa UE, w wyniku czego mogą powstawać istotne różnice w odniesieniu do ich znaczenia oraz wagi. Wykładnia językowa (gramatyczna, lingwistyczna) na płaszczyźnie europejskiej może nie osiągać znaczenia, jakie przypisuje się jej na płaszczyźnie krajowej. Wprawdzie również w prawie Unii Europejskiej punktem wyjścia każdej interpretacji jest powszechne znaczenie pojęć, jednakże istnienie oraz zasadnicza równorzędność różnych wersji językowych przepisów prawa unijnego wobec licznych, uwarunkowanych językowo różnic znaczeniowych, w szczególności w prawie wtórnym (pochodnym), skutkuje stosunkowo ograniczonym znaczeniem tej metody wykładni prawa dla Unii Europejskiej. Konieczne w związku z tym jest więc zrozumienie pojęć, w sposób specyficzny nacechowanych prawem Unii, które pociąga za sobą zasadniczy obowiązek interpretacji pojęć prawa UE w sposób wyłączny dla tego prawa. Obowiązek, który dotyczy również sądów oraz organów państw członkowskich, o ile mają one stosować prawo Unii Europejskiej. Jednak nie tylko ze względu na stosunkowo niewielkie znaczenie wykładni językowej, lecz w szczególności wobec dynamicznego charakteru Unii Europejskiej dominujące znaczenie dla prawa unijnego ma wykładnia celowościowo-funkcjonalna, która umożliwia interpretację norm według tzw. *ratio legis*, tzn. zgodnie z sensem lub celami Traktatu. Ściśle powiązana z wykładnią celowościową jest zasada *effect utile* (pozytecznego skutku lub też największej możliwej praktycznej skuteczności normy), która stosując ekstremalnie metodę wykładni celowościowej, dostosowuje się do odrębności prawa Unii

---

<sup>2</sup> Por. K. Lankosz, *Interpretacja statutów organizacji międzynarodowych*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Kraków 1985, s. 18–20.

Europejskiej jako ponadnarodowego porządku prawnego, ukierunkowanego na integrację oraz znajdującego się w ciągłym rozwoju. Pochodząca z prawa międzynarodowego zasada *effect utile* wymaga, aby stawiać na praktyczną skuteczność danej normy prawnej UE. Zgodnie z tym należy wybrać taką wykładnię, która w należy sposób uwzględni normatywny charakter postanowień prawa Unii Europejskiej oraz możliwie skutecznie uwypukli cele określone tymi postanowieniami. W praktyce TSUE opiera swoją wykładnię w pierwszym rzędzie na stanowisku systematycznym i celowościowym, stawiając z jednej strony na „ducha, konstrukcję i treść” przepisu, a z drugiej strony na „system i cele” prawa unijnego. TSUE posługuje się więc zasadniczo wykładnią systematyczno-celowościową. Zasady wykładni TSUE uzupełnia kilka ogólnie uznanych stwierdzeń argumentacyjnych, kierujących konkretną wykładnią, jak np. zasada jednolitego stosowania prawa UE<sup>3</sup>. Jednak należy pamiętać także i o tym, że dla procesu samej wykładni niezmiernie istotny jest zbiór podstawowych wartości i zasad, na jakich opiera się system prawny. Prawo nie działa w próżni i jest uzależnione od innych systemów normatywnych funkcjonujących w społeczeństwie. Cechą charakterystyczną europejskiej kultury prawnej<sup>4</sup> jest rozwinięty legalizm akcentujący odrębność prawa i innych systemów kontroli społecznej jak moralność czy religia. Racje pozaprawne o charakterze norm – autonomicznych lub heteronomicznych – mają niebagatelne znaczenie również dla praktyki wykładni prawa. Wszak treść normy nie jest wyznaczona tylko przez literalne brzmienie interpretowanego przepisu i kontekst systemowy, ale także przez wyznaczniki pozaustawowe, jak przyjęte reguły wykładni, aksjologia leżąca u podstaw danego porządku prawnego oraz cel i funkcje danego unormowania

---

<sup>3</sup> Ch. Calliess, *Orzecznictwo a prawo europejskie – o prawie sędziowskim we Wspólnocie Europejskiej*, [w:] B. Dolnicki (red.), *Znaczenie orzecznictwa w systemie źródeł prawa. Prawo europejskie a prawo krajowe*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz–Katowice 2005, s. 127–129.

<sup>4</sup> R.C. Smith (ed.), *Culture and European Union Law*, Oxford University Press, Oxford 2007, s. 414.

w kontekście aktualnych stosunków społecznych, ekonomicznych i kulturowych. Przy interpretacji prawa powinny być brane pod uwagę również i te wartości, które jeszcze nie zostały wyrażone w przepisach prawnych<sup>5</sup>. Stąd wykładnia aksjologiczna ma kolosalne znaczenie dla praktyki interpretacyjnej TSUE.

Problematyka wykładni prawa UE doczekała się wielu opracowań, ale wciąż cieszy się nieustającym zainteresowaniem i jest chętnie podejmowana przez przedstawicieli nauki prawa, zarówno teoretyków, jak i dogmatyków, a niniejsza publikacja stanowi tego potwierdzenie. Zagadnienie wykładni prawa jest jednym z centralnych problemów teorii prawa, a wypracowane w polskiej teorii koncepcje i metody interpretacji można odnieść do prawa UE, a w szczególności orzecznictwa TSUE. Celem niniejszej monografii jest zatem podjęcie próby krytycznego spojrzenia na wykładnię prawa Unii Europejskiej przede wszystkim z perspektywy dorobku polskiej teorii prawa (ale także i światowej) w zakresie wykładni prawa.

---

<sup>5</sup> K. Kukuryk, *Kilka uwag na temat sądowej wykładni prawa*, [w:] C. Mik (red.), *Europeizacja prawa krajowego. Wpływ integracji europejskiej na klasyczne dziedziny prawa krajowego*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2000, s. 28–29.

## Rozdział 1

# Rola orzecznictwa interpretacyjnego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w procesie integracji europejskiej





## 1.1. Procedura prejudycjalna (interpretacyjna)

Pierwszym i najwyższym organem sądowym Unii Europejskiej jest Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE<sup>6</sup>). Jest to instytucja, która łącznie z Sądem zapewnia poszanowanie prawa w wykładni i stosowaniu traktatów. Wśród wielu kompetencji TSUE<sup>7</sup> na plan pierwszy wysuwa się procedura prejudycjalna (interpretacyjna). Na mocy art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE) organy sądowe państw członkowskich mogą/muszą zwrócić się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem dotyczącym „wykładni Traktatów, ważności i wykładni aktów przyjętych przez instytucje, organy lub jednostki organizacyjne Unii”, pod warunkiem że stanowią one podstawę orzeczenia w toczącej się przed nim sprawie<sup>8</sup>. Procedura prejudycjalna ma charakter nieprocesowy. Nie

---

<sup>6</sup> TSUE podlegał przekształceniom wraz z kolejnymi etapami współpracy państw należących do Wspólnot. Stopniowemu poszerzaniu ulegały też jego kompetencje. Trybunał Sprawiedliwości powstał na mocy Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Węgla i Stali. Jako że każda ze Wspólnot – EWWiS, EWG i EWEA – miała własny Trybunał Sprawiedliwości, postanowiono przeprowadzić fuzję i zjednoczyć Trybunał w jeden. Nastąpiło to na mocy Konwencji o niektórych wspólnych instytucjach Wspólnot Europejskich z 1957 roku, której postanowienia weszły w życie 1 stycznia 1958 roku. W 1988 roku został powołany Sąd I Instancji działający przy ówczesnym Europejskim Trybunale Sprawiedliwości. Miało to poprawić efektywność i szybkość rozpatrywania spraw. K. Pieciukiewicz, *Ewolucja Wspólnot Europejskich w świetle wybranych orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości*, [w:] T. Wasilewski (red.), *Unia Europejska: od Traktatów Rzymskich do Traktatu Lizbońskiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2008, s. 40.

<sup>7</sup> TSUE został wyposażony w wiele kompetencji związanych z wymiarem sprawiedliwości i sprawami wewnętrznymi, które były uznawane za jeden z najważniejszych atrybutów suwerenności państwowej. P. Wawrzyk, *Sprawy wewnętrzne i wymiar sprawiedliwości w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2005, s. 39.

<sup>8</sup> A. Kuś (red.), *Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej w zarysie*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 180, 368.

wszczyna jej bowiem skarga stron danego sporu, ale pytanie prawne sądu krajowego, przed którym ta sprawa zawisła. Odnosi się ona jedynie do pytań przedłożonych przez ten sąd i co do zasady jej celem nie jest rozwiązanie trwającego sporu, lecz dostarczenie elementów niezbędnych do jego rozstrzygnięcia. Uprawnione do dokonania odesłania prejudycjalnego są „sądy”<sup>9</sup> państw członkowskich wszystkich szczebli. Zgodnie z wytycznymi interpretacyjnymi zazwyczaj używanymi dla dokonywania wykładni pojęć wykorzystywanych w tekstach prawa Unii Europejskiej, a także dla przewyciężenia trudności związanych z partykularyzmami poszczególnych porządków prawnych, Trybunał Sprawiedliwości wypracował, choć nie bez pewnych praktycznych trudności i nie bez wzbudzania zastrzeżeń, unijną definicję pojęcia „sąd” w rozumieniu art. 267 TFUE. Obejmuje ona wszystkie organy, które spełniają wiele wymogów stopniowo określanych przez Trybunał Sprawiedliwości, a mianowicie prawne pochodzenie organu, jego trwałość, obowiązkowy charakter jego jurysdykcji, kontradyktoryjny charakter postępowania, okoliczność, że stosuje on przepisy prawa (a nie iż orzeka na zasadzie słuszności), jego niezależność i sądowy charakter jego orzeczeń<sup>10</sup>. Analiza orzecznictwa TSUE wskazuje na katalog przesłanek, jakie powinna spełniać instytucja, która w prawie Unii Europejskiej będzie uznana za sąd krajowy:

- a) ma charakter stały i działa na podstawie przepisów prawa;
- b) cechuje ją obligatoryjność jurysdykcji;
- c) orzeka w sporach między stronami (*inter partes*);

---

<sup>9</sup> W przypadku mechanizmu pytań prejudycjalnych jednostki mają jedynie pośredni dostęp do Trybunału Sprawiedliwości. Decyzja o skierowaniu pytania prejudycjalnego należy bowiem wyłącznie do sądu krajowego, choć niekiedy inicjatywa może pochodzić od stron w postępowaniu krajowym. Szczegółowe zasady proceduralne w tym zakresie są uregulowane w prawie wewnętrznym państw członkowskich. A. Łazowski, *Dostęp jednostek do sądów wspólnotowych (ze szczególnym uwzględnieniem powództwa o unieważnienie aktu prawnego)*, [w:] H. Izdebski, H. Machińska (red.), *Dostęp obywateli do europejskiego wymiaru sprawiedliwości*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2005, s. 63.

<sup>10</sup> R. Adam, M. Safjan, A. Tizzano, *Zarys prawa Unii Europejskiej*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2014, s. 340–344.

- d) stosuje prawo;
- e) wydaje decyzje w sposób niezawisły i bezstronny<sup>11</sup>.

TSUE w swym bogatym orzecznictwie dotyczącym pojęcia „sąd” uelastycznił przepis traktatowy art. 267 TFUE. Uelastycznienie to spowodowało, że definicja sądu na potrzeby procedury prejudycjalnej znacznie odbiega od tej, która jest charakterystyczna dla krajowych systemów prawnych<sup>12</sup>. Uprawnienie do zwrócenia się z pytaniem prejudycjalnym TSUE przyznał również organom, które pełnią także inne funkcje aniżeli sądowe, dla przykładu sprawują arbitraż handlowy czy rozstrzygają spory w ramach organizacji zawodowych. Natomiast odmówił przyznania statusu sądu krajowego arbitrażowi umownemu, do którego strony nie musiały się zwrócić o rozstrzygnięcie sporu. Podobne stanowisko zajął w stosunku do dyrektora urzędu skarbowego, podkreślając, że sąd powinien występować w charakterze podmiotu trzeciego w stosunku do sporu. Również ministerstwo publiczne według TSUE nie jest sądem w rozumieniu prawa UE, ponieważ nie rozstrzyga w sposób niezależny sporów<sup>13</sup>.

Jeżeli nie jest sądem ostatniej instancji (sądem, którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego), sąd krajowy jest uprawniony do zwrócenia się z pytaniem prejudycjalnym. Jeżeli zdecyduje się nie uczynić tego, może sam autonomicznie dokonać wykładni traktatu lub spornego aktu. Sąd ten, jeżeli zostanie od niego zażądane, może wręcz ocenić ważność aktu, jednak z zastrzeżeniem, że jeżeli taka ocena by się zakończyła wynikiem negatywnym, to sąd taki będzie musiał powstrzymać się, z uwagi na precyzyjne w tym zakresie orzecznictwo TSUE, od uznania aktu za nieważny i będzie musiał skierować pytanie do Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu. Trybunał orzekł, że sąd krajowy, oczekując na decyzję TSUE, jest uprawniony do zawieszenia

---

<sup>11</sup> A. Kuś (red.), *Prawo instytucjonalne...*, s. 369.

<sup>12</sup> A. Zawidzka, M. Taborowski, *O procedurze orzeczeń wstępnych i stosowaniu prawa wspólnotowego*, „Palestra” 2003, nr 9-10, s. 214.

<sup>13</sup> A. Kuś (red.), *Prawo instytucjonalne...*, s. 369.

skuteczności środków krajowych opartych na aktach prawnych Unii Europejskiej, co do których ważności ma on poważne wątpliwości. Trybunał Sprawiedliwości z drugiej strony uznał również prawo tego sądu, nawet w przypadku milczenia jego krajowego porządku prawnego, do zawieszenia skuteczności przepisów i aktów UE, co do których zgodności z prawem sąd ten przedłożył pytanie w trybie prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości. Natomiast dla sądu krajowego, „którego orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa wewnętrznego”, dokonanie odesłania prejudycjalnego stanowi obowiązek<sup>14</sup>. Istnieją dwa rodzaje teorii dotyczących rodzaju ciał/sądów, których orzeczenia nie podlegają zaskarżeniu według prawa krajowego. Zgodnie z pierwszą z teorii, tj. teorią abstrakcyjną, nazywaną też instytucjonalną, jedynymi ciałami podlegającymi art. 267 ust. 3 TFUE są te sądy, które w hierarchii sądowej funkcjonują jako sądy ostatniej instancji lub sądy najwyższe. Muszą one przekazać Trybunałowi luksemburskiemu sprawy, gdy spełnione są warunki dotyczące orzeczenia prejudycjalnego. Zgodnie z drugą, teorią konkretną, inaczej funkcjonalną, należy zbadać, czy w konkretnej sprawie istnieje możliwość wniesienia apelacji na daną decyzję sądu lub trybunału. Obowiązek wnoszenia zapytania ciąży na sędzie apelacyjnym ostatniej instancji w danym przypadku, niezależnie od zajmowanego przezeń miejsca w całej hierarchii organów wymiaru sprawiedliwości. Chodzi tu zatem nie tylko o organy, od których orzeczeń nigdy nie przysługuje odwołanie, ale także o te, od których orzeczeń w danej sprawie nie można się odwołać. Pierwsza teoria zorientowana jest na wymóg przestrzegania obiektywnego porządku prawnego, podczas gdy druga wyżej stawia ochronę poszczególnych obywateli<sup>15</sup>. I tak istnienie poważnych wątpliwości w wykładni lub stosowaniu przepisów prawa Unii Europejskiej

<sup>14</sup> R. Adam, M. Safjan, A. Tizzano, *Zarys prawa...*, s. 344–345.

<sup>15</sup> J. Zięba, *Uprawnienia i obowiązki krajowych organów sądowych w zakresie przedkładania wniosku o orzeczenie wstępne do Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich*, „Przegląd Prawa Europejskiego i Międzynarodowego” 2008, nr 1 (25), s. 84.

będzie skutkowało po stronie polskiego Sądu Najwyższego (będącego sądem ostatniej instancji) obowiązkiem skierowania pytania prejudycjalnego. Poważne wątpliwości interpretacyjne powodują powstanie potrzeby wykładni przepisów unijnych. Będą one występować zawsze wówczas, gdy nie znajdzie zastosowania żadna z okoliczności zwalniających z obowiązku skierowania odesłania prejudycjalnego w postaci *acte clair* czy *acte éclairé* (omówione w dalszej części pracy). Nie można jednak wykluczyć sytuacji, że w ocenie Sądu Najwyższego pomimo istniejącego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości określony przepis będzie nadal wzbudzał wątpliwości interpretacyjne. Sąd Najwyższy, rozstrzygając w ramach przedsądu o przyjęciu skargi do rozpoznania w przypadku, gdy dostrzeże istnienie potrzeby wykładni przepisów prawa Unii Europejskiej budzących wątpliwości poważnej natury, powinien z reguły rozstrzygnąć pozytywnie o przyjęciu skargi. Analogicznie sprawa przedstawia się w odniesieniu do drugiej z możliwych przesłanek – w postaci „rozbieżności orzecznictwa sądów”. Wówczas, gdy w orzecznictwie sądów niższych instancji przepisy prawa UE są interpretowane w różny sposób i skutkuje to wydawaniem odmiennych rozstrzygnięć, sytuacja taka przemawia za przyjęciem skargi kasacyjnej<sup>16</sup>.

Procedura prejudycjalna różni się od rozpatrywanych skarg bezpośrednio przed TSUE. Postępowanie prejudycjalne, mające na celu zapewnienie jednolitej wykładni i jednolitej skuteczności prawa UE we wszystkich państwach członkowskich, a także budowanie współpracy pomiędzy TSUE a sądami krajowymi oraz umożliwienie jednostkom kontroli legalności aktów prawnych, gwarantuje właściwe stosowanie prawa unijnego. Orzeczenie Trybunału luksemburskiego stanowi pierwszeństwo przed sprzecznymi normami prawa krajowego. Postępowania rozpatrywane w ramach procedury prejudycjalnej stanowią ponad połowę wszystkich postępowań przed TSUE. Pojawiający się problem wiąże się z autonomią

<sup>16</sup> M. Baron, *Stosowanie z urzędu prawa Unii Europejskiej przez sądy krajowe*, Wydawnictwo Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2014, s. 375–376.

państw członkowskich, ponieważ mają one prawo do kreowania własnych organów sądowych<sup>17</sup>. Ów problem rozpatrywany jest na gruncie dogmatyki prawa europejskiego, prawa międzynarodowego publicznego, a także prawa konstytucyjnego w kontekście przekazywania kompetencji organów władzy sądowniczej podmiotom międzynarodowym. W świetle analiz pojęcia wymiaru sprawiedliwości, kompetencja do ustalenia normy prawnej mającej zastosowanie do konkretnej sytuacji, na której tle toczy się spór prawny, jest kompetencją należącą do samej istoty wymiaru sprawiedliwości. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uzyskał kompetencję do ustalania wykładni traktatu na tle konkretnych spraw w wyniku pytań prawnych wnoszonych przez sądy krajowe. Orzeczenie Trybunału wiąże sąd, który rozpoznaje daną sprawę. Kompetencja TSUE do ustalania wykładni traktatu na tle konkretnych spraw stanowi przykład przekazania kompetencji polskich organów władzy sądowniczej. W razie wątpliwości co do wykładni aktu prawa unijnego lub wątpliwości co do zgodności aktu pochodnego prawa z prawem pierwotnym wymiar sprawiedliwości w danej sprawie jest sprawowany przez dwa organy sądownicze: TSUE, który ustala wykładnię aktu prawa unijnego lub bada jego ważność, oraz przez polski sąd, który rozstrzyga pozostałe kwestie<sup>18</sup>. Trzeba też mieć na uwadze, iż źródła postępowania prejudycjalnego tkwią w zasadzie lojalnej współpracy państw członkowskich<sup>19</sup> i przez jej pryzmat można patrzeć na relacje pomiędzy TSUE i sądami krajowymi w odniesieniu do przekazywania kompetencji sądowniczych na rzecz podmiotów międzynarodowych. Trybunał Sprawiedliwości nie zajmuje się rozstrzyganiem sporów krajowych, jego kompetencją jest jedynie dokonanie

---

<sup>17</sup> H. Bajorek-Ziaja, *Skarga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz skarga do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości*, LexisNexis, Warszawa 2006, s. 90.

<sup>18</sup> K. Wojtyczek, *Przekazywanie kompetencji organów władzy sądowniczej podmiotom międzynarodowym*, [w:] J. Wawrzyniak, M. Laskowska, *Instytucje prawa konstytucyjnego w dobie integracji europejskiej. Księga jubileuszowa dedykowana Prof. Marii Kruk-Jarosz*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009, s. 431.

<sup>19</sup> H. Bajorek-Ziaja, *Skarga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka...*, s. 90.

wykładni lub orzeczenie o ważności aktu prawa unijnego. To sąd krajowy, po uzyskaniu odpowiedzi Trybunału w Luksemburgu na pytanie prejudycjalne, orzeka w toczącej się przed nim sprawie. Konsekwencją tego jest przede wszystkim fakt, że ustawodawca krajowy podlega podwójnemu związaniu, a mianowicie prawem UE i prawem konstytucyjnym danego kraju – chyba że realizacja prawa unijnego nie jest wyłączona przez wymagania konstytucyjne. Z punktu widzenia praktyki obowiązywanie prawa unijnego to nic innego jak powinność jego stosowania. W związku z tym dogmatycy prawa<sup>20</sup> często powołują się na teoretyka Jerzego Wróblewskiego<sup>21</sup>, który stwierdził, że z punktu widzenia problemów sądowego stosowania prawa podstawową doniosłość ma ustalenie, czy określona norma prawna obowiązuje, lub też czy nadaje się do tego, by być zastosowana, i może uzasadnić podjętą decyzję. Wobec tego dla analizy zagadnień związanych ze zwrotem „przepis N obowiązuje” w języku prawniczym praktyki przyjmuje się, że zwrot ten znaczy po prostu „należy stosować”. Jest to więc swego rodzaju metanorma w stosunku do przepisów prawa obowiązującego<sup>22</sup>. Odpowiadając na pytanie, czemu ma służyć procedura prejudycjalna, warto sięgnąć do rozważań Jerzego Wróblewskiego celem znalezienia odpowiedzi. Wszak Jerzy Wróblewski był zdania, iż w przypadku, kiedy w trakcie procesu stosowania prawa decydent ma wątpliwości co do znaczenia norm, które chce zastosować do rozstrzygnięcia konkretnego przypadku, musi zostać zastosowana operatywna wykładnia prawa. Ma ona na celu określenie znaczenia normy w stopniu dostatecznie precyzyjnym dla potrzeb rozstrzygnięcia<sup>23</sup>. Natomiast w ramach systemu prawnego Unii Europejskiej interpretowanie norm prawnych

---

<sup>20</sup> D. Onyśk, *Wpływ wyroków prejudycjalnych Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich na samodzielność jurysdykcyjną sądu polskiego*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 6, s. 92.

<sup>21</sup> J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, PWN, Warszawa 1988, s. 92.

<sup>22</sup> D. Onyśk, *Wpływ wyroków prejudycjalnych...*, s. 92.

<sup>23</sup> J. Wróblewski, *Język prawny a wykładnia prawa*, [w:] J.M. Majchrowski (red.), *Idee – państwo – prawo*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1991, s. 347.

należy właśnie do TSUE, co odbywa się zgodnie z procedurą prejudycjalną w ramach art. 267 TFUE. Pytania prejudycjalne mają pozwolić na stworzenie spójnego systemu prawa na terenie całej Unii Europejskiej poprzez skuteczną implementację prawa zgodnie z duchem *acquis communautaire*. Dlatego też zdolność interpretowania prawa przez TSUE jest poddawana analizie. Potwierdzeniem tego może być następująca opinia: „Ktokolwiek posiada absolutną władzę, by interpretować jakiegokolwiek zapisane czy wypowiedziane prawo, jest tym, kto jest praktycznie rzecz biorąc prawdziwym prawodawcą, a nie ta osoba, która pierwsza to prawo wypowiedziała czy zapisała”<sup>24</sup>, zatem szczegółowa analiza kompetencji TSUE wydaje się uzasadniona. Naukowcy zajmujący się prawem unijnym od zawsze podkreślali wagę logiki w prawie i procesie prawnym. Zgodnie z podejściem formalistycznym proces sądowniczy leży ponad lub poza polityką, jest neutralną przestrzenią, gdzie sądy od strony naukowej interpretują znaczenie polityki ustalonej przez innych. Trybunał luksemburski tylko interpretuje prawo europejskie uchwalone traktatami unijnymi i aktami prawa pochodnego i nie ma świadomych zamiarów promowania swojej władzy czy interesów instytucjonalnych. System prawny UE ma wewnętrzną logikę nastawioną na integrację. Ze względu na to, że traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską nie określił jasno i nie dokonał podziału kompetencji, nie istniała jasna hierarchia norm. Unia zatem, chcąc osiągnąć cel „coraz bliżej Unii” jako głównej normy systemu politycznego Unii Europejskiej, zmusiła TSUE do wypracowania zasad bezpośredniej skuteczności i nadrzędności prawa unijnego. Dodatkowo wprowadzono zasadę *effect utile* w działaniach prawnych Unii Europejskiej (według której TSUE stosuje prawo w sposób jak najbardziej użyteczny i skuteczny), co zmuszało TSUE do promowania integracji

---

<sup>24</sup> Cytat pochodzi z kazania biskupa Hoadly’ a wygłoszonego przed Królem Anglii w 1717 roku, [w:] W.B. Lockhart, Y. Kamisar, J.H. Choper, S.H. Shiffrin, R.H. Fallon Jr, *Constitutional Rights and Liberties: Cases – Comments – Questions*, West Publishing, St. Paul 1996, s. 1 [za:] J.W. Tkaczyński, R. Potorski, R. Willa, *Unia Europejska. Wybrane aspekty ustrojowe*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2007, s. 156.



prawnej, aby zapobiec nieużyteczności i nieefektywności systemu politycznego UE. Podobnie, według formalistycznej interpretacji prawa sądy krajowe były bardzo otwarte na pogodzenie swojego prawoznawstwa z powstającym unijnym systemem prawnym. Poprzez procedurę zapytań prejudycjalnych TSUE przekazywał sądom krajowym odpowiednie argumenty i ich racjonalne uzasadnienie pomocne w adaptowaniu nowych doktryn do ich krajowych systemów prawnych. Różnice w stosowaniu procedury pytań prejudycjalnych i różne daty przyjęcia orzeczeń TSUE można wyjaśnić odrębnymi kulturami i doktrynami prawnymi na poziomie krajowym. Z punktu widzenia kulturowego różne sposoby kształcenia sędziów, różne systemy awansów oraz różne ścieżki karier miały wpływ na zróżnicowanie zachowań i sposobu ich myślenia – np. formalny *v.* pragmatyczny, dedukcyjny *v.* indukcyjny, abstrakcyjny *v.* konsensualny. Ponadto w każdym z systemów istniały różne relacje pomiędzy sądami administracyjnymi, konstytucyjnymi i powszechnymi oraz różne zasady, normy i zakres władzy kontroli sądowniczej. Z punktu widzenia doktrynalnego miejsce praw i zasad fundamentalnych w konstytucjach krajowych oraz to, w jaki sposób definiowane było pojęcie niezależności, miały wpływ na związek pomiędzy krajowymi normami prawnymi a unijnym porządkiem konstytucyjnym. Formalistyczne podejście do prawa ma oczywiście pewne mankamenty. Na poziomie empirycznym zasada nadrzędności prawa i bezpośredniej skuteczności nie są logicznym przedłużeniem traktatów: jeśli od początku istniałby zamiar wprowadzenia w Unii ustroju federalnego, traktat zawierałby informacje o nadrzędności prawa, podobnie jak konstytucja państw federalnych. Ponadto uzasadnienia TSUE związane z zasadą nadrzędności i bezpośredniego skutku nie od razu przekonały wszystkie sądy krajowe. Według ogólnej wiedzy na temat działalności sądów i polityki sądowniczej interesy instytucjonalne poszczególnych sądów i prywatne preferencje polityczne sędziów wpływają na ich działania. W pewnym sensie strukturalna i kulturalna logika prawa stanowi dodatkowe ograniczenie, ponieważ sądy i sędziowie muszą

zabezpieczyć swoje cele. W przeciwieństwie do podejścia formalistycznego, TSUE jest postrzegany jako aktor wyraźnie polityczny. W doktrynie pojawiają się i takie opinie, wedle których pobłogosławiony i ukryty w bajkowym księstwie Luksemburga, do niedawna korzystający z nieuwagi ze strony władz i mass mediów, TSUE wprowadził ramy konstytucyjne dla Europy o strukturze federalnej. TSUE jawi się jako strategiczny aktor z określonymi interesami instytucjonalnymi i preferencjami politycznymi, które promuje i chroni. W ramach interesów instytucjonalnych celem TSUE jest wzmocnienie swojej pozycji względem innych instytucji unijnych i dlatego świadomie dążył on do zwiększenia zakresu swojej władzy w obszarze kontroli sądowej nad Komisją Europejską i jej działaniami. TSUE skorzystał z faktu używania przez sądy krajowe procedury prejudycjalnej, aby wzmocnić swoją rolę w tworzeniu polityki w obszarach, w których prawo traktowane jest nieprecyzyjnie, przepisy prawne są niepełne lub w ogóle nie istnieją. Dążył on ponadto do zatrzymania sobie władzy decydowania o podziale kompetencji pomiędzy systemy krajowe a system unijny. Zgodnie z przytaczanym poglądem, w obszarze preferencji politycznych Trybunał luksemburski w każdej możliwej sytuacji promował integrację europejską. Dążenie do tego celu wynikało z przekonania, że postępująca integracja gospodarcza i polityczna ostatecznie uczyni z TSUE sąd najwyższy ze wszystkimi kompetencjami, zbliżony do amerykańskiego Sądu Najwyższego. W związku z tym TSUE od samego początku podkreślał odrębność prawa unijnego, sugerując, że unijny porządek prawny różni się fundamentalnie od prawa międzynarodowego. Również zasady nadrzędności i bezpośredniego skutku prawa europejskiego pasują do planu ustroju federalnego; podobnie ustalając zasadę wzajemnego uznawania, TSUE miał świadomość, że będzie ona mocno sprzyjać procesowi integracji gospodarczej. I tutaj pojawia się aktywizm Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej<sup>25</sup>.

<sup>25</sup> S. Hix, *System polityczny Unii Europejskiej*, przeł. A. Komasa, PWN, Warszawa 2010, s. 172–175.

Jak wynika z powyższych rozważań, w orzeczeniach prejudycjalnych (wstępnych) najbardziej wyeksponowana jest (najważniejsza z funkcji Trybunału) funkcja interpretacyjna, dająca często możliwość tworzenia prawa, głównie drogą ustalania ogólnych zasad prawa. Dlatego też niekiedy mowa jest o prawie sądowym. Orzeczenia w tej sferze przyczyniły się do znacznego rozwoju prawa unijnego. Orzeczenia prejudycjalne wywarły istotny wpływ na rozwój prawa UE. Zapewniły one jego jedność i umożliwiły wypełnianie luk poprzez odwołanie się do ogólnych zasad prawa. Wśród orzeczeń TSUE za najbardziej istotne, wręcz historyczne uważa się zwłaszcza dwie sentencje. Pierwsza w sprawie 26/62 *Van Gend en Loos*<sup>26</sup>, stwierdzająca, że system wspólnotowy to nowy porządek prawny, na rzecz którego państwa przekazały część swych suwerennych uprawnień; porządek, gdzie podmiotami są nie tylko państwa członkowskie, ale też jednostki i osoby prawne. A także druga w sprawie 6/64 *F. Costa v. ENEL*<sup>27</sup>, w którym Trybunał luksemburski stwierdził między innymi, że Wspólnota powołana na czas nieograniczony ma własne organy, jest wyposażona w osobowość prawną oraz w zdolność prawną w sferze międzynarodowej, a także funkcjonuje w oparciu o autonomiczny system prawa, którego normy mają pierwszeństwo przed prawem krajowym. Oznaczało to uznanie priorytetu prawa wspólnotowego, z wykluczeniem przepisów krajowych. Zasada pierwszeństwa odnosi się również do praw jednostek. Co ciekawe, w opracowaniach orzecznictwa Trybunału wyroki dzielono przedtem na następujące działy: 1) charakter i pierwszeństwo prawa WE, 2) wykonywanie władzy we Wspólnotach, 3) skutki aktów prawnych, 4) prawa zasadnicze, 5) ogólne zasady prawa, wśród których wyróżniono: pewność prawną, proporcjonalność i ochronę uzasadnionych oczekiwań<sup>28</sup>.

---

<sup>26</sup> Sprawa 26/62 *Van Gend en Loos*, ECR 1963, s. 1.

<sup>27</sup> Sprawa 6/64 *F. Costa v. ENEL*, ECR 1964, s. 585.

<sup>28</sup> J. Sozański, *Prawo Unii Europejskiej po Traktacie Lizbońskim*, Polskie Wydawnictwo Prawnicze „IURIS”, Warszawa–Poznań 2010, s. 123–124.

Uznanie pierwszeństwa i bezpośredniego skutku europejskiego prawa wspólnotowego dowodziło przekonania TSUE, że prawo to, co do zasady, ma być stosowane w sądach krajowych. Niosło to ze sobą z jednej strony niebezpieczeństwo jego fragmentaryzacji, a z drugiej konieczność elementu spajającego i porządkującego orzecznictwo sądów krajowych orzekających na podstawie prawa wspólnotowego. Wchodziła więc tu możliwość ukształtowania wspólnotowego systemu sądowego na wzór krajowego postępowania odwoławczego, w którym jeden z sądów („federalny”) występowałby jako odwoławczy od orzeczeń sądów krajowych. To rozwiązanie niosło ze sobą niebezpieczeństwo hierarchizacji pomiędzy sądami, a sędziowie krajowi musieliby pogodzić się z tym, że ich orzeczenia mogą być kontrolowane w postępowaniu instancyjnym i uchylane przez, zwłaszcza początkowo, „mało znany sąd z Luksemburga”. Dalej, system odwoławczy oznaczałby konieczność przejścia przez wszystkie krajowe instancje, aż do krajowego sądu najwyższego i dopiero wtedy jego orzeczenie podlegałoby odwołaniu do Luksemburga. Oznaczałoby to znaczne zmniejszenie dostępności samego prawa wspólnotowego oraz gotowości zarówno sądów, jak i stron postępowania krajowego do korzystania z prawa wspólnotowego. Konieczne było więc stworzenie procedury *sui generis*, która mogłaby znajdować zaczepienie w tradycji proceduralnej państw członkowskich, ale która charakteryzowałaby się cechami szczególnymi odzwierciedlającymi specyfikę prawa wspólnotowego. Rozwiązanie przyjęte przez twórców Traktatu miało charakter nowatorski w tym sensie, że optowało za systemem *sui generis* współpracy sądowej pomiędzy dwoma poziomami: krajowym i wspólnotowym, jednak bez formalnego tworzenia zależności hierarchicznej pomiędzy nimi. Dialog pomiędzy TSUE a sądami narodowymi oparty jest na założeniu o równości sądów krajowych i TSUE. Jednakże Trybunał w Luksemburgu korzysta z uprzywilejowanego statusu, ponieważ sam określa prawa i obowiązki jego uczestników. W ten sposób Sąd luksemburski wpływa na ukształtowanie jurysdykcji zarówno swojej, jak i sądów krajowych.

Jeśli chodzi o zasadę ogólną dotyczącą podziału jurysdykcji pomiędzy Trybunałem a sądami krajowymi, to aktualna jest zasada, zgodnie z którą sądami wyposażonymi w kompetencję ogólną (generalną) do stosowania prawa wspólnotowego/unijnego pozostają sądy krajowe państw członkowskich, jurysdykcja zaś TSUE jest konstruowana jako wyjątek od tej zasadniczej jurysdykcji sądów krajowych. W kontekście procedury prejudycjalnej sądowi krajowemu służy w zasadzie nieograniczona kompetencja do rozstrzygania w przedmiocie wszelkich kwestii związanych z prawem wspólnotowym/unijnym, czynienie w tym zakresie ustaleń faktycznych. Od decyzji każdego sądu zależy, czy uznaje, że w procesie stosowania i interpretacji przepisów prawa wspólnotowego potrzebna jest mu pomoc TSUE. Dyskrecji tej sąd krajowy nie traci nawet wtedy, gdy sprawa została już przekazana do TSUE, skoro zawsze zachowuje kompetencje do wycofania pytania czy pytań. Wydanie wyroku przez Sąd w Luksemburgu znacznie ową dyskrecję ogranicza, wyrok bowiem ma charakter wiążący dla sądu, który sprawę przekazał, i stanowi punkt odniesienia dla innych sądów<sup>29</sup>. Wobec tego ważkim zagadnieniem jest kwestia autonomii proceduralnej w odniesieniu do sądów krajowych. U źródeł autonomii sądu krajowego w sferze wnoszenia pytań prejudycjalnych leży zasada współpracy TSUE i sądów krajowych, która jest właściwa dla całej procedury prejudycjalnej. Zasada współpracy opiera się na zasadzie podziału funkcji. Do sądu krajowego należy wniesienie pytań interpretacyjnych do Trybunału w Luksemburgu, a później uwzględnienie orzeczenia Trybunału w sprawie zawisłej przed sądem krajowym. Do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej należy z kolei udzielenie użytecznej odpowiedzi na zadane pytania. Każdy z podmiotów procedury prejudycjalnej ma zatem własną sferę autonomii. Sąd krajowy ma autonomię w zakresie przedłożenia wniosku o wydanie orzeczenia prejudycjalnego i w zakresie ostatecznego rozstrzygnięcia.

---

<sup>29</sup> T.T. Koncewicz, *Wspólnotowy Kodeks Proceduralny. Słowo wstępne Profesora Koena Lenaerts'a*, C.H Beck, Warszawa 2008, s. 29–32.

Trybunał luksemburski ma autonomię w zakresie dokonywania wykładni i oceny ważności prawa unijnego. Uzasadnieniem autonomii sądu krajowego jest przede wszystkim to, że sąd krajowy lepiej aniżeli TSUE (bo bezpośrednio) zna fakty sprawy, mając na uwadze konkretne okoliczności sprawy. Kwestia prejudycjalna w rozważanej przez niego sprawie jest incydentalna, choć powinna mieć zasadniczy wpływ na rozstrzygnięcie krajowe. Niemniej to sąd krajowy bierze na siebie odpowiedzialność za wydane rozstrzygnięcie, co stanowi dodatkowe uzasadnienie jego autonomii. Autonomia sądu krajowego w zakresie wnoszenia pytań prejudycjalnych zakłada samodzielność i swobodę podejmowania decyzji. Działając w ramach autonomii, sąd krajowy powinien jednak mieć na uwadze cel, któremu ona służy: uzyskanie niezbędnych w rozstrzyganej sprawie wyjaśnień dotyczących rozumienia bądź stosowania norm unijnych, także ich ważności. Powinien on zatem korzystać z niej z należyłą starannością i w poczuciu użyteczności formułowania pytania prejudycjalnego (interpretacyjnego) oraz z uwzględnieniem funkcji, jaką wykonuje Trybunał Sprawiedliwości. Autonomia sądu krajowego ma zasadniczo dwa aspekty: materialny i formalny. Autonomię materialną należy kojarzyć ze względną samodzielnością i swobodą oceny co do potrzeby wydania orzeczenia prejudycjalnego w sprawie toczącej się przed sądem krajowym oraz znaczenia pytań, które są przedkładane Trybunałowi Sprawiedliwości. Z kolei autonomia formalna ściśle wiąże się z kompetencją do wniesienia pytań prejudycjalnych. Uzmysławia ona przy tym istnienie prawnych poziomów artykulacji autonomii. Wyróżniane są dwa poziomy prawne autonomii formalnej: 1) możliwość wniesienia pytania prejudycjalnego oraz 2) uznanie niezbędności orzeczenia prejudycjalnego<sup>30</sup>. Instytucja pytań prejudycjalnych kierowanych do TSUE swoim charakterem przypomina uregulowaną

---

<sup>30</sup> C. Mik, *Trybunał Sprawiedliwości wobec autonomii sądu krajowego w zakresie wnoszenia pytań prejudycjalnych*, [w:] C. Mik (red.), *Pytanie prejudycjalne w orzecznictwie ETS. Funkcjonowanie procedury prejudycjalnej w Polsce*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2006, s. 61–63.

w art. 193 Konstytucji RP instytucję zagadnień prawnych wymagających zasadniczej wykładni ustawy, kierowanej przez sądy odwoławcze do Sądu Najwyższego. W doktrynie prawa UE można napotkać stwierdzenie, iż instytucja pytań prejudycjalnych określona w art. 267 TFUE posiada swoje odpowiedniki w systemach prawnych poszczególnych państw członkowskich. Zdaniem Bartosza Czeakały i Bogusława Kromołowskiego przedstawione stanowisko można uznać za zasadne, gdyż przepisy prawa polskiego przewidują możliwość kierowania przez właściwe sądy, w razie powzięcia wątpliwości co do znaczenia przepisu prawnego mającego stanowić podstawę prawną przyszłego orzeczenia tego sądu, pytań prawnych do Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego, a w razie wątpliwości co do obowiązywania tego przepisu – do Trybunału Konstytucyjnego. Sąd, który wystosował pytanie prejudycjalne, jest związany udzieloną odpowiedzią i ma obowiązek zastosować się do wskazanych w niej wytycznych, a w konsekwencji stosować ustaloną w jej treści interpretację przepisu lub nie stosować przepisu w ogóle, w przypadku uznania jego nieważności<sup>31</sup>. Decyzja o wszczęciu postępowania prejudycjalnego wydana przez sąd krajowy w odpowiedniej dla prawa krajowego formie ma charakter proceduralny i pociąga zawieszenie postępowania do czasu wydania orzeczenia przez Trybunał luksemburski. Możliwość występowania do sądu krajowego przez strony postępowania z wnioskiem o pytanie prejudycjalne, jak również postanowienie tego sądu o oddaleniu wniosku oraz możliwość zaskarżania takiego wniosku to kwestie regulowane prawem wewnętrznym państw członkowskich. Postępowanie kończy wyrok prejudycjalny, wiążący z chwilą jego ogłoszenia dla sądu krajowego, i to ze skutkiem *ex tunc*, w tym dla sądu wyższej instancji właściwego dla rozpoznania odwołania od orzeczenia sądu, który wystąpił z pytaniem<sup>32</sup>.

---

<sup>31</sup> B. Czeakała, B. Kromołowski, *Pytania prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w polskim postępowaniu karnym*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Administracji AJD w Częstochowie” 2015, nr 1 (11), s. 11–12.

<sup>32</sup> D. Kornobis-Romanowska, *Kompetencje wspólnotowe sądów krajowych – przegląd zagadnień*, [w:] D. Kornobis-Romanowska (red.), *Stosowanie prawa wspólnotowego*

Przyjęcie założenia o dialogu sądowym pomiędzy TSUE a sądami krajowymi oznacza, że mamy do czynienia w przypadku procedury prejudycjalnej ze szczególnym rodzajem postępowania, w którym „sędziowie pomagają sędziom”. TSUE nie występuje jako kolejny sąd w toku postępowania instancyjnego, nie jest sądem odwoławczym od orzeczeń sądów krajowych. Został wyposażony w jurysdykcję, która ma uzupełniać i wspomagać sędziów krajowych rozstrzygających sprawy z elementem wspólnotowym/unijnym. Duch współpracy ma znaczenie podstawowe: wymaga zarówno od TSUE, jak i sądów krajowych, że funkcjonują w ramach właściwej im jurysdykcji. Stąd nie ma mowy o zależności hierarchicznej i relacji sąd wyższej instancji – sąd niższej instancji. Każdy z tych sądów ma wyznaczone szczególne funkcje i kompetencje. Dychotomiczny podział pomiędzy interpretacją a stosowaniem prawa UE nie ma charakteru statycznego. Trybunał w Luksemburgu zachowuje prawo w każdej sprawie do wyciągnięcia z treści i brzmienia pytań przekazanych mu przez sąd krajowy tych elementów, które dotyczą interpretacji prawa unijnego. Zabieg ten jest konieczny, ażeby Trybunał mógł każdorazowo udzielać odpowiedzi na pytania, co do których posiada jurysdykcję. Nie może zmieniać wydźwięku ani brzmienia pytań przekazanych mu przez sąd krajowy. Należy podkreślić, iż w ramach procedury prejudycjalnej zadaniem TSUE jest interpretacja prawa unijnego, jego stosowanie należy do kompetencji sądu krajowego<sup>33</sup>. Zgodnie z art. 267 TFUE Trybunał luksemburski stopniowo modyfikował swoje stanowisko wobec dopuszczalności wniosków o wydanie orzeczenia prejudycjalnego. Tomasz Tadeusz Koncewicz podzielił ten proces na kilka etapów:

Faza pierwsza, czyli okres budowania przez TSUE autorytetu procedury prejudycjalnej oraz zachęcanie sądów krajowych do przekazywania pytań interpretacyjnych na podstawie art. 267 TFUE. Podejście

---

w prawie wewnętrznym z uwzględnieniem prawa polskiego, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2004, s. 34.

<sup>33</sup> T.T. Koncewicz, *Wspólnotowy Kodeks Proceduralny...*, s. 32–34.



Trybunału zostało określone jako otwarte i receptywne. Nawet gdy strony podnosiły argumenty, że pytania przekazane przez sąd krajowy są identyczne do tych, które stanowiły już przedmiot orzeczenia prejudycjalnego Trybunału, ten ostatni podkreślał swobodę sądów krajowych w przekazywaniu pytań.

Faza druga, w ramach której wskazywane są dwa trendy. Pierwszy polega na zmianach, jakich Trybunał dokonuje w pytaniach przekazywanych mu przez sądy krajowe. Nie odpowiada na pytania dokładnie przekazane, ale przeprowadza pewną ich modyfikację, uznając to za konieczne w celu udzielenia odpowiedzi. Drugi zaś wyznaczony jest przez pierwszą sprawę, w której TSUE uznał, że nie korzysta z jurysdykcji do udzielenia odpowiedzi. Oba te trendy są ze sobą ściśle związane. Stanowią dwie strony tej samej monety. Wiąże je wspólny cel. Stanowią gwarancję, że udzielając odpowiedzi, TSUE nie przekroczy granic jurysdykcji przyznanej mu na podstawie art. 267 TFUE.

Faza trzecia polega na wprowadzeniu przez TSUE do prawa unijnego doktryny *acte clair*, która kwalifikuje obowiązek ciążyący na sądach krajowych ostatniej instancji, uznając, że istnieją okoliczności, kiedy sąd taki nie musi przekazywać pytań, choć jest sądem, od orzeczenia którego nie przysługuje odwołanie.

Faza czwarta to podkreślenie przez Trybunał, że dla korzystania z art. 267 TFUE sądy krajowe muszą spełnić szereg obowiązków, a Trybunał Sprawiedliwości nie będzie jedynie pasywnym odbiorcą „wszystkiego, co do niego trafiło”.

Faza piąta, najbardziej interesująca z perspektywy podziału jurysdykcji pomiędzy TSUE a sądami krajowymi, można stwierdzić, że trwa po dzień dzisiejszy. W ocenie T.T. Koncewicza polega na swoistym wymieszaniu elementów z faz poprzednich. Z jednej strony Trybunał stoi na stanowisku, że źródłem jego jurysdykcji pozostaje pytanie przekazane przez sąd krajowy, z drugiej jednak kontynuuje pogląd, że sąd

krajowy musi w sposób prawidłowy korzystać z procedury przewidzianej w art. 267 TFUE<sup>34</sup>.

Efektem procedury prejudycjalnej są orzeczenia prejudycjalne (interpretacyjne, określane także jako wstępne). W oparciu o kryterium szeroko rozumianego przedmiotu orzeczenia wyróżniane są następujące rodzaje orzeczeń wstępnych:

- a) rozstrzygające o bezpośredniej skuteczności bezpośrednio stosowanych przez sąd krajowy przepisów unijnych;
- b) wyjaśniające treść pojęć używanych w aktach prawa europejskiego;
- c) dotyczące zgodności prawa krajowego z prawem UE. W ramach tej grupy orzeczeń można wyróżnić wyroki rozstrzygające o dopuszczalności stosowania przepisów krajowych oraz dostarczające sądowi krajowemu wskazówek dotyczących oceny zgodności prawa krajowego z prawem UE<sup>35</sup>.

## **1.2. Orzecznictwo prejudycjalne (interpretacyjne) – w stronę wykładni jednolitej**

### **1.2.1. Orzecznictwo prejudycjalne wobec wyzwań multicentryzmu**

Prawo „Wspólnoty” opisywane jest jako swoista mieszanka *common law* i *civil law*, zarazem jednak uważa się, iż jest to porządek prawny *sui generis*, o cechach oryginalnych, związanych dodatkowo z jego ramami strukturalnymi, tworzonymi przez organizację międzynarodową powołaną dla realizacji określonych celów, ale też w pewnym stopniu celów ograniczonych, które są związane w dużym stopniu ze Wspólnym Rynkiem, chociaż z czasem kompetencje Unii Europejskiej zwiększyły się

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 35–38.

<sup>35</sup> D. Miąsik, *Stosowanie orzeczenia wstępnego przez sąd krajowy*, [w:] C. Mik (red.), *Pytanie prejudycjalne w orzecznictwie ETS...*, s. 118–119.

w sposób znaczący. Gdyby podejmować próbę charakterystyki „prawa”, które tworzy sędzia unijny, należałoby właściwie nieustannie mieć na uwadze wszelkie konfiguracje relacji zachodzących między czterema parametrami: systemami *common law*, *civil law*, prawem międzynarodowym oraz systemami prawnymi Państw Członkowskich<sup>36</sup>. Sędziowie Trybunału odgrywają istotną rolę w procesie przekształcania multicentrycznego systemu prawnego, będącego w istocie echem dualizmu, w zintegrowany system prawny, zwiastujący nową wersję monizmu i dyskurs praktyczny. Relacje wewnątrz zintegrowanego systemu określają zasady lub polityki, z myślą o jego operatywności. Dzięki integralności system staje się przejrzysty, spójny i stabilny. Operatywność natomiast łączy zasadę prymatu z zasadą bezpośredniego obowiązywania i/lub bezpośredniego skutku w holistyczną całość<sup>37</sup>. Koncepcja multicentryczności dotyczy co prawda współzależności między prawem wspólnotowym/unijnym a prawem krajowym państw członkowskich, ma jednak jednoznacznie szersze odniesienie. Multicentryczność wymaga przyjęcia za punkt wyjścia, że różne centra mogą w sposób wiążący wypełniać swoim działaniem tę samą przestrzeń prawną. W odniesieniu do relacji między prawem unijnym a prawem krajowym państw członkowskich UE ujęcie multicentryczne wskazuje, że w relacji tej chodzi nie o problem hierarchicznego podporządkowania, lecz w istocie o podział kompetencji *quoad usum*, podział w systemie multicentrycznym. Konsekwencje takiego założenia sięgają daleko, ponieważ z jednej strony – w warunkach systemu multicentrycznego miejsce w hierarchii jednego ośrodka nie daje gwarancji wpływu na kompetencje realizowane w innym ośrodku (problem kontroli konstytucyjności aktów normatywnych), z drugiej strony – harmonijne funkcjonowanie *quoad usum* podsystemów prawa unijnego

---

<sup>36</sup> M. Dybowski, *Prawa fundamentalne w orzecznictwie ETS*, C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 83.

<sup>37</sup> Z. Brodecki, T.T. Koncewicz, „Wspólnotowa rozumność” w Trybunale Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich, [w:] M. Wyrzykowski (red.), *Rozumność rozmowań prawniczych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 124–125.

i krajowego w jednej przestrzeni prawnej prowadzi do stwierdzenia działania jednego systemu prawa. Wpływ na to ma *zasada przyjaznej wykładni*, która musi działać w obie strony: krajowe organy tak powinny interpretować prawo krajowe, aby zapewnić efektywność prawa unijnego, natomiast po stronie UE (unijnych organów sądowych) należałoby interpretować prawo europejskie w taki sposób, aby nie tylko „odgraniczać” oba porządki prawne, lecz umożliwiać i chronić ich współoddziaływanie. Koncepcja multicytryczności systemu prawa zaznacza konieczność stosownego dopasowania się „po obu stronach” (zasada wzajemnie przychylny wykładni) i podporządkowania się nie pewnej hierarchii, lecz osiągnięciu wspólnego ustalonego celu. Koncepcja ta wskazuje więc słusznie na istotę fenomenu współzależności sfery państwowej i sfery ponadnarodowej<sup>38</sup>. Ta współzależność wynika z faktu, że proces stanowienia prawa i nadzorowania jego stosowania odbywa się w Unii Europejskiej w coraz większym zakresie na poziomie ponadpaństwowym. Państwo zobowiązane jest do bezpośredniego stosowania prawa Unii Europejskiej, które ma pierwszeństwo przed prawem krajowym. W doktrynie pojawiają się głosy, iż bezpośredni wpływ prawa unijnego na obywateli i przedsiębiorstwa UE powoduje, że sądy krajowe nie są dłużej suwerenne w obszarach leżących w kompetencjach traktatów, a narodowe parlamenty nie są dłużej suwerenne w stanowieniu prawa w tych obszarach. Normotwórczy charakter UE powoduje, że poprzez powiązanie państw członkowskich gęstą siecią norm prawnych proces integracji europejskiej staje się w jakimś stopniu nieodwracalny<sup>39</sup>. Multicytryczność jest w dzisiejszych czasach najbardziej widoczna w aspekcie wykładni i stosowania prawa, albowiem wiąże się ze sporami kompetencyjnymi,

<sup>38</sup> J. Barcz, *Relacja między ponadnarodowością a państwowością w sprawie kompleksowej współzależności integracyjnej*, [w:] W. Czaplński (red.), *Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2006, s. 63–66.

<sup>39</sup> J. Czaputowicz, *Angielska szkoła stosunków międzynarodowych i jej stosunek do integracji europejskiej*, <http://www.pwe.org.pl/pdf/4304.pdf> [dostęp 28.02.2014].

przejawiającymi się w rywalizacji wielu centrów decyzyjnych. Multicentryczność wymaga zaakceptowania faktu, że organy zewnętrzne względem narodowych mogą w sposób wiążący podejmować skuteczne na terenie kraju decyzje dotyczące stosowania i interpretowania prawa<sup>40</sup>. Ważnym zagadnieniem z punktu widzenia stosowania prawa w sytuacji multicentryczności krajowo-unijnej jest kwestia wykładni prowspółnotowej prawa krajowego („wykładnia przyjazna dla prawa europejskiego”). Przy wykładni prawa krajowego należy odnieść się nie tylko do aktu prawa wtórnego, ale także do postanowień prawa pierwotnego. Podstawowym przecież celem aktów prawa wtórnego jest urzeczywistnienie zapisów traktatowych będących podstawą prawną ich wydania. Obowiązek wykładni zgodnej nakłada na krajowe organy stosujące prawo powinność interpretacji przepisów prawa wewnętrznego w sposób zapewniający na tyle, na ile to jest możliwe, realizację postanowień i celów aktu prawa UE, ustalonych w świetle całego prawa unijnego i orzecznictwa sądów unijnych. Przedmiotem wykładni zgodnej<sup>41</sup> jest całe prawo krajowe, niezależnie od tego, czy zostało wydane przed, czy po wejściu w życie aktu prawa unijnego w danym państwie członkowskim. Obowiązku stosowania tej zasady nie wyłącza także przyjęcie aktu krajowego jeszcze przed dniem akcesji danego państwa do Unii. Bez znaczenia jest tu również ranga interpretowanego przepisu w krajowym porządku prawnym. Zasada przyjaznej wykładni odnosi się także w pełni do przepisów konstytucyjnych. Nie wolno ograniczać jej stosowania jedynie do wykładni tych przepisów, które wydano w celu wprowadzenia prawa UE do prawa krajowego. Jej przedmiotem są wszelkie akty prawa krajowego odnoszące się do dziedzin będących przedmiotem regulacji na poziomie unijnym.

---

<sup>40</sup> J.M. Golecki, B. Wojciechowski, *Ekonomiczna analiza stosowania prawa wspólnotowego*, [w:] J. Stelmach, M. Soniewicka (red.), *Analiza ekonomiczna w zastosowaniach prawniczych*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2000, s. 119.

<sup>41</sup> C. Mik, *Wykładnia zgodna prawa krajowego z prawem Unii Europejskiej*, [w:] S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Zakamycze, Kraków 2005, s. 115 i n.

Zasada wykładni zgodnej nie oznacza jedynie wykładni niesprzecznej z prawem unijnym (zgodnej z jej postanowieniami), ale także wykładnię uwzględniającą cele zakładane w tym prawie<sup>42</sup>. Najważniejszą konsekwencją z punktu widzenia zmiany teoretycznoprawnego modelu stosowania prawa jest swoiste „rozszczenie” procesu stosowania prawa wynikające z podziału *quoad usum* kompetencji decyzyjnych, będącego jednym ze skutków zasady dualizmu w stosowaniu prawa unijnego. Sądy państw członkowskich dokonują ustaleń faktycznych i walidacyjnych, przeprowadzają subsumpcję i wydają decyzje, jednakże sądy krajowe nie są uprawnione do dokonywania wykładni budzących wątpliwości przepisów prawa UE. Jest to sytuacja dość wyjątkowa, gdyż co do zasady proces stosowania prawa w danej instancji jest przeprowadzany przez jeden podmiot i tak też się działo do momentu akcesji w procesach decyzyjnych przeprowadzanych przez sądy polskie. Takie rozwiązanie ma zapewnić jednolitość stosowania prawa UE we wszystkich państwach członkowskich. Odmienności w wykładni mogłyby doprowadzić do niejednolitego orzecznictwa w ramach poszczególnych państw członkowskich, a w dalszej konsekwencji do powstawania swoistych krajowych odłamów prawa ponadnarodowego. Ażeby zapewnić we wszystkich państwach członkowskich jednolitą wykładnię prawa UE, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej<sup>43</sup> ogranicza się do wyprowadzania znaczenia określonych norm unijnych. Tym samym wyłączną sprawą sądów krajowych, przy uwzględnieniu rzeczywistych i prawnych okoliczności toczącego się przed nimi sporu prawnego, pozostaje stosowanie wyłożonych w ten sposób ustaleń prawa UE<sup>44</sup>. Jedną z podstawowych misji powierzonych

<sup>42</sup> Por. G. Krzysztofuk, *Obowiązek prounijnej interpretacji prawa karnego*, „Studia Iuridica” 2006, nr XLVI.

<sup>43</sup> Por. wyrok TSUE z dnia 8 listopada 1990 r. w sprawie C-231/89 *Gmurzynska-Bscher*, ECR I-4003.

<sup>44</sup> A. Kalisz, *Multicentryczność systemu prawa polskiego a działalność orzecznicza Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, R. LXIX, z. 4, s. 38.

TSUE jest likwidowanie luk w prawie UE poprzez dokonywanie wykładni uzupełniającej – w sposób kreujący. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w ramach funkcji likwidowania luk w prawie unijnym stworzył wiele zasad, które z czasem stały się zasadami pisаныmi. Orzecznictwo TSUE polega na interpretowaniu unijnego systemu źródeł prawa. Wypełniając funkcję zapewniania przestrzegania prawa przy wykładni i stosowaniu traktatów założycielskich, TSUE powołany jest do kontrolowania przestrzegania zasad prawa UE przez wszystkie podmioty prawa UE: państwa członkowskie, instytucje unijne i jednostki. Owa misja prowadzi TSUE między innymi do sprawdzenia adekwatności zachowań w stosunku do ustanowionych zasad. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest powołany do określania unijnego systemu źródeł prawa europejskiego tak instytucjonalnego, jak i materialnego. Zapewnienie przez TSUE przestrzegania prawa przy wykładni traktatów możliwe jest dzięki zastosowaniu przez Trybunał luksemburski swoistych metod interpretacyjnych i dzięki formułowaniu zasad ogólnych prawa europejskiego. Co do zasady metody interpretacji prawa stosowane przez TSUE nie różnią się zasadniczo od metod stosowanych przez sądy krajowe czy międzynarodowe. Jednakże specyficzny kontekst prawny, w ramach którego Trybunał Sprawiedliwości wypełnia swoją misję, spowodował ukształtowanie się pewnych charakterystycznych sposobów interpretacji<sup>45</sup>, o których mowa będzie w dalszej części.

Działalności orzeczniczej TSUE przyświeca idea ujednoczenia wykładni i stosowania prawa europejskiego. Intencją Sądu luksemburskiego nie jest, aby wykładnia przyjęta przez Trybunał, w odpowiedzi na pytanie prejudycjalne, miała walor jednokrotnego rozstrzygnięcia prawnego na potrzeby konkretnej sprawy, ale żeby przyczyniała się do rozwoju i udoskonalania prawa UE. Wykładnia ta ma także prowadzić do ukształtowania jednolitego sposobu rozumienia szczegółowych gałęzi prawa,

---

<sup>45</sup> Z. Brodecki, S. Majkowska-Szulc, *Orzeczenia prejudycjalne: skalpel czy maczuga?*, [w:] C. Mik (red.), *Pytanie prejudycjalne w orzecznictwie ETS...*, s. 12–13.

takich jak np. prawo podatkowe<sup>46</sup>. Z punktu widzenia teorii prawa jednolitość stosowania prawa stanowi istotny aspekt pewności prawa, ponieważ warunkuje pewność treści decyzji, ta zaś łączy się zarówno z wartością legalności i praworządności, jak też może się wiązać z wartościami sprawiedliwości i słuszności. Jadwiga Potrzeszcz wskazuje, iż ujednolicanie praktyki stosowania prawa wywiera korzystny wpływ na przewidywalność treści decyzji również z punktu widzenia adresata prawa, mimo że jednolitość stosowania prawa nie oznacza identyczności treści decyzji w podobnych sprawach. Jednolitość stosowania prawa wynika z konsekwentnego stosowania prawa w określony sposób (dany typ sprawy wywołuje podjęcie tego samego typu decyzji). Jadwiga Potrzeszcz dowodzi, iż jednolitość stosowania prawa gwarantuje nie tylko pewność stosowania prawa, ale także sprawiedliwość rozumianą formalnie jako zasadę działania, w myśl której osoby należące do tej samej kategorii istotnej powinny być traktowane jednakowo. W doktrynie podkreśla się, iż znaczenie jednolitości orzecznictwa sądowego rośnie zwłaszcza w czasach stabilizacji systemów politycznych i ustroju społeczno-gospodarczego, wzmacnia ona bowiem oczekiwania w zakresie społecznego poczucia pewności prawa, równego traktowania przez prawo, a także przewidywalności rozstrzygnięć sądowych i tym samym ich sprawiedliwości. Co więcej, J. Potrzeszcz przychyliła się do tezy wskazującej, że jednolitość orzecznictwa zapewnia bezpieczeństwo prawne, gdyż pozwala przyjąć, że dotychczas wypracowane zasady prawne obowiązywać będą w przyszłości, co stanowi wartość niezbędną dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego<sup>47</sup>. Tezy formułowane przez cytowaną Autorkę są niezmiernie ważne z perspektywy dogmatyki prawa Unii Europejskiej, zwłaszcza relacji pomiędzy TSUE a sądami krajowymi w zakresie interpretacji i stosowania prawa

---

<sup>46</sup> D. Antonów, *Wykładnia systemowa prawa podatkowego w realiach członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, „Przegląd Podatkowy” 2008, nr 2(202), s. 21.

<sup>47</sup> J. Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, s. 379–390.



unijnego. Zasady wypracowane przez Trybunał w Luksemburgu, o czym będzie jeszcze mowa, gwarantują przewidywalność orzecznictwa prejudycjalnego w odniesieniu do wartości istotnych dla rozwoju integracji europejskiej.

Orzecznictwo Trybunału bywa rozumiane jako element i wynik specjalnego rodzaju dyskursu, czyli wymiany argumentów pomiędzy jego wszystkimi uczestnikami. Te argumenty są w ostatecznym rozrachunku ważne przez sąd, który dokonuje ich oceny i orzeka na podstawie najbardziej przekonujących i pasujących do konkretnej sprawy. Założenie o orzecznictwie jako dyskursie nabiera szczególnego znaczenia w prawie unijnym, które stanowi amalgamat tradycji, instytucji prawnych wypracowanych w systemach prawnych państw członkowskich. Prawo unijne rozwija się właśnie w oparciu o interakcje z krajowymi systemami prawnymi, czerpiąc z nich i na ich podstawie tworząc nową jakość. Trybunał jest uzależniony od gotowości do współpracy sądów krajowych, jego procedura została tak skonstruowana, aby stanowisko zostało przedstawione przez jak najszersze *spectrum* osób<sup>48</sup>. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na sam styl sędziowski w orzeczeniach prejudycjalnych. Tomasz Tadeusz Koncewicz ocenia, że czytanie wyroków TSUE nie należy do najłatwiejszych. Brak możliwości zgłoszenia zdań odrębnych powoduje, iż sędziowie często dążą do takiego zredagowania treści wyroku, aby osiągnąć jak największy konsensus. Oznacza to, że w czasie narady sędziowskiej konieczne są kompromisy, które uczynią wyrok akceptowalnym dla sędziów, którzy nie zgadzają się z poprzednimi wersjami wyroku i którzy swoją zgodę uzależniają od uwzględniania w tekście określonych zdań i zapisów. Często konieczne staje się przekonanie jednego z sędziów, ażeby zgodził się z linią większości. Sposobem tym jest ustępstwo w treści wyroku na rzecz wahającego się sędziego. Takie dążenie do kompromisu może jednak negatywnie wpłynąć na koncepcję

---

<sup>48</sup> Z. Brodecki, T.T. Koncewicz, „Wspólnotowa rozumność” ..., s. 153–154.

wyroku, utrudniając jego lekturę. Koncewicz zauważa, iż w rzeczywistości nie każdy wyrok TSUE przedstawia logiczną i spójną całość. Sam styl sędziowski jest sztywny, formalny i bezbarwny. Wyroki nie są dziełami sztuki w tym sensie, że trudno w ich treści odnaleźć figury retoryczne czy zaskakujące zwroty. Zdania wydają się być krótkie. TSUE niezbyt często rozwodzi się nad swoim orzecznictwem, poprzestaje na prostym cytowaniu wybranych ustępów wcześniejszych wyroków. Jeżeli istnieje potrzeba pełniejszego zapoznania się z kontekstem prawnym sprawy, poglądami doktryny oraz uzyskanie wszechstronny przegląd właściwego orzecznictwa, wówczas trzeba obok wyroku przeczytać także opinię Adwokata Generalnego<sup>49</sup>.

### 1.2.2. Precedens interpretacyjny TSUE

Efektom dialogu między Trybunałem Sprawiedliwości a sądami krajowymi jest zbliżenie kultury prawa stanowionego (w której precedens bywa uznawany za pomocnicze źródło prawa i istnieje *de facto*) do kultury *common law* (w której precedens jest samoistnym źródłem prawa, czyli istnieje *de iure*). Do osiągnięcia porozumienia przyczyniła się w dużym stopniu doktryna francuska, uznająca precedensy za pomocnicze źródła prawa i inspirująca precedensowe orzeczenia w sferze prawa administracyjnego. Niemieccy naukowcy również ostatnio opowiadają się za tworzeniem i rozwijaniem prawa konstytucyjnego przez sędziów. Pierwsze zmiany pojawiły się w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (na tle swobód gospodarczych i odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez organy władzy publicznej), Naczelnego Sądu Administracyjnego (w odniesieniu do znaków towarowych) i w sądach powszechnych niższych instancji (w ochronie konsumentów przed praktykami monopolistycznymi). W tych sprawach polskie sądy odwołują się

---

<sup>49</sup> T.T. Koncewicz, *O wyrokach Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich*, „Palestra” 2003, nr 9–10, s. 205.

do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości i Sądu Unii w sposób charakterystyczny dla powoływania precedensów<sup>50</sup>. Ogólnie można przyjąć, że w wyniku dialogu pomiędzy TSUE a sądami państw członkowskich te ostatnie zaakceptowały zasadę pierwszeństwa i bezpośredniego skutku prawa unijnego. Obawy niektórych sądów konstytucyjnych wywołane zostały przez stale postępujący proces europeizacji, który wydawał się nie mieć granic i w którym brał udział TSUE jako arbiter pozbawiony bezstronności, bo orzekający zawsze na korzyść integracji<sup>51</sup>. Wyroki TSUE nie są prawnie wiążące dla samego Trybunału, są jednak na pewno wiążące dla tych sądów państw członkowskich UE, które wystąpiły do Trybunału w Luksemburgu z pytaniem prejudycjalnym o wykładnię prawa unijnego na podstawie art. 267 TFUE. Mimo pewnych wątpliwości takie wyroki są także wiążące dla sędziów pozostałych państw członkowskich, które nie wystąpiły z takim pytaniem. Sam wyrok wydany przez TSUE postrzegany jest z reguły jako egzemplifikacja jakiejś ogólniejszej zasady, co nieco zbliża takie wyroki do anglosaskich precedensów, w szczególności do takiego ujęcia tamtejszego prawa, które się posługiwało modelem z zasad. Dająca się wywnioskować z orzeczenia TSUE zasada jest już potem wykorzystywana dla potrzeb stosowania prawa niejako w izolacji, tj. w oderwaniu od stanu faktycznego, jaki miał miejsce w precedensowej sprawie. Maciej Koszowski zauważa, że trudno jest definitywnie stwierdzić, czy wyrokom TSUE bliżej jest do anglosaskich precedensów, czy do orzeczeń wydawanych w krajach *civil law*. Autor zrównuje je z orzeczeniami interpretacyjnymi, które są charakterystyczne dla systemu prawa stanowionego. Poparciem dla tej sugestii, w jego ocenie, jest okoliczność, iż kluczowe dla anglosaskiej doktryny precedensu pojęcie *ratio decidendi* (zasady ogólnej) nie jest raczej w ogóle

---

<sup>50</sup> Z. Brodecki, T.T. Koncewicz, *Precedensy jako podstawa piramidy*, [w:] Z. Brodecki (red.), *Europa sędziów*, wyd. 1, LexisNexis, Warszawa 2007, s. 34.

<sup>51</sup> T.T. Koncewicz, *Zasada jurysdykcji powierzonej Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. Dynamiczna koncepcja wspólnotowego wymiaru sprawiedliwości*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2006, s. 136.

używane po stronie sądów europejskich, jedynie rozważane w opracowaniach doktrynalnych<sup>52</sup>.

Wiemy już, iż prawo UE jest prawem specyficznym (cehuje je m.in. fragmentaryczność, wielojęzyczność, dość skomplikowany proces formalnej zmiany traktatów). Wobec tego często to orzecznictwo zapewnia, że prawo nadąża za zmianami społecznymi, ekonomicznymi i politycznymi. Dlatego pierwszorzędnego znaczenia nabiera umiejętność nie tylko czynienia pojedynczego wyroku, ale także globalnego spojrzenia na orzecznictwo. W przypadku orzecznictwa TSUE proste odwołanie się do proponowanego przez realistów dualizmu pomiędzy „prawem zawartym w księgach” (*law in books*) a „prawem w działaniu” (*law in action*) nie jest wystarczające. Jeśli chodzi o prawo UE, Trybunał znacznie częściej i na większą skalę aniżeli sądy krajowe był konfrontowany z brakiem regulacji. Interpretator w punkcie wyjścia dysponuje „prawem w księgach”. Wówczas TSUE, aby rozstrzygnąć zawisłą przed nim sprawę, którą możemy uznać za trudną, unikając sytuacji *non liquet* oraz *deni de justice*, zmuszony jest dopiero poszukiwać prawa, które będzie mógł zastosować, a przy braku szczególnej regulacji istniejącej rekonstruować zasady prawa i włączać je jako integralny element tego prawa, do przestrzegania którego jest obowiązany na podstawie Traktatu i nad ewolucją którego sprawuje kontrolę. Można wtedy mówić o „jurysprudencji kreatywnej” i rozwijaniu prawa przez orzecznictwo. Sytuacja niedoskonałości (braku) regulacji prawnej wpływa na sposób postępowania Trybunału i pozwala wskazać zjawisko tzw. ciągów (łańcuchów) orzeczeń. Punktem wyjścia jest założenie, że orzecznictwo wzrasta i ewoluuje, a z czasem dopiero formułuje się w grupy orzecznich łańcuchów. Łańcuchy orzeczeń połączone są zawsze jednym wspólnym mianownikiem, który decyduje o kwalifikacji danego orzeczenia do wybranego łańcucha. Pojawienie się nowego orzeczenia może albo dodać nowy element do łańcucha, albo

<sup>52</sup> M. Koszowski, *Anglosaska doktryna precedensu. Porównanie z polską praktyką orzecznictwą*, Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2009, s. 146–147.

potwierdzić już istniejące elementy. Nabiera to szczególnego znaczenia zwłaszcza w sytuacji, gdy Trybunał postępuje zupełnie od podstaw i określa fundamenty, na których będzie budować dalej. Śledzenie tego procesu, w ocenie T.T. Koncewicza, nie jest łatwe, ponieważ sędziowie często pozostawiają sobie pole manewru na przyszłość i stopniowo odpowiadają na pytania, które w przeszłości świadomie pozostawili bez odpowiedzi. Nie należy więc wykluczyć, że przez długi czas nie będzie można mówić o gotowym łańcuchu. W tym świetle uznanie orzeczenia za precedens jest kluczowe, ponieważ łańcuch orzecznicy zawdzięcza precedensowi nie tylko swój początek, ale także trwanie<sup>53</sup>. Patrząc przez pryzmat praktyki orzeczniczej, jaka wykształciła się u unijnych sędziów, można dopatrywać się określanego w literaturze teoretycznoprawnej precedensu z reguł lub w ostateczności zbliżonego do niego modelu precedensu ze „stojących” za precedensowym wyrokiem ogólnych zasad. Często sędziowie orzekający w sprawach *stricto* unijnych przytaczają w swoich uzasadnieniach szereg spraw rozpatrywanych przez te sądy w przeszłości na poparcie jakiejś generalno-abstrakcyjnej reguły (normy), jaka następnie służy im za podstawę dla rozstrzygnięcia kwestii prawnej występującej w przedłożonej im sprawie. Reguła (norma) jest często przywoływana w dokładnie takiej postaci, w jakiej została sformułowana (powtórzona) w uzasadnieniu do poprzednio wydanych orzeczeń, tudzież po wprowadzeniu w niej drobnych modyfikacji nieznacznie zmieniających jej dotychczasowe brzmienie. Takie też wyraźnie sformułowane/przytaczane w orzecznictwie TSUE generalno-abstrakcyjne reguły, ewentualnie stojące za nimi bardziej ogólne zasady, będą dla sędziów krajowych prawnie wiążące. Z punktu widzenia tego związania nie ma znaczenia okoliczność, czy dana reguła (stojąca za nią zasada) prowadziła, była konieczna do wydania przez TSUE wyroku, przy okazji wydawania którego doszło do jej sformułowania.

---

<sup>53</sup> T.T. Koncewicz, „Unijna ścieżka precedensu”. Nie „czy”, ale „jak”, [w:] A. Śleodzińska-Simon, M. Wyrzykowski, *Precedens w polskim systemie prawa*, Wydawnictwo WPiA, Warszawa 2010, s. 191–192.

W efekcie również takie reguły i zasady, jakie na gruncie anglosaskiej doktryny precedensu nie mogłyby zostać uznane za wiążącą część sądowego precedensu (jego *ratio decidendi*), mogą uchodzić co najwyżej za wysoce perswazyjne *obiter dicta*, będą pozostawać tu dla krajowych organów stosujących prawo prawnie wiążące. Tym, co nie będzie dla sędziów krajowych wiążące, jest sam sposób, w jaki TSUE rozstrzygnął sprawę danego rodzaju. Sędziom orzekającym w sprawach *stricte* unijnych nie udało się, przynajmniej jak dotąd, wypracować tzw. modelu precedensu z analogii, z czego można wnioskować, iż sędziowie nie są zwolennikami postrzegania, w tym także przez innych, wydawanych przez siebie orzeczeń zgodnie z założeniami tego modelu. Sędziowie unijni, nie wdając się w dywagacje nad aspektem faktycznym przedłożonej im sprawy w zestawieniu z takim aspektem spraw rozstrzygniętych w przeszłości, nie ustalają bowiem konsekwencji prawnych na podstawie faktycznego podobieństwa. W ocenie Macieja Koszowskiego jest wręcz przeciwnie. Mianowicie decyzje co do tego, jakie skutki prawne przypisać konkretnym przypadkom, niemalże z definicji podejmują oni w oparciu o wyizolowaną od stanu faktycznego, jaki towarzyszył jej sformułowaniu, ogólną regułę, ewentualnie stojącą za nią zasady<sup>54</sup>.

Krzysztof Scheuring opowiada się za poglądem, wedle którego orzecznictwu Trybunału Sprawiedliwości należy przyznać charakter źródeł prawa unijnego. Pierwszym z argumentów, w jego ocenie, przemawiającym za ową tezę, jest charakter prawny pewnej grupy wyroków TSUE wydawanych między innymi w ramach procedury prejudycjalnej oraz wyroków stwierdzających nieważność prawa unijnego. Te ostatnie są skuteczne *erga omnes*, działają zasadniczo *ex tunc* i zobowiązują do uchylecia takiego aktu oraz wyeliminowania wszystkich skutków prawnych, jakie wywołał on od początku swego obowiązywania. Orzeczenie

---

<sup>54</sup> M. Koszowski, *Granice związania orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, [w:] S.M. Grochalski (red.), *Granice państwa jako granice jurysdykcji w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo WSB, Dąbrowa Górnicza 2012, s. 41 i n.

wydane w tym trybie ma charakter retroaktywny, gdyż stwierdza, że dany akt nigdy nie istniał. Wyrok taki będzie więc wyrokiem konstytutywnym, tworzącym nowy stan prawny, a tym samym kształtującym ostatecznie pozycję prawną wszystkich adresatów unieważnionego aktu. Scheuring podobny charakter przypisuje wyrokom prejudycjalnym wydawanym w ramach procedury prejudycjalnej (interpretacyjnej). Wynika to z orzecznictwa TSUE, który, nie posługując się wprawdzie nigdy pojęciem skuteczności *erga omnes*, sformułował doktrynę *acte éclairé*, zgodnie z którą moc interpretacji zawartej w poprzednim orzeczeniu Trybunału może pozbawić absolutne zobowiązanie sądów krajowych do wystąpienia do TSUE z pytaniem prejudycjalnym, czyniąc je bezprzedmiotowym. Powyższe obwarowane jest dwoma zastrzeżeniami:

- podniesiona kwestia jest materialnie identyczna z kwestią, która była już przedmiotem orzeczenia prejudycjalnego w podobnej sprawie;
- poprzednie orzeczenie TSUE rozstrzygnęło już sporne zagadnienie prawne niezależnie od natury postępowania, w którym ono zapadło, nawet jeśli pytania, jakie pojawiły się w kolejnym postępowaniu, nie są dosłownie identyczne.

Pomimo faktu, iż Trybunał luksemburski w żadnym ze swoich wyroków nie przesądził *expressis verbis* o mocy wiążącej orzeczeń prejudycjalnych, to analiza treści niektórych wyroków wskazuje jednoznacznie na takie podejście TSUE. Wobec tego Krzysztof Scheuring formułuje tezę, że przynajmniej część wyroków TSUE ma *de facto* charakter precedensowy, mimo że nie mamy tutaj do czynienia z precedensem wykształconym w tradycji *common law*, a swoistym precedensem o charakterze unijnym. K. Scheuring dowodzi dalej, iż z uwagi na charakter Traktatów (charakter ramowy TWE, ustalającego zasady i cele, a nie szczegółowo regulującego metody i środki, tym samym dawał instytucjom realizującym cele traktatowe bardzo duży margines swobody), TSUE, ażeby wywiązać się ze swoich traktatowych zobowiązań, dopuszcza się

twórczej interpretacji i wypełnia luki o charakterze materialnym i proceduralnym. Stojąc na straży spójności prawa unijnego oraz czuwając nad odpowiednim progresem wspólnotowych idei, Trybunał Sprawiedliwości skazany jest na stosowanie wykładni systemowej, celowościowej i funkcjonalnej, kosztem wykładni literalnej. Powoduje to odwoływanie się do różnych artykułów Traktatów *per analogiam*, a nawet do konstruowania instytucji prawnych nieprzewidzianych w prawie unijnym. Tak przyjęta płaszczyzna wykładni powoduje, że interpretacja niemal niepostrzeżenie przekształca się w tworzenie prawa. Krzysztof Scheuring uważa, że śmiało można zaryzykować twierdzenie, że sędziowie luksemburscy ustanowili w swych orzeczeniach zasady, które stały się obowiązującym prawem. Bez jednoznacznie wyartykułowanych zasad strukturalnych, takich jak zasada prymatu prawa unijnego, skutku bezpośredniego, skutku pośredniego czy odpowiedzialności odszkodowawczej państw członkowskich, prawo unijne nie miałoby takiego charakteru i nie osiągnęłoby takiej pozycji, jaką ma obecnie. Dotyczy ta uwaga także praw podstawowych mających, jak to już wcześniej podkreślano, fundamentalną rolę w ukształtowaniu materialnej i proceduralnej jednostki w *acquis*. Obie wskazane kategorie zasad prawnych stanowią odrębne źródło prawa, co jednak nie przesądza o odmówieniu pozbawienia mocy prawotwórczej orzeczeń Trybunału. Obie kategorie są ze sobą wzajemnie powiązane, właśnie przez fakt, że zasady takie tworzone są w drodze jurysdykcji TSUE. Scheuring przypomina, że zasady te ustanowione zostały na skutek analizy przez Trybunał Sprawiedliwości konkretnych spraw, z których charakteru wynikała potrzeba formułowania takich zasad, których zabrakło w traktacie, a które konieczne były do nadania prawu unijnemu efektywności i niezależności. Źródłem tych zasad były właśnie orzeczenia TSUE, a dopiero na dalszym etapie stosowania powszechnie zyskały one status zasad ogólnych. W konsekwencji orzeczenia TSUE stają się źródłem prawa, dlatego że Trybunał nadał im moc powszechnie wiążącą, dlatego że tworzą one częstokroć rozwiązania proceduralne nieznanne regulacjom



unijnego prawa pisanego, a także dlatego że zawierają one rozstrzygnięcia dotyczące konkretnych przepisów prawa materialnego, które stosują potem sądy oraz inne organy krajowe i na które mogą powoływać się jednostki podlegające ich właściwości. *De facto* głównym powodem, dla którego odmawia się zaliczenia orzeczeń TSUE w poczet źródeł prawa unijnego, jest nie sam fakt twórczej wykładni tego prawa ani nawet nie konstruowanie pewnych nowych instytucji prawnych, ale raczej fakt, że brak jest uzasadnienia traktatowego do uznawania orzecznictwa tego sądu za źródło prawa. Pomimo różnych koncepcji przedstawianych przez zwolenników uznania prawa sędziowskiego za źródło prawa unijnego (dla przykładu wywodzonych z zasad ogólnych Traktatu bądź z zasad sprawiedliwości) najbardziej logiczne i przekonujące dla Krzysztofa Scheuringa wydaje się uzasadnienie prawotwórczej działalności TSUE na prawie zwyczajowym. Praktyka wydawania orzeczeń prejudycjalnych jest długa i nieprzerwana. Jednocześnie realizowana jest ona za pozwoleniem wszystkich państw członkowskich, gdyż nietrudno by było dostrzec przekroczenie przez Trybunał Sprawiedliwości traktatowych kompetencji w tym zakresie. W pewnym sensie państwa członkowskie uznały praktykę TSUE za tworzącą prawo. Zatem spełnione zostały, analogicznie jak w przypadku zwyczaju międzynarodowego, dwa niezbędne elementy uznania normy zwyczajowej, czyli *usus* i *opinio usus necessitatis*<sup>55</sup>. W samym prawie międzynarodowym wyjątkowe znaczenie ma orzecznictwo Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze (MTS). Orzeczenia sędziów MTS – podobnie jak sędziów Międzynarodowego Trybunału Karnego, Trybunału Praw Morza, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – są przejawem praktyki międzynarodowej, która pomaga w ustalaniu norm prawa międzynarodowego. Z perspektywy międzynarodowej orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej bywają precedensami. Niektóre z nich są bowiem w istocie przejawem

---

<sup>55</sup> K. Scheuring, *Stosowanie prawa wspólnotowego przez organy administracyjne państw członkowskich*, Wydawnictwo Ars boni et aequi, Poznań 2008, s. 39–42.

sędziowskiego procesu tworzenia prawa. Nie są uzasadnione zarzuty stawiane sędziom ponadnarodowym w postaci nadmiernego aktywizmu i wykraczania poza przyznane im kompetencje. Ten punkt widzenia, zdaniem Zdzisława Brodeckiego, należy również odnieść do sędziów krajowych, którzy występują w roli sędziów unijnych, gdyż orzekają na podstawie prawa Unii Europejskiej. Stosowanie innych standardów wobec sędziów ponadnarodowych i sędziów krajowych byłoby przejawem zaściankowego sposobu myślenia. O randze precedensowych orzeczeń sądów unijnych można się przekonać podczas analizy zasad ogólnych – kreowanych przez sędziów. Są to zasady ustrojowe (zasada suwerenności Wspólnot, zasada solidarności państw, zasada pomocniczości, zasada proporcjonalności), zasady instytucjonalne (zasada równowagi instytucjonalnej, zasada różnorodności funkcjonalnej, zasada wierności celom Wspólnot), zasady prawa materialnego (zasada poszanowania ochrony praw człowieka i praw podstawowych) i zasady prawa proceduralnego (zasada demokracji proceduralnej, zasada efektywności proceduralnej, zasada sprawiedliwości proceduralnej). Te zasady są na szczycie w hierarchii źródeł prawa unijnego i jako prawo pierwotne wywierają wpływ na kształt rozporządzeń, dyrektyw, decyzji i polityki prawa. Pozostałe precedensy wspólnotowe kreują tzw. zwykłe zasady, które są uwzględnione w procesie stosowania prawa. Ich przykładem są między innymi gwarancje procesowe w postępowaniu administracyjnym (prawo do wysłuchania, prawo dostępu do dokumentów Wspólnoty, obowiązek uzasadniania decyzji administracyjnych, prawo do poufności, działanie w rozsądnym terminie, zasada równego traktowania, zasada ochrony zaufania, prawo do dobrej administracji, zakaz dyskryminacji, prawo do efektywnego środka ochrony prawnej) i sądowym (bezstronność, brak uprzedzeń, uczciwość i rzetelność, grzeczność, możliwość przedstawienia swoich racji). TSUE często powołuje się na swoje poprzednie wyroki, posługując się zwrotem „zgodnie z ustabilizowanym orzecnictwem”. Zdzisław Brodecki podkreśla, iż wpływ na rozumienie istoty

precedensu unijnego w Polsce wywiera pojęcie racjonalnego prawodawcy i lekceważenie prawa sędziowskiego. Większość wyraża pogląd, że precedens nie ma charakteru prawotwórczego, a wykładnia wiąże jedynie w konkretnej sprawie. Dopóki nie uzna się precedensów kreowanych przez sędziego krajowego (*nota bene* sędziego unijnego), dopóty polska kultura prawna nie będzie zsynchronizowana z europejską kulturą prawną. Stosunek państw członkowskich do precedensów jest różny w zależności od tradycji i kultury prawnej (przy założeniu istnienia dwóch klasycznych modeli: prawa *common law* i prawa stanowionego) oraz charakteru tworzenia norm prawnych (prawa konstytucyjnego, prawa administracyjnego, prawa cywilnego). W świecie *common law* precedens utożsamia się z wcześniejszą decyzją sądu, która wskazuje na elementy istotne dla rozwiązania nowej sprawy. Przypomnijmy, że element istotny to *ratio decidendi*, odróżniany od *obiter dicta*. *Ratio decidendi* występuje w formie zasady prawnej lub deklaracji, którą sąd uwzględnia w świetle faktów istotnych dla sprawy. Zadanie i uprawnienie sędziego do „kreatywnego stosowania prawa” ma inny wymiar w systemie prawa ustawowego. Zgodnie z tradycją „rozwój prawa odkrywanego przez sędziów” wpisuje się w rubryczkę „twórczej interpretacji prawnej”. Odmienny punkt widzenia może wywołać nawet irytację. Sędziego wciąż jedynie postrzega się jako uprawnionego tylko i wyłącznie do wypełniania luk lub naprawiania błędów ustawodawcy. Rozwój prawa dokonywany przez sędziów bywa charakteryzowany jako „kontynuacja wykładni”, w której część kreatywna różni się od zwykłej tylko „stopniem” tego samego procesu myślowego. Twórcza kognicja znalazła się w pułapce ekwiwalencji. Protagonisci panującej teorii rozwoju prawa przez sędziów „nie robią tego, co mówią i nie mówią, co robią”. W przekonaniu Z. Brodeckiego ten proces myślowy nie jest dobry<sup>56</sup>.

---

<sup>56</sup> Z. Brodecki, *Precedens*, [w:] J. Zajadło (red.), *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, C.H. Beck, Warszawa 2007, s. 277–279.

Brak traktatowych zapisów uznających precedens za źródło prawa oraz swoboda, a nawet prawo do ignorowania wcześniejszej linii orzeczniczej przez TSUE sprawia, iż w prawie UE precedens jest w przeważającej mierze precedensem o charakterze deklaratoryjnym, obowiązującym jako precedensy *de facto*. Jeśli chodzi o orzeczenia prejudycjalne, to na podstawie powyższych twierdzeń można stanowczo przyjąć, że w ich zakresie dominują orzeczenia w oparciu o zasady, o pewne powszechnie akceptowane standardy. Sędziowie starają się odkryć głęboką sferę prawa i zgodnie z nią wydać rozstrzygnięcie. Postępowanie w ten sposób zapewnia, iż moc obowiązująca precedensu nie wyczerpuje się tylko w jego szczególnych sformułowaniach słownych, a wręcz przeciwnie – znacząco poza nie wykracza. I właśnie dzięki tego rodzaju precedensom zapewniona może być spójność systemu prawnego i jednolitość jego stosowania<sup>57</sup>. Działalność orzecznicza sędziów TSUE bywa porównywana do modelu interpretacji Ronalda Dworkina, który posłużył się metaforą zbiorowej powieści. Sędziowie są postrzegani przez Dworkina jako autorzy (współautorzy) zbiorowej powieści prawnej zobowiązani do traktowania zamierzonej decyzji prawnej jako fragmentu długiej historii, którą należy interpretować i kontynuować zgodnie z własnym osądem, jak uczynić rozwijaną opowieść najlepszą z możliwych z punktu widzenia moralności politycznej. Sędziowie luksemburscy, podobnie jak sędziowie u Dworkina, w swojej pracy interpretacyjnej kompleksowo rozstrzygają trudne sprawy zgodnie z koncepcją prawa jako integralności<sup>58</sup>.

Przy ocenie roli precedensów wspólnotowych należy wziąć pod uwagę związek między „obowiązaniem a faktycznością”. Spojrzenie przez pryzmat określonych spraw (takich, jak: 9/56 *Meroni*, 138/79 *Roquette Frères*, 294/93 *Les Verts*, C-70/88 *Chernobyl*) uzmysławia, że

---

<sup>57</sup> B. Greczner, *Wpływ orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości na europejskie prawo telekomunikacyjne*, „Studia Erasmiana Wratislaviensia” 2008, nr 1, s. 259.

<sup>58</sup> M. Pełka, *Konflikt uprawnień w teorii prawa Ronalda Dworkina*, Warszawa Firma Wydawnicza, Warszawa 2012, s. 106 i n.

Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu wypełnia luki istniejące w traktatach założycielskich, a jednocześnie jest głównym „konstruktorem” prawa w przestrzeni państw członkowskich. W ten sposób TSUE konkretyzuje idee w procesie tworzenia zasad ogólnych, przede wszystkim ideę efektywności (korzystając z walorów precedensów prawotwórczych, które sędziowie kreują wtedy, gdy „wychodzą poza sądzenie”). Tworząc precedensy, sędziowie występują w roli racjonalnego prawodawcy, z myślą o efektywności systemu (przejrzystość, spójność, stabilność) i jego operatywności (zasada bezpośredniego skutku, zasada priorytetu). Tylko na peryferiach Unii Europejskiej króluje „tekstologia” i formalizm prawniczy. W Europie Środkowej i Wschodniej głoszone są poglądy, które już dawno powinny znajdować się w „muzeum” myśli prawniczej. Prowincjonalni sędziowie nie uznają faktu istnienia precedensów, nie znają ich struktury i mocy wiążącej. W Polsce wciąż dyskutuje się o zamkniętym systemie źródeł prawa powszechnie obowiązującego. A przecież orzecznictwo sądów międzynarodowych stanowi pomocnicze źródło prawa, traktat akcesyjny zobowiązuje do stosowania wszystkich norm prawa unijnego, w tym i orzecznictwa sądów ponadnarodowych jako źródła prawa. Międzykulturowy dialog sędziowski może odegrać ważną rolę w zbliżaniu kultur prawnych<sup>59</sup>.

### **1.3. Interpretacja TSUE a kultura**

Systematyczną refleksję nad współczesnym prawem, nad procesami jego tworzenia, stosowania, zapewnieniem pewności i bezpieczeństwa prawnego, jego sprawiedliwości oraz celowości z pewnością komplikuje założenie o zakorzenieniu kulturowym prawa. Każdy bowiem porządek prawny (a więc także i porządek prawa UE) znajduje swój mistyczny,

---

<sup>59</sup> Z. Brodecki, M. Konopacka, A. Brodecka-Chamera, *Komparatystyka kultur prawnych*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 45–46.

ontologiczny i funkcjonalny porządek w kulturze. Z tego też powodu analiza prawa nie jest wolna od analiz kultury, w której prawo już funkcjonuje bądź dopiero będzie funkcjonować<sup>60</sup>.

Z całą pewnością pojęcie „kultury” należy do grupy pojęć trudnych do zdefiniowania, a na dodatek jego znaczenie zmieniało się na przestrzeni dziejów. Etymologicznie rzecz ujmując, łacińskie słowo „cultura” oznacza to, co się uprawia, pielęgnuje (ziemię), ale już Cyceron pojęcie to rozszerzył na procesy intelektualne, nazywając filozofię „uprawą rozumem”, czy „kulturą ducha”. W wieku XVII Voltaire użył słowa „kultura” na określenie rezultatu kształcenia i doskonalenia umysłu<sup>61</sup>. Jest to pojęcie o długiej tradycji i wielu znaczeniach. Pojęcie to zaczęto stosować celem unaocznienia różnicy między tym, co jest naturalne w życiu społeczeństwa, a tym, co stanowiło efekt świadomej działalności człowieka<sup>62</sup>. W ujęciu tradycyjnym kultura obejmuje pewne wartości moralne, wypracowane w ciągu wieków przez społeczeństwo, ale dziś często nie odnosi się do kultury, jest ona jedynie traktowana jako opis zachowań ludzkich<sup>63</sup>. T. S. Elliot przedstawia dwie koncepcje kultury i cywilizacji, stosując zamiennie te pojęcia w swojej analizie. Dodaje ponadto, że kultura to „coś co jest interesującego” w społeczeństwie<sup>64</sup>.

---

<sup>60</sup> K.M. Cern, B. Wojciechowski, *Święty Graal dziedzictwem przyszłości, czyli o poszukiwaniu wspólnej kultury prawnej w praźródłach prawa unijnego*, Principia 2013, Nr 57, s. 5.

<sup>61</sup> Zob. P. Sztompka, *Socjologia*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 238.

<sup>62</sup> J. Garlicki, A. Noga-Bogomilski, *Kultura polityczna w społeczeństwie demokratycznym*, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004, s. 11. Zob. też: J. Gąssowski, *Kultura – u genezy*, [w:] J. Gąssowski, J. Goćkowski, K.M. Machowska (red.), *Problemy cywilizacyjne naszej współczesności*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Warszawa 2007, s. 11 i n. oraz P. Kearns, *Culture and EU Law: The Exploration of an Interface*, [w:] R. Craufurd Smith (ed.), *Studies in European Law. Culture and European Union Law*, Oxford Studies in European Law, Oxford University Press, Oxford 2007, s. 388.

<sup>63</sup> R. Remond, *Demokracja i kultura*, [w:] J. Pluta, E. Stawowy, S. Wilkanowicz (red.), *Demokracja dla wszystkich*, Znak Problemy, Kraków 1993, s. 23.

<sup>64</sup> Zob. T.S. Elliot, *Notes Towards the Definition of Culture*, Faber & Faber Limited, London 1983. Jego twierdzenia zostały poddane krytyce – zob.: P. Kearns, *Culture and EU Law...*, s. 388.

Bez wątpienia kultura jest istotnym atrybutem społeczności. Nie ma kultury bez społeczeństwa i społeczeństwa bez kultury. Nie ma społeczeństwa bez jednostek, a jednostek poza społeczeństwem, człowiek wszak jest istotą społeczną. Awerssem kultury jest społeczeństwo, a rewerssem kultury są jednostki. Jednostka zawsze jest *exemplum* kultury jakiegoś społeczeństwa lub społeczności. Kultura społeczności jest wewnętrzną cechą jednostek należących do społeczności. Kultura informuje (funkcja eksplanacyjna) i formuje (funkcja aksjologiczno-pedagogiczna) indywidualne i zbiorowe jednostki społeczne. Funkcja aksjologiczno-pedagogiczna jest pochodną funkcji eksplanacyjnej kultury. Obie wymienione funkcje formują tożsamość zbiorowej jednostki społecznej – jej strukturę i dynamikę<sup>65</sup>.

Trudno nie zgodzić się z twierdzeniem, że Wspólnoty Europejskie powstały na gruncie przeświadczenia o zbieżności interesów ekonomicznych. W początkowej fazie rozwoju instytucji tylko one mogły bowiem stanowić czynnik, który jednoczył państwa w nich uczestniczące. Inne dziedziny działania, w tym oczywiście kultura, znajdowały się całkowicie poza obszarem ich zainteresowania<sup>66</sup>. Podkreśla się w literaturze, że sama Europa jest tworem kulturowym i jednocześnie źródłem kultury europejskiej, w szczególności kultury prawnej<sup>67</sup>. Nie sposób zaprzeczyć jednakże i tej tezie, postawionej przez F. Gołębskiego, iż istnieje dający się wykazać związek pomiędzy kulturą a integracją. Przez kulturę należy rozumieć w tym przypadku ogólny system wartości występujących w określonym społeczeństwie, które to wartości wywierają wpływ na

---

<sup>65</sup> M. Węgrzyn, *Unia Europejska jako globalny gracz. Szanse i zagrożenia dla Polski*, [w:] J. M. Fiszer (red.), *Polska w Unii Europejskiej – szanse i zagrożenia (aspekty polityczne, gospodarcze i międzynarodowe)*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2009, s. 228, 229.

<sup>66</sup> Zob. G. Michałowska, *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy kulturalnej w Europie*, [w:] S. Parzymies, R. Zięba (red.), *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy międzynarodowej*, Warszawa 2004, s. 517.

<sup>67</sup> Zob. na ten temat: R. Tokarczyk, *Kultura prawa europejskiego*, „Studia Europejskie” 2000, nr 1, s. 11 i n.

charakter życia zbiorowego, jego instytucje oraz zdolności do realizacji założonych celów. Integracja z kolei oznacza tutaj zachodzenie w danej społeczności pewnych procesów, które zorientowane są na scalenie poszczególnych elementów życia zbiorowego i zdolności do tworzenia odpowiednich form instytucjonalnych. Zachodzi w powyższej sytuacji wzajemne oddziaływanie czynników kulturalnych na proces integracji i odwrotnie. Rozpatrując wpływ czynników kulturalnych na proces integracji, można ujmować je z różnych punktów odniesienia. Mogą one bowiem wynikać z określonego systemu wartości o charakterze ogólnokulturowym, ale mogą odnosić się również do wyodrębnionych sfer życia zbiorowego, w których odgrywają rolę lokalną. Zróżnicowanie tego, co lokalne, i tego, co uniwersalne, ma w procesie integracji znaczenie nie do przecenienia. Ogólnokulturowe wartości są istotne z punktu widzenia określonej przestrzeni historycznej, w której zachodzi proces integracji, dlatego że stanowią ramy tegoż procesu, przesądzają o jego charakterze oraz sposobie, w jaki się realizuje<sup>68</sup>. Kultura europejska bez wątplenia jest tworem ścierających się, odgórnie narzucanych wartości unifikacyjnych i oddolnie pielęgnowanych wartości lokalnych. Oblicze tej kultury wyznacza różnorodność postaw, zachowań, działań społecznych, politycznych i ekonomicznych. Jest ona bowiem swojego rodzaju zlepkiem wielu oddziaływań cywilizacyjnych. Wydaje się przy tym, że owa wielorakość w swojej jedności decyduje o jej sile cywilizacyjnej<sup>69</sup>. Kultura w procesie integracji europejskiej jest, podobnie zresztą jak gospodarka, prawo czy polityka, istotnym jej składnikiem. Pewne procesy kulturowe, np. przesunięcia w systemach wartości czy zmiany w sposobie budowania tożsamości jednostek, mają przełożenie na procesy integracji. Podkreślić przy tym jednak należy, iż wiele zmian w kulturze

<sup>68</sup> Zob.: F. Gołębowski, *Kulturowe aspekty integracji europejskiej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 202 i n.

<sup>69</sup> A. Chodubski, *O tożsamości cywilizacji europejskiej*, [w:] A. Chodubski, A.W. Sobociński, W. Tłokiński (red.), *W kręgu cywilizacji europejskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Gdańsk 1996, s. 21–32.



współczesnej dokonało się pod wpływem wprowadzenia praw człowieka i ich ochrony, a także w następstwie ich stosowania w praktyce Wspólnot Europejskich<sup>70</sup>.

Rola kultury w dzisiejszej Unii systematycznie rośnie. Wydaje się, że Europa doszła do takiego etapu swojej integracji, gdzie parametry ekonomiczne, prawne itp. już nie wystarczają i o dalszym tempie oraz kształcie tegoż procesu będzie coraz bardziej decydować poczucie wspólnoty kulturowej<sup>71</sup>.

Dodać należy, że kultura europejska została zbudowana na różnorodności kulturowej. Instytucje unijne nawołują do zachowania wielojęzyczności. TSUE zaakcentował w jednym ze swoich wyroków, że w realiach UE język jest obiektem dziedzictwa kulturowego oraz przedmiotem i narzędziem działalności gospodarczej<sup>72</sup>. Różnorodność językowa sprzyja ponadto integracji na rynku pracy, spójności społecznej oraz dialogowi międzykulturowemu. Język jest wszak integralną częścią europejskiej tożsamości oraz stanowi najbardziej bezpośredni wyraz kultury. Dzięki niemu bowiem utrzymujemy kontakty z innymi ludźmi, organizujemy nasze myśli i przekazujemy swój dorobek kulturowy. Języki zapewniają łączność między ludźmi i kulturami<sup>73</sup>.

Warto jeszcze dodać, że UE jest w naturalny sposób zorientowana na wielokulturowość, a zarówno jej rozszerzanie, jak i dalsza integracja oraz ingerencja w kolejne obszary regulacji musi uzyskać akceptację wszystkich państw członkowskich i uwzględnić różne tradycje oraz

---

<sup>70</sup> A.Z. Nowak, D. Milczarek (red.), *Europeistyka w zarysie*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2006, s. 319.

<sup>71</sup> Zob.: K. Mazurek-Łopacińska (red.), *Kultura polska a Unia Europejska: problemy, wyzwania, nadzieje*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego, Warszawa–Wrocław 1998, s. 43.

<sup>72</sup> Wyrok TS z dnia 23 lutego 1999 r. w sprawie C-42/97 *Parlament Europejski p. Rada*, Zb. Orz. 1999, s. I-869.

<sup>73</sup> A. Gajda, *Wielojęzyczność Unii Europejskiej*, „Socjolingwistyka” 2013, t. XXVII, s. 26–27.

systemy wartości<sup>74</sup>. Porządek unijny od zarania opierał się na poszukiwaniu wspólnych obszarów aksjologicznych. W tym sensie prawo unijne wymyka się nieco sztywnemu podziałowi na kulturę prawa stanowionego i *common law*, z jednej wszak strony obowiązuje w państwach o różnej kulturze, z drugiej jest wyrazem konwergencji pomiędzy nimi, akcentuje wspólne wartości oraz wprowadza jednolite standardy ochrony praw<sup>75</sup>. Prawo UE niewątpliwie jest tworem ściśle europejskim i stanowi charakterystyczne połączenie wspomnianych: kultury kontynentalnego z systemem *common law*. W unijnej przestrzeni prawnej funkcjonują jednak zarówno akty prawa stanowionego przez instytucje Unii, takie jak np. rozporządzenia czy dyrektywy, ale także orzecznictwo TS, które jest traktowane jako jedno z podstawowych źródeł prawa. Prawo UE jako rezultat zderzenia kultur prawnych odwołuje się właśnie do dziedzictwa kontynentalnej Europy, opierającego się na prawie stanowionym i określonej hierarchii źródeł prawa, uwzględniającego wkład greckiej filozofii, prawa rzymskiego, etyki chrześcijańskiej i lokalnie kształtowanych norm prawa zwyczajowego. Wpływ kultury prawnej *common law* wyraża się w szczególności w bardzo silnej pozycji TSUE. Jego *quasi*-prawotwórczą działalność odzwierciedla pragmatyzm systemu anglosaskiego, w którym sądy władne są właśnie tworzyć prawo. Prawo UE nazwać więc można prawem integrującym, czyli takim, które zdąża do możliwie ścisłego powiązania systemów prawnych państw członkowskich, aby realizować cele wyznaczane w traktatach. Nie mamy tu do czynienia zatem z budowaniem całkiem nowego systemu prawnego, ale wyraźne jest nawiązanie do ukształtowanych wcześniej kulturowych źródeł krajowych. Prawo UE pozostaje więc porządkiem wielowymiarowym, odzwierciedlającym złożoną strukturę i charakter prawny UE. Prawo Unii

---

<sup>74</sup> A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia prawa. Model ogólny a perspektywa Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i prawa Unii Europejskiej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, s. 227.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 226.

charakteryzuje się oczywiście dużą dynamiką rozwojową, a równocześnie silnym zakorzeniem w kulturze ogólnoeuropejskiej. Nawiązuje ono do wzorców z przeszłości, ale ulega też ciągłym przemianom związanym z adaptacją do wciąż zmieniających się realiów współczesności. Prawo kreowane w obszarze UE jest całością odrębną zarówno względem porządków prawa krajowego, jak i kultury prawa stanowionego oraz kultury prawa precedensowego. Można więc rzec, że prawo UE tworzy osobny, ponadnarodowy system prawny i kulturę prawną o zasięgu ogólnoeuropejskim<sup>76</sup>.

Jeśli chodzi o wykładnię prawa, jej metody i techniki, to badania komparatystyczne krajowych systemów prawnych, zarówno systemów prawa *civil law*, jak i *common law* wykazują, że właściwie nie ma zasadniczych różnic pomiędzy powyższymi systemami prawnymi. Wykazują one daleko idącą zbieżność w zakresie przyjętych oraz stosowanych zasad i dyrektyw wykładni, aczkolwiek w systemach prawa kontynentalnego podważana jest prawotwórcza rola sądów. Podkreśla się, że prawotwórcza wykładnia dokonywana przez sądy jest naruszeniem ich kompetencji i wkroczeniem w domenę władzy ustawodawczej, która powinna uzupełniać regulacje prawne wobec braków. Trudno jednak odnieść tę zasadę bezpośrednio do prawa UE, gdyż jest do specyficzny porządek prawny<sup>77</sup>.

Kwestie wykładni prawa, a także rozumowań oraz argumentacji prawniczych od lat stanowią centralne pole badawcze współczesnego prawoznawstwa na kontynencie europejskim. Nie dziwi więc fakt, że takie kwestie, jak m.in. istota interpretacji i rozumowań prawniczych

---

<sup>76</sup> M. Cesarz, *Porządek prawny Unii Europejskiej*, [w:] A. Pacześniak, M. Klimowicz (red.), *Procesy integracyjne i dezintegracyjne w Europie*, OTO-Wrocław, Wrocław 2014, s. 180–182.

<sup>77</sup> Zob. P. Justyńska, *Rola Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w procesie interpretacji prawa wspólnotowego i prawa krajowego państw członkowskich*, [w:] L. Morawski (red.), *Wykładnia prawa i inne problemy filozofii prawa*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2005, s. 86.

postrzegana z różnych punktów widzenia oraz koncepcji wykładni, aksjologia wykładni przepisów prawnych, typy i dyrektywy wykładni itp. są traktowane jako fundamentalne i mające uniwersalne znaczenia zarówno dla teorii i filozofii prawa, jak i dla dogmatyki prawa. Badania zaś nad obecnością innych źródeł prawa były traktowane przez długi czas marginalnie, co odnosi się w szczególności do precedensu prawotwórczego i rozumowań precedensowych, charakterystycznych dla anglosaskiej kultury prawnej. W ostatnich jednak latach wymienione kwestie stały się w europejskim prawoznawstwie przedmiotem poważniejszych analiz i badań. Według Andrzeja Korybskiego przyczyny wzrastającego zainteresowania precedensem w prawoznawstwie europejskim tkwią, z czym trudno się nie zgodzić, w narastającym zjawisku wzajemnego przenikania się dwóch wyrosłych z tego samego pnia, czyli prawa rzymskiego, a potem rozdzielonych kultur: prawa stanowionego i prawa precedensowego. Ważne znaczenie dla wzrostu zainteresowania precedensem ma także skomplikowany charakter nowego porządku prawnego, tj. prawa UE, zdolnego do harmonizacji źródeł prawa stanowionego ze źródłami prawa w postaci orzecznictwa TSUE, mającego nierzadko charakter *sui generis* precedensu. Z kolei skierowanie większej uwagi na problematykę wykładni prawa stanowionego w anglosaskim prawoznawstwie było również w znacznym stopniu spowodowane zjawiskiem przenikania wartości oraz idei kultury prawa stanowionego i kultury *common law*. Wspólne ramy integracyjne tworzone przez porządek prawny UE także okazały się doniosłe dla wzrostu zainteresowania wykładnią przepisów prawa stanowionego we wpływowej angielskiej doktrynie prawniczej<sup>78</sup>. Z zalet, jakie wynikają z uznania precedensu za wiążące źródło prawa, czyli zaakceptowania istnienia precedensu *de iure*, zdawali sobie zapewne sprawę twórcy podwalin systemu UE. Jednak obawa państw członkowskich przed utratą

---

<sup>78</sup> A. Korybski, *Wykładnia przepisów prawa stanowionego w anglosaskim porządku prawnym (wybrane zagadnienia)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. XXV, no 3, s. 428–429.

wpływu na treść norm ogólnych i powszechnie obowiązujących, jakimi stałyby się wyroki TSUE, przyczyniła się do tego, że w traktatach ustanawiających Wspólnoty Europejskie nie wymienia się precedensu jako samoistnego źródła prawa. Analiza praktyki pokazuje jednak, że rola wyroków jest niezwykle doniosła. TS ma zapewnić kompleksowy charakter systemu tak, żeby system prawny był spójny. Sędziowie zaś zasiadający w TSUE mają przypominać Dworkinowskiego sędziego Herkulesa i podjąć próby napisania tzw. wspólnej powieści w rezultacie kreatywnego procesu interpretacji prawa. Teksty traktatów są natomiast jedynie materiałem służącym do przeprowadzenia interpretacji i odkodowania prawdziwej treści prawa, gdyż prawa nie można sprowadzić li tylko do samego tekstu traktatu. Można więc powiedzieć, że zadaniem sędziów jest odkrywanie zasad prawa tworzących „strukturę głęboką” prawa. Kluczową rolę w tym procesie odgrywa postępowanie prejudycjalne, którego celem jest sporządzanie tzw. wyjaśnienia znaczenia niezrozumiałej normy na potrzeby konkretnego postępowania odbywającego się na terenie jednego z państw członkowskich UE<sup>79</sup>. Dodatkowo uwidacznia się coraz silniejsze oddziaływanie prawodawstwa UE oraz działalności orzeczniczej TSUE na sądy krajowe, związane z mechanizmem właśnie wspomnianej tzw. prejudycjalnej kontroli sądowej TSUE<sup>80</sup>. Sądy krajowe mają zatem obowiązek orzekać na podstawie wcześniejszych orzeczeń wstępnych. Obowiązek ów określany jest jako koncepcja *acte clair* oraz *acte éclairé* i został wyraźnie sformułowany przez TS w sprawie *Da Costa en Schaake NV*<sup>81</sup>.

<sup>79</sup> B. Greczner, *Wpływ orzeczeń...*, s. 261–262. Zob. szerzej na ten temat: M. Koszowski, *Granice związania orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, [w:] S.M. Grochalski (red.), *Granice państwa jako granice jurysdykcji w Unii Europejskiej*, Wyższa Szkoła Biznesu, Dąbrowa Górnicza 2012, s. 35–54.

<sup>80</sup> A. Korybski, *Wykładnia przepisów prawa...*, s. 436.

<sup>81</sup> Wyrok TS z dnia 27 marca 1963 r. w sprawie R-30/62 *Da Costa en Schaake NV, Jacob Meijer NV, Hoechst-Holland NV v. Administration fiscale néerlandaise*, ECLI:EU:C:1963:6.



## Rozdział 2

Klaryfikacyjna i derywacyjna  
wykładnia prawa UE





## 2.1. Wykładnia klaryfikacyjna

Koncepcja klaryfikacyjna Jerzego Wróblewskiego stawia interpretatorowi za cel ustalenie poprawnego rozumienia wyrażeń prawnych. Pojęcie prawa, z którym koncepcja ta koresponduje, odwołuje się do zjawiska złożonego, w którego skład wchodzi wypowiedzi określone semantycznie i pragmatycznie jako normy. Koncepcja klaryfikacyjna wykładni nie wykształciła jednoznacznego schematu postępowania. Jest ona bardziej koncepcją opisową, ukształtowaną zwłaszcza na podstawie analizy pracy interpretacyjnej organów stosujących prawo. Praca tychże organów jest tu traktowana jako modelowa sytuacja wykładni. Jerzy Wróblewski mówi o wykładni operatywnej (praktycznej) jako o szczególnie typie wykładni. Jest to wykładnia *sensu stricto*, dokonywana tylko w wyjątkowej sytuacji, gdy występują wątpliwości co do rozumienia wyrażenia w „bezpośrednim znaczeniu”. W koncepcji klaryfikacyjnej silniej akcentowana jest istotna rola wartości w interpretacji prawa. Na pytanie o to, czy i w jakim zakresie interpretacja klaryfikacyjna prowadzi do analizy aksjologicznej interpretowanego elementu prawa, można odpowiedzieć jedynie w konkretnym przypadku wykładni. W ujęciu klaryfikacyjnym wykładni uzasadnione jest badanie wartości technicznych prawa (materialnego i procesowego). Dalej idąc, według koncepcji klaryfikacyjnej należy rozróżnić dyrektywy pierwszego i drugiego stopnia. Dyrektywy pierwszego stopnia określają, jakie interpretator powinien przypisać znaczenie interpretowanym zwrotom, biorąc pod uwagę kontekst językowy, systemowy i funkcjonalny. Natomiast dyrektywy drugiego stopnia określają, jak dyrektywy pierwszego stopnia powinny być

stosowane (dyrektywy procedury) oraz jak wybierać między ewentualnymi rozbieżnymi wynikami posłużenia się nimi (dyrektywy preferencji)<sup>82</sup>.

Według koncepcji klaryfikacyjnej wykładnia jest wynikiem wątpliwości związanych z rozumieniem tekstu aktu normatywnego, a zatem nie pojawia się wówczas, gdy norma prawna zrekonstruowana z tekstu może być jasno rozumiana bezpośrednio (*clara non sunt interpretanda*)<sup>83</sup>. Wykładnia klaryfikacyjna to inaczej wykładnia *sensu stricto*, która zakłada rozgraniczenie bezpośredniego rozumienia tekstu oraz rozumienia pośredniego przez wykładnię. Rozgraniczenie sytuacji bezpośredniego rozumienia tekstu do jego wykładni odpowiada charakterystyce języka prawnego jako języka nieostrego. Bezpośrednie rozumienie występuje, gdy w kontekście użycia języka prawnego nie ma wątpliwości, że rozpatrywany stan faktyczny (warunki, osoby, zachowanie) mieści się w zakresie wyznaczonym przez przepis (pozytywny rdzeń znaczeniowy) albo się w nim nie mieści (negatywny rdzeń znaczeniowy). Jest to sytuacja izomorfii. Natomiast gdy takie wątpliwości występują (cień semantyczny), jest to sytuacja wykładni. Zdaniem Jerzego Wróblewskiego sytuacja wykładni występuje, gdy mający kompetencję językową użytkownik języka nie ma wątpliwości, czy dany przedmiot mieści się, czy też nie mieści w klasie językowej. Wystarczają do tego reguły sensu języka. Użytkownik języka uznaje pewne zwroty w określonych sytuacjach czy też w określonych typach sytuacji. Znajomość tych reguł sensu jako reguł uznania jest podstawą kompetencji językowej użytkownika języka. Te reguły stanowią podstawę bezpośredniego rozumienia tekstu wszelkiego języka naturalnego. Tekst jest jasny, gdy jest rozumiany bezpośrednio przez użytkownika w określonych sytuacjach. Zakłada to rekonstrukcyjnie znajomość reguł sensu danego języka, co definiuje kompetencję

---

<sup>82</sup> O. Pankiewicz, *Metoda klaryfikacyjna wykładni – zarys metody*, <http://www.kancelariapankiewicz.pl/pl/idee-i-publicystyka/item/11/> [dostęp: 7.02.2018].

<sup>83</sup> J. Leszczyński, *O pewnych aporiach normatywnej teorii wykładni prawa*, „Principia” 2015, nr LXI–LXII, s. 43.

językową użytkownika. O tym, czy występuje sytuacja wykładni, czy też sytuacja izomorfii, decyduje szereg czynników, ale zawsze chodzi o pragmatyczny wymiar posługiwania się językiem prawnym: ten sam tekst w różnych kontekstach raz może być jasny, innym razem zaś może wymagać wykładni. Podkreślenie pragmatycznego charakteru wątpliwości pozwala na wierny opis dyskursu prawniczego, a w szczególności praktyki sądowego stosowania prawa. Opiera się ona na tradycyjnych paremiach *clara non sunt interpretanda* i *interpretatio cessat in claris*. *Claritas* jest funkcją sytuacji użycia tekstu prawnego, włączając w to użytkownika. Źródła wątpliwości są różne i wiążą się z trzema podstawowymi typami kontekstu użycia języka prawnego, a więc z kontekstem językowym, systemowym i funkcjonalnym. Posługiwanie się pojęciem wykładni w ujęciu klaryfikacyjnym stanowi podatny instrument analizy rozmaitych sytuacji rozumienia prawa. Jest dostosowane do praktyki wykładni prowadzonej przez różne podmioty prawa, choć jej paradygmatem jest wykładnia dokonywana przez organy stosujące prawo (wykładnia operatywna). W ujęciu Jerzego Wróblewskiego rozumienie prawa obejmuje zarówno rozumienie bezpośrednie, jak i rozumienie przez wykładnię<sup>84</sup>. Wróblewski pierwotnie traktował problem wątpliwości co do bezpośredniego rozumienia jako równie nieokreślony jak problem występującej w takim odczytaniu oczywistości. Kładł on nacisk jedynie na fakt, że podobnie jak w całym zagadnieniu bezpośredniego rozumienia chodzi o konkretne wątpliwości. Najczęściej wymieniane przez niego przyczyny tych wątpliwości związane są z właściwościami interpretatora (z jego kompetencją językową i wiedzą prawniczą), tekstu normatywnego (głównie z ostrością zakresów używanych w nim zwrotów), systemu prawa (z różnego rodzaju niekoherencjami, jakie mogłyby niekiedy powodować zastosowanie normy w jej bezpośrednim rozumieniu), także z funkcjonalnym kontekstem prawa (z ocenami dokonywanymi z punktu widzenia pozaprawnych

---

<sup>84</sup> J. Wróblewski, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wydawnictwo PAN, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, s. 56–59.

wartości i reguł). Artur Kozak dowodzi, iż z punktu widzenia przyczyn wątpliwości inicjujących wykładnię można wyodrębnić dwa typy sytuacji stosowania prawa. W pierwszym proces bezpośredniego rozumienia nie prowadzi do żadnych konkretnych wyników, w drugim proces ten zmierza do ustalenia znaczenia przepisu, ale z jakichś powodów konieczna staje się rezygnacja z niego. W pierwszym przypadku wątpliwości wzbudza „bezproduktywność” bezpośredniego rozumienia, wykładnia zaś jest tu procedurą niejako zastępującą owo rozumienie. W drugim przypadku wątpliwości wywołuje właśnie „produkt” bezpośredniego rozumienia, czyli ustalone w tej procedurze znaczenie tekstu prawnego, wykładnię zaś podejmuje się po to, by uzasadnić rezygnację z tego znaczenia i „zalegalizować” znaczenie zaproponowane alternatywnie przez prawnika. Pierwsza sytuacja występowałaby przede wszystkim na tle właściwości języka prawnego i systemu prawa, druga zaś zdaje się być uwikłana w oddziaływanie na prawo jego kontekstu funkcjonalnego. Pierwszy typ zdaje się być związany przede wszystkim z kategorią „jasności” prawa, drugi natomiast z kategorią „uzasadnienia”. Źródłami wątpliwości co do znaczenia zwrotów językowych w ich codziennym komunikacyjnym użyciu są: ich właściwości syntaktyczne, wieloznaczności (połączone z ostrością lub nieostrością poszczególnych znaczeń) lub jednoznaczność, której towarzyszy nieostrość danego zwrotu. Z prawnego punktu widzenia właściwości syntaktyczne zwrotów języka prawnego nie są szczególnie interesujące, ponieważ nie są dla tego języka specyficzne. Wątpliwości na tle syntaktycznym, z którymi boryka się przeciętny prawnik, mają w gruncie rzeczy ten sam charakter, co wątpliwości powstające w związku z komunikacyjnym użyciem języka potocznego. Także przypadki wieloznaczności połączonej z ostrością zakresów poszczególnych znaczeń tego samego terminu nie skupiają na sobie prawniczego zainteresowania, nie są one praktycznie doniosłe. Podstawowym źródłem wątpliwości co do znaczenia tekstów prawnych, powstających w procesie stosowania prawa i jego doktrynalnej interpretacji, pozostaje „cień semantyczny”,

tn. nieostrość znaczeń zwrotów języka prawnego. Powstaje on wówczas, gdy mamy do czynienia z pewną liczbą przypadków (sytuacji, przedmiotów, ludzi), co do których nie potrafimy jednoznacznie rozstrzygnąć, czy za pomocą danego zwrotu można się do nich skutecznie odnosić. Poza cieniem semantycznym do czynników warunkujących jasność bądź niejasność tekstów należą także cechy charakteryzujące użytkownika języka (zwłaszcza kompetencja językowa i wiedza o faktach warunkujących użycie języka), zakładane właściwości systemu prawa (postulat niesprzeczności i aksjologicznej koherencji) oraz funkcjonalny kontekst procesu stosowania prawa (ideologie wykładni oraz reguły i oceny pozaprawne)<sup>85</sup>.

W koncepcji klaryfikacyjnej centralnym pojęciem jest pojęcie „jasności”. Jerzy Wróblewski wyróżnił typologicznie trzy wymiary *jasności*: kwalifikacji, systematyzacji i orientacji w prawie. Jasność kwalifikacji polega na braku wątpliwości co do tego, pod jaką normę podciągnąć dany stan faktyczny. Z kolei jasność systematyzacji to brak wątpliwości co do relacji zachodzących pomiędzy normami obowiązującymi w systemie prawa. I wreszcie jasność orientacji w prawie, która polega na braku wątpliwości co do tego, kto jest adresatem, w jakich okolicznościach, w jaki sposób powinien się zachować. Wykładnia ma zatem charakter incydentalny, zachodzi w sytuacji, kiedy przepis budzi wątpliwości, jest niejasny<sup>86</sup>. Koncepcjom wykładni opartym na tezie o jej incydentalności zarzuca się, iż powielają tradycyjne rozwiązania teoretyczne, stanowiąc ujęcie powierzchniowej struktury problematyki wykładni i nie dostarczają dobrego uzasadnienia dla intuicyjnych decyzji opartych na bezpośrednim rozumieniu tekstu. Wytyka się im także niejasność fundamentalnej terminologii: pojedyncze przepisy nigdy (lub przynajmniej prawie nigdy) nie wyrażają kompletnej normy prawnej i stąd czysto językowe

---

<sup>85</sup> A. Kozak, *Pojmowanie prawa w teorii wykładni*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 1987, „Prawo” 1997, t. CCLX, s. 33–35.

<sup>86</sup> J. Helios, W. Jedlecka, *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa dla ekonomistów*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2015, s. 48.

rozumienie fragmentów tekstu prawnego trudno nazywać rozumieniem prawa czy normy prawa<sup>87</sup>.

Ogólnie akceptowana jest opinia, że chociaż koncepcja klaryfikacyjna budowana była jako uporządkowany teoretycznie opis praktyki wykładni, z biegiem czasu zaczęła być traktowana jako koncepcja normatywna z tej przyczyny, że teoretycznie zrekonstruowane z praktyki założenia i dyrektywy wykładni zostały przyjęte jako zdanie sprawy z praktycznej normy. W ten sposób odwoływanie do prac Jerzego Wróblewskiego pełniło funkcję uzasadniającą, a zapewne ukierunkowało sam heurystycznie rozumiany proces wykładni<sup>88</sup>.

## 2.2. Wykładnia derywacyjna

Derywacyjna koncepcja wykładni jest jedną z dwóch, obok omówionej powyżej koncepcji semantycznej intensionalnej (klaryfikacyjnej) sformułowanej przez Jerzego Wróblewskiego, powstałych w powojennej polskiej teorii prawa normatywnych koncepcji wykładni<sup>89</sup>. Osiowym objawem derywacyjnej koncepcji wykładni prawa jest założenie głoszące, że normy prawne interpretator rekonstruuje z przepisów. Wynika to z fundamentalnego pojęciowego rozróżnienia przepisu prawnego i normy prawnej. W tym ujęciu język przepisów jest tylko punktem wyjścia w procesie ustalania jednoznacznej normy prawnej. Punktem dojścia są zaś normy. Celem wykładni nie jest zatem ustalenie właściwej treści przepisów. Chodzi o to, że prawem nie są ani akty normatywne, ani przepisy.

---

<sup>87</sup> A. Kozak, *Wykładnia a bezpośrednie rozumienie prawa (problem doktryny claritas)*, [w:] W. Gromski (red.), *Teoria i filozofia prawa. Wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998, s. 269–270.

<sup>88</sup> J. Leszczyński, *O pewnych aporiach...*, s. 43.

<sup>89</sup> O. Bogucki, *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji prawa*, Wydawnictwo Polgres Multimedia, Szczecin 2016, s. 15–16.

Prawem są normy prawne wysłowione w przepisach<sup>90</sup>. Wobec powyższego istotą derywacyjnej koncepcji wykładni jest przełożenie przepisów prawnych na równoznaczne z nimi normy prawne, czemu ma służyć szereg działań interpretacyjnych. Wykładnia powinna przebiegać wedle schematu obejmującego przekształcenie przepisu w wyrażenie normokształtne, a następnie wyrażenia normokształtnego w normę prawną, która podlega bezpośredniej percepcji. Służyć temu mają trzy fazy wykładni: porządkująca, rekonstrukcyjna i percepcyjna<sup>91</sup>. W fazie porządkującej interpretator określa zakres przepisów poddawanych interpretacji, a także ustala aktualność kształtu oraz obowiązywania tekstu przepisów na określony, interesujący go moment interpretacyjny. W tej fazie interpretator ma do rozstrzygnięcia przede wszystkim zagadnienia związane z obowiązywaniem aktów normatywnych, zmianą tekstu aktów normatywnych, a także regulacjami intertemporalnymi. W fazie rekonstrukcyjnej zadaniem interpretatora jest odtworzenie z przepisów wyrażenia normokształtnego, posiadającego wszystkie elementy syntaktyczne normy postępowania, które w tej fazie nie muszą być jednoznaczne. W fazie rekonstrukcyjnej interpretator rozstrzyga zagadnienia związane z *quasi-idiomatyecznością* języka przepisów prawnych, a także specyficznymi technikami „kodowania” norm w przepisach prawnych, takimi jak rozczłonkowanie syntaktyczne i treściowe oraz kondensacja norm w przepisach. W fazie ostatniej – percepcyjnej – zadaniem interpretatora jest przypisanie wszystkim wyrażeniom składowym wyrażenia normokształtnego jednego znaczenia oraz percepcje całości normy wraz z jej znaczeniem. W tej fazie interpretator ma do rozstrzygnięcia zagadnienia związane z wieloznacznością oraz niedookreślonością i nieostrością wyrażeń

<sup>90</sup> K. Siwek, *Komunikatywność tekstu prawnego a derywacyjna koncepcja wykładni prawa (aspekt rozumienia normy sankcjonowanej)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2016, R. LXXVIII, z. 4, s. 71–72.

<sup>91</sup> P. Brzeziński, *Konstytucyjne prawo do ochrony zdrowia w świetle derywacyjnej koncepcji wykładni*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, R. LXXIII, z. 1, s. 39.

tekstów aktów normatywnych<sup>92</sup>. Proces wykładni na gruncie koncepcji derywacyjnej ma charakter interpretacji adaptacyjnej, ponieważ niektóre założenia o racjonalności prawodawcy nie mogą zostać uchylone<sup>93</sup>. Główny ciężar problemu przypada według koncepcji derywacyjnej na zebranie elementów znaczeniowych potrzebnych dla zrekonstruowania wypowiedzi o ogólnym kształcie normy postępowania, niezależnie od tego, że sformułowane w tak zarysowanej normie określenie adresata, okoliczności i czynu wyznaczanego do spełnienia mogą być początkowo niedostatecznie jasne (*non clara*) – i wtedy właśnie zachodzi potrzeba zastosowania tradycyjnych reguł formułowanych w ramach klaryfikacyjnej koncepcji wykładni. Chociaż ani sposoby ujmowania norm w postaci przepisów prawnych, ani reguły wykładni dotyczące uściślenia znaczenia poszczególnych zwrotów tekstu prawnego nie dają się tak sprecyzować, by proces dokonywania wykładni można było w pełni sformalizować (i w związku z tym zalgorytmizować), to czynności myślowe tego rodzaju należy starać się ująć w możliwie dokładnie ujęte reguły, jeśli chce się uniknąć arbitralności wykładni np. przez organy stosujące prawo. Zasada, iż w państwie praworządym jego organy mają działać na podstawie prawa, byłaby pozbawiona wszelkiej doniosłości, jeśli wprawdzie precyzyjnie określiło się, jakie fakty należy uważać za fakty prawotwórcze na gruncie przyjmowanych reguł walidacyjnych, oraz stwierdziło, że fakty tego rodzaju miały miejsce, ale nie określiło reguł egzekucji tekstów prawnych (czy formuł prawa zwyczajowego), dopuszczając dowolność ich rozumienia<sup>94</sup>. Można powiedzieć, iż Maciej Zieliński niezwykle precyzyjnie wy dobył najbardziej współczesny sens wykładni. Z punktu widzenia filozofii wykładania prawa możemy mówić o pragmatycznej wykładni *sensu largo* tekstu prawnego w ujęciu derywacyjnym,

<sup>92</sup> O. Bogucki, *Model wykładni funkcjonalnej*, s. 16–17.

<sup>93</sup> O. Bogucki, *Sposoby pojmowania „historyczności” wykładni prawa*, „Państwo i Prawo” 2015, nr 9, s. 47.

<sup>94</sup> A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, PWN, Warszawa 1992, s. 198.



mającej charakter merytoryczno-realistyczny z uwzględnieniem interpretacji *sensu largissimo*. Chodzi o zespół czynności odnoszących się do jakichś wydarzeń, zarówno czynności związanych z rozumieniem tekstów prawnych, jak i czynności polegających na wywnioskowaniu z norm odtworzonych z tekstu prawnego innych norm obejmujących zespół przepisów prawnych i realizowanych zgodnie z przyjętymi w naszej kulturze prawnej regułami, uwzględniających poza elementami intelektualnymi liczące się społecznie zachowania się pewnych podmiotów, również zachowania się prawodawcy. Ujęcie derywacyjne sprowadza się, w uproszczeniu, do zauważenia dwóch stadiów interpretacyjnych. Przypomnijmy, iż pierwsze stadium polega na wyprowadzeniu z przepisów wyrażenia normokształtnego, a drugie – na wyprowadzeniu z wyrażenia normokształtnego samej normy. Punkt wyjścia ujęcia derywacyjnego powinien też być punktem wyjścia do zrozumienia nowego prawa. Tworzenie norm derywacyjnych ma także dodatkowo istotny aspekt – jest częścią tradycji korporacyjnej, której zróżnicowania sięgają nawet poziomu lokalnego<sup>95</sup>.

W najszerszym rozumieniu interpretacja oznacza każde rozumienie znaków. W takim znaczeniu używa się tego słowa, kiedy mówi się, że zawsze jesteśmy w jakiejś sytuacji interpretacyjnej i zawsze dokonujemy w niej jakiejś interpretacji. Takie rozumienie przyjmują czasem zwolennicy derywacyjnej koncepcji wykładni, argumentując, że bezpośrednie rozumienie przepisów jest po prostu niemożliwe. Zdaniem Pawła Marcisza utożsamianie interpretacji z rozumieniem nie wydaje się przydatne na gruncie prawa. W istocie mówi ono tylko tyle, że istnieją pewne mechanizmy służące ustalaniu znaczenia znaków. Mechanizmy te należą w większości do aparatu poznawczego ludzi i stosowane są cały czas do odbioru bodźców płynących z otoczenia: rozumienia zarówno tekstów prawnych, jak i ulotek. Nie mogą stanowić dyrektyw wykładni prawa. Wpływ ma na to fakt, że ich w pełni nie znamy, ponadto stosujemy je intuicyjnie, bez

<sup>95</sup> T. Kozłowski, *Autorytatywna wykładnia prawa*, [w:] P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2005, s. 45–46.

konieczności odwoływania się do jakiegokolwiek zestawu dyrektyw. Należy pamiętać o tym, iż jedna z tez koncepcji derywacyjnej głosi, że niemożliwe jest rozumienie bez interpretacji. Wedle Pawła Marcisza sprzeczność między tak pojętą koncepcją derywacyjną a koncepcją klasyfikacyjną jest pozorna. Owa pozorność wynika z faktu różnego rozumienia interpretacji. Zwolennicy teorii derywacyjnej uważają jednak, że sprzeczność ta ma fundamentalny charakter, i krytykują zwłaszcza pojęcie bezpośredniego rozumienia. Co ciekawe, Paweł Marcisz stoi na stanowisku, iż niedostatecznie wyeksponowaną wadą koncepcji derywacyjnej jest niemożliwość jej stosowania. Dalej idąc, cytowany Autor wyciąga wniosek, że koncepcja derywacyjna nie nadaje się do przeprowadzania wykładni w praktyce. W jego ocenie rozumienie bezpośrednie użytkowników tego samego języka zwykle będzie takie samo (inaczej aniżeli wykładnia językowa oparta nie na znaczeniu typowym, ale na wszystkich znaczeniach dopuszczanych przez słowniki). Samo naturalne rozumienie językowe może nawet być podzielane szerzej niż rozumienie bezpośrednie<sup>96</sup>. Z kolei Artur Kotowski nie zgadza się z twierdzeniem, że teoria derywacyjna, lub szerzej derywacyjność wykładni, nie może być adaptowana do procesów stosowania prawa tylko z tego powodu, że na gruncie tej teorii, a nie derywacyjności w ogóle, należy wyklądać cały zakres normy. Nie jest to założenie konstytutywne teorii derywacyjnej, lecz to, że jest to teoria silnie dyrektywna. Logicznym jest założenie o dekodowaniu normy (translacji normatywnej) do postaci umożliwiającej zastąpienie przy użyciu reguł R przepisu P wyrażeniem W równoznacznym z P na gruncie reguł R, a będącym normą postępowania lub jej elementem. Jest to cecha derywacyjności wykładni, a nie konkretnie teorii derywacyjnej, którą wyróżnia ów dyrektywny status i zbiór takich, a nie innych reguł R. Inaczej mówiąc, inny zbiór reguł R pozwoliłby stworzyć inną teorię typu derywacyjnego przy oderwaniu poziomu

<sup>96</sup> P. Marcisz, *Koncepcja tworzenia prawa przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Wydawnictwo LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015, s. 45–57.

języka przepisów i norm prawnych<sup>97</sup>. Istnieje zatem sporo wątpliwości co do statusu i zakresu stosowalności derywacyjnej koncepcji wykładni. Uznanie jej za regulatywny model normatywnej wykładni prawa pozwala na utrzymanie tezy o uniwersalności tego modelu, a przy tym umożliwia uniknięcie pewnych rozstrzygnięć ontologicznych (które pociąga odrzucenie teorii reguł i zasad). Dzieje się to jednak kosztem uabstrakcyjnienia całej koncepcji. Można też rozumieć koncepcję derywacyjną jako praktyczny model normatywny. Wtedy jednak trzeba ograniczyć zakres zastosowania tego modelu do wykładni doktrynalnej i uznać pewne kwestie ontologiczne za przesądzone<sup>98</sup>.

Dla modelu wykładni operatywnej bardziej przydatne jest ujęcie wykładni derywacyjnej pod warunkiem, że ujmuje się w jej ramach zarówno klaryfikację znaczeń wyrażen stanowiących składnik normy, jak i ustalenie źródła, z jakiego rekonstruowana jest norma (interpretacja walidacyjna). To ostatnie oznacza porządkowanie przedmiotu derywacji, czyli rekonstrukcji normy (normatywnej podstawy decyzji). Ujęcie takie pozwalałoby zbudować model fazowy procesu wykładni operatywnej, w którym daje się wyróżnić jako fazy podstawowe: walidacyjną oraz derywacyjną (obejmującą interpretację derywacyjną, zawierającą także klaryfikację znaczeń oraz rekonstrukcję podstawy decyzji do elementów niezbędnych do ustalenia treści decyzji stosowania prawa czyli kwalifikacji faktów oraz ustalenia konsekwencji). Najbardziej adekwatne dla tego ujęcia byłoby zatem nazwanie go walidacyjno-derywacyjną koncepcją wykładni prawa<sup>99</sup>. Oparta na podstawowych założeniach koncepcji

<sup>97</sup> A. Kotowski, *Operatywna wykładnia prawa w warunkach multicentryzmu*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3718, „Przegląd Prawa i Administracji” 2016, t. CIV, s. 201.

<sup>98</sup> B. Brożek, *Derywacyjna koncepcja wykładni z perspektywy logicznej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, R. LXVIII, z. 1, s. 86–87; zob. także: T. Gizbert-Studnicki, K. Płeszka, *Dwa ujęcia wykładni prawa. Próba konfrontacji*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Prawnicze” 1984, z. 20.

<sup>99</sup> L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Zakamycze, Kraków 2001, s. 114.

derywacyjnej teoria wykładni prawa Leszka Leszczyńskiego w wielu punktach formułuje oryginalne stanowisko. Przyjmując, że wykładnia prawa polega na czynnościach i rozumowaniach prowadzących do rekonstrukcji normy prawnej z określonych faktów normotwórczych, pojęciem wykładni obejmuje również czynności związane z ustalaniem źródeł prawa<sup>100</sup>. W ujęciu Leszka Leszczyńskiego wyodrębniane są następujące szczegółowe fazy wykładni operatywnej: 1) ustalenia walidacyjne dotyczące tekstu prawnego, precedensów, kryteriów pozaprawnych; 2) derywacja wstępna systemowa – ustalenie trzonu podstawy decyzji z przepisów podstawowych; 3) derywacja pełna systemowa – dodanie elementów uzyskanych w wyniku analiz powiązań pomiędzy przepisami podstawowymi i dopełniającymi; 4) derywacja pozasystemowa – dokonywana za pomocą reguł swoście właściwych koncepcji walidacyjno-derywacyjnej (odtworzenie norm z precedensów i kryteriów pozaprawnych); 5) klaryfikacja odbywająca się „równoległe” z ustaleniami walidacyjnymi i derywacyjnymi; 6) derywacja ostateczna – wyraźne ustalenie wzoru zachowania się umożliwiającego kwalifikację ustalonego stanu faktycznego; 7) redukcja subsumpcyjna<sup>101</sup>. W ujęciu walidacyjno-derywacyjnym występuje duża otwartość na inne źródła, takie jak prawo międzynarodowe publiczne, prawo europejskie, kryteria pozaprawne czy inne decyzje stosowania prawa. Wynika to z faktu, że w dobie postępującego procesu konwergencji kultur prawnych wpływ i udział precedensów<sup>102</sup> w procesach

---

<sup>100</sup> M. Kordela, *Aksjologiczna wykładnia prawa*, [w:] A. Bator, P. Kaczmarek (red.), *Polityczność nauki prawa i praktyki prawniczej*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3791, „Przegląd Prawa i Administracji” 2017, t. CX, s. 153.

<sup>101</sup> M. Zajęcki, *Dwie próby operacjonalizacji derywacyjnej koncepcji wykładni prawa (rozdział IX)*, [w:] M. Hermann, S. Sykuna, *Wykładnia prawa. Tradycja i perspektywy*, C.H. Beck, Warszawa 2016, s. 153–154.

<sup>102</sup> We wszystkich przypadkach oparcia rekonstrukcji podstawy decyzji na precedensach (tzn. przy odwołaniu się do precedensu wyłącznie oraz wspólnie z odwołaniem się do przepisów prawnych, a także w sytuacji odwoływania się do jednej lub kilku decyzji) podmiot decyzyjny będzie odwoływał się przede wszystkim do precedensów prawa państwowego (krajowego). Relacje są zwykle względnie proste (z tego punktu widzenia) w państwie jednolitym. Mogą natomiast ulegać pewnej komplikacji, w przypadku podwójnego systemu

decyzyjnych wzrasta. Koncepcja walidacyjno-derywacyjna wydaje się „dostosowana” do zmieniającej się rzeczywistości<sup>103</sup>.

### 2.3. Sytuacja wykładni prawa UE – klaryfikacyjna versus derywacyjna wykładnia

Wiemy już, iż dwa najbardziej powszechnie ujęcia teoretyczne wykładni prawa sprowadzają się do koncepcji semantycznej (klaryfikacyjnej) oraz koncepcji derywacyjnej. Ich treść różni się w zakresie określenia „sytuacji interpretacyjnej”. W zakresie sytuacji interpretacyjnej klaryfikacyjna koncepcja wykładni przyjmuje, że interpretowane są te elementy prawa, które są w jakimś sensie niejasne, a to, co jest jasne, interpretacji nie podlega (*clara non sunt interpretanda*). Natomiast derywacyjna koncepcja wykładni zakłada, że interpretacji podlega każdy przedmiot, nie ma bowiem przedmiotów zupełnie jasnych (jednoznacznych), niezależnie od tego, czy mówimy o wyrażeniach językowych, czy o faktach, wartościach lub ocenach. Ponadto gdyby nawet taką jasność dało się stwierdzić, to mogłoby być to dokonane dopiero po przeprowadzeniu jakiejś interpretacji (ograniczonej co do zakresu). Pierwsze ujęcie koresponduje z teorią izomorfii, zakładającą możliwość przyjęcia tzw. rozumienia bezpośredniego, natomiast drugie – z teorią interpretacji

---

precedensów (np. stanowego i federalnego), uaktualnić się bowiem mogą relacje o charakterze kolizyjnym, wynikające dla przykładu z układu hierarchicznego, nałożonego dodatkowo na relacje *ratio decidendi specialis* – *ratio decidendi generalis*. Skomplikowane relacje zachodzą w przypadku prawa unijnego, gdzie korzystanie z decyzji TSUE jest stałą praktyką organów państw członkowskich. Zasada bezpośredniej stosowalności i bezpośredniej skuteczności tego prawa rozszerza znaczenie powoływania się na orzecznictwo TSUE. L. Leszczyński, *Precedens jako źródło rekonstrukcji normatywnej podstawy decyzji stosowania prawa*, [w:] I. Bogucka, Z. Tobor (red.), *Prawo a wartości. Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Nowackiego*, Zakamycze, Kraków 2003, s. 157–158.

<sup>103</sup> M. Smyl, *Sprzeczności w koncepcjach wykładni walidacyjno-derywacyjnej oraz derywacyjnej (faza percepcyjna)*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2006, nr 9/13, s. 90–91.

humanistycznej (kulturowej)<sup>104</sup>. Centralne kwestie sporne w zakresie koncepcji klaryfikacyjnej i derywacyjnej obejmowały rozdzielenie procesu wykładni od bezpośredniego rozumienia oraz kategorię jasności tekstu. Jerzy Wróblewski, poza celami wykładni odnoszącymi się do pojedynczych interpretatorów i celami przeciętnie dającymi się przypisać interpretatorom jako zbiorowości w danym okresie czasu, wyróżnił cele obiektywne, realizowane niezależnie od psychologicznej intencji oraz normatywne, czyli cele, jakie powinny być stawiane w procesie wykładni. Maciej Zieliński za cel wykładni uznał odtworzenie norm wysłowionych w przepisach prawnych oraz percepcję ich treści. Ta ostatnia wyraźnie akcentuje rolę osoby dokonującej interpretacji – jej postrzeganie, stan uświadamiania sobie istoty aktywności, jakiej się podejmuje. Podobnie czynny i sprawczy udział interpretatora akcentują inne wypowiedzi, wskazując, że wykładnia to proces rozumienia tekstu prawnego, ustalenia właściwego sensu przepisów, wydobywania sensu z wyrażenia. Zatem rozumienie i znaczenie uwypuklane są jako dwa główne elementy<sup>105</sup>. Wobec tego zasadniczą kwestię stanowi cel wykładni: czy celem jest po prostu ustalenie znaczenia przepisu prawnego (klaryfikacyjna koncepcja wykładni), czy też ustalenie znaczenia jest tylko ważnym krokiem prowadzącym do osiągnięcia ostatecznego celu wykładni, jakim jest rekonstrukcja z przepisów prawnych jednoznacznej normy postępowania (derywacyjna koncepcja wykładni). Reguła *clara non sunt interpretanda* może stosować się jedynie w razie przyjęcia koncepcji klaryfikacyjnej, koncepcje derywacyjne łączą się z jej zasadniczym odrzuceniem<sup>106</sup>. Zgodnie z maksymą *in claris non fit interpretatio* odróżnia się niekiedy interpretację od stosowania norm. Wedle przesłania cytowanej maksymy regułą stanowi stosowanie prawa przez sędziego, bez potrzeby interpretacji sensu prawa.

<sup>104</sup> L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa...*, s. 113.

<sup>105</sup> A. Bielska-Brodziak, *Śladami prawodawcy faktycznego. Materiały legislacyjne jako narzędzie wykładni prawa*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2017, s. 57–59.

<sup>106</sup> H. Izdebski, *Elementy teorii i filozofii prawa*, wyd. 1, LexisNexis, Warszawa 2008, s. 226.

Stosowanie prawa ma więc miejsce wówczas, gdy sens normy jest jasny. Interpretacja zakłada natomiast niejasność tego sensu, ujawnia niedoskonałości normy prawnej. Tym samym wedle tego ujęcia wykorzystanie normy prawnej przez jej zastosowanie nie wymaga interpretacji. Prawnik musi trzymać się jasnego, dosłownego sensu normy. Interpretacja stara się znaleźć ducha normy. Stosowanie natomiast ogranicza się do litery ustawy. Tradycyjna koncepcja wykorzystania normy przeciwstawia sobie dwa obiektywne jej sensy: literę i ducha. W przypadku konfliktu między nimi ma zwyciężać litera. Jeśli litera i duch są ze sobą zgodne, to wówczas interpretacja staje się zbędna. Interpretacja jest konieczna tylko wówczas, kiedy sama litera ustawy nie pozwala odnaleźć sensu normy<sup>107</sup>.

W prawie Unii Europejskiej sytuacja zdaje się wyglądać inaczej z uwagi na fakt, iż dominują tam zdecydowanie pozajęzykowe reguły wykładni w postaci wykładni funkcjonalnej i aksjologicznej. Ewidentnie pojawiają się już na wstępnym etapie wykładni walidacyjnej. Wszystkie bowiem języki państw Unii Europejskiej są równouprawnione i trzeba je brać pod uwagę przy ustalaniu tekstów prawnych tego systemu prawnego. Chodzi przy tym nie tyle o języki etniczne, ile o zmodyfikowane ich postaci nazywane językami prawnymi lub prawniczymi, a zdarza się, że w niektórych państwach teksty pisane są w tym samym języku etnicznym, lecz w różnych językach prawnych (np. RFN, Austria). W tej sytuacji pojawia się wątpliwość, czy można mówić w ogóle o izomorfii, czyli tzw. bezpośrednim rozumieniu tekstu prawnego. Ponadto orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zdecydowanie wskazuje na to, że werbalna interpretacja przepisów Unii Europejskiej nie stanowi granicy wykładni i że można od niej odstąpić. Ma to miejsce w sytuacji, gdy wymagają tego podstawy aksjologiczne, jakim hołduje Unia Europejska, lub przez wzgląd na spójność i efektywność tego systemu prawnego. Zauważyć jeszcze należy, że wykładnia celowościowa jest znacznie w tym

---

<sup>107</sup> H. Rabault, *Granice wykładni sędziowskiej*, Scholar, Warszawa 1997, s. 46–48.

systemie ułatwiona z uwagi na obszerne wstępy (arengi) zamieszczone przed aktami normatywnymi, które objaśniają cele, jakim dany akt ma służyć<sup>108</sup>. Pierwszeństwo wykładni celowościowej (funkcjonalnej) wynika z okoliczności, że Trybunał Sprawiedliwości nie jest władny rozstrzygnąć kwestii prawidłowości podstawy prawnej dyrektywy na podstawie dwóch, zwykle preferowanych rodzajów wykładni. Wątpliwości nie jest bowiem w stanie usunąć wykładnia językowa, odwołująca się do szeroko postrzeganego kontekstu językowego przepisu i normy z niego interpretowanej, pozwalająca na usunięcie tzw. cienia semantycznego poprzez reguły znaczeniowe czy też reguły syntaktyczne, szczególnie istotna z uwagi na istnienie w prawie unijnym rozbudowanego systemu oficjalnych języków, jak i na uwzględnianie pojęć autonomicznych<sup>109</sup>. Marek Smolak używa określenia przełamanie zasady *clara non sunt interpretanda*, kiedy to sądy konstytucyjne, a takim jest TSUE, odступują od znaczenia językowego na rzecz wykładni funkcjonalnej. Przełamanie zasady *clara non sunt interpretanda* w szczególności odnosi się do takiej sytuacji wykładni prawa, w której przyjęcie jednoznacznego zwrotu na gruncie reguł językowych kłóciłoby się z założeniami o racjonalności aksjologicznej prawodawcy bądź z *ratio legis* ustawy. W takich sytuacjach podstawowa dyrektywa interpretacyjna głosi, że należy stosować reguły wykładni funkcjonalnej i w pierwszym rzędzie uwzględniać rezultaty zastosowania owych reguł. Najczęściej chodzi o takie sprawy, w której sędziowie zmieniają reguły dystrybucji dóbr określone przez ustawodawcę, łamiąc *zasadę clara non sunt interpretanda* i jednocześnie pojawiają się zasadnicze spory, czy wątpliwości co do zasadności przyjętych przez sędziów założeń aksjologicznych przypisywanych ustawodawcy<sup>110</sup>.

<sup>108</sup> Z. Radwański, *Uwagi o wykładni prawa cywilnego*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, R. LXXI, z. 1, s. 12.

<sup>109</sup> J. Ciesielski, *Traktatowe podstawy dyrektyw konsumenckich a orzecznictwo TS*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 8, s. 31.

<sup>110</sup> M. Smolak, *Niezawisłość sędziowska a wykładnia funkcjonalna*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, R. LXIX, z 4, s. 28–29.



Zagadnienie, czy wykładni podlega każdy tekst<sup>111</sup>, czy też jedynie teksty niejasne, jest istotne z uwagi na trzy kwestie. Po pierwsze, wyznacza zakres działalności Trybunału Sprawiedliwości, który zgodnie z Traktatem jest właściwy do dokonywania interpretacji prawa unijnego. Po drugie, wiąże się z rozróżnieniem między odczytaniem znaczenia językowego przepisu a wykroczeniem przez Trybunał luksemburski poza znaczenie językowe czy wręcz zakwestionowaniem go. Nie zawsze wykroczenie poza bezpośrednie rozumienie tekstu będzie wykroczeniem poza jego znaczenie językowe. Przekroczenie bezpośredniego rozumienia stanowi jednak pierwszy krok na drodze do przekroczenia znaczenia językowego. Zakwestionowanie intuicji dotyczących znaczenia tekstu czy też brak takich intuicji otwierają możliwość ustalenia znaczenia normatywnego tego tekstu rozbieżnego od jego znaczenia językowego, na podstawie innych tekstów prawa (innych aktów i przepisów). W konsekwencji możliwość dokonania wykładni implikuje możliwość ustalenia znaczenia prawa w oderwaniu od poszczególnych przepisów, zwiększając w ten sposób zakres swobody Trybunału. Po trzecie, przyjęcie klaryfikacyjnej koncepcji wykładni przesądza, że w pewnych przypadkach sądy nie powinny dokonywać wykładni, a dokonując jej, uzurpują sobie swobodę, której odmawia im prawo. Co więcej, zgodnie z przytaczanym poglądem, derywacyjna koncepcja wykładni pozostaje w sprzeczności z praktyką orzecniczą polskich i unijnych sądów i organów przynajmniej o tyle, o ile żaden z tych sądów i organów nie praktykuje wyprowadzania z przepisów norm (w rozumieniu koncepcji derywacyjnej) przed ich zastosowaniem. Kiedy sąd przystępuje do wykładni, musi zarówno wyjść

---

<sup>111</sup> Przedmiot wykładni może być określony najbardziej ogólnie jako budzący wątpliwości tekst prawny lub też jako sformułowane w tym języku przepisy prawne (jednostki techniczne aktu prawnego), względnie jako normy prawne (jednostki teoretyczne prawa skonstruowane z elementów zawartych w przepisach prawnych) oraz poszczególne elementy przepisów lub norm. Jerzy Wróblewski pisze o wykładni przepisów prawnych. J. Wróblewski, *Pisma wybrane. Wybór i wstęp Marek Zirk-Sadowski*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 141.

od znaczeń przepisu dopuszczalnych we wspólnocie, jak i dojść do jednego ze znaczeń dopuszczalnych jako wynik wykładni. Po drodze może posługiwać się wyłącznie dyrektywami wykładni dopuszczonymi we wspólnocie. Jednakże sąd, zwłaszcza tak silny jak Trybunał, ma możliwość zaprowadzania we wspólnocie interpretacyjnej własnych metod i dyrektyw. Może nawet spowodować uznanie danego znaczenia za niedopuszczalne. Nie potrzebuje do tego żadnej formalnej władzy – wystarcza jego autorytet. Paweł Marcisz podnosi, iż dopóki nie było wykładni Trybunału, można było bronić się niejasnością przepisu – działanie na podstawie różnych znaczeń przepisu, nawet uznanych później za błędne, bywa uznawane za dopuszczalne. Jasność przepisów jest częściej kwestionowana, i to tylko w jedną stronę – w stronę silniejszej Unii<sup>112</sup>. Należy podkreślić, iż rola orzeczeń prejudycjalnych Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej czyni pozycję orzecznictwa jako argumentu walidacyjnego jeszcze bardziej znaczącą. Skądinąd Leszek Leszczyński, nie negując pojawienia się zasady *clara non sunt interpretanda* w orzecznictwie, wskazuje na wyjątkowość takiej argumentacji, zwłaszcza współcześnie, jak i na jej praktyczne niewystępowanie w orzeczeniach bardziej złożonych, zwłaszcza pochodzących od organów najwyższej instancji<sup>113</sup>. Zygmunt Tobor zadaje pytanie o samo pojawianie się zasady *clara* w orzecznictwie sądowym. Powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego z 6 października 2009 roku<sup>114</sup>, zauważa, iż w rozpatrywanej przez Sąd Najwyższy sytuacji nie powstał problem interpretacyjny. Błędne rozstrzygnięcie było efektem niewiedzy (niezrozumienia) przepisów. Autor podaje, iż w innym orzeczeniu sąd zauważył, że nie powstała wątpliwość interpretacyjna w myśl zasady, że jasny tekst nie wymaga interpretacji (*clara non*

<sup>112</sup> P. Marcisz, *Koncepcja tworzenia prawa...*, s. 46, 54, 60–61, 69, 118.

<sup>113</sup> L. Leszczyński, *Wykładnia operatywna (podstawowe właściwości)*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 6, s. 18–19.

<sup>114</sup> Wyrok SN z dnia 6 października 2009 r., II KK 76/09, LEX nr 532382.

*sunt interpretanda*)<sup>115</sup>. Z kolei Maciej Zieliński zauważa odmienną tendencję wśród najwyższych polskich organów orzeczniczych (TK, SN, NSA), które konsekwentnie i coraz bardziej zdecydowanie odchodzą od sztandarowego hasła koncepcji semantycznej, głoszącego, że *clara non sunt interpretanda*, która była uważana za oczywistą konsekwencję stanowiska zawężającego wykładnię wyłącznie do tekstów budzących wątpliwości, a przecież w koncepcji derywacyjnej, tak samo jak semantycznej, chodzi o merytoryczną poprawność wykładni ze względu na określone kryteria, uzasadniane w odwołaniu do odpowiednich wartości<sup>116</sup>. Akcentuje zbieżność w kwestii początku wykładni, sprowadzającą się do zgodnego odrzucenia paremii *clara non sunt interpretanda* w zasadzie przez wszystkie koncepcje wykładni poza właśnie koncepcją semantyczną intensjonalną, czyli klaryfikacyjną. W największym stopniu zbieżność ta widoczna jest w relacji do koncepcji hermeneutycznych<sup>117</sup>. Prawo nie jest nam dane w bezpośredniej percepcji, nie jest zatem właściwe mówienie o wykładni czy interpretacji prawa, ale o interpretacji tekstu prawnego. Samo prawo jest celem, do którego dochodzimy poprzez interpretację. Zgodnie ze stanowiskiem, jakie zajął Sąd Najwyższy<sup>118</sup> w swoim orzeczeniu z dnia 8 maja 1998 roku, niedopuszczalne jest poprzestanie na stwierdzeniu, iż to, co jasne, jest już ukończone i nie wymaga interpretacji.

<sup>115</sup> Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Wydawnictwo Lex a Wolters Kluwer bussines, Warszawa 2013, s. 29.

<sup>116</sup> M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Muncizewski, *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, R. LXXI, z. 4, s. 25–27.

<sup>117</sup> Maciej Zieliński stanowczo przeciwstawia się pogładowi charakterystycznemu między innymi dla nurtu hermeneutycznego, że wykładnia z konieczności ma charakter kreatywny (prawotwórczy), gdyż zawsze w wyniku wykładni pojawia się nowa jakość normatywna. Rola interpretatora ma polegać na czym innym, mianowicie na odkrywaniu rozwiązania przyjętego przez prawodawcę, o którym zakłada się, że jest racjonalny. Wykładnia ma zatem charakter procesu poznawczego. T. Gizbert-Studnicki, *Recenzja Macieja Zielińskiego: Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, ss. 333, „Państwo i Prawo” 2002, z. 8, s. 93.

<sup>118</sup> Wyrok SN z dnia 8 maja 1998 r., OSN 1999, poz. 7.

Istotne jest, że interpretator powinien wtedy raczej hermeneutycznie ciągle udowadniać, dlaczego jest tak, jak mu się wydaje, i szukać coraz to właściwszego sensu. Otwartość interpretacyjna towarzysząca procesowi odczytywania dopuszcza wiele różnorodnych rozumień, które mogą prowadzić do zupełnie odmiennych wniosków i rezultatów. Można wskazywać na różne modele interpretacji, wpływające na ową otwartość, choć z góry należy zaznaczyć, że ze względu na dziedzinę, jaką jest prawo, należy być ostrożnym. Szczególnie ustawodawca powinien przez odpowiednie konstruowanie tekstu prawnego zapobiegać takim sytuacjom, w których stosujący prawo będą zmuszeni do przyjmowania modeli interpretacyjnych, których należałoby unikać<sup>119</sup>.

W myśl jednolitego stanowiska zbieżnych koncepcji, interpretacji podlegają wszystkie zwroty językowe<sup>120</sup>. Współcześnie rzeczywista operatywność wykładni najwyższych organów orzekających ma się przejawiać w poddawaniu wykładni wszelkich tekstów prawnych (bez względu na zakres i stopień żywionych wątpliwości), ale również w kontynuowaniu interpretacji nawet w sytuacji jednoznaczności językowej. W istocie prowadzi to do akceptacji zasady *omnia sunt interpretanda*, która w ocenie cytowanego Autora rzeczywiście jest stosowana w orzecznictwie<sup>121</sup>. Na gruncie zasady *omnia sunt interpretanda* daje się radykalnie wyeliminować moralne i metodologiczne mankamenty zasady *clara non sunt interpretanda*, a prakseologiczne obawy o to, że przedłużać może ona proces orzekania w jakiejś sprawie, łatwo usunąć, uświadomiwszy sobie, że bezrefleksyjny pośpiech organu niższej instancji w konfrontacji z refleksyjną postawą interpretacyjną organu wyższej instancji może o wiele bardziej

<sup>119</sup> Por. A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii. Myśl filozoficzna*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 64–66, 194–195, 250–251; W. Kot, *Współczesne orientacje filozoficzne*, PWN, Warszawa 1989, s. 144–175.

<sup>120</sup> M. Zieliński, *Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, R. LXVIII, z. 3, s. 100.

<sup>121</sup> M. Zieliński, *Wybrane zagadnienia wykładni prawa*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 6, s. 6.

przedłużyć postępowanie sądowe, niż gdyby od razu organ niższej instancji zdecydował się na interpretacyjną refleksyjność<sup>122</sup>. Zatem „w przypadkach, gdy sąd wyższej instancji nie podzieli opinii sądu niższej instancji o zasadności niepodjęcia wykładni i w związku z tym zażąda przeprowadzenia wykładni, to opóźnienia, jakie z tego tytułu powstaną, mogą być nieporównywalnie większe, niż gdyby wykładnię podjąć od samego początku”<sup>123</sup>.

Konrad Osajda, prowadząc rozważania na temat zasady *clara non sunt interpretanda*, powołuje się na Arthura Kaufmana, który twierdził, iż w odniesieniu do sędziego prawo nie jest mu dane, a staje się nim w procesie interpretacji. Podobnie jest z każdym, kto stara się na swój użytek skonstruować normy prawne. Takim samym mitem jest posługiwanie się twierdzeniami, w myśl których prawo coś stanowi. W istocie bowiem jest to prawo w odczytaniu konkretnego interpretatora. Wedle K. Osajdy tego typu argumenty mają oddziaływać jedynie powagą, ale zdają się puste, gdyż zaliczyć je można do działających *ratio imperii*, a nie *imperio rationis*. Wobec tego owo stanowisko ma wspierać także powszechne już w prawie w doktrynie i coraz silniejsze w judykaturze negowanie zasady *clara non sunt interpretanda*. Zgodnie z przyjmowanym założeniem nic nie jest *clara*, gdyż nawet przepis konstruujący samodzielnie pozornie kompletną normę może wprowadzać w błąd, jeśli nie skonfrontuje się treści tak uzyskanej normy z całym systemem prawa, oraz nie zbada się jej z uwzględnieniem celów, do których realizacji ma doprowadzić<sup>124</sup>.

---

<sup>122</sup> M. Zieliński, *Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa*, [w:] P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka...*, s. 120.

<sup>123</sup> M. Zieliński, *Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa*, [w:] L. Gardocki, J. Godyń, M. Hudzik, L.K. Paprzycki (red.), *Dialog między sądami i trybunałami*, Wydawca: Sąd Najwyższy, Warszawa 2010, s. 143.

<sup>124</sup> K. Osajda, *Znaczenie zasad prawa dla wykładni prawa (na przykładzie prawa cywilnego)*, [w:] P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka...*, s. 262–263.

Jednakże nie można negować faktu, że paremia *clara non sunt interpretanda* utarła się przez lata w orzecznictwie sądowym. Przyjęta w polskim orzecznictwie sądowym koncepcja wykładni prawa, która w prawie unijnym znajduje odpowiednik w doktrynie *acte clair*, wymaga, aby wykładnia prawa była dokonywana tylko w sytuacji wątpliwości interpretacyjnej, czyli niejasnego tekstu prawnego<sup>125</sup>. Robert Piszko konstatuje, że zasada jednoznaczności wyrażana jest w postaci zasady *clara non sunt interpretanda*, względnie *interpretatio cessat in claris*. Obie te zasady mają uwarunkowania etyczne. W przypadku *clara non sunt interpretanda* mamy do czynienia z sytuacją, w której sędzia twierdzi, że *prima facie* treść tekstu prawnego lub jego interpretacji jest tak jasna, że nie budzi wątpliwości. Takie subiektywne założenie pozwala na pominięcie uzasadnienia, czyli pozwala na uchylenie się od obowiązku przedstawienia, na czym ta jasność polega. Tego chce każda władza – podejmować decyzje bez konieczności tłumaczenia się z ich podjęcia. R. Piszko ocenia, że nie jest lepiej w przypadku zasady *interpretatio cessat in claris*. Twierdzenie, że zawsze możliwe jest ustalenie językowego znaczenia w oparciu o językowe kanony wykładni, jest nieprawdziwe, zwłaszcza na gruncie prawa unijnego. Ustalenie, że mamy do czynienia z tekstem w danym zakresie jednoznacznym, wymaga przyjęcia pojęcia jednoznaczności, które ma charakter pozaprawny. W istocie ktoś przyjmuje określone pojęcie terminu „jednoznaczność”, którego treści inni mają się domyślać, co często okazuje się niemożliwe<sup>126</sup>. Artur Kozak<sup>127</sup>, odnosząc się do samej doktryny *claritas*, stwierdził, iż obecnie doktryna ta – rozumiana jako ideologia wykładni – jest wspólnym zjawiskiem w kulturze prawnej, odzwierciedlającym się w praktyce orzecniczej organów Unii Europejskiej. Ogólnie rzecz ujmując, doktryna

<sup>125</sup> Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji...*, s. 30.

<sup>126</sup> R. Piszko, *Granice decyzji sądowych*, Wydawnictwo PTE, Szczecin 2015, s. 30.

<sup>127</sup> A. Kozak, *Granice prawniczej władzy dyskrecyjnej*, Wydawnictwo Kolonia Limited, Wrocław 2002, s. 82.

*claritas* polega na postulatcie, by prawnicy nie poddawali „obróbce interpretacyjnej” tekstów prawnych cechujących się jednością znaczenia. Z praktycznego punktu widzenia oznacza ona konieczność uzasadnienia tezy o niejasności wykładanego tekstu przed przystąpieniem do jego interpretacji. Celem tego rodzaju ideologii ma być ograniczenie prawniczej władzy dyskrejonalnej. Jej podstawą teoretyczną jest fenomenologiczna koncepcja języka, w oparciu o którą można stwierdzić, iż wypowiedzi prawidłowo sformułowane w świetle reguł danego języka cechują się właśnie zrozumiałością dla wszystkich uczestników procesu komunikacyjnego, czyli jasnością<sup>128</sup>. W ocenie Marka Zirk-Sadowskiego współcześnie kategoria bezpośredniego rozumienia ma również inne, instytucjonalne, a nie pragmatyczno-językowe znaczenie. W tej postaci odgrywa ono istotną rolę w orzecznictwie unijnym. Jeżeli określone znaczenie tekstu prawnego było już przedmiotem orzecznictwa i ustaliła się linia orzekania, to mówi się, że tekst prawny jest jasny. Nie jest to jednak *clara* w sensie językowym, o której mówi klaryfikacyjna koncepcja wykładni, ale stwierdzenie faktu istnienia zgody między sędziami co do znaczenia prawa. W teorii klaryfikacyjnej znajduje się stałe podtrzymywanie dążenia do obiektywizacji znaczenia tekstu prawnego, choć tylko w kontekście uzasadnienia<sup>129</sup>. Dla Lecha Morawskiego ważne są same podstawy wykładni prawa. Interpretacji tekstu prawnego dokonujemy wtedy, gdy sens przepisu prawnego budzi wątpliwości, czyli *clara non sunt interpretanda*, a więc dla przykładu wtedy, gdy przepis prawny jest nieostry, niejasny czy wieloznaczny. Morawski podkreśla, że zgodnie z teorią deklaratoryjną w takim przypadku interpretator powinien poprzestać na stwierdzeniu, że przepis wykazuje taką a taką wadę, i zadanie jej usunięcia pozostawić ustawodawcy. Jednak nie ulega wątpliwości,

---

<sup>128</sup> J. Wyrembak, *Zasadnicza wykładnia znamion przestępstw. Pozycja metody językowej oraz rezultatów jej użycia*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 108.

<sup>129</sup> M. Zirk-Sadowski, *Problemy wyboru pomiędzy konkurującymi modelami wykładni prawa*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3718, „Przegląd Prawa i Administracji” 2016, t. CIV, s. 160.

że gdy interpretator dojdzie na przykład do wniosku, że przepisowi można przypisać kilka znaczeń, to sam będzie musiał wybrać jedno z nich jako właściwe. W wykładni prawa interpretator jest raczej terapeutą niż tylko diagnostą i taka jego rola jest również trudna do pogodzenia z podstawami, na których opiera się teoria deklaratoryjna<sup>130</sup>.

W prawie Unii Europejskiej, podobnie jak w prawie międzynarodowym i systemach prawa wewnętrznego, akceptuje się zasadę *clara non sunt interpretanda*. W interpretacji TSUE ukształtowanej zresztą pod wyraźnym wpływem orzecznictwa i doktryny francuskiej zasada *clara non sunt interpretanda* składa się z dwóch elementów, z których pierwszy nazwano regułą *acte clair*, a drugi – regułą *acte éclairé*. Zgodnie z regułą *acte clair*, jeżeli tekst w jego naturalnym (potocznym) znaczeniu jest jasny, to zasadniczo nie podlega wykładni<sup>131</sup>. Doktryna *acte clair* dostarczyła uzasadnienia prawnego dla ograniczenia wymaganych wystąpień prejudycjalnych o interpretację. Równie dobrze służy ona umocnieniu pozycji organów sądowych właściwych w głównej sprawie. Z tych właśnie względów doktryna *acte clair* weszła trwale do arsenału środków procesowych stosowanych przez francuską Conseil d'État. Przeniesienie tej reguły przez Conseil d'État do stosunków w obszarze prawa unijnego było konsekwencją praktyki ustalonej we francuskim porządku prawnym, ale i instrumentem służącym umocnieniu autonomii sądów krajowych w stosunkach z Trybunałem Sprawiedliwości. Doktryna *acte clair* znalazła rychło uznanie sądów niektórych innych państw członkowskich, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i Niemczech, później we Włoszech i w Belgii. Istotą tego podejścia stało się samodzielne rozstrzyganie przez sądy krajowe orzekające w konkretnej sprawie o treści mających do niej zastosowanie postanowień prawa unijnego, za pośrednictwem uznawania ich treści za oczywistą, ze skutkiem ostatecznym w wypadku sądów, od

<sup>130</sup> L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, wyd. 4, LexisNexis, Warszawa 2005, s. 276.

<sup>131</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2006, s. 268.



których postanowieniach nie służą środki odwoławcze, bez uciekania się do orzeczeń prejudycjalnych TSUE<sup>132</sup>. Reguła *acte éclairé* wskazuje z kolei, że wykładni nie podlega także tekst, który wprowadzie może budzić wątpliwości, ale wątpliwości te zostały wyjaśnione wcześniej w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W obu przypadkach sądy państw członkowskich nie powinny zwracać się do Trybunału o wydanie orzeczenia prejudycjalnego, a w razie wystąpienia do TSUE sąd ten nie jest zobowiązany do wydania takiego orzeczenia. Trafnie jednak wskazuje się, że ze względu na pluralizm językowy Unii Europejskiej, fakt, że jej cele i polityka mogą się zmieniać w czasie, TSUE podchodzi do zasady *clara non sunt interpretanda* z dużą ostrożnością i niewątpliwie zakres korzystania z tej zasady jest w UE węższy niż w prawie wewnętrznym państw członkowskich<sup>133</sup>. Koncepcja *acte éclairé*, stanowiąca podstawę „obowiązującej wykładni prawa”, pełni w rzeczy samej funkcję podobną do tej, jaką w systemach opartych na modelu *common law* pełni zasada *stare decisis*. Koncepcja ta znajduje w pełni zastosowanie w przypadku orzeczeń prejudycjalnych (interpretacyjnych). Nie ma jednak przeszkód, by móc o niej mówić w odniesieniu do orzeczeń wydanych w postępowaniach innych niż prejudycjalne. Koncepcja *acte éclairé*, rozumiana po prostu jako *sui generis* wykładnia obowiązująca, może być z powodzeniem stosowana nie tylko względem orzeczeń interpretacyjnych TSUE. Zasada *stare decisis* w prawie unijnym polega na tym, iż sądy krajowe są zobligowane orzekać na podstawie poprzednich orzeczeń Trybunału w Luksemburgu, ale podobnie jak ma to miejsce w systemach prawa opartych na modelu *common law* – zasada ta jest nieco ograniczona. Sąd krajowy może odstąpić od wcześniejszych rozstrzygnięć TSUE

<sup>132</sup> E. Piontek, *Doktryna i praktyka acte clair a wspólnotowy porządek prawny w kontekście funkcji art. 234 TWE*, [w:] E. Piontek (red.), *Prawo polskie a prawo Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2003, s. 112–113.

<sup>133</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa...*, s. 268–269.

i zwrócić się do niego z zapytaniem prejudycjalnym. Tak samo TSUE nie jest związany swoimi wcześniejszymi orzeczeniami<sup>134</sup>.

Podział spraw na „jasne” i „trudne” może stanowić użyteczny model dla wyjaśnienia sposobu rozstrzygnięcia przez Trybunał spraw, które doń trafiają. Sprawa, czyli *case*, to sytuacja lub pewien stan rzeczy. Przez „sprawę” należy pojmować zastosowanie określonych źródeł prawa do określonej sprawy w danych okolicznościach. Nawiązując do cytowanego już Jerzego Wróblewskiego, sprawa trudna wymaga takiej interpretacji z powodu wątpliwości semantycznych lub pragmatycznych, które powodują, że znaczenie przepisów prawa nie jest jasne. Proces uzasadniania decyzji interpretacyjnej w sprawie jasnej nie musi bazować na elementach uzasadnienia moralnego, ponieważ dla rozstrzygnięcia sprawy wystarczy zastosowanie sylogizmu, gdzie wniosek w sposób logiczny wynika z pewnych z góry założonych przesłanek (tzn. formalne uzasadnienie). Z kolei w sprawach trudnych rozumowanie dedukcyjne jest niewystarczające: tutaj w pierwszym rzędzie istnieje spór co do tego, jakie przepisy, czy szerzej, jakie prawo, należy zastosować w pierwszym rzędzie. W drugim przypadku dla dokonania oceny, czy decyzja interpretacyjna jest słuszna, zgodna z prawem, akceptowana przez adresata, najlepiej przez społeczeństwo, konieczne jest odwołanie się do innych tekstów. Na gruncie doktryny prawa UE termin *clear* niekiedy jest odnoszony do sytuacji izomorfii, która, przypomnijmy, polega na tym, że sposób zastosowania przepisów do okoliczności faktycznych danej sprawy nie nastręcza problemów (jest jasny w tym sensie). Mamy do czynienia z sytuacją *claritas*, nie ma potrzeby sięgania po interpretację *sensu stricto*. Natomiast sprawa *trudna* oznacza sprawę, w której nie jest jasne, na podstawie jakich przepisów sprawa zawisła przed sądem winna zostać rozstrzygnięta. Wówczas mamy do czynienia z wątpliwością i koniecznością dokonania interpretacji. Przyjmuje się, że podział ten ma charakter umowny. Sprawa na pierwszy rzut

<sup>134</sup> M. Stępień, *Systemowość prawa europejskiego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2008, s. 119–120.

oka trudna może okazać się jasna, a trudna na skutek problematyzacji. W doktrynie prawa UE wyróżnia się kilka poziomów, na których ujawnia się pożyteczność dystynkcji pomiędzy sprawami jasnymi a trudnymi. Na poziomie socjologicznym linia podziału przebiega pomiędzy sprawami rutynowymi a problematycznymi, na poziomie procesu wyjaśniania postępowania sędziów, gdy w grę wchodzi różne metody uzasadniania decyzji interpretacyjnej oraz korzystanie z różnych dyrektyw wykładni, na poziomie dogmatyki prawnej, gdzie podział jest wyznaczony przez stosunek do źródeł prawa, norm prawnych oraz porządku prawnego: z tej perspektywy sprawa łatwa to taka, która może znaleźć rozstrzygnięcie na podstawie obowiązującego prawa, dla rozstrzygnięcia zaś sprawy trudnej jest to już jednak niewystarczające. Wówczas konieczne staje się poszukiwanie reguł, zasad, maksym, doktryn na poziomie uzasadniania, gdy interpretator musi uzasadnić kroki pośrednie prowadzące do pewnych przesłanek, na podstawie których formułuje wniosek główny, oraz na poziomie ideologicznym, który rozstrzyga, z jaką ideologią stosowania prawa mamy do czynienia w obrębie danego systemu prawa. Mamy i takie argumentacje, zgodnie z którymi wspólnotowa teoria *acte clair* jest także oparta na założeniu, że pewne sprawy mają charakter rutynowy, nie budzą wątpliwości interpretacyjnych: gdy przepis jest jasny, wówczas samo jego powołanie stanowi wystarczającą podstawę dla mającego zapaść orzeczenia, bez potrzeby wyjaśnienia, dlaczego dany przepis został odczytany w taki, a nie w inny sposób. Samo orzecznictwo może się także przyczynić, że liczba spraw jasnych będzie się powiększać z tym skutkiem, iż Trybunał będzie korzystał z możliwości, jaką daje mu Regulamin informowania sądu krajowego, że sprawa została już w sposób dostateczny wyjaśniona i nie ma potrzeby dokonywania interpretacji w formie orzeczenia prejudycjalnego<sup>135</sup>.

---

<sup>135</sup> Z. Brodecki, T.T. Koncewicz, „Wspólnotowa rozumność”..., s. 138–140.

W ujęciu H. Rasmussena<sup>136</sup> reguła *acte clair* i *acte éclairé* pozornie osłabiają zakres zobowiązania sądów najwyższych państw członkowskich, który polega na obowiązku występowania przez te sądy do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z pytaniem prejudycjalnym. Jeśli sąd krajowy chce zastosować *acte clair* w praktyce, to musi być przekonany, że sądy pozostałych państw członkowskich – i, co więcej, sam Trybunał – są również przekonane o jasności danego przepisu prawa unijnego. Sąd wewnętrzny państwa członkowskiego musi ponadto uwzględnić szczególne trudności wykładni prawa europejskiego, polegające między innymi na autonomicznym tworzeniu pojęć i istnieniu różnych, lecz równie wiążących wersji językowych. Wypowiedź Rasmussena na temat trudności związanych z regułą *acte clair* w praktyce odpowiada w pewien sposób poglądom Macieja Zielińskiego<sup>137</sup> na temat koncepcji klaryfikacyjnej. Zdaniem M. Zielińskiego uzależnienie wykładni od czyichś wątpliwości (w przypadku prawa europejskiego wątpliwości sądów krajowych) może prowadzić do wyeliminowania istotnych sytuacji interpretacyjnych. Stanowi to zagrożenie dla jednolitości prawa nawet tam, gdzie jednolitość wykładni jest możliwa czy wręcz oczekiwana. Zapewnienie jednolitości prawa unijnego jest jednym z celów postępowania prejudycjalnego (interpretacyjnego). Maciej Zieliński wymienił trzy czynniki na poparcie stanowiska, że uzależnienie sytuacji wykładni od czyichś wątpliwości prowadzi do wyeliminowania istotnych sytuacji interpretacyjnych. Czynniki te można zestawzić z czynnikami, które przemawiają za ostrożnym stosowaniem reguły *acte clair* w praktyce. I tak koncepcja klaryfikacyjna może spowodować, że: *po pierwsze*, zostanie pominięty fakt, że w danym tekście prawnym zawarta jest definicja legalna, która odbiega od znaczenia, co do którego dany podmiot nie ma wątpliwości; *po drugie*,

<sup>136</sup> H. Rasmussen, *On law and policy in the European Court of Justice*, Springer Netherlands, Netherland 1986, s. 310 i n.

<sup>137</sup> M. Zieliński, *Wyznaczniki reguł wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1998, nr 3-4, s. 10–11.

zostanie pominięty fakt, że w języku powszechnym dany zwrot jest wieloznaczny, o czym podmiot nie wie; *po trzecie*, zostanie pominięta możliwość, że nawet bez zmiany brzmienia przepisów treść prawa ulega zmianie. Analogicznie reguła *acte clair* powoduje, iż: *po pierwsze*, zostanie pominięty fakt, że prawo europejskie posługuje się swoistymi definicjami, koncepcjami, które często odbiegają od znaczenia przyjętego w państwach członkowskich; *po drugie*, zostanie pominięty fakt, iż normy prawa unijnego są wyrażone w kilku językach, wszystkie te języki są autentyczne, co może generować wątpliwości interpretacyjne; *po trzecie*, zostanie pominięty fakt, że treść prawa europejskiego ciągle ulega zmianie w celu jego przystosowania do potrzeb życiowych<sup>138</sup>. K. Scheuring pisze, że sędzia luksemburski rozpoczyna proces interpretacji od analizy tekstu, albowiem od czegoś musi zacząć dyskurs prawny, jednakże wynikająca zeń norma nie powstaje drogą prostego odkodowania, ale jest twórczo kreowana, z użyciem argumentacji pozajęzykowych widzianych przez pryzmat konkretnego przypadku. Mamy tu więc do czynienia z permanentnym odstępstwem od żelaznej zasady wykładni *clara non sunt interpretanda* na rzecz reguły *omnia sunt interpretanda*, postrzeganej jako sprzecznej z praktyką stosowania prawa. Dzieje się tak zarówno na skutek dość dużej ogólnikowości sformułowań prawa Unii Europejskiej oraz konieczności takiej jego interpretacji, która zapewniłaby mu realną i nieskrępowaną możliwość ciągłej ewolucji, jak również w wyniku przyjętego w tym systemie obowiązku jego stosowania we wszystkich językach urzędowych Unii<sup>139</sup>. Próba zastąpienia *clara non sunt interpretanda* paremią *omnia sunt interpretanda* w kontekście prawa europejskiego ma swoich krytyków, którzy postulują, ażeby zachować ostrożność w posługiwaniu się argumentami koncepcji wykładni

---

<sup>138</sup> J. Helios, *Pojmowanie wykładni prawa europejskiego w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, s. 74–75.

<sup>139</sup> K. Scheuring, *Precedens w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 120.

derywacyjnej w aspekcie pytań prejudycjalnych adresowanych przez sędziów krajowych do Trybunału Sprawiedliwości, gdyż odejście od zasady *acte clair* mogłoby doprowadzić do paraliżu orzecznictwa opartego o art. 267 TFUE<sup>140</sup>.

## 2.4. W stronę derywacyjnej wykładni w prawie Unii Europejskiej

Wykładnia prawa Unii Europejskiej odbywa się na dwóch poziomach: unijnym i krajowym. Na poziomie unijnym za wykładnię prawa europejskiego odpowiedzialny jest Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Na poziomie krajowym zadanie to przypada organom wewnętrznym państw członkowskich, przede wszystkim sądom, aczkolwiek tylko wtedy, kiedy wykładnia taka nie budzi wątpliwości. W razie wątpliwości, zgodnie z art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, sądy zwracają się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem interpretacyjnym. Prowspólnotowa wykładnia prawa krajowego jest możliwa, jeśli interpretacja prawa krajowego prowadzi do kilku rozwiązań. Sąd lub organ krajowy zobowiązany jest do wybrania rozwiązania najbardziej przychylnego prawu unijnemu, przy czym rezultatem ma być nie tylko osiągnięcie stanu niesprzeczności norm, ale uwzględniającego cele regulacji unijnej. Wyniki prowspólnotowej wykładni nie mogą prowadzić do wykładni *contra legem* i do innego rozumienia przepisu, który brzmi jednoznacznie i nie wymaga interpretacji. Zgodnie z zasadą pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej względem krajowych porządków prawnych, w razie stwierdzenia sprzeczności między normami unijnymi i prawa krajowego, organy krajowe mają stosować prawo europejskie, nie stosując tym samym prawa krajowego. Prowspólnotowa wykładnia prawa krajowego nie może prowadzić do pogorszenia sytuacji jednostek poprzez

<sup>140</sup> Z. Brodecki, S. Majkowska-Szulc, *Orzeczenie prejudycjalne...*, s. 56.

nałożenie na nie większych obowiązków lub zaostrożenia odpowiedzialności karnej<sup>141</sup>. Zgodnie z obowiązkiem wykładni pronunijnej, wynikającym z zasady pierwszeństwa prawa unijnego, podmiot decyzyjny początkowo stara się znaleźć kompromisowy wzór zachowania, zanim sięgnie po regułę eliminującą jedną z kolidujących norm, czyli w tym przypadku zasadę pierwszeństwa. Jest to jeden ze sposobów zapewnienia efektywności prawa unijnego, gdyż to właśnie wykładni prawa, a właściwie podmiotowi jej dokonującemu, często przychodzi spełniać rolę *remedium* na błędy i przeoczenia prawodawcy krajowego. Wyznacznikami kierunku dokonywania wykładni przepisów krajowych mogą być zatem dowolne normy praw unijnego. Przeciwnie z punktu widzenia Trybunału Sprawiedliwości UE cały system ponadnarodowy stoi ponad systemami krajowymi<sup>142</sup>. Obowiązek wykładni pronunijnej wynika z zasady lojalności oraz ma na celu zapewnienie skuteczności prawa Unii Europejskiej. Trzeba mieć także na uwadze, że akty prawa unijnego wywierają w porządkach prawnych państw członkowskich skutek pośredni, poprzez odpowiednią interpretację przepisów krajowych<sup>143</sup>. Zasada prowsólnotowej wykładni norm prawa krajowego nie została wyraźnie określona w aktach prawa unijnego, została wypracowana przez Trybunał luksemburski. Dokonywanie wykładni prawa krajowego zgodnie z prawem UE jest obowiązkiem nie tylko sądów krajowych, ale także organów administracji<sup>144</sup>. Próba konstrukcji modelu wykładni prowsólnotowej, w przekonaniu Krzysztofa Płeszkki, jest w istocie próbą teoretycznego ujęcia operatywnej interpretacji prawa krajowego w pewnej szczególnej sytuacji interpretacyjnej. W teorii prawa uznaje się, że wykładnia dokonywana

<sup>141</sup> P. Justyńska, *Rola Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości...*, s. 100.

<sup>142</sup> A. Kalisz, *Multicentryczność systemu prawa polskiego...*, s. 40.

<sup>143</sup> J. Wróbel, *Zarzut niedopuszczalności wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym oparty na zakazie wykładni prawa krajowego contra legem w orzecznictwie TS*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 11, s. 23–24.

<sup>144</sup> W. Postulski, *Sądy państw członkowskich jako sądy wspólnotowe*, [w:] A. Wróbel (red.), *Stosowanie prawa Unii Europejskiej przez sądy*, Zakamycze, Kraków 2005, s. 438.

przez sądy i inne organy stosujące prawo nosi miano wykładni operatywnej. Podkreśla się także konkretny charakter takiej interpretacji. Obowiązek wykładni prawspólnotowej nałożony został na sądy oraz inne organy stosujące prawo. Zatem wykładnię prawspólnotową określa jako operatywną interpretację organów sądowych państw członkowskich. Dlatego też budując model wykładni prawspólnotowej, posłużył się modelem wykładni operatywnej, który ma stanowić podstawę teoretyczną<sup>145</sup>. Samo zaistnienie sprawy unijnej rodzi obowiązek uwzględnienia z urzędu prawa unijnego w formułowaniu podstawy normatywnej decyzji wydawanej przez sąd krajowy, czyli sięgnięcie do systemu źródeł prawa Unii Europejskiej – prawa pierwotnego, pochodnego i międzynarodowego UE oraz subsydiarnego źródła w postaci orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wobec tego ustalenia walidacyjne stają się trudniejsze. Niejednokrotnie nie obywa się przy tym bez wątpliwości interpretacyjnych. Uzasadnia to konieczność współpracy pomiędzy sądami krajowymi a Trybunałem Sprawiedliwości w Luksemburgu. W przypadku wykładni prawa unijnego interpretacja ma dodatkowo służyć zapełnianiu luk w regulacjach unijnych i zapobieganiu potencjalnym kolizjom z normami prawnymi wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej<sup>146</sup>. Wobec tego rekonstrukcja wspólnotowego wzorca interpretacyjnego, wzorująca się na modelu praktyki interpretacyjnej Trybunału Sprawiedliwości, może stanowić w wielu przypadkach trudne bądź niewykonalne zadanie interpretacyjne dla sądu krajowego. Dlatego też niezmiernie ważna jest procedura prejudycjalna w trybie art. 267 TFUE. Ta proceduralna instytucja pozwala sądom krajowym na uchylenie wątpliwości co do klasy stanów rzeczy stanowiących denotację

---

<sup>145</sup> K. Pleszka, *Wykładnia rozszerzająca*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 266–267.

<sup>146</sup> A. Kalisz, *Stosowanie i wykładnia prawa Unii Europejskiej*, [w:] W. Dziedzic, B. Liżewski, *Zagadnienia stosowania prawa. Perspektywa teoretyczna i dogmatyczna*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2015, s. 195–196.



norm unijnych, przez organ posiadający kompetencję do interpretacji prawa UE – Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu<sup>147</sup>.

Maciej Koszowski w przebiegu wykładni prawspólnotowej wyróżnił dwa modele, na podstawie których organ krajowy może dążyć do zapewnienia zgodności prawa krajowego z prawem unijnym. Pierwszy model, na podstawie literatury, określa jako model wzorca interpretacyjnego, drugi model nazwał modelem „jednego worka” czy „harmonizacji kontekstów”. W ramach modelu wzorca interpretacyjnego wskazywane są cztery etapy:

1. Ustalenie przez sąd lub inny organ krajowy stosujący prawo treści wspólnotowego wzorca interpretacyjnego na podstawie norm prawa wspólnotowego (unijnego), który mógłby stanowić podstawę prawną dla aktualnie rozstrzyganego przypadku.
2. Skonstruowanie na podstawie normy prawa krajowego odpowiednika wspólnotowego wzorca interpretacyjnego, zwanego krajowym wzorcem interpretacyjnym, który w razie braku prawa wspólnotowego stanowiłby podstawę rozstrzygnięcia dla aktualnie rozstrzyganego przypadku.
3. Określenie stopnia ingerencji treści wspólnotowego wzorca interpretacyjnego wraz z ustaleniem, czy wysokość stopnia ingerencji uzasadnia zastosowanie wykładni prawspólnotowej w rozstrzygnięciu aktualnego przypadku. Na tym etapie istnieje możliwość skonstruowania wzorca pośredniego w sytuacji, gdy ingerencja treści wzorca wspólnotowego we wzorzec krajowy nie uzasadnia zastosowania tego pierwszego.
4. W zależności od ustaleń poczynionych na etapie czwartym zastosowanie lub odmowa zastosowania wspólnotowego wzorca interpretacyjnego w aktualnie rozstrzyganej sprawie i związane z tym

---

<sup>147</sup> K. Pleszka, *Wykładnia rozszerzająca...*, s. 271–272.

wydanie lub odmowa wydania rozstrzygnięcia (decyzji, wyroku) na podstawie wzorca wspólnotowego<sup>148</sup>.

Zbudowanie owego wzorca wspólnotowego wymagać będzie wykładni wszystkich wchodzących w grę norm prawa wspólnotowego. Oznacza to, że organ krajowy będzie musiał często interpretować ogólne zasady prawa wspólnotowego oraz inne niejasne i nieostre normy prawa pierwotnego i pochodnego. Na ogół do zbudowania wzorca wspólnotowego nie wystarczy posłużenie się wykładnią językową, ale dodatkowo systemową i funkcjonalną<sup>149</sup>.

Co zaś się tyczy modelu „jednego worka” lub „harmonizacji kontekstów”, to w tym modelu nie przewiduje się skomplikowanego rekonstruowania z norm europejskiego prawa wspólnotowego żadnego wzorca interpretacyjnego. Krajowy organ stosujący prawo wraz z dokonywaniem wykładni prawa krajowego dokonuje zarazem wykładni prawspólnotowej. W ramach znanych mu metod interpretacji uwzględnia bowiem równocześnie zarówno wpływający na treść prawa czynnik z obszaru prawa krajowego, jak i prawa wspólnotowego, po czym wydaje rozstrzygnięcie w danej sprawie. Jednocześnie w trakcie całego procesu organ krajowy stara się nadać pierwszeństwo czynnikom wspólnotowym nad czynnikami prawa krajowego w razie ich sprzeczności o tyle, o ile jest to możliwe<sup>150</sup>.

Poszukując derywacyjności w procesie interpretacji prawa unijnego, należy mieć na uwadze, że Maciej Zieliński<sup>151</sup>, konstruując swój derywacyjny model wykładni prawa krajowego, włączył do niego również dyrektywę wykładni pronijnej, którą uznał za interpretacyjną systemową. Nadał jej rangę reguły. Owa reguła ma zastosowanie w ostatniej, czyli percepcyjnej fazie wykładni. Reguła oznaczona w derywacyjnym

---

<sup>148</sup> M. Koszowski, *Wykładnia prawspólnotowa w ujęciu teoretycznoprawnym*, „Przeгляд Legislacyjny” 2009, nr 3-4, s. 78–79.

<sup>149</sup> *Ibidem*, s. 80–81.

<sup>150</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>151</sup> M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Oficyna a Wolters Kluwer, wyd. 7, Warszawa 2017, s. 322.

algorytmie numerem 21 (druga reguła wykładni systemowej fazy percepcyjnej) nakazuje – zgodnie z dyrektywami systemowymi pionowymi – sprawdzić m.in., czy treść normy jest zgodna z normami prawa unijnego. Z kolei reguła 22 nakazuje odrzucić takie znaczenie interpretowanego zwrotu, które prowadziłoby do konfliktu pionowego norm. W derywacyjnym modelu wykładni dyrektywy systemowe wykładni mają zastosowanie jedynie w wariacie pierwszym fazy percepcyjnej, a zatem tylko wówczas, gdy wynik osiągnięty za pomocą zastosowania dyrektyw językowych wykładni nie jest jednoznaczny. Wojciech Rowiński, analizując poglądy Macieja Zielińskiego, wyciągnął kilka wniosków:

1. Wykładnia pronijna nie jest odrębnym schematem postępowania, ale fragmentem modelu wykładni prawa krajowego.
2. W modelu derywacyjnym doprowadzenie do wykładni zgodnej z normami Unii Europejskiej odbywa się poprzez porównanie wyrażenia normokształtnego, pozyskanego z tekstu prawnego ustanowionego przez polskiego prawodawcę, z normą prawa Unii Europejskiej.
3. Model derywacyjny, sytuując obowiązek uwzględniania prawa europejskiego pośród dyrektyw systemowych wykładni, automatycznie nadaje wykładni pronijnej wyłącznie limitujący charakter. Wskazana dyrektywa uruchamiana jest w przypadku niejednoznaczności tekstu prawnego krajowego prawodawcy i służyć ma do dokonania wyboru jednego z alternatywnych rozwiązań językowych. Problematyka niezgodności jednoznacznych językowo norm prawa krajowego z prawem unijnym została przesunięta do sfery rozstrzygania problemów walidacyjnych. Model derywacyjny nie przewiduje odwołania do systemu wartości przypisywanych prawodawcy europejskiemu w przypadku jednoznacznego wyniku wykładni językowej. Wynikać to może albo z założenia o identyczności systemów aksjologicznych przypisywanych krajowemu i europejskiemu prawodawcy, albo też ze zignorowania systemu wartości

reprezentowanego przez prawodawcę europejskiego w przypadku, gdy wynik wykładni językowej jest jednoznaczny.

4. Model derywacyjny nie opisuje, w jaki sposób odbywać ma się porównanie wyrażenia normokształtnego pozyskanego z tekstu prawnego ustanowionego przez polskiego prawodawcę z normą prawa Unii Europejskiej. Nie jest wiadome, jakie czynności powinien podjąć interpretator, aby prawidłowo przeprowadzić proces porównania obu norm. Trudności może sprawiać sama interpretacja normy prawa Unii Europejskiej. W tym miejscu można stawiać pytania: czy możliwe jest jedynie uzyskanie takiej normy poprzez działania derywacyjne, czy też dopuszczalna jest interpretacja według innej koncepcji wykładni. Sam Maciej Zieliński dopuszcza w tym zakresie odmienną od derywacyjnej metodę pozyskania normy, akceptując autonomię unijnej kultury interpretacyjnej. Zieliński wskazuje, że wykładnia przepisów krajowych powinna być poprzedzona swoistą wykładnią przepisów unijnych, która polega na uwzględnieniu szczególnych cech tekstów prawa unijnego, a także akceptacji unijnej kultury interpretacyjnej z jej naciskiem na dyrektywy funkcjonalne. Wobec tego występuje wyłom w spójnym modelu derywacyjnym wykładni. Z jednej strony, przy interpretacji normy z tekstu prawnego ustanowionego przez krajowego prawodawcę, interpretator winien ściśle trzymać się derywacyjnego algorytmu. Z drugiej, w przypadku pozyskiwania normy prawa unijnego podmiot dokonujący wykładni może, a nawet powinien odejść od dokonywania interpretacji według modelu derywacyjnego. Zdaniem Wojciecha Rowińskiego ma to przeczyć tezie o uniwersalności i zupełności w kontekście koncepcji derywacyjnej<sup>152</sup>.

Wskazywana przez Macieja Zielińskiego dwupoziomowość tekstów wymaga w pierwszej kolejności przejścia z poziomu przepisów na poziom

---

<sup>152</sup> W. Rowiński, *Dyskusja nad modelem wykładni prounijnej w polskiej nauce prawa*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza” 2012, nr 1, s. 16–18.

norm. Aby to zrobić, trzeba odnaleźć elementy normy rzadko kiedy zawarte w jednym przepisie, następnie zrekonstruować wyrażenie normo-kształtne, a więc wyrażenie kompletne ze względu na strukturę, poprzez odszukanie dla przepisu zrębowego niezupełnego (wyrażającego co najmniej obowiązek określonego zachowania się) przepisów uzupełniających, którymi mogą być zarówno przepisy prawa krajowego, jak i prawa Unii Europejskiej). W związku z tym, że prawo jest „pisane” tekstami, a nie przepisami, oprócz rozczłonkowania syntaktycznego mamy jeszcze rozczłonkowanie treściowe, które, jak pamiętamy, wymaga od interpretatora odszukania dla interpretowanego przepisu przepisów modyfikujących (prawa krajowego i innego, np. unijnego) jego treści<sup>153</sup>. I dlatego też, w ocenie Andżeliki Godek, derywacyjna koncepcja wykładni prawa Macieja Zielińskiego umożliwia poznanie oraz rozwiązywanie problemów, które ujawniają się w procesie wykładni i stosowania prawa unijnego na płaszczyźnie państw członkowskich. Prawo unijne wyznacza pierwotne, pochodne i złożone sytuacje prawne podmiotów krajowych, co należy powiązać z zasadą bezpośredniego stosowania/skutku. Przepisy prawa Unii Europejskiej wyrażają normy, a także elementy norm, które czynią podmioty krajowe ich adresatami, beneficjentami lub podmiotami uprawnionymi<sup>154</sup>. A. Godek podstawę rekonstrukcji norm prawnych wiąże właśnie z zasadą bezpośredniego stosowania. Uważa, iż z perspektywy wykładni prawa w ujęciu koncepcji derywacyjnej zasadę bezpośredniego stosowania można scharakteryzować jako zasadę wykładni podlegającą uwzględnieniu we wszystkich jej fazach, zwłaszcza zaś w jej fazie rekonstrukcyjnej, zgodnie z którą rekonstrukcja elementów syntaktycznych (przepisy zrębowe i uzupełniające) i treściowych (przepisy modyfikujące) normy prawnej przebiega na podstawie unijnych aktów prawnych

<sup>153</sup> A. Choduń, *Koncepcja wykładni prawa Macieja Zielińskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2016, R. LXXVIII, z. 4, s. 59.

<sup>154</sup> Szeroko na temat możliwości wykorzystania metodologii derywacyjnej koncepcji prawa w procesie wykładni prawa unijnego: A. Godek, *On legal situations and the interpretation of European Union law*, „Studia Prawa Publicznego” 2015, nr 2 (10).

bezpośrednio stosowalnych, czyli takich, które nie wymagają transpozycji do prawa krajowego. Stanowisko to przeciwstawia się ujęciu zasady bezpośredniego stosowania zmierzającemu do jej redukcji do aspektu operatywnego stosowania prawa unijnego przez organy państw członkowskich w celu określenia konsekwencji prawnych faktów uznanych za udowodnione w drodze aktu jednostkowego i konkretnego. W aspekcie operatywnym zasada bezpośredniego stosowania odgrywa kluczową rolę. Jednakże nie można jej ograniczać tylko i wyłącznie do tego jednego aspektu. Przecież możliwość odtworzenia normy prawnej, wyznaczającej sytuacje podmiotów krajowych, nie jest warunkowana jej stosowalnością w sensie operatywnym. Stosowalność normy prawnej ma charakter analityczny. Wynika on bowiem z jej definicji jako wypowiedzi wystarczająco jednoznacznie nakazującej czy też zakazującej określonym podmiotom określonego zachowania się w określonych okolicznościach. Co istotne, nie jest warunkowana wystąpieniem określonych faktów w świecie rzeczywistym. Trzeba brać pod uwagę również i to, że też przepisy stosowane pośrednio oraz do celów interpretacji współuczestniczą w określaniu konsekwencji prawnych faktów. Na sam proces rekonstrukcji norm wpływa złożone zjawisko, które jest określane jako hybrydyzacja systemu prawa. Polega ono na tym, że elementy formalne i treściowe normy prawnej mogą pochodzić, a coraz częściej pochodzą, od różnych prawodawców instytucjonalnych. Na poziomie tekstu prawnego hybrydyzacja znajduje wyraz w rozczłonkowaniu syntaktycznym (normatywnym i logicznym) i treściowym (przepis centralny ułomny i przepis modyfikujący) oraz kondensacji norm postępowania w przepisach występujących między przepisami ustanowionymi w różnych porządkach prawnych. Rekonstrukcja elementów formalnych i treściowych normy prawnej wymaga płynnego przechodzenia od przepisów unijnych do krajowych, od krajowych do unijnych. Ze względu na krzyżowy charakter rozczłonkowania i kondensacji zjawiska te są określane jako transsystemowe. Prawo pierwotne Unii Europejskiej zakłada ich występowanie. Widoczne jest

to w przepisach traktatowych definiujących kompetencje Unii Europejskiej<sup>155</sup>. Akt unijny stanowi źródło przepisu zrębowego normatywnie zupełnego oraz niektórych przepisów uzupełniających go logicznie, a krajowy akt prawny – przepisu uzupełniającego uadekwatniającego przepis zrębowy wyjaśniająco. Relacje unijnych i krajowych przepisów prawnych występują nie tylko na poziomie syntaktycznym, lecz także treściowym. Wobec tego koncepcje wykładni skupiające się na semantycznym znaczeniu norm prawnych wydają się, przy przyjęciu powyższych założeń, skazane na niepowodzenie z uwagi na fakt szczególnie złożonych relacji zakresowych między przepisami unijnymi i krajowymi a normami prawnymi podlegającymi odtworzeniu i stosowaniu na poziomie krajowym. Wobec tego sam etap klaryfikacyjny wykładni, na poziomie którego następuje przyporządkowanie semantycznego znaczenia poszczególnym zwrotom językowym, stanowi jedynie ukoronowanie procesu interpretacyjnego, obejmującego złożone operacje walidacyjne i rekonstrukcyjne<sup>156</sup>.

W doktrynie prezentowany jest pogląd, zgodnie z którym wykładnia dokonywana przez Trybunał Sprawiedliwości UE miałaby odpowiadać szerokiemu, walidacyjno-derywacyjnemu ujęciu wykładni, a to ze względu na charakter źródeł prawa UE oraz wyraźny w tym przypadku element walidacyjny wykluczający sytuację izomorfii. Rozważania dotyczące kwestii walidacyjnych, uwzględniające różnorodność źródeł prawa unijnego, są bardzo cenne, szczególnie wobec faktu, że źródła prawa Unii Europejskiej bardzo różnią się od źródeł prawa krajowego<sup>157</sup>. Na pograniczu ustaleń walidacyjnych i derywacyjnych znajdują się

---

<sup>155</sup> A. Godek, *Czy koniec teorii wykładni prawa? Kilka uwag o możliwych rozwinięciach derywacyjnej koncepcji wykładni Macieja Zielińskiego na wykładnię prawa w erze postakcesyjnej z wewnętrznej perspektywy interpretacyjnej*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3337, „Prawo” 2011, t. CCCXII, s. 121–123.

<sup>156</sup> A. Godek, *Zastosowanie derywacyjnej koncepcji wykładni prawa do rozstrzygania spraw ze stosowaniem przepisów unijnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, R. LXXIII, z. 1, s. 26, 30, 38.

<sup>157</sup> K. Paluszek, *Komparatystyka językowa jako narzędzie interpretacyjne Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Katowice 2017, nieopublikowana praca doktorska, s. 21.

reguły kolizyjne. Do ich zastosowania przy wyborze źródła prawa konieczna jest próba rekonstrukcji podstawy normatywnej, czyli derywacji. Reguły te służą do poszukiwania kompromisowego sformułowania podstawy orzekania wyłaniającej się ze sprzecznie brzmiących możliwych do „odkodowania” norm lub też do eliminacji niektórych z tych norm, gdy taki kompromis nie jest możliwy i gdy brak jest wyraźnego przepisu uchylającego. Należą one do rozumowań systemowych i posłużenie się nimi może oznaczać „powrót” z fazy derywacyjnej do walidacyjnej oraz eliminację niektórych rezultatów wykładni językowej<sup>158</sup>. Posłużmy się modelowym przebiegiem procesu prowszólnotowej wykładni w ujęciu walidacyjno-derywacyjnym art. 55 Konstytucji RP odnoszącym się do zakazu ekstradycji obywatela. W ramach argumentacji walidacyjnej podstawę stanowi art. 55 Konstytucji RP. W modelowym przebiegu fazy wybór ścieżki walidacyjnej poprzedza argumentacja tzw. pre-interpretacyjna. Jest ona wynikiem pewnych odczuć i skojarzeń, jakich doświadcza podmiot dokonujący wykładni przy pierwszym zetknięciu z materiałem normatywnym. Barbara Lenarcik uważa, iż w tym miejscu otwiera się pole do działania koncepcji multicentryczności, związanej z istnieniem różnych centrów, które mogą w sposób wiążący wypełniać swoim działaniem tę samą przestrzeń prawną, co wymaga w ramach Unii Europejskiej „współgospodarowania” przejawiającym się w podziale kompetencji między krajowymi i unijnymi ośrodkami decyzyjnymi. Koncepcja multicentryczności w swym założeniu ma wypracować w podmiotach stosujących prawo poczucie funkcjonowania w porządku prawnym, gdzie istnieje kilka „centrów” tworzących i interpretujących prawo, niepowiązanych ze sobą hierarchicznie. Mając takie poczucie, podmioty te już na etapie intuicji będą w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy cień regulacji unijnej na dany problem prawny pada. Owo ujęcie burzy dotychczasowy sposób myślenia o prawie. W rzeczywistości unijnej stanowi jednak konieczność.

---

<sup>158</sup> A. Kalisz, *Wykładnia i stosowanie prawa wspólnotowego*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 91–92.



W ten sposób możliwe jest uznanie, że oprócz regulacji krajowych w postaci art. 55 Konstytucji RP, normatywną podstawę decyzji stanowią także stosowne regulacje prawa europejskiego. Wedle Barbary Lenarcik do regulacji tych można zaliczyć: decyzję ramową w sprawie europejskiego nakazu aresztowania, przepisy traktatowe, zwłaszcza dawny art. 10 TWE, także stosowne orzeczenia TSUE (np. sprawa C-334/92 *Teodoro Wagner Miret v. Fondo de Garantía Salarial*, Zb. Orz. 1993). Po otrzymaniu w takim kształcie normatywnej podstawy decyzji, w fazie derywacyjnej w procesie modelowym wykładni nastąpi ustalenie reguł zachowania, jakie z niej wynikają. Dojdzie do klaryfikacji wyrażen zawartych w normatywnej podstawie decyzji. W tym przypadku najważniejsze będzie odnalezienie znaczenia słowa „ekstradycja”, czyli jakie sytuacje ustawodawca uznał za zakazane w związku z przekazaniem swojego obywatela. Zasadniejsze wydaje się odwołanie do argumentów systemowych, a większej mierze do celowościowych i funkcjonalnych. Takie rozumowanie wskazują reguły wykładni prowspólnotowej, w szerszym znaczeniu koncepcja multcentryczności. Wykładnia prowspólnotowa wskazuje, jak rozstrzygnąć kolizję, która może zaistnieć, gdyż reguły krajowe, zakazujące ekstradycji, pozostają w sprzeczności z regulacjami unijnymi, dopuszczającymi wydanie swojego obywatela innemu państwu członkowskiemu oraz zobowiązującymi jednocześnie do realizacji postanowień przepisów unijnych. Wobec tego należy zastosować takie reguły kolizyjne, które pozwolą na ujęcie problemu w szerszej perspektywie aniżeli tylko regulacja krajowa. Właściwymi są reguły aksjologiczno-systemowe – odwołujące się do zasad prawa oraz pozasystemowe – doniosłości społecznej i własnych preferencji. Umożliwiają one rozstrzygnięcie, które elementy zachowań z dwóch wyinterpretowanych reguł będą miały zastosowanie do kazusu ekstradycji w świetle art. 55 Konstytucji RP. Barbara Lenarcik pisze, iż wprawdzie takiej argumentacji można zarzucić słabość czy nawet „naciąganie” pewnych mechanizmów, by osiągnąć zamierzony cel, czyli uczynić zadość wymogom wykładni prowspólnotowej, jednakże wynik wykładni zawsze

wskazuje, co zdaniem interpretatora jest warte ochrony prawnej. Niewątpliwie dochodzi tutaj do pewnego wartościowania<sup>159</sup>.

Istotne znaczenie w kontekście ustalania wzorca wykładni zgodnej mają zasady ogólne prawa unijnego. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego można wskazać przykłady orzeczeń, w których Trybunał, dokonując wykładni zgodnej prawa krajowego, powoływał zasady ogólne prawa unijnego (w tym prawa podstawowe). Takim przykładem jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie K 41/05. W sprawie tej Trybunał dokonał oceny konstytucyjności regulacji ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy z punktu widzenia konstytucyjnej gwarancji ochrony tajemnicy komunikowania się odnoszonej do swoistej relacji, w jakiej pozostaje osoba szukająca pomocy prawnej i osoba wykonująca zawód zaufania publicznego pomoc tę świadcząca. Rekonstruując unijny wzorzec wykładni, Trybunał Konstytucyjny powołał orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, w którym Trybunał luksemburski wskazywał, że Unia Europejska, na podstawie o art. 6 ust. 2 TUE, przestrzega jako zasadę ogólną prawo do rzetelnego procesu sądowego ukształtowanego w szczególności przez art. 6 EKPC. Godne odnotowania jest to, że takiej rekonstrukcji unijnego wzorca wykładni Trybunał Konstytucyjny dokonywał, powołując wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie *Lindqvist* (C-101/01) i zawarte tam wytyczne Trybunału Sprawiedliwości odnośnie do rekonstrukcji unijnego wzorca wykładni. W wyroku w sprawie *Lindqvist* Trybunał luksemburski stwierdził, że na państwach członkowskich spoczywa nie tylko obowiązek wykładni prawa krajowego zgodnego z prawem unijnym, lecz również dbania o to, by nie opierać się na wykładni tekstu prawa wtórnego, która pozostawałaby w konflikcie z prawami podstawowymi chronionymi przez wspólnotowy porządek prawny lub z innymi ogólnymi zasadami prawa wspólnotowego. W rezultacie

---

<sup>159</sup> B. Lenarcik, *Koncepcja multicentryczności a prowspólnotowa wykładnia art. 55 Konstytucji w stosunku do prawa wspólnotowego*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2006, nr 9/13, s. 77–78.

dokonanych ustaleń Trybunał Konstytucyjny postanowił, że niedopuszczalna jest taka wykładnia przepisów ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy, która obowiązek gromadzenia oraz przekazywania informacji odnosiłaby do prawników wykonujących zawody zaufania publicznego w zakresie, w jakim świadczą oni pomoc prawną polegającą na ustalaniu sytuacji prawnej klienta lub w inny sposób związaną z przygotowywanym, wszczętym, prowadzonym lub zakończonym postępowaniem sądowym. Jak można wywieść z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, istotne znaczenie dla takiej oceny zakresu ochrony tajemnicy komunikowania się prawnika i klienta w związku z postępowaniem sądowym miało uwzględnienie przez Trybunał Konstytucyjny unijnego prawa do rzetelnego procesu sądowego<sup>160</sup>.

Zdaniem Karoliny Paluszek oczywiste jest, że aby stwierdzić, czy dany przepis jest, czy nie jest jasny, trzeba najpierw dokonać ustaleń walidacyjnych, a w sytuacji specyficznego (multicentrycznego) systemu źródeł prawa unijnego może to nastęczać trudności. Samo ujmowanie ustaleń walidacyjnych łącznie z interpretacyjnymi nie budzi takich wątpliwości, jak negacja izomorfii jako okoliczności wyłączającej wykładnię, którą uznaje się za konsekwencję ujęcia walidacyjno-derywacyjnego. Ustalenia walidacyjne mają miejsce w każdym procesie stosowania prawa unijnego, nawet wtedy, gdy sąd krajowy nie korzysta z pomocy TSUE. Przyjęcie derywacyjnej koncepcji wykładni w kontekście unijnym implikuje odrzucenie doktryny *acte clair*, która wydaje się użyteczna ze względu na rozwój współpracy sądów krajowych z TSUE. Akceptacja ujęcia derywacyjnego wydaje się nie do pogodzenia z doktryną *acte clair*<sup>161</sup>. Z drugiej strony praktyka interpretacyjna prawa Unii Europejskiej, związana z wielością podmiotów pełniących funkcje prawodawcze, wymogiem

---

<sup>160</sup> A. Sołtys, *Obowiązek wykładni prawa krajowego zgodnie z prawem unijnym jako instrument zapewnienia efektywności prawa UE*, Wydawnictwo Lex a Wolters kluwer business, Warszawa 2015, s. 681–682.

<sup>161</sup> K. Paluszek, *Komparatystyka językowa jako narzędzie interpretacyjne...*, s. 22–25.

wykładni prowsólnotowej (przyjaznej, jednolitej), technicyzacją wiêkszości regulacji prawa Unii Europejskiej oraz wielojêzycznoœciã przepisów prawa unijnego, stawia wyzwania przed koncepcjã derywacyjnã<sup>162</sup>.

---

<sup>162</sup> Szeroko na ten temat A. Bator, *O adekwatnoœci założeń derywacyjnej koncepcji wykładni do badañ nad interpretacjã prawa Unii Europejskiej*, „Studia Prawa Publicznego” 2015, nr 2 (10).

## Rozdział 3

Dyrektywy językowe wykładni prawa UE



### 3.1. Pojmowanie wykładni językowej w prawoznawstwie

Powszechnie głoszone jest przekonanie, że działania interpretacyjne muszą się zaczynać od zastosowania dyrektyw językowych. Ma to świadczyć o uznaniu chronologicznego pierwszeństwa zastosowania tych reguł. Niekiedy jeszcze pojawiają się przypadki, w których, obok pierwszeństwa chronologicznego, przypisuje się dyrektywom językowym pierwszeństwo ich wagi, co miałyby się przejawiać w zastosowaniu parerii *interpretatio cessat in claris*, polegającej na niedopuszczeniu do interpretacji reguł pozajęzykowych i wymagałoby poprzestania na rezultacie językowym wykładni, jeśli byłby on jednoznaczny. Od wielu lat jednak obserwuje się w nauce, ale także i w praktyce stosowania prawa, coraz powszechniejszą tendencję do wykorzystywania w każdym przypadku wszystkich typów reguł wykładni<sup>163</sup>. Zdaniem Macieja Zielińskiego wyróżnianie osobnych rodzajów wykładni językowej, celowościowej czy systemowej i budowanie w oparciu o to rozróżnienie jakiegoś systemu preferencji jest trudne do zaakceptowania. Nie chodzi tu bowiem o konkurujące ze sobą różne rodzaje wykładni, ale o narzędzia, które należy stosować równocześnie i w każdym przypadku<sup>164</sup>.

Często wykładni językowej (gramatyczna, lingwistyczna, semantyczna) przypisuje się wciąż rolę podstawową. Na gruncie systemów prawnych należących do kręgu kultury *civil law* i *common law* mówi się nawet o zasadzie pierwszeństwa wykładni językowej oraz subsydiarności

---

<sup>163</sup> M. Zieliński, O. Bogucki, A. Choduń, S. Czepita, B. Kanarek, A. Municzewski, *Zintegrowanie polskich koncepcji...*, s. 27.

<sup>164</sup> M. Zieliński, *Podstawowe zasady...*, s. 124.

wykładni systemowej i funkcjonalnej. Zgodnie z tą zasadą w przypadku, gdy wykładnia językowa daje rezultat jasny i jednoznaczny, interpretator może oprzeć się na wyniku wykładni językowej i dopiero wówczas, gdy rezultat wykładni językowej budzi wątpliwości, powinien się odwołać do wykładni systemowej i funkcjonalnej. Jednakże przez wzgląd na regułę potwierdzania, w każdej sytuacji, gdy interpretujący nie jest pewien co do trafności wyniku wykładni językowej, powinien starać się go potwierdzić innymi metodami interpretacji. Należy wszak pamiętać, że zasada pierwszeństwa wykładni językowej nie ustala absolutnego, ale jedynie *prima facie* porządek preferencji<sup>165</sup>. Krzysztof J. Kaleta oraz Artur Kotowski uważają jednak, że teza o posiłkowej roli pozostałych rodzajów wykładni, traktowanych jako konkretne metody, jest nieaktualna. Podkreślają bowiem, że obecnie, pod wpływem teorii derywacyjnej i podejścia *sensu largo* do wykładni, dominuje raczej traktowanie wszystkich metod jako równie ważnych w procesie ustalania znaczenia, z dążeniem, by mieściło się ono w ramach granicy językowej (literalnej granicy wykładni)<sup>166</sup>. Z kolei Zygmunt Tobor podważa wypowiedzi mówiące o „językowej granicy wykładni” czy „możliwym znaczeniu językowym”, ponieważ, w jego odczuciu, są to wypowiedzi oparte jedynie na „pobożnych życzeniach” co do językowej granicy czy możliwego znaczenia językowego. Jego zdaniem zarówno z literatury, jak i orzecznictwa sądowego jasno wynika, że jeśli rezultaty ustaleń językowych sądy oceniają

---

<sup>165</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa...*, s. 87. Zob. krytyczne stanowisko na temat pierwszeństwa wykładni językowej – Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji...*, s. 122 i n.

<sup>166</sup> K.J. Kaleta, A. Kotowski, *Podstawy prawoznawstwa*, Difin, Warszawa 2016, s. 247. Różnica w poglądach na rolę tzw. wykładni językowej, według cytowanych Autorów, wynika z traktowania językowej percepcji tekstu na równi z konkretną metodą wykładni, co nie jest w pełni możliwe na gruncie obecnych teorii wykładni. Opiera się też na przeciwstawianiu posługiwania się przez interpretatora syntaktycznymi i semantycznymi regułami danego języka etnicznej zabiegowi wdrożenia konkretnych, ściśle prawniczych metod interpretacji w sytuacji, gdy znaczenie danego zwrotu nie jest jasne. Jest to podstawowe założenie klasyfikacyjności wykładni. Zaś na gruncie derywacyjnych koncepcji wykładni prawa wdrożenie formalnych metod pracy z tekstem prawnym polega na posługiwaniu się wszystkimi metodami wykładni, bez wyszczególniania ich rangi.



jako niezasadne czy nieakceptowalne, to o żadnej granicy językowej nie może być mowy<sup>167</sup>.

Niezależnie od powyżej przedstawionych poglądów, w literaturze podkreśla się, że miejsce reguł językowych w wykładni jest związane z faktem, że interpretacja prawnicza zazwyczaj odnosi się do tekstu prawnego. Odnosi się do jakiegoś wyrażenia językowego, które wpiery musi być zidentyfikowane jako odpowiadające rozwiązaniu problemu prawnego, a potem poddane rekonstrukcji celem ustalenia sensu tego tekstu jako całości oraz znaczeń poszczególnych składników tegoż wyrażenia. Zatem rola tekstu jako podstawowego przedmiotu interpretacji przesądza o miejscu reguł językowych w przebiegu procesu wykładni. Z regułami językowymi wiążą się paremie łacińskie dotyczące wykładni. A mianowicie paremia *clara non sunt interpretanda* odnosi się do jasności tekstu (co jest jasne, nie wymaga interpretacji)<sup>168</sup>. Szczególnej roli reguł językowych odpowiada także koncepcja klaryfikacyjna wykładni (semantyczna intensjonalna). Zakłada ona przypisanie przepisom prawnym znaczenia pojmowanego jako wzór zachowania. Jako podstawowe zadanie koncepcja ta stawia sobie wyjaśnienie znaczeń, szczególnie w sytuacji, gdy pojawiają się wątpliwości semantyczne co do rozumienia danego

---

<sup>167</sup> Z. Tobor, *Iluzja wykładni językowej*, [w:] P.J. Lewkowicz, J. Stankiewicz (red.), *Konstytucyjne uwarunkowania tworzenia i stosowania prawa finansowego i podatkowego*, Temida 2, Białystok 2010, s. 200. Zdaniem cytowanego Autora zwrot „wykładnia językowa” może być sensownie używany jedynie na oznaczenie sposobu ustalania intencji prawodawcy. W jego intuicji tekst prawny to efekt celowej, intencjonalnej działalności prawodawcy. Każde przypisanie znaczenia wyrażeniom tekstu jest dokonywane z perspektywy tego, co prawodawca chciał powiedzieć. Autor stawia nawet tezę o „całkowitej bezużyteczności tzw. wykładni językowej”. Według niego „bardzo często głoszone «prawdy» nie nadają się do prozy życia. «Prawda» wykładni językowej jest tego znakomitym przykładem *do as I do, not as I say*” (s. 194–200). Według Z. Tobora interpretacja literalna jest iluzją. Interpretacja bowiem zawsze opiera się również na innych czynnikach, takich jak cele prawodawcy. Uważa się, że używanie takich określeń, jak znaczenie literalne, jasne (*plain meaning*) może być mylące i proponuje się zastąpić je przez określenie „znaczenie sytuacyjne” – zob. Z. Tobor, *W poszukiwaniu intencji...*, s. 131.

<sup>168</sup> L. Leszczyński, [w:] A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia prawa...*, s. 38–39.

terminu<sup>169</sup>. Marek Zirk-Sadowski podkreśla, że do badań nad wykładnią językową jest przenoszone zarówno ujęcie klaryfikacyjne, jak i derywacyjne. Mimo pewnych zbieżności przedstawiają one odmienną naturę wykładni językowej. W ujęciu klasyfikacyjnym wykładnia językowa jest typem wykładni. Jeśli bezpośrednie rozumienie tekstu prawnego okazuje się niewystarczające, przechodzi się w szczególności do wykładni językowej. To z kolei oznacza, że posługujemy się określoną procedurą działania, na którą składa się zastosowanie zbioru dyrektyw wykładni dotyczących kontekstu językowego tekstu prawnego. O zastosowaniu wykładni językowej przesądzą zatem dyrektywy drugiego stopnia – tzw. dyrektywy procedury, które wskazują, w jakiej kolejności używać poszczególnych typów wykładni. W koncepcji klaryfikacyjnej nakazują one rozpoczęcie procesu wykładni od zastosowania dyrektyw wykładni językowej. Teoria klaryfikacyjna opiera wiedzę o dyrektywach przede wszystkim na badaniu orzecznictwa sądowego. Wskazane przez nią dyrektywy traktuje się jako rodzaj normy kulturowej przejawiającej się w orzecznictwie sądowym. Natomiast w ujęciu derywacyjnym wykładnia językowa nie jest typem wykładni, ale jej stadium czy fazą. W pierwszej fazie, tzw. rekonstrukcyjnej pojawia się wyrażenie normokształtne, rodzaj pierwszego przybliżenia konstruowanej wypowiedzi. W teorii tej interpretator stosuje nie tylko specyficzne dyrektywy językowe wykładni prawa, lecz w szczególności reguły języka powszechnego<sup>170</sup>. W przekonaniu Zygmunta Ziemińskiego sam charakter wykładni językowej przesądza o tym, że proces wykładni przepisów od niej właśnie się rozpoczyna<sup>171</sup>. Można to nazwać pierwszym momentem klaryfikacyjnym wykładni prawa w ujęciu derywacyjnym. Drugim elementem klaryfikacyjnym jest

<sup>169</sup> J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii...*, s. 51 i n.

<sup>170</sup> M. Zirk-Sadowski, *Problemy wykładni językowej w prawie administracyjnym*, [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), *System Prawa Administracyjnego*, t. 4. *Wykładnia w prawie administracyjnym*, Instytut Nauk Prawnych PAN, C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 187–188.

<sup>171</sup> Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa...*, s. 280 i n.

w tej teorii czynność ustalania znaczeń poszczególnych słów składowych wyrażenia normokształtnego (faza percepcyjna). Ewentualna zaś krytyka sposobu ujęcia w teorii derywacyjnej wykładni językowej nie może się odbywać, według Zirk-Sadowskiego, z punktu widzenia zastanego orzecznictwa sądowego, ale z punktu widzenia wiedzy o wykładni uzyskanej z badań nad procesami wykładni, która jest zawarta w innych dziedzinach wiedzy, np. psychologii czy socjologii języka. Można więc powiedzieć, że dokąd odpowiednie badania empiryczne nie zostaną przeprowadzone, dotąd teoria derywacyjna wykładni językowej nie będzie ostatecznie zwerifikowana<sup>172</sup>.

Podkreślić należy, że w ramach reguł językowych wykładni wyróżnia się zasadniczo dwa ich rodzaje: 1) reguły semantyczne oraz 2) reguły syntaktyczne.

Reguły semantyczne to reguły ustalania znaczeń wyrazów, nazw, słów czy odrębnych wyrażen złożonych, niebędących pełnymi wypowiedziami normatywnymi. Z kolei reguły syntaktyczne to te, które odnoszą się do ustalania sensu całych wypowiedzi normatywnych, sformułowanych w postaci odrębnej jednostki redakcyjnej<sup>173</sup>. Lech Morawski dodaje jeszcze trzeci rodzaj reguł, a mianowicie reguły pragmatyczne, tj. dotyczące użycia wyrażen danego języka. Znajdują one zastosowanie zwłaszcza w przypadku pojęć, które umownie nazywane są pojęciami kontekstowymi, czyli takimi, których sens nie może być określony wyłącznie w oparciu o ich właściwości językowe, lecz wymaga odwołania się do kontekstu pozajęzykowego, a zatem np. do określonych zdarzeń, sytuacji czy okoliczności<sup>174</sup>.

Określając rolę argumentów semantycznych, należy odnieść się do toku rekonstrukcji normatywnej podstawy decyzji, którą nazwać można

<sup>172</sup> M. Zirk-Sadowski, *Problemy wykładni językowej...*, s. 188.

<sup>173</sup> L. Leszczyński, [w:] A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia prawa...*, s. 40.

<sup>174</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa...*, s. 88, 93.

klaryfikacją znaczeń słów, nazw czy terminów bądź wyrażen złożonych i oznacza odwołanie się do semantyki języka jako głównego argumentu określenia tego znaczenia. Rola opisywanych argumentów w wykładni wynika z właściwości języka tekstów przepisów prawnych, który częściowo jest językiem naturalnym, a częściowo specjalistycznym. Jeśli chodzi o relacje między poszczególnymi argumentami semantycznymi, to zazwyczaj głównym ich wyróżnikiem jest obecność definicji legalnych, które są ważnym elementem komunikacji semantycznej pomiędzy prawodawcą a interpretatorem. Inną regułą jest reguła pierwszeństwa znaczeń prawnych (specjalistycznych) przed znaczeniami języka powszechnego, jeśli na gruncie doktryny i praktyki da się stwierdzić obecność tych pierwszych oraz ich przydatną w praktyce jednolitość.

Argumenty semantyczne stanowią punkt wyjścia oraz zazwyczaj pozwalają na ustalenie znaczenia przydatnego do rekonstrukcji normy. Tok klaryfikacyjny wykładni przewiduje jednak udział w ustalaniu znaczeń również innych reguł jako kontekstu, w ramach którego sprawdzany jest rezultat ustaleń semantycznych z punktu widzenia jego adekwatności i koherencji. Takim odniesieniem jest jednostkowa wypowiedź normatywna, rekonstruowana z określonego przepisu, ale też inne jednostki podziału systemu, aksjologia systemu (zasady prawa), teleologia prawodawcza, funkcje czy aksjologia otwarta. Te wszystkie reguły mają ponadto znaczenie weryfikacyjne, jeśli z jakichś powodów należałoby rozważyć odejście podczas interpretacji od znaczenia ustalonego na gruncie reguł semantycznych<sup>175</sup>.

Argumenty semantyczne natomiast służą ustaleniu sensu wypowiedzi normatywnej, sformułowanej w wyodrębnionej jednostce redakcyjnej tekstu prawnego. Aby jednak argumenty te działały skutecznie, to muszą one być wykorzystywane równolegle z argumentami semantycznymi. Tym samym stanowią drugą stronę argumentacji językowej wykładni.

---

<sup>175</sup> L. Leszczyński, [w:] A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia prawa...*, s. 40–42.

Kwestie uwzględniane przy ustalaniu treści pojedynczych wypowiedzi normatywnych to m.in.:

- wyróżnienie wypowiedzi normatywnych służących rekonstrukcji normy sankcjonowanej i normy sankcjonującej,
- wyodrębnienie w przypadku w/w norm hipotezy i dyspozycji normy, czyli zakresu zastosowania i zakresu normowania normy,
- przełożenie opisowego stylu wypowiedzi normatywnej na wypowiedzi modalne,
- ustalenie rodzaju powiązań pomiędzy poszczególnymi wyrazami w ramach danej wypowiedzi,
- ustalenie rodzaju powiązań i zakresowych zależności między zdaniami w ramach wypowiedzi złożonej,
- ustalenie funkcji spójników i wiążących się z nimi rodzajów powiązań (alternatywnych, koniunkcyjnych itp.),
- określenie zakresu kompletności wzoru zachowania i ustalenie kierunków i skali uzupełnienia elementów zawartych w takiej wypowiedzi<sup>176</sup>.

Możemy wymienić następujące dyrektywy wskazujące, jak ustalać znaczenie tekstu prawnego, biorąc pod uwagę kontekst językowy:

1. Nakaz przestrzegania definicji legalnych: „Jeżeli w systemie prawnym wiążąco ustalono znaczenie określonych zwrotów prawnych, to należy używać ich w tym właśnie znaczeniu”. Jak podkreśla Zbigniew Pulka, dyrektywa ta ma podstawowe znaczenie w ramach omawianej wykładni językowej, gdyż odrębności semantyczne języka prawnego i języka potocznego są przeważnie efektem określania przez ustawodawcę reguł znaczeniowych języka prawnego w formie definicji legalnych<sup>177</sup>. Konsekwencją nakazu przestrzegania definicji

---

<sup>176</sup> *Ibidem*, s. 43–44.

<sup>177</sup> Z. Pulka, *Podstawy prawa. Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań 2008, s. 110.

---

legalnych jest dyrektywa, którą określa się jako „domniemanie języka prawnego”.

2. Domniemanie języka prawnego: „Interpretowanym zwrotom, których znaczenie określone jest przez język prawny, nie można bez dostatecznych powodów przypisywać znaczenia specjalnego należącego do terminologii części systemu prawa (gałęzi prawa), ale gdy się je ustali, to należy się nim posługiwać bez względu na to, jakie znaczenie mają równokształtne zwroty w języku prawnym”. Dyrektywa ta wiąże się z kwestią autonomii pojęciowej poszczególnych gałęzi prawa. W określonym zakresie jest uzasadnione celami regulacji prawnej.
3. Domniemanie znaczenia specjalnego: „Jeżeli określony termin należy do terminów specyficznych w danej dziedzinie wiedzy lub praktyki społecznej, to należy przyjąć znaczenie, jakie termin ten ma w tej właśnie dziedzinie”.
4. Domniemanie języka potocznego: „Interpretowanym zwrotom nie można bez dostatecznych powodów przypisywać swoistego znaczenia prawnego, ale gdy się ustali, że takie znaczenie mają, wtedy należy się nim posługiwać bez względu na to, jakie znaczenia mają równokształtne zwroty w języku potocznym”.
5. „Jeżeli na gruncie języka potocznego można przypisać wyrażeniom użytym w tekście prawnym kilka różnych znaczeń, to należy wybrać takie, które jest najbardziej oczywiste”.
6. Dyrektywa zakładająca, że w języku prawnym nie ma synonimów: „W ramach danego aktu prawnego różnym zwrotom nie należy nadawać tego samego znaczenia”.
7. Dyrektywa zakładająca, że w języku prawnym nie ma homonimów: „W ramach danego aktu prawnego tym samym zwrotom nie należy nadawać różnych znaczeń”.

8. Zakaz wykładni *per non est*: „Nie wolno tak interpretować przepisów prawnych, aby pewne ich fragmenty okazały się zbędne”<sup>178</sup>.

### 3.2. Wykładnia językowa prawa UE

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) nie wprowadził nowych metod wykładni i w związku z tym posługuje się metodami znanymi oraz używanymi w prawie krajowym lub w prawie międzynarodowym. Jednak wykorzystanie metod wykładni stosowanych w prawie krajowym czy międzynarodowym przedstawia się nieco inaczej w prawie Unii Europejskiej. I tak przede wszystkim ma miejsce zmiana tradycyjnych proporcji pomiędzy metodami wykorzystywanymi w działalności TSUE. Poza tym czasami też mamy do czynienia ze zmianą kolejności stosowania metod wykładni w porównaniu z prawem krajowym bądź międzynarodowym. Różnice te wynikają głównie z faktu, że zarówno prawa krajowe, jak i prawo międzynarodowe, co do zasady, opierają się na prawie stanowionym. Z tym wiąże się preferencja przyznawana metodzie językowej. W prawie unijnym sprawa wygląda nieco inaczej, dlatego zauważa się wzrost znaczenia innych metod wykładni aniżeli językowa<sup>179</sup>. Z czego to wynika? Po pierwsze, z faktu, że wiele pojęć w prawie UE nie ma ustalonego znaczenia, znaczenie to może się zmieniać i ewoluować razem z całym systemem prawnym UE. W aktach tego prawa występują także pojęcia, które należy interpretować w sposób autonomiczny i jednolity. Po drugie, na warstwę językową prawa unijnego wpływa specyficzny charakter powstawania tego prawa. Jest to bowiem swoiste prawo kompromisu, czyli balans różnych interesów państw członkowskich i rozmaitych grup nacisku, a ponadto tworzone jest ono przez wiele organów prawotwórczych UE. Po trzecie, prawo UE jest stanowione w licznych

---

<sup>178</sup> *Ibidem*, s. 111–115. A. Bator (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 282–283.

<sup>179</sup> A. Kalisz, *Wykładnia i stosowanie...*, s. 151–152.

językach. Wielość zaś języków autentycznych jest przyczyną tego, że te same pojęcia prawne mogą różnić się co do treści oraz zakresu w poszczególnych krajach członkowskich. Spowodowane to jest także kulturą prawną określonego państwa i sposobu rozumienia danego pojęcia na gruncie tejże kultury. Po czwarte wreszcie, ogrom terminów unijnych ma mocne zabarwienie ekonomiczne, co nie pozostaje bez wpływu na kolejność preferowanych metod wykładni. Można więc powiedzieć, że interpretacja prawa UE rozpoczyna się od analizy tekstu, ale norma wyprawdzana z przepisów prawa Unii nie jest jedynie w prosty sposób z nich odkodowana<sup>180</sup>. Jest ona bowiem „twórczo rozwinięta za pomocą dyskursu prawnego”<sup>181</sup>.

Sytuacje językowe państw UE są złożone, ukształtowane przez czynniki geograficzne, kulturę, politykę, a także mobilność ludzi. Unia jest wielojęzyczna: na jej terytorium mówi się wieloma językami etniczno-narodowymi, a ponadto znaczna część obywateli UE jest w stanie posługiwać się kilkoma językami. Wielojęzyczność traktuje się przy tym jako językowy symbol tożsamości Unii. Ta różnorodność jest w UE doceniana, a języki państw członkowskich Unii traktuje się jako źródło bogactwa kulturowego. Anastazja Gajda stawia słuszne pytanie: czym w ogóle jest wielojęzyczność Unii Europejskiej?<sup>182</sup> O genezie wielojęzyczności niewiele się dziś mówi. Przyjmuje się proste wyjaśnienie, że w powojennej sytuacji usiłowano dopełnić wszelkich starań, aby było jak najmniej powodów do sporów oraz by zniwelować poczucie bycia poszkodowanym. Współcześnie podkreśla się też inne motywy i uzasadnienia dla wielojęzycznej Unii. Unia chce bowiem porozumiewać się ze swoimi obywatelami i poszczególnymi krajami członkowskimi oraz instytucjami UE w ich własnym języku. Jak się bowiem akcentuje,

<sup>180</sup> A. Kalisz, *Wykładnia i stosowanie...*, s. 152–156.

<sup>181</sup> Zob. M. Zirk-Sadowski, *Wykładnia i rozumienie prawa w Polsce po akcesji do UE*, [w:] S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Zakamycze, Kraków 2005, s. 102.

<sup>182</sup> A. Gajda, *Wielojęzyczność Unii...*, s. 7–8.



wielojęzyczność pomaga wszak podnosić przejrzystość, wydajność i legitymację instytucji UE<sup>183</sup>. Polityka wielojęzyczności Komisji Europejskiej ma trzy cele. „Po pierwsze, zachęcanie do nauki języków obcych i promowanie różnorodności językowej w społeczeństwie. Po drugie, promowanie dynamicznej wielojęzycznej gospodarki. Po trzecie, zapewnienie wszystkim obywatelom Unii dostępu w ich własnym języku do unijnego prawa, procedur oraz informacji dotyczących UE”<sup>184</sup>. Artur Nowak-Far uważa, że można przyjąć dwa znaczenia określenia „wielojęzyczność” w odniesieniu do tekstów prawnych Unii Europejskiej. W pierwszym wskazuje ono, że teksty te są reprodukowane w wielu autentycznych wersjach językowych. W drugim zaś określenie „wielojęzyczność” konotuje głębsze zróżnicowanie prawa unijnego w wymiarze intersemiotycznym, tj. odpowiadającym zróżnicowaniu systemów prawnych i społecznych, w których jest ono tworzone i stosowane. Z drugim typem zróżnicowania mamy do czynienia dlatego, że jego model interpretacyjny i wykonawczy jest mocno skontekstualizowany, tzn. w znacznym stopniu opiera się na mechanizmach krajowych. To również powoduje „wielojęzyczność” prawa UE, ale w tym przypadku określenie to ma charakter metaforyczny<sup>185</sup>.

W Unii Europejskiej wyróżnia się: języki autentyczne, urzędowe oraz robocze. Języki autentyczne to języki, w których zostały sporządzone oryginalne wersje traktatów. W językach tych każdy obywatel Unii może zwracać się pisemnie do każdej instytucji, organu lub jednostki organizacyjnej Unii oraz otrzymywać odpowiedź w tym samym języku. Za języki urzędowe (oficjalne) UE uważa się z kolei wszystkie

<sup>183</sup> J. Łuczak, *Polityka językowa Unii Europejskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010, s. 110–111.

<sup>184</sup> Za: A. Gajda, *Wielojęzyczność Unii...*, s. 8.

<sup>185</sup> A. Nowak-Far, *Co wielojęzyczność tekstów prawnych Unii Europejskiej mówi o naturze prawa?*, [w:] M. Kłodawski, A. Witorska, M. Lachowski (red.), *Legislacja czasu przemian, przemiany w legislacji. Księga jubileuszowa na XX-lecie Polskiego Towarzystwa Legislacji*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2016, s. 283.

ogólnopaństwowe języki oficjalne państw członkowskich UE. W odniesieniu do prawa wymóg wielojęzyczności oznacza nie tylko obowiązek tworzenia aktu prawnego we wszystkich językach urzędowych, lecz także to, że wszystkie wersje językowe określonego aktu prawnego powinny być traktowane jako równoważne, a zatem posiadające jednakową moc obowiązującą. Wersje te noszą miano tekstów autentycznych. Wszystkie zaś autentyczne wersje językowe określonego aktu prawnego mają taką samą moc prawną, są prawnie skuteczne i wywołują ten sam skutek prawny. Właściwość tę wyraża zasada równej autentyczności wersji językowych aktu prawnego, która ma duży wpływ zarówno na tworzenie prawa, jak i na jego interpretację. Z jednej strony wskazuje, w jaki sposób prawo powinno być interpretowane, a z drugiej, poprzez wprowadzenie pewnych założeń, umożliwia dokonanie jednolitej wykładni. Zgodnie z zasadą równej autentyczności wersji językowych wielojęzyczność wymaga tworzenia prawa we wszystkich językach urzędowych i uwzględniania ich wszystkich wersji językowych w procesie interpretacji tego prawa. I wreszcie języki robocze UE. Ułatwiają one działanie instytucji unijnych, w których pracują przedstawiciele różnych państw członkowskich. Wybór języków roboczych reguluje wygoda funkcjonariuszy, tradycja i siła oraz zaangażowanie państw, które stoją za konkretnymi językami. Względędy te sprawiły, że obecnie najważniejszym językiem roboczym jest język angielski, kolejno francuski, a na trzecim miejscu plasuje się język niemiecki<sup>186</sup>.

Jeśli chodzi o wykładnię językową traktatów, to metoda ta była uznawana za podstawową tylko w początkowym okresie działalności TSUE. Z czasem jednak tekst prawny przestał wystarczać do budowy systemu norm prawnych w rozwijającej się UE. Spowodowało to, że w procesie stosowania prawa UE zaczęto wykorzystywać pozasystemowe dyrektywy interpretacyjne. Wykładnia językowa nadal traktowana

---

<sup>186</sup> A. Gajda, *Wielojęzyczność Unii...*, s. 10–16.

jest jako podstawowa metoda wykładni prawa pochodnego, gdyż w przypadku tego prawa przepisy są bardziej precyzyjne, a ich celem jest rozwijanie treści prawa pierwotnego<sup>187</sup>.

Należy więc przyjąć, że wykładnia językowa stanowi w praktyce TSUE jedynie wyjściową, ale jedną z kilku równorzędnych metod przeprowadzania ustaleń interpretacyjnych. Podmiot decyzyjny rozpoczyna wykładnię od analizy tekstu, lecz wynikająca z niej norma bywa sformułowana z użyciem argumentacji pozajęzykowych widzianych przez pryzmat konkretnego przypadku. To zaś wpływa na uelastycznienie nie tylko procesu stosowania prawa, ale i samej istoty prawa<sup>188</sup>. W literaturze powtarza się, że tylko wówczas, gdy wykładnia językowa nie daje rezultatów, to czasami powstaje potrzeba sięgnięcia po inne techniki interpretowania tekstu prawnego. Jednak ta incydentalność jest charakterystyczna tylko dla polskiego dyskursu prawnego. W prawie europejskim sytuacja jest w zasadzie odwrotna. Specyfika tego prawa, zwłaszcza ze wszystkimi trudnościami w warstwie językowej oraz odmienną kulturą prawną państw członkowskich, powoduje, że na gruncie tego prawa trudno jest powiedzieć, że jakiś jego przepis jest całkowicie „jasny”. Można więc stwierdzić, że kategoria „niejasności” pozostającej po wykorzystaniu technik tradycyjnej wykładni językowej z wyjątku staje się właściwie zasadą. Wykładnia językowa zostaje bowiem wzbogacona na gruncie prawa UE o kontekst pozajęzykowy i dopiero wówczas oddaje sens i założenia europejskiego systemu prawnego. *Sens clair* i *sens littéral* to nie to samo, a tekst literalnie niejasny staje się tekstem zrozumiałym po zastosowaniu metod i technik wykładni pozajęzykowej. Podsumowując tę część rozważań, da się zauważyć, że TSUE nie kończy interpretacji na *sens littéral*, tylko odwołuje się do innych metod interpretacji, poszukując owego *sens clair*<sup>189</sup>.

<sup>187</sup> A. Kalisz, *Wykładnia i stosowanie...*, s. 156–157.

<sup>188</sup> M. Zirk-Sadowski, *Wykładnia i rozumienie prawa...*, s. 102.

<sup>189</sup> M. Szuniewicz, *Interpretacja prawa wspólnotowego – metody i moc wiążąca wykładni ETS*, „Studia Prawnicze” 2006, nr 1, s. 31.

Podkreślić należy, że ważną rolę w językowej wykładni przepisów prawa UE spełnia element porównawczy<sup>190</sup>. Wskazuje się bowiem, iż tekst aktu prawnego nie powinien być poddawany interpretacji w izolacji, z pominięciem innych autentycznych wersji językowych. W sposób pośredni jest to rezultatem zasady wykładni jednolitej prawa UE. Jeśli w poszczególnych wersjach przepisu pojawiają się różnice, to tekst tego przepisu winien być ustalony na podstawie kilku (sytuacją idealną byłoby gdyby wszystkich) języków autentycznych. Wydaje się, że wykładnia komparatystyczna jest wielce pożądana, ponieważ w sytuacji pojawienia się problemów w związku z pluralizmem językowym, korzystanie z jednej tylko wersji tekstu może istotnie wpłynąć negatywnie na przestrzeganie czy stosowanie prawa unijnego. Dodać trzeba, że po metodę porównawczą najczęściej sięgają rzecznicy generalni, wydając swe opinie<sup>191</sup>. TSUE także wielokrotnie wskazywał, iż z uwagi na jednolitą wykładnię przeprowadzaną celem zapewnienia spójnego stosowania prawa nie jest dopuszczalne uwzględnienie jednej tylko wersji tekstu w oderwaniu od wersji pozostałych. Trzeba bowiem dokonywać interpretacji w świetle wszystkich autentycznych wersji językowych<sup>192</sup>. Wykładnia porównawcza powinna opierać się na możliwie największej liczbie tekstów autentycznych. I ten właśnie multilingwalny charakter prawa UE jest jedną z głównych przyczyn nieadekwatności, a już na pewno niewystarczalności tradycyjnej wykładni opierającej się na dosłownym znaczeniu słów. Pomimo wszelkich starań nie da się jednak zapobiec różnicom znaczeniowym sformułowań przyjętych w poszczególnych wersjach językowych, a różnorodność

---

<sup>190</sup> W wyroku z dnia 6 października 1982 r. w sprawie 283/81 *Cilfit v. Ministerstwo Zdrowia*, Zb. Orz. 1982, s. 3415 TSUE uznał, że prawo unijne tworzone jest w kilkunastu językach i poszczególne wersje językowe są w równym stopniu autentyczne i w związku z tym wykładnia postanowień tego prawa obejmuje porównanie różnych wersji językowych.

<sup>191</sup> A. Kalisz, *Wykładnia i stosowanie...*, s. 157–159.

<sup>192</sup> Zob. np. wyrok TS z dnia 27 marca 1990 r. w sprawie C-372/88 *Cricknet St Thomas v. Milk Marketing Board of England and Wales*, Zb. Orz. 1990, s. I-1345 czy wyrok TS z dnia 17 października 1996 r. w sprawie C-64/95 *Konservenfabrik Lubella Friedrich Buker GmbH&Co.KG v. Hauptzollamt Cottbus*, Zb. Orz. 1996, s. I-5105.

krajowych systemów prawnych w zasadzie zakłada przypisywanie tym samym pojęciom odmiennej treści prawnej<sup>193</sup>. W związku z powyższym Marta Szuniewicz stanowczo wskazuje, że wykładnia językowa w służbie interpretacji prawa unijnego przyjmuje odmiennie niż tradycyjna forma wykładni dosłownej w krajowym dyskursie prawnym postać obligatoryjnej wykładni komparatystycznej. Dostrzegana jest przy tym pewna prawidłowość w procesie dokonywania wyboru spośród jednakowo autentycznych wersji językowych, a mianowicie przyjmowanie, że obowiązująca wersja, która najlżej obciąża podmioty indywidualne<sup>194</sup>.

Wspomniana zasada jednolitej wykładni prawa wynika z faktu, że bezpośrednio obowiązywania, stosowania, skuteczność prawa Unii wymaga, żeby było ono jednolicie stosowane we wszystkich państwach członkowskich. Zapewnienie zaś jednolitej wykładni prawa wyrażonego w wielu językach, obowiązującego i znajdującego zastosowanie w różnych krajowych porządkach prawnych, jest zdecydowanie o wiele trudniejsze, niż ma to miejsce w przypadku wykładni prawa, którego tylko jedna wersja językowa jest autentyczna i które obowiązuje na terytorium wyłącznie jednego państwa. W literaturze wyróżnia się następujące rodzaje różnic mogących się pojawić w wielojęzycznych tekstach prawnych: istnienie oczywistej sprzeczności między wersjami językowymi; użycie w jednej bądź w kilku wersjach terminu, który nie ma znaczenia lub ma znaczenie niejasne, podczas gdy terminy w pozostałych wersjach są jasne; użycie w jednej lub w kilku wersjach terminu wieloznacznego, podczas gdy terminy w pozostałych wersjach są jednoznaczne; użycie w jednej lub w kilku wersjach terminu o szerszym znaczeniu niżeli to, które można przypisać terminowi w pozostałych wersjach; posłużenie się w jednej bądź kilku wersjach kategorią niewystępującą w wersjach pozostałych<sup>195</sup>.

<sup>193</sup> M. Szuniewicz, *Interpretacja prawa...*, s. 27.

<sup>194</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>195</sup> Zob. A. Doczekalska, *Interpretacja wielojęzycznego prawa Unii Europejskiej*, „Europejski Przegląd Sądowy” maj 2006, s. 17.

W sytuacji zaś, gdy prawo wyrażone jest w wielu językach i wszystkie są uwzględnione w procesie wykładni, mogą pojawić się rozbieżności pomiędzy poszczególnymi wersjami językowymi, które są nie do uniknięcia. Czasami bywa tak, że są to pomyłki techniczne czy translatorskie, ale często jednak ich źródłem jest sama natura języków, które różnią się od siebie pod względem semantycznym czy gramatycznym. Problemy wykładni prawa UE mogą też wynikać z tego, że prawo to obowiązuje i jest stosowane w krajach członkowskich posiadających nie tylko własne, odrębne porządki prawne, ale także związane z nimi języki prawne. Każdy krajowy system prawny posługuje się własną terminologią nie zawsze korespondującą z językiem prawnym innego państwa członkowskiego. Prawo Unii Europejskiej należy jednak traktować jako autonomiczny porządek prawny, choć jego podstawy są zakorzenione w europejskiej tradycji prawnej. Ten autonomiczny porządek prawny, co warto podkreślić, wykształcił swoje własne zasady, pojęcia i posługuje się własną terminologią. Prawo to jest przy tym wyrażone w językach, w których formułowane jest prawo państw członkowskich. Należy jednak odróżnić język prawa UE od języków państw członkowskich, mając na uwadze, że niektóre języki urzędowe Unii są językami oficjalnymi w więcej niż jednym państwie członkowskim. Dokonując interpretacji, należy pamiętać, iż nawet jednobrzmiące terminy w określonym języku naturalnym mają inne znaczenie prawne w obrębie UE oraz w ramach systemu prawnego kraju członkowskiego. Prawo Unii wykształciło wiele terminów i pojęć, które nie występują w krajowych porządkach prawnych oraz nadało pojęciom z zakresu prawa wewnętrznego państw członkowskich odmienne znaczenie. W związku z tym, że wszystkie autentyczne wersje językowe są w takim samym stopniu wiążące, to w oczywisty sposób mogą powstać problemy przy dokonywaniu interpretacji prawa UE, w szczególności gdy tłumaczenia tekstu unijnego na poszczególne języki autentyczne nie są dostatecznie precyzyjne lub wykazują jakieś różnice. Niejasności i sprzeczności między poszczególnymi wersjami

językowymi powinny w takiej sytuacji być usunięte w drodze wykładni<sup>196</sup>. Należy też wskazać, że różnice między wersjami językowymi nie są zazwyczaj efektem intencji prawodawcy unijnego, lecz raczej pośpiechu, w jakim tłumaczenia tekstów prawnych powstają<sup>197</sup>. Treść norm unijnych w różnych językach jest funkcją różnic kulturowych oraz odrębnych tradycji prawnych, co wyraża się zarówno w doktrynie prawa, jak i w praktyce sądowej. W tym kontekście należy wspomnieć, że przecież państwa członkowskie tworzą swoje systemy prawne od co najmniej tysiąca lat. Miały zatem wiele czasu, aby wypracować istotne różnice<sup>198</sup>.

W świetle powyższych rozważań zgodzić się należy z Martą Szuniewicz, że „wykładnia językowa nie predestynuje do roli skutecznego narzędzia hermeneutyki sędziego wspólnotowego”<sup>199</sup>. Można więc przyjąć, że cechy prawa UE (inne proporcje między źródłami prawa, ponadnarodowy charakter regulacji, otwartość porządku prawnego, wchodzenie w relacje z systemami prawa państw członkowskich) mają niebagatelny wpływ na ustalenia walidacyjne, ale też i późniejsze argumentacje de-rywacyjno-klaryfikacyjne. Zazwyczaj używa się kilku metod wykładni jednocześnie, ponieważ odwołanie do języka w wielojęzycznej UE jest niewystarczające, a paremia *interpretatio cessat in claris* przyjmuje nowe znaczenie<sup>200</sup>.

Rola tekstu jako głównego przedmiotu i punktu wyjścia dla wykładni decyduje o szczególnym miejscu reguł językowych podczas jej przebiegu. Podmiot stosujący prawo odwołuje się do reguł językowych w pierwszej kolejności, a zasada ta jest tym mocniejsza, im bardziej sformalizowany jest katalog branych pod uwagę źródeł. W przypadku

<sup>196</sup> A. Gajda, *Wielojęzyczność Unii...*, s. 23.

<sup>197</sup> M. Górka, *Zasady stosowania języków państw członkowskich w systemie prawnym Unii Europejskiej*, „Radca Prawny” 2004, nr 3, s. 23.

<sup>198</sup> Z. J. Pietraś, *Prawo wspólnotowe i integracja europejska*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005, s. 52.

<sup>199</sup> M. Szuniewicz, *Interpretacja prawa...*, s. 30.

<sup>200</sup> A. Kalisz, [w:] A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia prawa...*, s. 227.

prawa Unii Europejskiej system źródeł prawa jest dosyć specyficzny, skomplikowany oraz inny niż systemy prawa poszczególnych państw członkowskich. Doniosła rola judykatury oraz włączanie zasad prawa, preambuły czy też rozumowań inferencyjnych do rekonstrukcji nie odbiera regułom językowym pierwszeństwa w zakresie ich wykorzystania, ale wprowadza na ten wstępny, pierwszy etap wykładni także argumenty aksjologiczne, celowościowe czy funkcjonalne<sup>201</sup>.

Jak już opisano wcześniej, w ramach reguł językowych wykładni wyróżnia się reguły semantyczne i syntaktyczne, które się wzajemnie uzupełniają i przeplatają. Różnice i podobieństwa można krótko opisać tak, że elementy języka formalnego dotyczą w szczególności warstwy semantycznej. Jeśli chodzi o prawo unijne, to warto tu wspomnieć o dwóch bardzo ważnych zagadnieniach, tj. o wielojęzyczności, o której już wcześniej była mowa, i pojęciach autonomicznych.

### 3.3. Rola wielojęzyczności w wykładni prawa UE

Z całą pewnością wielojęzyczność pełni doniosłą rolę w wykładni prawa UE. Istnienie bowiem ponad dwudziestu wersji językowych umożliwia kształtowanie się nowych dyrektyw, które przede wszystkim łączą analizy językowe z systemowymi czy funkcjonalnymi. Źródłem tych dyrektyw jest w szczególności orzecznictwo TSUE. Trybunał w pierwszej kolejności stanął wobec konieczności rozstrzygnięcia, czy jednakowa autentyczność wszystkich wersji językowych oznacza, że można polegać na jednej tylko wersji językowej podczas wykładni, czy też pociąga to za sobą konieczność analizy wszystkich pozostałych wersji, czyli czy trzeba zastosować komparatystykę językową. Ponadto pewnym wyzwaniem dla TSUE była potrzeba wypracowania sposobów poradzenia sobie z różnicami ujawnionymi podczas dokonanej komparatystyki językowej,

---

<sup>201</sup> *Ibidem*, s. 196–197.



niemożliwymi wręcz do uniknięcia<sup>202</sup>. TSUE już dawno dostrzegł, że wielojęzyczność prawa unijnego może być problematyczna, jeśli chodzi o jego jednolite stosowanie. Pokazuje to jedno z pierwszych orzeczeń Trybunału, w którym odniósł się do tej kwestii. Mianowicie chodzi o orzeczenie w sprawie 29/69 *Erich Stauder v. miasto Ulm*<sup>203</sup>, w którym TSUE sformułował podstawową zasadę dotyczącą zachowania jednolitości prawa EWG: „Jeżeli do wszystkich Państw Członkowskich skierowana jest jedna decyzja, konieczność jednolitego stosowania prawa i – co za tym idzie – jednolitej wykładni uniemożliwia uznanie jednej wersji wyizolowanego tekstu, lecz wymaga, by była ona interpretowana w oparciu o realną intencję jej autora oraz celu, któremu służy, oraz w szczególności w świetle wersji we wszystkich [...] językach”<sup>204</sup>. Konsekwencją takiej decyzji TSUE jest wskazanie, że nawet w przypadku, gdy konkretna decyzja jest adresowana do któregoś państwa członkowskiego, musi ono rozważyć wszystkie wersje językowe, jeżeli chce mieć pewność, iż właściwie rozumie ową decyzję<sup>205</sup>. W motywie 6 orzeczenia w sprawie 11/76 *Niderlandy v. Komisja*<sup>206</sup> Trybunał Sprawiedliwości stwierdził z kolei, że: „Jeżeli tekst jakiegoś przepisu wspólnotowego, w jego różnych wersjach językowych, branych pod uwagę w świetle historii tego przepisu oraz dokumentów przygotowawczych, na których strony opierają swoje argumenty w ich argumentacji przedstawionej Trybunałowi, zawiera zbyt wiele sprzecznych ze sobą i niejasnych składników, by umożliwić sformułowanie odpowiedzi, w celu dokonania wykładni tego przepisu jest konieczne uwzględnienie jego kontekstu oraz celu rozważanych reguł”<sup>207</sup>.

<sup>202</sup> K. Paluszek, *Komparatystyka językowa...*

<sup>203</sup> Wyrok TS z dnia 12 listopada 1969 r., w sprawie C 29/69 *Stauder v. miasto Ulm*, ECLI:EU:C:1969:57.

<sup>204</sup> Cyt. za: A. Nowak-Far, *Co wielojęzyczność tekstów prawnych...*, s. 290.

<sup>205</sup> P. Justyńska, *Rola Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości...*, s. 104.

<sup>206</sup> Wyrok TS z dnia 7 lutego 1979 r. w sprawie C-11/76, *Niderlandy p. Komisji*, ECLI:EU:C:1979:28.

<sup>207</sup> Cyt. za: A. Nowak-Far, *Co wielojęzyczność tekstów prawnych...*, s. 290.

W orzeczeniu w sprawie C-261/09 i C-458/08 *Maria Zurita Garcia i Aurelio Choque Cabrera v. Delegado del Gobierno en la Región de Murcia*<sup>208</sup> Trybunał Sprawiedliwości przypomniał sformułowane przez siebie zasady postępowania w sytuacji rozbieżności poszczególnych wersji językowych dyrektywy. Powołał się na regułę celu, zgodnie z którą zabiegi interpretacyjne muszą zmierzać do zapewnienia jednolitego stosowania przepisów prawa UE. Wskazał też, że realizacji reguły celu musi służyć reguła jednolitych ram wykładni, czyli posługiwania się takimi zabiegami interpretacyjnymi, które są jednolicie stosowane. TSUE stwierdził, że posiłkując się wymienioną regułą, nie można dokonywać wykładni przepisów w izolacji, przez co należałoby rozumieć dokonywanie interpretacji jednej tylko wersji językowej określonego przepisu, a także stosowanie tylko wykładni językowej, w izolacji od innych metod wykładni. Tekst przepisu powinien więc być interpretowany na podstawie rzeczywistej intencji jego autora oraz także celu, jaki autor chce osiągnąć. Zasada jednolitego stosowania przepisów prawa UE nie daje się pogodzić z takim podejściem do interpretacji niezgodnych wersji językowych, która ograniczałaby się do wzięcia pod uwagę jednej tylko wersji danego przepisu albo uznała jedną wersję za przeważającą. Obecnie dominuje w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej takie podejście, że w przypadku wystąpienia rozbieżności między poszczególnymi wersjami językowymi tekstu unijnego, określony przepis należy interpretować z uwzględnieniem ogólnej systematyki i celu uregulowania, którego jest częścią<sup>209</sup>. Następną dyrektywą interpretacyjną wynikającą z orzecznictwa TSUE jest konieczność porównywania treści poszczególnych wersji językowych. Fundamentalnym orzeczeniem w tej kwestii jest wyrok w sprawie 283/81 CILFIT. Czytamy w nim: „Przede wszystkim należy wziąć pod uwagę, że akty prawa wspólnotowego są redagowane w wielu językach i że różne wersje językowe są na równi autentyczne; wykładnia przepisu prawa

<sup>208</sup> Zb. Orz. 2009, s. I-10143.

<sup>209</sup> A. Nowak-Far, *Co wielojęzyczność tekstów prawnych...*, s. 291–292.

wspólnotowego wymaga zatem porównania poszczególnych wersji językowych. Następnie należy zauważyć, że nawet w przypadku dokładnej zgodności wersji językowych prawo wspólnotowe stosuje właściwą sobie terminologię. Ponadto należy podkreślić, że pojęcia prawne nie mają koniecznie tej samej treści w prawie wspólnotowym i w poszczególnych systemach prawa krajowego. Wreszcie każdy przepis prawa wspólnotowego powinien być ujmowany w swoim kontekście i interpretowany w świetle wszystkich przepisów tego prawa, jego celów i stanu rozwoju w czasie, gdy dany przepis ma zostać zastosowany”<sup>210</sup>. TS wielokrotnie wskazywał na to, że z uwagi na jednolitą wykładnię przeprowadzaną w celu zapewnienia spójnego stosowania prawa niedopuszczalne jest uwzględnianie jednej tylko wersji tekstu w oderwaniu od pozostałych. Natomiast należy dokonywać interpretacji w świetle wszystkich wersji językowych. Trybunał wykazuje się konsekwencją w takim podejściu, czego przykładem jest wyrok w sprawie C-296/95 *The Queen v. Commissioners of Customs and Excise, ex parte EMU Tabac SARL*, w którym TS odrzucił argumentację proponowaną przez powodów, zgodnie z którą nie należy uwzględniać różniących się od pozostałych tekstów duńskiej i greckiej wersji art. 8 dyrektywy Rady nr 12 z 1992 r., mimo że wersje duńska i grecka są najbardziej precyzyjne i jasne, gdyż w czasie, kiedy dyrektywa była przyjmowana mieszkańcy Danii i Grecji stanowili tylko 5% populacji 12 państw członkowskich oraz zrozumienie duńskiego i greckiego przysparzało trudności obywatelom pozostałych państw członkowskich. Trybunał odrzucił taką propozycję jako niezgodną z dotychczasowym orzecnictwem, według którego, by zapewnić jednolitą wykładnię, trzeba analizować tekst postanowienia w świetle wszystkich wersji autentycznych<sup>211</sup>.

---

<sup>210</sup> Wyrok TS z dnia 6 października 1982 r. C-283/81, *Srl CILFIT i Lanificio di Gavardo SpA v. Ministero della Sanità*, ECLI:EU:C:1982:335.

<sup>211</sup> Wyrok TS z dnia 2 kwietnia 1998 r. w sprawie C-296/95 *The Queen v. Commissioners of Customs and Excise, ex parte EMU Tabac SARL, The Man in Black Ltd, John Cunningham*. ECLI:EU:C:1998:152.

Jak podkreśla Artur Nowak-Far, bardzo ważnym obszarem, w którym, w kontekście analizy wielojęzycznego prawa unijnego, sformułować można jakieś ogólniejsze wnioski dotyczące prawa jako takiego, jest obszar pragmatyczny. Z analizy tej wynika, że nawet wówczas, gdyby prawo UE we wszystkich swych wersjach językowych było równoważnościowo logicznie, to w wymiarze pragmatycznym o taką równoważnościowość wciąż byłoby trudno. Trudność ta wynika bowiem z różnorodności modeli procesowych, na które prawo unijne musi się zdać, aby zapewnić sobie skuteczność, a to bez wątplenia utrudnia osiągnięcie transferencji w ramach tego wielojęzycznego prawa. Przy tym różnorodność ta ma miejsce nawet mimo określonych starań podjętych celem regulacyjnego zharmonizowania przepisów proceduralnych, jak też mimo wprowadzenia rozwiązań w zakresie dochodzenia roszczeń wynikających z prawa UE, wypracowanych w orzecznictwie TSUE. Jednocześnie obydwa wymienione obszary interwencji wskazują na dwa kierunki, w których należy podążać w każdym systemie prawnym, by zapewnić prawu jednolitość w wymiarze wykonawczym, a mianowicie dążenia do harmonizacji prawa i wypracowania autonomizujących wskazówek wykładniczych<sup>212</sup>.

W odniesieniu do interpretacji przepisów prawa Unii Europejskiej, podobnie jak w przypadku wykładni przepisów prawa krajowego, aktualne są reguły, które dotyczą w szczególności:

- uwzględniania definicji legalnych;
- uwzględniania pierwszeństwa znaczeń prawnych przed znaczeniami języka powszechnego;
- uwzględniania pierwszeństwa znaczenia unijnego przed znaczeniem krajowym<sup>213</sup>.

Wyjaśnianiu wątpliwości interpretacyjnych, które powstają na gruncie syntaksy i semantyki, służy m.in. instytucja pytań prawnych, co nie oznacza wszakże, iż z problemem języka prawnego boryka się wyłącznie

<sup>212</sup> A. Nowak-Far, *Co wielojęzyczność tekstów prawnych...*, s. 306.

<sup>213</sup> A. Kalisz, [w:] A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia prawa...*, s. 197–198.

TSUE i że zagadnienie to pozostaje obojętne dla sądów krajowych. W praktyce bowiem często dochodzi do sytuacji, kiedy to właśnie sądy krajowe muszą dokonać interpretacji prawa UE, a najwyraźniej unaocznia się to w związku z realizacją postulatu tzw. wykładni zgodnej<sup>214</sup>. Według zaś orzecznictwa TSUE zasada wykładni zgodnej oznacza, że sądy krajowe mają obowiązek tak dalece, jak to możliwe, dokonywania wykładni prawa krajowego w świetle brzmienia i celu prawa UE. Sądy krajowe powinny uczynić wszystko, co leży w zakresie ich kompetencji, uwzględniając wszystkie przepisy prawa krajowego i stosując uznane w porządku krajowym metody wykładni po to, by zapewnić pełną skuteczność prawa unijnego i podjąć rozstrzygnięcie zgodne z realizowanymi przez nie celami. Przy czym, w polskiej kulturze prawnej, nakaz wykładni prawa krajowego zgodnie z prawem UE, o treści sformułowanej w orzecznictwie TS, tj. „tak dalece, jak to jest możliwe”, „uwzględniając wszystkie przepisy prawa krajowego” i „stosując uznane w porządku krajowym metody wykładni”, można zrekonstruować jako nakaz odrzucenia zasady pierwszeństwa rezultatów wykładni językowej oraz modelu subsydiarności w stosowaniu dyrektyw wykładni<sup>215</sup>.

Mnogość języków autentycznych UE, nieznana żadnemu systemowi krajowemu i unikalna także w skali prawa międzynarodowego, skutkuje tym, że te same zwroty mogą mieć trochę inną treść oraz zakres w poszczególnych krajach członkowskich UE. Jest to efekt nie tylko różnic i właściwości językowych, ale też kultury prawnej określonego państwa i sposobu rozumienia na gruncie tej kultury danego pojęcia<sup>216</sup>.

Można powiedzieć, że TSUE ma własny styl interpretacji, rozwinął zasady interpretacji tekstu wielojęzycznego, o czym wcześniej była mowa. Mówi się także o istnieniu „europejskiego modelu wykładni”.

<sup>214</sup> *Ibidem*, s. 198.

<sup>215</sup> Zob.: A. Sołtys, *Obowiązek wykładni...*, s. 535, 544.

<sup>216</sup> A. Kalisz, [w:] A. Wróbel (red.), *Stosowanie prawa...*, s. 330.

### 3.4. Wykładnia autonomiczna prawa UE

W prawie UE wykształciła się praktyka posługiwania się autonomicznymi pojęciami o charakterze ponadnarodowym, tzw. *Community notions*, które należy interpretować w sposób jednolity i niekoniecznie ścisły oparty na odniesieniach do terminologii krajowej<sup>217</sup>.

Autonomia pojęć prawa UE spowodowała, że TSUE jest skłonny zaniechać odwoływania się do krajowych porządków prawnych, aby tam poszukiwać znaczenia spornych terminów. Podejście takie znaleźć można w szczególności w orzeczeniu w sprawie 327/82 *Ekro BV Vee- en Vleeshandel v. Produktschap voor Vee en Vlees*, w którym czytamy: „Potrzeba jednolitego stosowania prawa wspólnotowego oraz zasada równości wymagają dokonywania przez wspólnotę niezależnej i jednolitej wykładni pojęć w postanowieniach prawa wspólnotowego, które nie zawierają bezpośredniego odesłania do prawa państwa członkowskiego celem określenia ich znaczenia i zakresu. Interpretacja ta musi uwzględniać kontekst postanowienia i cel regulacji”<sup>218</sup>. Zasada autonomii pojęciowej ma na celu zapewnienie jednolitego stosowania prawa unijnego we wszystkich jej państwach członkowskich. Gdyby wszak sądy krajowe odwoływały się do swoich własnych porządków prawnych, to wiązałoby się to z ryzykiem odmiennej wykładni tych samych przepisów w różnych krajach członkowskich. To zaś wiodłoby do odmiennego stosowania tychże przepisów, co stawiałoby pod znakiem zapytania sens ustanawiania wspólnych przepisów prawnych. Zgodnie z tą zasadą pojęcia stosowane w prawie UE mają odrębne znaczenie, niezależne od znaczenia nadawanego im w systemach prawnych państw członkowskich<sup>219</sup>. W przywoływanej już wcześniej sprawie *CILFIT* TS wskazał, że nawet jeśli wszystkie wersje językowe są ze

<sup>217</sup> *Ibidem*.

<sup>218</sup> Wyrok TS z dnia 18 stycznia 1984 r. w sprawie 327/82 *Ekro Vee en Vleeshandel v. Produktschap voor Vee en Vlees*, ECLI:EU:C:1984:11. Przeł. K. Paluszek.

<sup>219</sup> K. Paluszek, *Komparatystyka językowa jako narzędzie interpretacyjne...*

sobą całkowicie zgodne, to prawo UE używa terminologii charakterystycznej dla tego prawa. Poza tym TS akcentuje, że pojęcia prawne niekoniecznie mają takie samo znaczenie w prawie UE, jak w prawie poszczególnych krajów członkowskich. Wyraźnie takie stanowisko wyraził TS w sprawie C-449/93 *Rockfon*, gdy ustalał definicję terminu *establishment*<sup>220</sup>. Innym przykładem potwierdzającym konieczność autonomicznej wykładni postanowień unijnych jest wyrok w sprawie C-498/03 *Kingscrest Associates Ltd and Montecello Ltd v. Commissioners Customs & Excise*, w którym to Trybunał stwierdził, że słowo *cheritable* ma swoje własne niezależne znaczenie w prawie UE, które musi być ustalone na podstawie wszystkich wersji językowych, czego wymaga jednolita wykładnia prawa<sup>221</sup>. Przyjmuje się więc, że niezdefiniowane terminy pojawiające się w tekstach prawa UE mają niezależne znaczenie, które powinno być określone na podstawie celów i zasad unijnego porządku prawnego i przeważać nad różnymi, czasami nawet sprzecznymi znaczeniami przypisywanymi tym terminom w porządkach prawnych państw członkowskich UE<sup>222</sup>. Z kolei w wyroku w sprawie 53/81 *D.M. Levin v. Staatssecretaris van Justitie* TSUE zdefiniował, że pojęcie „pracownika” należy rozumieć zgodnie z jego zwykłym znaczeniem, a zarazem w świetle celów Traktatu. W tym wypadku należy nadać temu zwrotowi znaczenie unijne, autonomiczne, a nie takie, jakie mu nadają systemy prawne państw członkowskich<sup>223</sup>.

Podsumowując należy podkreślić, że TSUE zawsze rozpoczyna interpretację od wykładni językowej i komparatystyki wszystkich wersji autentycznych językowych. Pominięcie wykładni językowej i przejście od razu do wykładni systemowej czy funkcjonalnej oznaczałoby

---

<sup>220</sup> Wyrok TS z dnia 7 grudnia 1995 r. w sprawie C-499/93, *Rockfon*, ECLI:EU:C:1993:742.

<sup>221</sup> Wyrok TS z dnia 26 maja 2005 r. w sprawie C-498/03 *Kingscrest Associates Ltd and Montecello Ltd v. Commissioners Customs & Excise*, ECLI:EU:C:2005:322.

<sup>222</sup> Zob. A. Doczekalska, *Interpretacja wielojęzycznego prawa...*, s. 20.

<sup>223</sup> Wyrok TS z dnia 23 marca 1982 r. w sprawie 53/81 *D.M. Levin v. Staatssecretaris van Justitie*, ECLI:EU:C:1982:105.

odrzućcenie zasady równej autentyczności wersji językowych. Wykładnia językowa stanowi więc w praktyce TS jedynie wyjściową, ale jedną z kilku równorzędnych metod przeprowadzania ustaleń interpretacyjnych. Podmiot decyzyjny rozpoczyna wykładnię od analizy tekstu, lecz zdekodowana z niej norma często bywa rozwinięta twórczo za pomocą dyskursu prawnego, a zatem sformułowana z użyciem argumentacji pozajęzykowych widzianych przez pryzmat konkretnego przypadku<sup>224</sup>. Wskazać warto raz jeszcze na koniec na przyczyny pomniejszonej roli reguł wykładni językowej na gruncie prawa UE: po pierwsze, okoliczność, że występują pojęcia autonomiczne, mające znaczenie właściwe dla prawa UE; po drugie, wielojęzyczność prawa UE, oznaczająca wielość wersji autentycznych tworzonych i publikowanych źródeł prawa UE; po trzecie, obecność sformułowań ogólnikowych, pociągających za sobą konieczność doprecyzowania w orzecznictwie TSUE; po czwarte, ekonomiczne zabarwienie terminologii zawartej w przepisach prawa UE; po piąte, okoliczność, że normy prawa UE są rekonstruowane nie tylko na podstawie przepisów prawa stanowionego, ale również na podstawie prawa niepisanego, jakie tworzą zasady ogólne prawa UE, budzące wątpliwości interpretacyjne<sup>225</sup>.

Generalnie nowatorstwo w podejściu do wykładni prawa UE polega na przyjęciu pewnej koncepcji interpretacyjnej, która zakłada, że wypracowane metody wykładni mają charakter równoprawnych działań, i to ich jednoczesne zastosowanie prowadzi do sformułowania normy unijnej, ale punktem wyjścia jest zawsze wykładnia językowa. Łączenie różnych sposobów dokonywania interpretacji powoduje, iż koncepcja ta ukazuje zjawisko wykładni dokonywanej w sposób horyzontalny i przeciwstawia je tradycyjnemu podejściu pozytywistycznemu (wertykalnemu),

<sup>224</sup> M. Zirk-Sadowski, *Wykładnia i rozumienie prawa...*, s. 102 oraz A. Doczekalska, *Interpretacja wielojęzycznego prawa...*, s. 21.

<sup>225</sup> Zob. szerzej: A. Kalisz, *Wykładnia prawa Unii Europejskiej*, [w:] A. Łazowski, A. Zawadzka-Łojek (red.), *Instytucje i porządek prawny Unii Europejskiej*, Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2013, s. 193–201.



w którym osiągnięcie jasności na poziomie językowym stanowi koniec procesu interpretacji<sup>226</sup>. Sędziowie TSUE nie stworzyli nowatorskich metod wykładni, ale wypracowali własną koncepcję interpretacji prawa UE, tzw. konstruktywną metodę interpretacji, opierającą się przede wszystkim na regułach wykładni systemowej i funkcjonalnej. W tym modelu interpretacji prawa UE, nazywanym modelem europejskim (*European way*), TSUE wskazuje na to, że jego zadanie polega nie tylko na rozstrzygnięciu pojawiających się wątpliwości oraz rozbieżności językowych, lecz także na potwierdzeniu swojej koncepcji unijnego porządku prawnego<sup>227</sup>.

---

<sup>226</sup> *Ibidem*, s. 207.

<sup>227</sup> J. Barcik, A. Wentkowska, *Prawo Unii Europejskiej po Traktacie z Lizbony*, C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 99–100.



## Rozdział 4

Dyrektywy systemowe wykładni prawa UE



## 4.1. O wykładni systemowej w ogólności

W literaturze teoretycznoprawnej wykładnia prawa jest rozmaicie klasyfikowana. Najlepsze wydaje się wyjście od kontekstów, ze względu na które ustala się znaczenie normy. Według tychże kontekstów z kolei szereguje się grupy dyrektyw interpretacyjnych, a w następnej kolejności wyodrębnia się na ich podstawie poszczególne rodzaje wykładni. W związku z wyróżnieniem trzech rodzajów kontekstu: językowego, systemowego oraz funkcjonalnego, wyodrębnia się trzy podstawowe rodzaje wykładni: językową, systemową i funkcjonalną<sup>228</sup>. W tej części pracy najbardziej interesuje nas kontekst systemowy obejmujący system prawa, którego częścią jest interpretowana norma. System charakteryzują określone właściwości, do których zalicza się niesprzeczność oraz hierarchiczność budowy, podział na rozmaitego rodzaju części systemu, w systemie wyróżnia się normy o różnej doniosłości, zwłaszcza zasady i normy nie mające charakteru zasad<sup>229</sup>. Kryterium, na podstawie którego w teorii prawa wyróżnia się wskazane trzy rodzaje wykładni, czyli językową, systemową i funkcjonalną, jest sposób dokonywania wykładni, a więc rodzaj zastosowanych dyrektyw interpretacyjnych<sup>230</sup>.

Reguły systemowe służą do ustalania znaczenia pewnego zwrotu w odniesieniu do innych przepisów obowiązujących w systemie prawa. W literaturze spotkać można różne podziały w ramach wykładni

---

<sup>228</sup> J. Helios, *Pojmowanie wykładni prawa...*, s. 111.

<sup>229</sup> K. Opałek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, PWN, Warszawa 1969, s. 245.

<sup>230</sup> Zob. Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, PWN, Warszawa 1980, s. 280 i n.

systemowej<sup>231</sup>. Jedni autorzy wyróżniają wykładnię systemową wewnętrzną (poszukiwanie odniesień tylko w ramach aktu, w którym interpretowany przepis się znajduje) oraz wykładnię zewnętrzną (odwoływanie się do przepisów zawartych w różnych aktach prawnych)<sup>232</sup>. Inni wyróżniają w jej ramach reguły systemowo-strukturalne oraz systemowo-aksjologiczne<sup>233</sup>.

Odwoływanie się do reguł systemowych w wykładni prawa wiąże się z rolą więzi systemowych, widocznych w szczególności w kulturze prawa stanowionego, w której przepisy prawne tworzą trzon systemu. Więzy systemowe koncentrują się na strukturze pionowej oraz poziomej systemu, a także na powiązaniach systematyzacyjnych w ramach aktów normatywnych. Reguły systemowe mieszczą się w dwóch grupach, które spełniają różne role w procesie wykładni. Pierwszą grupę tworzą reguły systemowo-strukturalne, zaś drugą – reguły systemowo-aksjologiczne. Reguły z pierwszej grupy odwołują się bezpośrednio do aspektów powiązań systemowych, wpływających na ostateczny wynik wykładni. Drugie z reguł wiążą się z odwołaniem do aksjologii systemu prawa, wyrażonej w zasadach całego systemu bądź wyodrębnionych części, zazwyczaj sformułowanych w podstawowych dla określonego typu regulacji przepisów prawnych. Reguły systemowo-strukturalne występują w trzech różnych rolach w odniesieniu do całego przebiegu wykładni, z których najistotniejsza wiąże się z rolą podstawową dla przebiegu wykładni i wpływu na finalny wynik wykładni. Ma to miejsce w ramach ustalania finalnej treści normatywnej podstawy decyzji. Niezależnie od

---

<sup>231</sup> J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2016, s. 301.

<sup>232</sup> A. Bielska-Brodziak, *Interpretacja tekstu prawnego na podstawie orzecznictwa podatkowego*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 93 i n.

<sup>233</sup> L. Leszczyński, *Wykładnia systemowa przepisów prawa administracyjnego*, [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), *System Prawa Administracyjnego*, t. IV, *Wykładnia w prawie administracyjnym*, C.H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2012, s. 212.

roli reguł podstawowych reguły systemowo-strukturalne odgrywają też rolę kontekstową i weryfikacyjną, w szczególności w odniesieniu do wyników wykładni językowej (jej reguł semantycznych i syntaktycznych). Relacje systemowo-strukturalne są modelowo mocne w sytuacji wykorzystania wyłącznie przepisów prawnych jako źródeł rekonstrukcji normatywnej podstawy decyzji. Aspekty powiązań systemowych są wykorzystywane również przy rozstrzyganiu kolizji normatywnych. We wszystkich aspektach powiązań systemowych oraz we wszystkich rolach odgrywanych przez reguły systemowo-strukturalne w procesie wykładni występują źródła prawa międzynarodowego i europejskiego, nakładając własne właściwości powiązań systemowych dla przepisów tego prawa z rolą orzecznictwa i kryteriów otwartych. W zakresie orzecznictwa organów krajowych nakłada się na to aspekty odwoływania się do reguł systemowo-strukturalnych, właściwych dla źródeł krajowych. Z kolei argumenty wykładni odwołujące się do aksjologii systemowej wykorzystują zwłaszcza konstrukcję zasad prawa, które mogą być ujmowane dyrektywalnie jako wypowiedź zawierająca nakaz lub zakaz postępowania dla określonych podmiotów lub opisowo jako wzorzec ukształtowania określonego przedmiotu unormowania. Reguły wykładni systemowo-aksjologicznej związanej z wykorzystaniem konstrukcji zasad prawa dotyczą wszystkich, wskazanych wcześniej, trzech aspektów więzi systemowych. Zasady prawa danego aktu są mocniej niżeli zasady całego systemu prawnego złączone z tekstem prawnym. Zasady związane z podziałem gałęziowym zaś różnicują przedmiotowe zakresy zasad i pozwalają na wiązanie zasad z jednostkami systemu większymi niż akt normatywny, ale mniejszymi niż cały system (gałęzie lub subgałęzie). Struktura hierarchiczna systemu pozwala na uporządkowanie systemu zasad z punktu widzenia ich hierarchii. Odwoływanie się do aksjologii systemowej pojawia się we wstępnej fazie wykładni, jaką są intuicje interpretacyjne, a także w ramach właściwych ustaleń walidacyjnych. Sytuacja luki konstrukcyjnej w systemie przepisów prawnych może

prowadzić do potrzeby sięgnięcia po wnioskowanie przez *analogia iuris*. Reguły systemowo-aksjologiczne znajdują też zastosowanie w wykładni operatywnej przy innych niż *analogia iuris* rozumowaniach inferencyjnych, które posiadają wyraźny kontekst aksjologiczny inferencyjnych wnioskowań *a fortiori*, a także wnioskowania *a contrario*. Odwołanie się do aksjologii systemu prawa prawodawcy pozwala na związanie ich wyniku z wartościami, z którymi jest powiązany tekst normatywny, na którego gruncie te wnioskowania są prowadzone<sup>234</sup>.

Ogólnie rzecz ujmując, wykładnia systemowa polega więc na ustaleniu znaczenia tekstów prawnych ze względu na kontekst systemowy, tzn. ze względu na inne normy prawne tworzące system, do którego należy norma określona na podstawie interpretowanego przepisu lub interpretowanych przepisów prawnych. Wykładnia systemowa oparta jest na założeniach, że: 1) fakt przynależności normy do systemu norm ma wpływ na rozumienie tekstów prawnych będących podstawą do jej rekonstrukcji; 2) fakt umieszczenia interpretowanego przepisu w określonym miejscu aktu prawotwórczego nie jest przypadkowy, lecz wynika z racjonalnego działania prawodawcy. Kontekst systemowy tworzą następujące przesłanki, do których odwołuje się interpretator, ustalając znaczenie poddawanych wykładni przepisów prawnych: a) zasady prawa; b) cechy systemu prawa (niesprzeczność i zupełność); c) systematyka zewnętrzna i wewnętrzna. Do każdej z powyższych przesłanek można wskazać określone dyrektywy, które określają, jak należy ustalać znaczenie tekstu prawnego, np. „Nie wolno przypisywać przepisom prawnym znaczenia, które prowadzi do rekonstrukcji norm sprzecznych z zasadami systemu prawa”; „Nie wolno interpretować przepisów prawa w sposób prowadzący do powstania luk w prawie”; „Przepisy prawne należy interpretować, biorąc pod uwagę ich miejsce w systematyce zewnętrznej i wewnętrznej aktu normatywnego, chyba że ustalenia uzyskane na

<sup>234</sup> L. Leszczyński, [w:] A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia prawa...*, s. 45–52.



podstawie innych dyrektyw zgodnie wskazują, że usytuowanie przepisu w systemie prawa jest wadliwe (*argumentum a rubrica*)<sup>235</sup>.

Warto jeszcze wspomnieć, że pojęcie zasad prawnych jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych pojęć współczesnej jursprudenji. W tym miejscu wystarczy wskazać, że zasadami prawa są te normy prawne, którym przypisuje się zasadniczą rolę w konstrukcji całego systemu prawa, jego poszczególnych części, a nawet poszczególnych instytucji. Nie ma jednak żadnych jasnych i precyzyjnych kryteriów, które pozwoliłyby w jednoznaczny sposób odróżnić zasady od innych norm prawnych. W rzeczywistości o uznaniu danej normy za zasadę prawa decyduje ostatecznie orzecznictwo i doktryna, kierując się określonymi kryteriami, wśród których należy zwłaszcza wymienić miejsce normy w systemie prawa. Kryteria te nie są zbyt precyzyjne, w związku z tym powstaje czasem spór co do tego, czy dana norma jest zasadą, czy też nią nie jest. Warto wspomnieć, że zasadami prawa mogą być zarówno zasady *explicite* wysłowione w tekście prawnym, jak też normy, które można wywnioskować albo wyinterpretować z norm *explicite* wyrażonych w tekście prawnym (*zasady implicite*)<sup>236</sup>.

Ustalenie zasad systemu prawa przebiega w dwojaki sposób, tj. ze względu na normy należące do systemu prawa obowiązującego oraz ze względu na ocenę zasadniczego charakteru norm, uznawanych za zasadę. Pierwszy sposób z samej definicji jest jasny, drugi natomiast jest już bardziej złożony. Przesłanki uznania zasadniczego charakteru normy można jednak sprowadzić do czterech grup: 1) miejsce normy w hierarchicznej strukturze systemu prawa; 2) stosunek logicznych norm do innych norm; 3) rola normy w konstrukcji instytucji prawnej; 4) inne oceny natury społeczno-politycznej. Wymienione cztery kryteria uznawania

---

<sup>235</sup> Z. Pulka, [w:] A. Bator (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych...*, s. 294–296.

<sup>236</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa...*, s. 116–117.

normy za zasadniczą mogą w danym przypadku występować łącznie lub oddzielnie<sup>237</sup>.

Normy o charakterze zasad znajdują się zwykle na najwyższych szczeblach hierarchicznej struktury systemu prawa, co odpowiada miejscu organu, który tworzy taką normę w systemie organów państwa. Wiele spośród norm konstytucyjnych ma rangę zasad, a z zewnętrznej perspektywy konstytucja pełni nawet funkcję źródła wyłącznie zasad dla wszelkich pozostałych norm systemu. Drugim kryterium, które charakteryzuje zasady, jest ich relacja do pozostałych norm systemu. Normy zasady służą tu do wyprowadzania z nich norm – konsekwencji w drodze adekwatnych wnioskowań prawnych<sup>238</sup>. Czwarte kryterium wiąże się z rolą, jaką pełni norma w wyodrębnionej całości normatywnej. Określając instytucję prawną jako „zbiór norm prawnych wyodrębniony w jedną funkcjonalną całość ze względu na to, że w sposób praktycznie wyczerpujący reguluje jakiś dostatecznie ważny typ stosunków międzyludzkich”<sup>239</sup>, status zasad przypisuje J. Wróblewski normom zawierającym rozstrzygnięcia o charakterze istotnym, gdy zwykle normy regulują zagadnienia o zdecydowanie mniejszej wadze oraz dotyczą zagadnień drugoplanowych. Czwartą, ostatnią grupę kryteriów uznawania normy za zasadniczą tworzą składniki, które nie należą już do systemu normatywnego. Stanowią one jednakże nieodzowny budulec procesu stosowania prawa i jego wykładni. Składają się na tę grupę cele, zadania i funkcje pełnione przez pojedyncze normy oraz ich grupy. Podstawowe znaczenie odgrywają tu stosowne oceny i reguły społeczne, powszechnie akceptowane i uwzględniane w sposób najbardziej widoczny w sytuacji wskazanych wprost przez ustawodawcę odesłań<sup>240</sup>.

<sup>237</sup> J. Wróblewski, *Prawo obowiązujące a „ogólne zasady prawa”*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1965, Seria I, z. 42, s. 24–27.

<sup>238</sup> M. Kordela, *Zasady prawa. Studium teoretycznoprawne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2012, s. 14–15.

<sup>239</sup> J. Wróblewski, *System prawa*, [w:] W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki (red.), *Teoria państwa i prawa*, PWN, Warszawa 1979, s. 359.

<sup>240</sup> M. Kordela, *Zasady prawa. Studium...*, s. 15–16.

Zasady systemu prawa w tworzeniu prawa odgrywają rolę czynnika sprzyjającego utrzymaniu jednolitości systemu prawa. Jeśli chodzi o krytykę prawa obowiązującego, to wiąże się ona z rolą w zakresie tworzenia prawa. W przypadku omawianych zasad systemu prawa trudno jest właściwie mówić o krytyce prawa obowiązującego inaczej, niż analizując wewnętrzną spójność systemu prawa, a zatem oceniając jego niesprzeczność, harmonijność<sup>241</sup>.

Spośród wielu ujęć szczególne znaczenie dla wykładni prawa ma, zdaniem Leszka Leszczyńskiego, koncepcja odróżniająca reguły i zasady na gruncie możliwości uzyskania rezultatu jednoznaczności wyniku interpretacyjnego i decyzyjnego – w ramach decyzji stosowania prawa. Można więc stwierdzić, że norma prawna prowadziłaby w tym ujęciu do możliwości jednoznacznego rozstrzygnięcia odnośnie do kwalifikacji stanu faktycznego, że stan ten wchodzi lub też nie wchodzi w zakres zastosowania i normowania, prowadząc tym samym do jednoznacznego ustalenia konsekwencji normatywnych, podczas gdy w przypadku zasad prawa o takiej jednoznaczności nie można byłoby mówić. Tutaj bowiem, przy dodatkowym wyróżnieniu wśród zasad standardów i polityk, normatywny charakter zasad może ulegać dalszemu osłabieniu<sup>242</sup>.

Z kolei z punktu widzenia wykładni na uwagę zasługują przede wszystkim dwie cechy zasad. Po pierwsze, rozważając problem zastosowania zasady, sąd musi zbadać kwestię jej wagi czy też doniosłości w rozstrzygnięciu konkretnego przypadku. Sąd powinien zatem przeanalizować, czy bardziej istotne argumenty przemawiają za zastosowaniem, czy przeciwko zastosowaniu zasady. Problem ważenia racji przemawiających za bądź przeciw zastosowaniu zasady staje się szczególnie ważny w sytuacji konfliktu różnych zasad<sup>243</sup>. Kolidzja taka jest bowiem rozstrzygana poprzez uwzględnienie relatywizowanego do okoliczności

---

<sup>241</sup> J. Wróblewski, *Prawo obowiązujące...*, s. 29, 35.

<sup>242</sup> L. Leszczyński, *Wykładnia systemowa przepisów prawa...*, s. 238–239.

<sup>243</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa...*, s. 117.

sprawy stopnia doniosłości każdej z zasad. Przyznanie pierwszeństwa jednej zasadzie nie oznacza zakwestionowania ważności pozostałych zasad i usunięcia ich z systemu prawa. „Przeważona” zasada może bowiem znaleźć zastosowanie i określić normatywne konsekwencje w sprawach przyszłych. Niejednokrotnie też sąd dąży w kontekście rozpatrywanego stanu faktycznego do optymalnego uwzględnienia wszystkich pozostających w kolizji zasad<sup>244</sup>. Konieczne staje się w tej sytuacji odwołanie – zdaniem Roberta Alexy’ego – do jakiegoś alternatywnego sposobu. Jego zdaniem takim właśnie sposobem rozwiązania kolizji zasad jest określenie, na podstawie okoliczności konkretnej sprawy, warunkowego (relatywnego) pierwszeństwa jednej z zasad wobec drugiej czy pozostałych. Warto dodać, iż pomimo że kolizja zasad zawsze jest rozstrzygana *in concreto*, to jednak rozstrzygnięcie to nie jest doniosłe tylko i wyłącznie dla ocenianego przypadku. Warunki bowiem, w których jedna z zasad uzyskała pierwszeństwo w stosunku do innej, konstruują regułę nakazującą w przyszłości w tych samych warunkach przyjąć konsekwencje prawne wyznaczone przez zasadę, która w rozstrzyganej sprawie uzyskała pierwszeństwo, a więc *de facto* została uznana za ważniejszą<sup>245</sup>.

Druga ważną cechą zasad jest fakt, że zwykle zasady mogą być realizowane w różnym zakresie czy też stopniu. Mając na uwadze tę ostatnią właściwość zasad, R. Alexy dowodzi, że zasady prawa mają charakter dyrektyw optymalizacyjnych, tzn. określają pewną idealną powinność, którą zarówno legislator, jak i interpretator powinien starać

---

<sup>244</sup> R. Dworkin, *The Model of Rules*, [w:] G. Hughes (ed.), *Law, Reason and Justice*, New York University Press, New York–London 1969; G. Maroń, *Dworkinowska wizja zasad prawa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza” 2008, z. 48, Prawo 6, s. 107.

<sup>245</sup> G. Maroń, *Formuła ważenia zasad prawa jako mechanizm usuwania ich kolizji na przykładzie koncepcji Roberta Alexego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza” 2009, z. 53, Prawo 7, s. 87–91.

się zrealizować, w jak największym stopniu biorąc pod uwagę istniejące możliwości prawne i faktyczne<sup>246</sup>.

Abstrakcyjny i bardzo ogólny charakter większości zasad prawnych powoduje, że przypadki konfliktu zasad z innymi przepisami prawnymi są stosunkowo częste. W tej sprawie uwzględnić należy dwie okoliczności. Po pierwsze, hierarchię pozostających w konflikcie przepisów, po drugie, czy chodzi o konflikt zasady ze zwykłym przepisem prawnym, czy też o konflikt zasad. W pierwszej kwestii obowiązuje reguła, że wszystkie normy niższego rzędu, bez względu na to, czy są zasadami, czy zwykłymi regułami, muszą być interpretowane zgodnie z normami wyższego rzędu. W sytuacji konfliktu norm na tym samym poziomie hierarchicznym, w razie konfliktu zwykłej reguły z zasadą zwykła reguła może stanowić i często właśnie stanowi *lex specialis* w stosunku do zasady i wówczas zgodnie z dyrektywą *lex specialis derogat legi generali* będzie wykluczała zastosowanie zasady. Bardziej złożony charakter ma przypadek konfliktu zasad. W takim przypadku interpretator powinien w szczególności starać się urzeczywistnić obie zasady, mając na uwadze ich doniosłość. Może się zdarzyć jednak i tak, że łączna realizacja obu zasad jest niemożliwa albo też sąd uzna jedną z zasad za niewspółmiernie mniej istotną wobec drugiej zasady i tym samym całkowicie wykluczy jej zastosowanie. Należy jednak podkreślić, że ocena wagi czy doniosłości zasad zazwyczaj ma charakter konkretny, a nie abstrakcyjny, a więc dokonuje się ze względu na określony stan faktyczny i określone okoliczności. W rezultacie raczej rzadko zdarza się, by można było mówić o relacji absolutnego pierwszeństwa jednej zasady nad inną i najczęściej jest to jedynie relacja zrelatywizowana do określonych okoliczności (relacja warunkowego pierwszeństwa). Właściwa interpretacja zasad to bez wątpienia jedno z najtrudniejszych zadań praktyki i teorii orzeczniczej<sup>247</sup>.

---

<sup>246</sup> R. Alexy, *On the Structure of Legal Principles*, „Ratio Iuris” 2000, vol. 13.

<sup>247</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa...*, s. 118–120.

Zdaniem J. Galstera refleksja nad prawem powinna uwzględniać dorobek filozofii prawa. Jednak w opinii wymienionego autora nie wydaje się, aby rozważania R. Dworkina czy R. Alexy'ego dotyczące zasad prawa mogły stać się podłożem dla rozważań nad zasadami prawa UE. Brak paradygmatu zasady w prawie Unii może być uzasadniany funkcją kreacyjną TSUE wobec zasad o charakterze ustrojowym dla Unii. Skoro więc zasadą jest to, co Trybunał uzna za zasadę, to nie ma ona właściwie uzasadnienia aksjologicznego, lecz jedynie tetyczne<sup>248</sup>.

## 4.2. Specyfika wykładni systemowej w prawie UE

Wykładnia systemowa wskazuje konieczność dokonania takiej interpretacji, która pozwala łączyć przepisy prawa UE w całość sensowną i spójną w ramach złożonego systemu źródeł prawa UE, przy uwzględnieniu także hierarchii prawa pierwotnego i pochodnego. W tym zakresie pomocne są również ogólne zasady prawa, z których wynika przede wszystkim dyrektywa takiej wykładni prawa pochodnego, która nie prowadzi do niezgodności z prawem pierwotnym, a zwłaszcza z prawami zasadniczymi. Na podstawie zastosowania mechanizmu wykładni systemowej moc wiążąca oraz pozycja prawa UE nie może się różnić w systemach prawnych obowiązujących w poszczególnych państwach członkowskich, gdyż byłoby to sprzeczne z realizacją celów traktatowych UE oraz ich postanowień. Dodać należy, że między zasadami ogólnymi prawa a dyrektywami wykładni systemowej prawa UE zachodzi sprzężenie zwrotne w tym sensie, że obok kształtowania dyrektyw wykładni przez ogólne zasady prawa dostrzegalny jest wpływ dokonywanej przez TSUE wykładni opartej na metodzie prawnoporównawczej na kształt wypracowanych na przestrzeni lat działalności orzeczniczej samych

---

<sup>248</sup> J. Galster, *Równowaga instytucjonalna jako kategoria doktrynalna, orzecznicza i normatywna. Studium zasady Unii Europejskiej*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2008, s. 16.

ogólnych zasad prawa. W ramach wykładni systemowej mieści się wykładnia systemowo-kontekstualna odwołująca się do brzmienia całego przepisu, paragrafu czy całego aktu prawnego z wykorzystaniem *argumentum a rubrica* albo do całokształtu traktatów w celu zapewnienia spójności lub jednolitości porządkowi prawnemu UE<sup>249</sup>.

W ramach wykładni systemowej należy podkreślić:

- zagadnienie wzajemnych stosunków prawa pierwotnego i pochodnego oraz ich relacji z prawem międzynarodowym;
- problematykę pierwszeństwa stosowania prawa UE przed prawem krajowym w sytuacji kolizji;
- obowiązek zgodności aktów wewnętrznie obowiązujących z prawem powszechnie obowiązującym.

Poza tematyką więzi pionowych w ramach systemu prawa pozostaje orzecznictwo jako źródło o charakterze niewiążącym i komplementarnym, a w przypadku UE tak istotne.

W odniesieniu do relacji pomiędzy prawem UE a prawem krajowym, co warte zaakcentowania, nie chodzi przy tym o hierarchiczne podporządkowanie, ale o wykonywanie dobrowolnych zobowiązań, współpracę i podział kompetencji. Harmonijne współistnienie prawa krajowego wraz z prawem UE opiera się na zasadzie dokonywania tzw. wykładni zgodnej, która powinna działać w obie strony, tzn. organy krajowe mają tak interpretować prawo krajowe, aby zapewnić efektywność prawa UE, a organy sądowe Unii powinny dokonywać wykładni w sposób zapewniający autonomię i poszanowanie odrębności prawa krajowego<sup>250</sup>.

Można zadać też pytanie, jak rozumiany jest kontekst systemowy, o którym mowa była wcześniej, na gruncie prawa UE przez TSUE. W prawie UE termin „kontekst” może występować w różnych znaczeniach. Kontekst ów może być rozumiany ściśle lub w szerszym znaczeniu.

---

<sup>249</sup> M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Legalis [dostęp 28.02.2018].

<sup>250</sup> A. Kalisz, [w:] A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia prawa...*, s. 202–203.

Ścisłe ujęcie kontekstu systemowego skutkuje interpretowaniem spornych słów, wyrażen w świetle tekstu pozostającego w bezpośrednim sąsiedztwie, tzn. przez przywoływanie innych paragrafów tego samego artykułu lub innych artykułów określonej części interpretowanego aktu prawnego. W zakresie niezbędnego kontekstu powinny się znaleźć inne części interpretowanego dokumentu, czyli dalsze rozdziały umowy, umowa jako całość, jej ogólny cel, przedmiot, systematyka, a nawet postanowienia formalne odrębnych umów, jeśli ich postanowienia ułatwią wykładnię spornego wyrażenia. Tytułem przykładu: TSUE w orzeczeniu w sprawie *Van Gend en Loos* uwzględnił generalny układ Traktatu: „Zważywszy, że biorąc pod uwagę generalny układ Traktatu w części dotyczącej opłat celnych i opłat mających równoważny skutek, należy podkreślić, że zgodnie z Art. 9 Wspólnoty oparte są na unii celnej [...], że przepis ten znajduje się w części Traktatu określającej «Podstawy Wspólnot». Znajduje on zastosowanie i jest rozwinięty w artykule 12”<sup>251</sup>. Z zacytowanego fragmentu orzeczenia jasno wynika, że przepisy prawa UE powinny być interpretowane w świetle przepisów Traktatu. Podobnie TSUE wypowiedział się w orzeczeniu w sprawie *SA Transporoute et Travaux v. Minister robót publicznych*, w którym czytamy, że: „Taka interpretacja dyrektywy jest zgodna również z ogólnym schematem przepisów Traktatu dotyczących świadczenia usług”<sup>252</sup> czy w orzeczeniu w sprawie *Enichem Base and others v. Comune di Cinisello Balsamo (The Municipality of Cinisello Balsamo)*, gdzie czytamy, iż: „ETS zinterpretował Art. 3 (2) i całą dyrektywę 75/442 w kontekście przepisów zawartych w decyzji”<sup>253</sup>. Z kontekstem systemowym w węższym znaczeniu spotykamy się też w orzeczeniu w sprawie *Leclerc*, w której TSUE stanął przed koniecznością

<sup>251</sup> Wyrok TS z dnia 5 lutego 1963 r. w sprawie C-26/62 *Van Gend en Loos*, ECLI:EU:C:1963:1.

<sup>252</sup> Wyrok TS z dnia 10 lutego 1982 r. w sprawie C-76/81 *Transporoute p. Minister Robót Publicznych*, ECLI:EU:C:1982:49.

<sup>253</sup> Wyrok TS z dnia 13 lipca 1989 r. w sprawie C-380/87 *Enichem Base i in. V. Comune di Cinisello Balsamo*, ECLI: EU:C:1989:318.



zinterpretowania dyrektywy telewizyjnej. Sprawa ta toczyła się z powodztwa Leclerc przeciwko stacjom telewizyjnym TV1 i M6, które opierając się na dekrete z 1992 r., odmówiły emisji reklam stacji benzynowych tej sieci handlowej, zlokalizowanych przy centrach handlowych. Trybunał uznał, że ta dyrektywa nie pozbawia państw członkowskich prawa do zakazywania emisji reklam pewnej wyodrębnionej grupy podmiotów gospodarczych, które prowadzą działalność na terytorium tychże państw. TSUE umotywował swoje stanowisko, odwołując się do kontekstu systemowego właśnie w węższym znaczeniu tego słowa, czyli do innych artykułów tego samego interpretowanego aktu prawnego: „Prawo to wynika nie tylko z treści Art. 19 i Art. 20, dotyczących bezpośrednio reklamy, ale także z Art. 3, bowiem przyjęcie przez dane państwo surowszych wymogów nie uniemożliwia osiągnięcia celu tego aktu prawnego, jakim jest zapewnienie swobody świadczenia usług, a który realizowany jest za pomocą ustanowienia minimalnych standardów. Wprowadzeniu surowszych regulacji na podstawie Art. 3 nie przeszkadza fakt, że przyjęcie zakazu reklamy uzasadniono zamiarem ochrony pewnych interesów gospodarczych, podczas gdy w preambule do dyrektywy wspomniano tylko o ochronie konsumentów”<sup>254</sup>.

Punktem wyjścia dla szerokiej akceptacji przez TSUE kontekstu systemowego jest uznanie prawa UE za system w miarę koherentny, jednolity, oparty na logice wynikania. Z kolei z tego podstawowego założenia wynika nakaz takiego systemowego interpretowania prawa unijnego, aby można było mówić o wolności całego systemu od wewnętrznych sprzeczności. Podejście takie gwarantuje harmonię już istniejącego porządku prawnego, a także jego prawidłowy rozwój. W ujęciu TSUE wykładnia systemowa sprowadza się często do relatywizacji spornych wyrażeń w świetle ogólnych zasad zawartych w prawie pierwotnym UE, którym Trybunał zmierza w konkretnej sytuacji przyznać pierwszeństwo.

---

<sup>254</sup> Wyrok TS z dnia 9 lutego 1995 r. w sprawie C-412/93 *Leclerc-Siplec v. TF1 i M6*, ECLI:EU:C:1995:26.

Zatem na rozumienie kontekstu systemowego wykładni prawa UE składa się wiele przesłanek: zasady systemu prawa UE, całościowe uwarunkowanie wykładni systemowej, luki w prawie UE, niesprzeczność systemu prawa UE<sup>255</sup>. Jeśli chodzi o powoływanie się przez TSUE na zasady systemu prawa, to należy wskazać przede wszystkim na orzeczenie w sprawie *Brasserie*, w którym to Trybunał odwołał się do zasad naczelných systemu prawa UE i zasad, które mogą być wyprowadzone z systemów wewnętrznych państw członkowskich. Odwołanie do zasad TSUE uargumentował w następujący sposób: „Skoro Traktat nie zawiera przepisu w sposób wyraźny i szczególnie regulującego konsekwencje naruszenia przez Państwa Członkowskie prawa wspólnotowego zadaniem Trybunału [...] jest rozstrzygnięcie takiego pytania w zgodzie z ogólnie przyjętymi metodami interpretacji, a w szczególności przez odwołanie się do zasad ogólnych prawa wspólnych systemom prawnym Państw Członkowskich”<sup>256</sup>. Trybunał argumentował ponadto, że: „W rzeczywistości Art. 215 (2) (obecnie art. 340 TFUE) odwołuje się do zasad ogólnych wspólnych państwom członkowskim jako podstawy dla odpowiedzialności deliktowej [...] Zasada odpowiedzialności deliktowej, o której wyraźnie mówi Art. 215 (obecnie art. 340 TFUE), jest po prostu wyrazem ogólnej zasady znanej systemom prawnym Państw Członkowskich”<sup>257</sup>.

Na tle rozważań dotyczących ogólnych zasad systemu prawa sformułować można dyrektywę charakterystyczną dla wykładni systemowej: „Prawo UE należy interpretować zgodnie z ogólnymi zasadami systemu prawa, a zwłaszcza zgodnie z indywidualnymi prawami zasadniczymi”. Część bowiem zasad jest bezpośrednio wyrażona w pierwotnym prawie UE, ale w prawie tym nie zapisano wprost indywidualnych praw zasadniczych, które zostały wyprowadzone przez TSUE w postaci ogólnych

<sup>255</sup> J. Helios, *Pojmowanie wykładni prawa...*, s. 131.

<sup>256</sup> Wyrok TS z 5 marca 1996 r. w sprawie C-46/93 *Brasserie du pecheur v. Bundesrepublik Deutschland i The Queen/Secretary of State for Transport, ex parte Factortame i in.*, ECLI:EU:C:1996:79.

<sup>257</sup> *Ibidem*.

zasad prawnych<sup>258</sup>. W 1969 r. Trybunał w Luksemburgu po raz pierwszy uznał, że prawa podstawowe (indywidualne prawa jednostek) są częścią ogólnych zasad prawa i przepisy prawne muszą być interpretowane zgodnie z nimi. Stanowisko to zostało wyrażone w sprawie *Stauder*, w której sąd niemiecki wystąpił do Trybunału Sprawiedliwości z wnioskiem o orzeczenie prejudycjalne w trybie art. 177 TWE. Powodem w tej sprawie był obywatel niemiecki, który jako ofiara wojny stał się osobą uprawnioną, na podstawie przepisów prawa wspólnotowego, do różnego rodzaju korzyści, np. zakupu masła po obniżonej cenie. Jednakże urząd niemiecki postawił pewien warunek, mianowicie warunkiem wydania towaru było wylegitymowanie się przed sprzedawcą dokumentem zawierającym nazwisko i adres. Powód stwierdził, że ujawnienie nazwiska narusza podstawowe prawa człowieka. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej po zapoznaniu się ze stanem faktycznym sprawy stwierdził, iż dany przepis prawa europejskiego, jeżeli jest poprawnie interpretowany, nie wymaga, ażeby odbiorca zasiłku socjalnego przedstawiał w chwili odbioru dokument zawierający jego nazwisko i adres. Trybunał uмотywował swoje stanowisko następująco: „Jeżeli dana decyzja jest interpretowana w ten właśnie sposób, wtedy nie zawiera niczego, co mogłoby naruszyć podstawowe prawa człowieka, zawarte w ogólnych zasadach prawa wspólnotowego. Nie obowiązuje przepis prawa europejskiego, który nakłada na odbiorcę zasiłku socjalnego obowiązek legitymowania się dokumentem zawierającym jego nazwisko i imię, gdyż przepis taki jest sprzeczny z ogólnymi zasadami prawa wspólnotowego, a przecież wykładnia przepisów musi pozostawać w zgodzie z zasadami systemu prawa”<sup>259</sup>.

Następnie problematyka praw podstawowych jako ogólnych zasad prawa europejskiego stała się przedmiotem orzeczenia w sprawie

---

<sup>258</sup> J. Helios, *Pojmowanie wykładni prawa...*, s. 133.

<sup>259</sup> Wyrok TS z dnia 12 listopada 1969 r., w sprawie C 29/69 *Stauder v. miasto Ulm*, ECLI:EU:C:1969:57.

*Handelsgesellschaft*<sup>260</sup>. W tym orzeczeniu TSUE odrzucił pogląd, że zasada prawa europejskiego, jeśli jest niezgodna z przepisami konstytucyjnymi państwa członkowskiego, narusza autonomię i jedność jego systemu prawnego. Odwołanie się do tradycji konstytucyjnych państw członkowskich stanowi źródło inspiracji Sądu luksemburskiego.

W podobnym tonie Trybunał luksemburski wydał orzeczenie w sprawie *Nold II*<sup>261</sup>. W tym ostatnim Sąd luksemburski powtórzył stwierdzenie, że prawa podstawowe stanowią część składową ogólnych zasad oraz że Trybunał powinien dokonywać wykładni przepisów prawa europejskiego zgodnie z ogólnymi zasadami prawa.

Poruszając problematykę ogólnych zasad prawa, nie można pominąć orzeczenia w sprawie *ERT*, w którym TSUE odwołał się do dyrektywy interpretacyjnej: „Jeśli na gruncie dyrektyw językowych istnieją wątpliwości co do znaczenia tekstu prawnego, to należy wybrać takie znaczenie, które pozwala na sformułowanie normy zgodnej z zasadami systemu prawa”. Orzeczenie w przywoływanej sprawie dotyczyło kompetencji państw członkowskich w zakresie odstępstw od podstawowych wolności zdefiniowanych w Traktacie WE (obecnie UE). Chodziło o prawo do prowadzenia działalności gospodarczej i swobodnego przepływu usług. Na tle wykładni ówczesnych art. 46 i art. 55 TWE (obecnie art. 52 i art. 62) pojawiły się wątpliwości językowe. Trybunał ograniczył kompetencje państw członkowskich w zakresie odstępstw od prawa do prowadzenia działalności gospodarczej i swobodnego przepływu usług. TSUE sformułował normę zgodną z ogólnymi zasadami prawa, w szczególności z prawami podstawowymi, a mianowicie: „Jeżeli państwo członkowskie opiera się na połączonych postanowieniach Art. 56 i Art. 66 (obecnie art. 52 i art. 62) w celu usprawiedliwienia ograniczeń swobody świadczenia usług z przyczyn związanych z porządkiem publicznym,

<sup>260</sup> Wyrok TS z dnia 17 grudnia 1970 r., w sprawie C 11/70 *Handelsgesellschaft*, ECLI:EU:C:1970:114.

<sup>261</sup> Wyrok TS z dnia 14 maja 1974 r., w sprawie C- 4/73 *Nold II*, ECLI:EU:C:1974:491.

bezpieczeństwem publicznym, to uzasadnienie takie, oparte na prawie wspólnotowym, musi być interpretowane w świetle ogólnych zasad prawa, a w szczególności praw podstawowych. Z tego względu odnośne przepisy wewnętrzne mogą podlegać wyjątkom określonym w tych przepisach wyłącznie wtedy, gdy są one zgodne z prawami podstawowymi, których przestrzeganie jest zagwarantowane przez Trybunał<sup>262</sup>.

W jednym ze swoich orzeczeń TSUE, dokonując interpretacji obowiązku uzasadniania decyzji, odwołał się do ogólnych zasad prawa. Stwierdził, że zasada lojalnej współpracy posiada szczególny charakter, przede wszystkim wymaga przystosowania do ustaleń podjętych przez organy europejskie, niezależnie od tego, czy zainteresowane państwa są zobowiązane do wprowadzenia w życie postanowień wynikających z innych traktatów międzynarodowych, nienależących jednak do porządku prawnego integracji europejskiej. Zgodnie z linią orzeczniczą Trybunału zasada lojalnej współpracy umożliwiała określenie obowiązków państw w sposób tożsamy, nawet jeżeli pojedyncze państwa były związane innymi aktami prawa międzynarodowego obejmującymi tę samą dziedzinę. Powołanie się na zasadę wskazuje na systemowy charakter prawa UE<sup>263</sup>.

Podkreślić należy, że orzecznictwo prejudycjalne wypełnia luki prawne oraz tworzy zasady, które stały się podstawowymi założeniami porządku prawnego UE. Zasady supremacji, skutku bezpośredniego i bezpośredniej stosowalności, słuszności czy proporcjonalności zostały wywiedzione z „ducha, generalnego schematu oraz treści tych norm” lub też zapożyczone z porządków prawnych państw członkowskich. Przed TSUE stanęło zadanie wypełniania luk przez wykreowanie zasad pretendujących do rangi zasad konstytucyjnych w unijnym porządku

---

<sup>262</sup> Wyrok TS z dnia 18 czerwca 1991 r. w sprawie C-260/89 *ERT*, ECLI:EU:C:1991:254.

<sup>263</sup> N. Rosenkranz, *Współistnienie i łączenie porządków prawnych w procesie integracji europejskiej*, „*Ius Novum*” 2010, t. 3, s. 29–33. Zob. też: B. Salachová, B. Vitek, *Interpretation of European Law, selected issues*, „*Acta Universitatis Agriculturae et Silviculturae Mendelianae Brunensis*” 2013, Vol. 61, No 7, s. 2718–2719.

prawnym. TSUE nie tylko wywarł wpływ na kształt prawa europejskiego, ale również na proces integracji europejskiej oraz polityk państw członkowskich. Zatem można śmiało przychylić się do twierdzenia, że główną siłą napędową rozwoju integracji europejskiej jest działalność TSUE i jego orzecznictwa, które mając autorytatywny oraz nadrzędny charakter, wpływa nie tylko na prawny, ale również na polityczny wymiar UE. Znaczną rolę w stosowaniu przez sądy krajowe prawa europejskiego odgrywa nie tylko formalne związanie decyzją Trybunału Sprawiedliwości, ale również przekonanie o pierwszeństwie tego prawa nad prawem krajowym<sup>264</sup>.

Warto podkreślić także, że odwoływanie się przez TSUE do wykładni systemowej opartej na zasadach i treści prawa państw członkowskich przynosi jeszcze dodatkową korzyść w postaci rosnącej koherencji szeroko rozumianego prawa UE. Jedną z najbardziej oczywistych dyrektyw wykładni systemowej jest ta, która nakazuje ustalanie takiego znaczenia interpretowanej normy, żeby nie pociągało ono za sobą jej sprzeczności z inną normą. Dyrektywa ta ma też zastosowanie w orzecznictwie TSUE. Warto jednak zwrócić w tym miejscu uwagę na jej szersze zastosowanie – w relacji wertykalnej, obejmującej prawo UE oraz prawo krajowe państw członkowskich. Relację tę wyraża dyrektywa, zgodnie z którą sądy i inne organy stosujące prawo w państwach członkowskich są zobowiązane do interpretowania prawa krajowego w zgodzie z prawem UE (dyrektywa tzw. wykładni proeuropejskiej, prowspólnotowej)<sup>265</sup>.

Stwierdzić można, że właściwie trudno jest uchwycić granicę między wykładnią systemową a funkcjonalno-celowościową, gdyż TSUE

---

<sup>264</sup> A. Wentkowska, *Zasady wspólne dla państw członkowskich – u źródeł niepisane*o* ius commune europaeum*, [w:] C. Mik (red.), *Zasady ogólne prawa wspólnotowego*, TNOiK, Toruń 2007, s. 578–580.

<sup>265</sup> J. Niesiołowski, A. Mikołajczak, *Z zagadnień wykładni prawa europejskiego*, [w:] S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Zakamycze, Kraków 2005, s. 215–216. Zob. szeroko na temat wykładni zgodnej: C. Mik, *Wykładnia zgodna prawa...*, s. 115 i n.

często łączy oba te rodzaje wykładni, interpretując określony przepis w kontekście zasad, ale i zarazem w związku z realizacją celów określonych w Traktatach<sup>266</sup>.

Wykładnia systemowa z całą pewnością ma doniosłe znaczenie w szczególności w praktyce sądów krajowych w przypadku współstosowania prawa UE z prawem krajowym, gdzie sąd krajowy bierze pod uwagę całokształt prawa UE, następnie sąd ten formułuje podstawę normatywną wynikającą ze źródeł krajowych, która jest zgodna ze wzorcem wynikającym z prawa UE. Jeśli uzyskanie owego rezultatu nie jest możliwe i między prawem krajowym a prawem UE występują rozbieżności niedające się usunąć w drodze wykładni pronunijnej, to wówczas podmiot decyzyjny powołuje się na zasadę pierwszeństwa i realizuje obowiązek niezastosowania normy krajowej w konkretnym przypadku. Jeżeli natomiast chodzi o wykładnię systemową dokonywaną przez TSUE, to zgodnie z poglądem samego Trybunału właśnie każdy przepis, który budzi wątpliwości znaczeniowe, powinien zostać umieszczony w kontekście i interpretowany w świetle całokształtu przepisów<sup>267</sup>.

Rozważając hierarchię norm w danym systemie prawnym, w przypadku prawa krajowego mamy do czynienia z nakazem interpretacji prawa zgodnie z konstytucją. Odbiciem tej zasady w prawie UE jest interpretacja przepisów w zgodzie z Traktatami. O zgodności normy z konstytucją orzekają sądy konstytucyjne, w przypadku zaś prawa UE organem kompetentnym jest TSUE, który m.in. orzeka o zgodności przepisów z Traktatami oraz dokonuje ich interpretacji i w tym sensie jest unijnym sądem konstytucyjnym<sup>268</sup>.

---

<sup>266</sup> A. Kalisz, *Wykładnia i stosowanie...*, s. 164.

<sup>267</sup> A. Kalisz, *Wykładnia prawa Unii Europejskiej...*, s. 201–202.

<sup>268</sup> P. Justyńska, *Rola Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości...*, s. 105.

### 4.3. Rola reguł systemowo-strukturalnych oraz systemowo-aksjologicznych w wykładni prawa UE

Reguły systemowo-strukturalne wykładni prawa odwołują się bezpośrednio do pionowych więzi w systemie prawa. Najwyższą moc prawną ma prawo pierwotne traktatowe odgrywające rolę prawa konstytucyjnego. Normy rangi podkonstytucyjnej pochodzą natomiast od prawodawcy unijnego, a zatem od instytucji i organów UE. Umowy międzynarodowe zawierane przez UE plasują się w systemie ponadnarodowym w hierarchii źródeł prawa między prawem traktatowym a prawem stanowionym przez organy UE. Prawo pochodne powinno być więc interpretowane w świetle prawa pierwotnego i prawa międzynarodowego UE<sup>269</sup>. Punktem wyjścia dla tak pojmowanej wykładni systemowej jest przyjęcie szerokiego rozumienia systemu prawnego UE, a w szczególności odrębności prawa UE jako systemu, systemu specyficznego, w stosunku do którego trudno mówić o takich cechach jak: zupełność czy niesprzeczność<sup>270</sup>. Struktura pionowa może też służyć odgrywaniu przez reguły systemowo-strukturalne roli podstawowej oraz roli kontekstowo-weryfikacyjnej. W pierwszym przypadku chodzi w szczególności o zestawienie ze sobą przepisów z różnych aktów normatywnych, z uwzględnieniem wertykalnych powiązań w ramach systemu prawa. Mowa wówczas o tzw. wykładni systemowej właściwej. W drugim przypadku mamy do czynienia z odwoływaniem się interpretatora do kontekstu, w którym są umieszczane w tekście prawnym interpretowane wyrazy. Taki z kolei rodzaj wykładni systemowej bywa określany jako wykładnia kontekstualna bądź systemowa pozorna. TSUE ponadto sama stara się i zaleca sądom krajowym dokonywać wykładni tak, żeby budzące wątpliwości znaczeniowe przepisy były rozpatrywane w szerszym kontekście w świetle całokształtu przepisów. Wykładnia

<sup>269</sup> A. Kalisz, [w:] A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia prawa...*, s. 202.

<sup>270</sup> A. Kalisz, *Wykładnia i stosowanie...*, s. 161.



systemowo-kontekstualna może przybrać różne postaci. Określone sformułowanie można bowiem rozpatrywać w kontekście:

- całego przepisu, a nie jako oderwany samodzielny wyraz;
- całości aktu prawnego – tzw. *argumentum a rubrica*;
- odwołania się do ram stworzonych przez całokształt traktatów, co ma wpłynąć na zapewnienie większej spójności i jednolitości porządku prawnego UE, a także podkreślić „funkcjonalną jedność” UE.

Reasumując: przepisy zawarte w aktach prawa UE należy interpretować w kontekście ich całości oraz w hierarchicznym odniesieniu do siebie<sup>271</sup>.

Reguły systemowo-aksjologiczne wiążą się z odwołaniem się do aksjologii systemu prawa, wyrażonej w zasadach całego systemu prawa lub odpowiednio wyodrębnionych części. W przypadku prawa UE najistotniejsze znaczenie przypisywane jest zasadom ogólnym, które ukazują powiązania między porządkiem ponadnarodowym a systemami prawnymi państw członkowskich, są najbardziej widocznym przykładem wzajemnego ich przenikania się. Omawiane reguły odgrywają zarówno rolę reguł podstawowych, jak i reguł kontekstowo-weryfikacyjnych. Funkcja podstawowa uwidacznia się wtedy, gdy zasada prawa jest składnikiem normatywnej podstawy decyzji, czyli stanowi równoprawny element ustalania treści wzoru zrekonstruowanego z innych źródeł. Argumenty systemowo-aksjologiczne najpierw służą tu ustaleniu treści jednostkowej reguły zawartej w samej zasadzie. Z drugą z wymienionych funkcji mamy do czynienia w procesach stosowania prawa opierających się na normach zwykłych, dających się rekonstruować z przepisów prawnych. Argumenty systemowo-aksjologiczne modyfikują wtedy treść normy i prowadzą zazwyczaj do rezultatów rozszerzających bądź rzadziej – do zwężających.

Ponadto reguły systemowo-aksjologiczne mogą także służyć jako podstawowe przy rozwiązywaniu kolizji normatywnych<sup>272</sup>.

---

<sup>271</sup> A. Kalisz, [w:] A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia prawa...*, s. 204–207.

<sup>272</sup> *Ibidem*, s. 208–209.



## Rozdział 5

Dyrektywy funkcjonalne wykładni prawa UE



## 5.1. Rozważania ogólne dotyczące wykładni funkcjonalnej

### 5.1.1. Wykładnia celowościowa a funkcjonalna

Współczesna europejska tradycja prawnicza, zakorzeniona mocno w pozytywizmie prawniczym, sugeruje prymat wykładni językowej. Jeśli tekst przepisu jest jasny, nie powinno się sięgać po pozajęzykowe metody wykładni. Jednakże sięganie przez przedstawicieli różnych nurtów filozofii prawa po celowościową (teleologiczną) wykładnię tekstu prawnego związane jest z przyjęciem innych ważnych założeń. Przede wszystkim umacnia się w ten sposób myślenie o prawie jako instrumencie w rękach racjonalnego prawodawcy<sup>273</sup>. Wykładnia celowościowa jest zawsze działalnością racjonalną zmierzającą do odtworzenia znaczenia tekstu prawnego (przepisu) uwzględniającą cel tego tekstu. Innymi słowy, taka wykładnia celowościowa, która abstrahuje od tekstu prawnego, nie jest w ogóle wykładnią prawa. Natomiast przez wykładnię funkcjonalną rozumie się taki sposób dokonywania interpretacji tekstu prawnego, w którym interpretator bierze pod uwagę tzw. kontekst funkcjonalny. Kontekst funkcjonalny bywa ujmowany różnie:

- jako obejmujący ustrój ekonomiczny, polityczny i społeczny państwa, kulturę społeczeństwa, wartości respektowane przez społeczeństwo czy też przyjęte przez prawodawcę, a także cele prawa, danego tekstu prawnego czy instytucji prawnej;

---

<sup>273</sup> T. Stawecki, *O praktycznym zastosowaniu hermeneutyki w wykładni prawa*, [w:] P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka...*, s. 109.

- związany z jak najlepszym uzasadnieniem aksjologicznym wyinterpretowanej normy;
- sprowadzany do ustalenia sensu interpretowanego zwrotu poprzez odwołanie się do wartości społecznie najwyższej preferowanych, a przypisywanych prawodawcy.

Z kolei dyrektywy interpretacyjne celowościowe preferują takie rozumienie poszczególnych interpretowanych zwrotów, które pozwala te cele osiągnąć, bądź dezaprobuje te ze sposobów rozumienia, które uniemożliwiają lub co najmniej utrudniają osiągnięcie owych celów. W środowisku teoretyków mamy i takie poglądy, wedle których wśród wartości wyróżnionych przez założenia aksjologiczne szczególną pozycję zajmują wartości, które bywają określane jako cele danego tekstu prawnego. Występowanie tego rodzaju wartości przekłada się w procesie interpretacji na wykorzystanie dyrektyw interpretacyjnych zwanych celowościowymi ujmowanych jako szczególnego rodzaju dyrektywy funkcjonalne. Założenia dotyczące katalogu wartości przypisywanych prawodawcy są w zasadzie powszechne i zbliżone w różnych systemach prawnych różnych krajów. Sprowadzają się one na ogół do wartości moralnych powszechnie akceptowanych w danym kręgu kulturowym. W wypadku założeń aksjologicznych prawodawcy powstaje pytanie o ich konkretyzację. Podstawą do formułowania konkretnych założeń o prawodawcy jest wiedza naukowa z różnych dziedzin. Rezerwuarem wiedzy o celach/wartościach prawodawcy jest konstytucja oraz doktryny moralne manifestowane społecznie. Kwestią sporną pozostają materiały przygotowawcze jako źródła wiedzy o celu tekstu prawnego. Dalej idąc, przez kontekst funkcjonalny powoływany w wykładni funkcjonalnej rozumie się rzeczywistość społeczną, na którą składają się stany rzeczy, fakty, zdarzenia, działania ludzkie czy procesy, uznawane na mocy określonych reguł konstytucyjnych za określone fakty społeczne. Do takich faktów społecznych należą między innymi ustrój społeczny, polityczny, małżeństwo, zachówek, pieniądz czy obyczajowość.

Wyróżnienie z tak rozumianego kontekstu funkcjonalnego celów (prawa, tekstu prawnego czy instytucji prawnej) jako składnika kontekstu funkcjonalnego uzasadnia wyodrębnienie wykładni celowościowej jako odmiany wykładni funkcjonalnej. Ze względu na specyfikę kontekstu, jakim jest cel tekstu prawnego, wyróżniana jest wykładnia celowościowa jako odrębny rodzaj wykładni. Niekiedy wykładnia celowościowa jest wyodrębniana jako odmiana wykładni funkcjonalnej. Kluczowe z punktu widzenia problemów wykładni celowościowej zagadnienia koncentrują się wokół trzech problemów: znaczenia, w tym w szczególności problemu jednoznaczności językowej tekstu prawnego, wieloznaczności językowej tekstu prawnego oraz kontekstu/celu tekstu prawnego. Co do jednoznaczności językowej tekstu prawnego stanowiska są rozbieżne. Jedni obstają przy zdaniu, iż możliwe jest ustalenie jednoznacznego językowo tekstu prawnego, inni przyjmują niejednoznaczność tekstu prawnego za jego naturalną cechę. Co do kontekstu spory dotyczą głównie zasięgu kontekstu, jaki powinien być brany pod uwagę przy nadawaniu znaczenia tekstowi prawnemu<sup>274</sup>.

Wykładnia celowościowa może przebiegać następująco:

1. P jest celem tekstu prawnego i cel ten należy realizować.
2. Przypisanie tekstowi prawnemu T znaczenia X jest środkiem do realizacji tego celu P;  
a zatem
3. Tekstowi T należy przypisać znaczenie X. Ponadto jeżeli interpretator preferuje wykładnię celowościową, to u podstaw takiej decyzji leżą takie wartości, jak celowość czy elastyczność prawa<sup>275</sup>.

Zdaniem Aharona Baraka proces wykładni celowościowej składa się z następujących kroków. W pierwszym kroku interpretator formułuje cel

<sup>274</sup> M. Smolak, *Wykładnia celowościowa z perspektywy pragmatycznej*, Wydawnictwo Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012, s. 43–54.

<sup>275</sup> M. Smolak, *Aksjologiczne założenia stosowania dyrektyw wykładni celowościowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014, R. LXXVI, z. 1, s. 5, 10.

reguły na podstawie jej treści. W drugim kroku interpretator przyjmuje, że na mocy domniemania o zgodności cel ten jest zgodny z intencją ustawodawcy racjonalnego, z intencją systemu prawnego oraz z intencją ustawodawcy faktycznego. W trzecim kroku autor konstatuje, że założony cel tekstu prawnego jest zgodny z wiedzą uzyskaną na podstawie odwołania się do powyższych źródeł. W czwartym kroku interpretator formułuje cel ostateczny, będący syntezą celu obiektywnego oraz subiektywnego. Na tym etapie proces wykładni celowościowej się kończy. Problemy interpretacyjne pojawiają się wtedy, gdy zachodzi kolizja między tymi celami, a w szczególności gdy cel odtworzony na podstawie języka/tekstu prawnego pozostaje w konflikcie z intencją faktycznego prawodawcy, wartościami systemu prawnego czy intencją przypisywaną racjonalnemu prawodawcy<sup>276</sup>. Marek Smolak twierdzi, iż w ujęciu Baraka wykładnia celowościowa jest pewnego rodzaju dialogiem między intencją racjonalnego prawodawcy, intencją systemu prawa i intencją aktualnego ustawodawcy. Interpretator pełni podwójną rolę w tym dialogu. Z jednej strony, rozumienie celu tekstu ustawy oparte jest na odtworzeniu współczesnych wartości danego systemu prawnego. Z drugiej strony, interpretator stara się zrozumieć tekst ustanowiony w przeszłości. Interpretatorzy nieustannie w tym odtworzeniu celu przenoszą się z przeszłości do teraźniejszości i odwrotnie. W ramach tego procesu muszą brać pod uwagę intencję ustawodawcy historycznego i współczesną intencję systemu prawnego. Tak rozumianą wykładnię celowościową A. Barak nazywa wykładnią holistyczną, każdy bowiem tekst powinien być interpretowany jako część systemu prawnego ujęty jako całość. Kto interpretuje jakiś fragment tekstu, jednocześnie interpretuje wszystkie teksty prawne. M. Smolak przychyliła się do idei uwzględniania wszystkich źródeł identyfikacji wiedzy o treści celu tekstu. Zarówno tzw. materiały przygotowawcze, wola historycznego prawodawcy, wartości systemu prawnego, wartości moralne społecznie

<sup>276</sup> A. Barak, *Purposive interpretation in law*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2005, s. 206, [za:] M. Smolak, *Wykładnia celowościowa...*, s. 109.



akceptowane, jak i wartości, jakie przyjąłby zdroworozsądkowy prawodawca czy też racjonalny prawodawca. Wszystkie te źródła mają swoją doniosłość w ustalaniu treści celu tekstu prawnego. Ich jakość w dużym stopniu zależy od rodzaju aktu normatywnego, którego celu poszukujemy. Marek Smolak sądzi, iż nie sposób jest ustalić na gruncie reguł danego systemu prawnego, co to znaczy „cel instytucji prawnej” czy „cel reguły prawnej”, poza stwierdzeniem, że istnieją reguły określające, co i w jakich okolicznościach liczy się jako cel instytucji prawnej oraz jakie normatywne konsekwencje miałyby wynikać z uzyskania takiego statusu. Nie ma zatem sensu poszukiwanie jakiejś istoty czy natury celu instytucji prawnej<sup>277</sup>. Wykładnia celowościowa (teleologiczna)/funkcjonalna budzi najczęściej emocji wśród osób w taki czy w inny sposób zajmujących się problematyką wykładni prawa. Dokonujący takiej wykładni podmiot kieruje się poszukiwaniem takiego znaczenia wyrazów i wyrażeń użytych w przepisach prawnych, przy których odtworzone z tych przepisów normy prawne miałyby możliwie najpełniejsze uzasadnienie aksjologiczne w przyjmowanym w danym systemie prawnym, danej gałęzi prawa systemie wartości, który przy tym musi być akceptowany przez uczestników kultury prawnej. Terminy wykładni celowościowa/teleologiczna i wykładni funkcjonalna są traktowane w polskich sądach zamiennie. Dla teoretyka prawa są to jednak terminy wskazujące na ten rodzaj wykładni pozajęzykowej – wykładni celowościowa, która ma uwzględnić cel czegoś – np. instytucji prawnej albo układ celów – wykładni celowościowa<sup>278</sup>.

### 5.1.2. Rola wykładni funkcjonalnej

Wykładnia funkcjonalna pełni rolę subsydiarną w stosunku do wykładni językowej. Subsydiarność wykładni funkcjonalnej polega przede wszystkim na tym, że służy ona do rozstrzygnięcia wątpliwości, które

---

<sup>277</sup> M. Smolak, *Wykładnia celowościowa...*, s. 109–110.

<sup>278</sup> R. Piszko, *Granice decyzji sądowych...*, s. 143–144.

nasuwa wykładnia językowa, a w szczególności pozwala uzasadnić wybór pomiędzy różnymi możliwymi interpretacjami językowymi danego zwrotu czy przepisu. Ponadto wykładni funkcjonalnej używa się do potwierdzenia rezultatu wykładni językowej, a w wyjątkowych sytuacjach motywowanych ważnymi powodami przy jej pomocy uzasadnia się modyfikacje lub nawet odstępstwa od sensu językowego przepisu<sup>279</sup>. Podmiot dokonujący wykładni funkcjonalnej poszukuje kontekstu funkcjonalnego tekstu prawnego. Kontekst taki tworzą fakty o charakterze ustrojowym, fakty o charakterze aksjologicznym i fakty o charakterze empirycznym. W pierwszym przypadku chodzi o wpływ zasad ustroju politycznego, gospodarczego i społecznego państwa, ale i spójność regulacji w ramach instytucji prawnych, w drugim o pozaprawne wartości i normy o charakterze moralnym, obyczajowym czy religijnym, w trzecim natomiast o poznanie konsekwencji określonych rezultatów interpretacji i wnioskowań prawniczych. Charakter wykładni funkcjonalnej najpełniej wyraża się w doktrynalnej regule nakazującej uwzględniać konsekwencje społeczne i ekonomiczne, do jakich prowadzić będzie określona interpretacja i wybrać taką interpretację, która prowadzi do konsekwencji najbardziej korzystnych. Zdaniem Roberta Piszko łatwo zauważyć, że dopuszczalność wykładni funkcjonalnej nie będzie budzić wątpliwości tam, gdzie wysoka kultura prawna działania organów państwa zapobiegnie nadmiernej preferencji interesu państwa w stosunku do interesu indywidualnego. Sposób poszukiwania kontekstu funkcjonalnego różny jest przy tym w zależności od tego, w ramach jakiej gałęzi prawa się to czyni. Wiąże się to między innymi z interpretacyjną rolą zasad prawa. Poszukiwanie konsekwencji empirycznych to już element poznania. Owo poznanie może być naukowe. Wtedy można powiedzieć, że ustalenie konsekwencji empirycznych było racjonalne lub oparte na wartościach rozsądkowych, wówczas opiera się na intuicjach podmiotu dokonującego wykładni prawa<sup>280</sup>.

<sup>279</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa...*, s. 135–136.

<sup>280</sup> R. Piszko, *Granice decyzji sądowych...*, s. 143–144.

Ze względu na fakt, że w wykładni funkcjonalnej sięgamy niejako poza sam tekst przepisu prawnego, należy w stosowaniu tej wykładni zachować ostrożność, tak by nie stanowiła ona pretekstu do poprawiania przepisów prawnych lub wręcz wychodzenia poza ich możliwy leksykalny sens. Szczególną ostrożność w stosowaniu wykładni funkcjonalnej zaleca się w przypadku tych regulacji prawnych oraz tych gałęzi prawa, które nakładają na obywateli określone obowiązki czy zobowiązania, ograniczają ich prawa lub podporządkowują regulacjom o charakterze uciążliwym czy represyjnym, jak to ma np. miejsce w przypadku regulacji z zakresu prawa karnego czy podatkowego<sup>281</sup>. Nadmienimy, że w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wyraźnym elementem kontekstu funkcjonalnego są prawa jednostki. Kierując się postulatem ich szczególnej ochrony, Trybunał Konstytucyjny ustalił, iż sama wykładnia prawa, jeśli wyraźne brzmienie przepisu nie stoi temu na przeszkodzie, powinna zmierzać do rozszerzenia gwarancji procesowych praw obywatela. Ponadto wszelkie regulacje określające kompetencje organów państwowych do ingerencji w sferę praw i wolności obywatelskich lub ich organizacji muszą być interpretowane zawężająco. Polski Trybunał Konstytucyjny posługuje się również politycznymi i socjologicznymi elementami kontekstu funkcjonalnego w sytuacjach, kiedy dla przykładu powołuje się na „trwający w czasie proces realizowania reformy ustroju państwa”<sup>282</sup>.

### 5.1.3. Reguły funkcjonalne wykładni

Wykładnia prawa nie może ignorować intencji normodawcy, celów, jakie sobie stawiał, nie może być również obojętna wobec konsekwencji, do jakich prowadzi określone rozumienie przepisu (np. czy wykładnia

---

<sup>281</sup> L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2002, s. 209–10.

<sup>282</sup> A. Kozak, *Rodzaje wykładni prawa w uchwałach Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] S. Kaźmierczyk (red.), *Z zagadnień wykładni prawa*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2032, „Prawo” 1997, t. CCLXII, s. 61.

nie będzie prowadzić do niesprawiedliwych lub nieracjonalnych rezultatów). Wykładnia musi wreszcie brać pod uwagę przekonania moralne adresatów norm i nie może pozostawać obojętna wobec faktu, że to, co w przeszłości było słuszne i dopuszczalne, dzisiaj już być może niesłuszne i niedopuszczalne lub odwrotnie. Wykładnia prawa nie może się ograniczać do kontekstu językowego i systemowego danego przepisu, ale musi brać pod uwagę szeroko rozumiany kontekst funkcjonalny, a więc czynniki społeczne, ekonomiczne, polityczne i moralne<sup>283</sup>. Można wskazać kilka reguł charakterystycznych dla wykładni funkcjonalnej. W samej doktrynie prawniczej akceptowane są następujące dyrektywy interpretacyjne, które wskazują, jak określać znaczenie tekstu prawnego ze względu na racje o charakterze ustrojowym lub aksjologicznym składające się na kontekst funkcjonalny rozumienia tekstu prawnego:

*Po pierwsze*, „Interpretując przepisy prawne, należy brać pod uwagę cele regulacji prawnej”. Cel<sup>284</sup> normy określany jest jako *ratio legis*. W odniesieniu do przepisów wydanych w odległej przeszłości wykładnia funkcjonalna ma charakter adaptacyjny, tzn. służyć ma dostosowaniu przepisów prawnych do zmieniającej się rzeczywistości społecznej, dlatego w takim przypadku interpretator przeprowadza wykładnię obiektywną, powołując się na cele, które można przypisać aktualnemu (współczesnemu) prawodawcy. W odniesieniu do przepisów wydanych niedawno bardziej zasadne jest przeprowadzenie wykładni subiektywnej poprzez odwołanie się do celów prawodawcy, który jest twórcą interpretowanego tekstu. Wykładnia subiektywna powinna być także preferowana w odniesieniu do przepisów powstałych w trybie kontraktowym

---

<sup>283</sup> L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, wyd. X, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2006, s. 161.

<sup>284</sup> Termin „cel” jest bardzo wieloznaczny. Użycie go nie ogranicza się do opisu przebiegów psychologicznych świadomego zachowania się człowieka, ale stosuje się również do opisu długofalowych procesów historycznych w społeczeństwie, a nawet do opisów procesów przyrodniczych. J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959.

(umownym), takich jak układy zbiorowe pracy lub umowy międzynarodowe<sup>285</sup>.

*Po drugie*, „Jeżeli w procesie wykładni uwzględnia się cele prawa, to posługując się celem normy, należy go ustalić w ten sposób, by był on zgodny z celem instytucji prawnej, do której należy rekonstruowana norma”. Cel instytucji prawnej określany jest jako *ratio iuris*. Dyrektywa ta zwraca uwagę na fakt, że normy nie mogą być traktowane jako autonomiczne i izolowane elementy systemu prawa, lecz muszą być postrzegane jako części składowe instytucji prawnych.

*Po trzecie*, „Interpretując teksty prawne, należy uwzględnić funkcje prawa, tzn. należy brać pod uwagę konsekwencje społeczne i ekonomiczne, do jakich prowadzić będzie określona interpretacja, i wybrać taką interpretację, która prowadzi do konsekwencji najbardziej korzystnych”. Dyrektywę tę można wyrazić w formie zakazu: „Należy odrzucić taką interpretację przepisu, która prowadzi do konsekwencji absurdalnych”.

*Po czwarte*, „W razie wątpliwości dotyczących znaczenia tekstu prawnego, który jest istotny dla odtworzenia normy należącej do jakiejś instytucji prawnej, należy wybrać takie znaczenie, które prowadzi do rekonstrukcji normy odpowiadającej funkcji tej instytucji”. Przez funkcję normy (instytucji prawnej) rozumie się skutki, jakie stosowanie normy wywierało w przeszłości, jakie może prawdopodobnie spowodować w przyszłości lub jakie powinno spowodować. W tym ostatnim przypadku (skutki, jakie norma powinna spowodować) pojęcie funkcji normy jest tożsame z pojęciem celu normy. Argumentacja odwołująca się do konsekwencji społecznych regulacji prawnej powinna mieć szczególne znaczenie w tych przypadkach, w których prawo jest narzędziem określonej polityki społecznej.

*Po piąte*, „Przy interpretacji przepisów prawa należy brać pod uwagę powszechnie akceptowane normy moralne, zasady sprawiedliwości

---

<sup>285</sup> Z. Pulka, *Podstawy prawa...*, s. 120.

i słuszności”. Dyrektywa ta jest neutralna z punktu widzenia wyboru statycznej lub dynamicznej ideologii wykładni. Stycznej ideologii wykładni przypisywana jest dyrektywa: „Interpretowanym przepisom prawnym należy nadawać znaczenie zgodne z moralnością, którą można przypisać historycznemu prawodawcy”. Dla ideologii dynamicznej właściwa jest inna dyrektywa: „Interpretowanym przepisom prawnym należy nadawać znaczenie zgodne z moralnością akceptowaną przez aktualnego prawodawcę”. Sama moralność jest kategorią, którą charakteryzuje zarówno historyczna, jak i kulturowa relatywizacja. Moralność nie tylko zmienia się w czasie, lecz także jest ona różna w różnych grupach społecznych. W ramach wykładni funkcjonalnej istotne jest odwołanie do moralności uniwersalnej, której wyrazem są prawa człowieka określone zarówno w prawie międzynarodowym, jak i w prawie europejskim.

*Po szóste*, za typową dla wykładni funkcjonalnej należy uznać dyrektywę preferencji: „Jeżeli na gruncie wykładni językowej możliwe są różne warianty normy, to należy wybrać ten, który jest najbardziej zgodny z przyjętymi regułami i ocenami społecznymi”<sup>286</sup>.

Do założenia o konsekwencji preferencji aksjologicznych przyczyniają się dwie kolejne dyrektywy (7 i 8).

*Po siódme*, „Jeżeli w procesie wykładni uwzględnia się oceny i reguły społeczne, to należy się nimi posługiwać jednolicie co najmniej w stosunku do wszystkich norm tworzących daną instytucję prawną”.

*Po ósme*, „Interpretując przepisy należące do danego aktu prawnego, nie można przyjmować ocen i zasad wzajemnie się wykluczających”. Dyrektywa ta wskazuje, że w procesie interpretacji tekstów prawnych zakłada się charakteryzującą prawodawcę racjonalną asymetryczność preferencji aksjologicznych prawodawcy, tzn. jeśli prawodawca w normie N1 preferuje wartość X przed Y, to nie jest tak, że w normie N2 preferuje wartość Y przed X<sup>287</sup>.

<sup>286</sup> Z. Pulka, *Podstawy prawa...*, s. 120–122.

<sup>287</sup> *Ibidem*, s. 122.

Odwołanie się do reguł funkcjonalnych oznacza zatem relatywnie najmocniejsze odejście od rezultatu procesu prawodawczego. Prawodawca występuje tu jedynie jako podmiot tworzący tekst, będący pierwotnym punktem odniesienia. Wszystko inne zależy od podmiotu interpretującego przepis i to stanowi podstawową przyczynę rozróżnienia reguł funkcjonalnych i celowościowych. Waga tego zabiegu rośnie, jeżeli źródłem rekonstrukcji staje się obok przepisu inna decyzja stosowania prawa lub kryteria otwarte, powodujące dodatkowo odwołanie się do aksjologii pozaprawnej. Reguły funkcjonalne co do zasady odgrywają rolę reguł uzupełniająco-weryfikujących zarówno w aspekcie wykładni dotyczącym ustalania znaczeń terminów i wyrażeń normatywnych, jak też przy rekonstrukcji jednostkowej normy z danego źródła oraz rekonstrukcji pełnej normatywnej podstawy decyzji. Zwykle zatem po odpowiednim zastosowaniu w ramach aspektów reguł semantycznych, syntaktycznych czy systemowych pojawia się na pewnym etapie wykładni potrzeba odwołania się do argumentu z funkcji po to, aby określić funkcjonalny kontekst wyników wykładni językowej i systemowej albo zweryfikować lub skorygować wyniki tej wykładni. Przy ustalaniu znaczenia wyrażeń rola ta odnosi się do reguł semantycznych oraz kontekstowo zastosowanych reguł systemowych wykładni, przy ustalaniu treści normy jednostkowej – do reguł językowo-gramatycznych w kontekście reguł systemowych, przy rekonstrukcji natomiast pełnej normatywnej podstawy decyzji, złożonej zwykle z kilku norm jednostkowych – do reguł systemowo-strukturalnych i systemowo-aksjologicznych (w roli reguł kontekstowo-weryfikacyjnych). Reguły funkcjonalne mogą odgrywać także rolę podstawowych w szczególnych sytuacjach rekonstrukcji norm zadaniowych, odwołujących się do funkcjonowania danego porządku organizacyjnego. Treść jednostkowego wzoru zachowania normy zadaniowej, podobnie jak i znaczenie wyrażeń zawartych w tekście formułującym tę normę, nie może być ustalona bez odwołania się do funkcji. Sama norma zadaniowa, często powiązana z normą kompetencyjną i normami

proceduralnymi, stanowi element pełnej kompetencyjno-proceduralnej podstawy normatywnej decyzji, zrekonstruowanej także z elementów przepisów wyrażających normy zwykłe oraz innych źródeł. Jest to jednak element na tyle istotny, że argumenty z funkcji, jaka jest przypisywana działaniom danego podmiotu, przesuwają się na pozycje współdecydujące o treści tej podstawy. Jest to zwłaszcza aktualne w przypadku rekonstrukcji reguł proceduralnych, służących pragmatyce procesu decyzyjnego i stąd bardziej wrażliwych na funkcję rozumianą jako osiągnięcie skutku w postaci decyzji stosowania prawa. Innym momentem wzmocnienia roli reguł funkcjonalnych jest korzystanie przy rekonstrukcji normatywnej podstawy decyzji stosowania prawa z kryteriów otwartych (takich jak np. kryteria ekonomiczne) oraz innych decyzji stosowania prawa. Wykorzystanie orzecznictwa zakłada nie tylko funkcjonalne uzasadnienie samego faktu odwołania się do tego źródła, ale merytorycznie pozwala przeprowadzić, wynikającą z tego orzecznictwa, funkcjonalną weryfikację lub uzupełnienie wzoru zrekonstruowanego z przepisów lub kryteriów otwartych. Reguły funkcjonalne znajdują także zastosowanie w wykładni operatywnej przy rozumowaniach inferencyjnych. Sam argument z funkcji jest natomiast w przypadku wykładni treści decyzji stosowania prawa wzmocniony przez sam funkcjonalny kontekst odwołania się do innej decyzji. Funkcjonalna przydatność owej operacji zakłada możliwość ustalenia takiej treści wykorzystywanej w procesie wykładni decyzji, która byłaby najbardziej przydatna do podjęcia decyzji aktualnej (ustalenia jej treści). Rolę argumentów funkcjonalnych należałoby w tym przypadku określić jako podstawową, a nie kontekstowo-weryfikacyjną<sup>288</sup>.

Rola wartości w odtwarzaniu normy prawnej rozpatrywana jest w ramach wykładni funkcjonalnej, stąd niekiedy mowa o wykładni aksjologicznej czy aksjologiczno-funkcjonalnej. W oczach ustawodawcy

<sup>288</sup> A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia prawa...*, s. 58–69.



normy prawne mają zawsze jakieś uzasadnienie aksjologiczne. Wobec tego należy się starać odtworzyć oceny ustawodawcy i interpretowanym przepisom prawnym przypisać takie znaczenie, w którym wyrażałyby one wskazania maksymalnie zgodne z tymi ocenami. Same dyrektywy funkcjonalne dzielą się na dwa podzbiory: dyrektywy funkcjonalne intelektualne, odwołujące się do wiedzy merytorycznej prawodawcy z określonej dziedziny, oraz dyrektywy funkcjonalne aksjologiczne, które w swoim zakresie także podlegają zróżnicowaniu na dyrektywy celowościowe, oparte na celach prawodawcy, a także na dyrektywy odwołujące się do innych wartości niż wartości – cele<sup>289</sup>. W tym obszarze istotne są poglądy na temat założeń o racjonalności aksjologicznej prawodawcy. W zespole założeń o racjonalności prawodawcy założenia o racjonalności aksjologicznej mają wagę najwyższą, co przejawia się w tym, iż w razie konfliktu z innymi założeniami o prawodawcy założenia aksjologiczne są zawsze preferowane. Akceptacja tej preferencji stanowi w szczególności podstawę do przełamania jednoznacznego rezultatu wykładni językowej<sup>290</sup>.

## 5.2. Miejsce i rola reguł funkcjonalnych w wykładni prawa UE

### 5.2.1. Wykładnia celowościowa (teleologiczna) UE

Aby odnaleźć właściwe znaczenie interpretowanego zwrotu, należy sięgnąć do treści traktatów, do jego ogólnych celów i podstawowych przesłanek. Dopiero stworzona na podstawie traktatowych wyznaczników konstrukcja, jak wielokrotnie podkreślał TSUE, w pełni oddaje sens oraz założenia unijnego systemu prawnego. Zarówno więc wykładnia systemowa, jak i celowościowa stanowią uzupełnienie, a czasami są nieodłącznym

---

<sup>289</sup> M. Kordela, *Aksjologiczna wykładnia prawa...*, s. 149–151.

<sup>290</sup> J. Potrzebszcz, *Racjonalność aksjologiczna prawodawcy jako założenie interpretacyjne*, [w:] M. Hermann, S. Sykuna (red.), *Wykładnia prawa. Tradycja i perspektywy*, C.H. Beck, Warszawa 2016, s. 57.

i koniecznym elementem dla prawidłowej językowej interpretacji. Podkreśla się również, że przepis będący ze swej natury normą prawną zawierającą pewien cel, w finalnej fazie interpretacji wymaga zastosowania wykładni celowościowej jako ostatecznego kryterium rozstrzygającego<sup>291</sup>. Trybunał jest sądem celowościowym: poszukuje interpretacji, która będzie najlepiej realizować cel interpretowanego przepisu. Dlatego w 99% wyroków rozpoczyna się od charakterystycznych zwrotów: „pytanie sądu krajowego należy rozważyć w świetle celu regulacji”, „pamiętać należy, że zgodnie z akapitem [...]”, „przyjęta interpretacja musi zapewniać, że cel rozporządzenia nie zostanie zniweczony”. Po takim otwierającym zwrocie Trybunał Sprawiedliwości poszukuje celu, aby w pewnym momencie skonstatować: „to w świetle tych okoliczności należy dokonać interpretacji przepisu [...]”<sup>292</sup>. Za wykładnię celowościową (teleologiczną) uznaje się taką, która opiera się na celu lub przedmiocie interpretowanego aktu prawnego. Jest ona chętnie i często stosowana przez Trybunał, uznający ją za szczególnie odpowiednią ze względu na charakter prawa unijnego, dobitnie wskazany w początkowych artykułach Traktatu, formułujących zadania Unii Europejskiej, ale także w preambule i w zawartych w poszczególnych artykułach Traktatu wyjaśnieniach, dotyczących celu poszczególnych postanowień. Podejście celowościowe jest także przyjmowane w odniesieniu do aktów wtórnego prawa unijnego, zwłaszcza ze względu na wymóg umieszczenia w ich preambułach uzasadnień. W wykładni teleologicznej Trybunał Sprawiedliwości szczególnie chętnie posługuje się przejętą z prawa międzynarodowego zasadą *effect utile*, która na gruncie doktryny prawa unijnego głosi, że należy preferować taką konstrukcję, która nadaje regule jej najpełniejszy skutek i najwyższą wartość praktyczną<sup>293</sup>. Interpretacja teleologiczna zajmuje ważne miejsce w prawie unijnym, które jest przepełnione teleologią. Pełni przeciwagę

<sup>291</sup> J. Barcik, A. Wentkowska, *Prawo Unii Europejskiej...*, s. 103.

<sup>292</sup> Z. Brodecki, T.T. Koncewicz, „*Wspólnotowa rozumność*”..., s. 149–150.

<sup>293</sup> M. Dybowski, *Prawa fundamentalne w orzecznictwie ETS...*, s. 88.

dla niedoskonałości w kontekście prawa europejskiego interpretacji językowej. W związku z tym zasługuje ona na szczególną uwagę. Zdaniem T.T. Koncewicza rzeczą nierealną jest oczekiwanie, że w oparciu o sam tekst Trybunał zawsze będzie w stanie dokonać prawidłowej interpretacji. Przepisy prawa UE są mało precyzyjne, mają charakter otwarty, regulacja jest niekompletna. Dynamiczny charakter prawa unijnego oraz trudności z przeprowadzaniem formalnej zmiany Traktatu wymagają od Trybunału w Luksemburgu, że przepisy muszą być adaptowane do otaczającej rzeczywistości. Dlatego powstaje konieczność odwołania się nie tylko do brzmienia przepisu, ale także do celu regulacji podlegającej interpretacji. Cel będzie określany przez tekst Traktatu jako aktu prawnego najwyższego w hierarchii źródeł prawa UE. Preambuła Traktatu ma charakter swoistego kompasu dla interpretacji szczegółowych przepisów po niej następujących. Najważniejszy cel Wspólnoty został skonstruowany w preambule Traktatu rzymskiego jako dążenie do osiągnięcia najściślejszej unii pomiędzy narodami Europy. Trybunał wprost nie odwołuje się do tego celu, ale nietrudno odkodować z orzecznictwa, że w wielu przypadkach miał on charakter decydujący dla podkreślenia, że Wspólnoty to nie tylko Państwa, ale także ich obywatele, że obowiązkiem Trybunału jest zabezpieczenie wspólnotowego (unijnego) porządku prawnego i osiągnięcie Unii Europejskiej pomiędzy narodami Europy. Tak wyrażony ogólny cel jest następnie precyzowany przez przepisy wstępne Traktatu rzymskiego, które w sposób bardziej szczegółowy dokonują enumeracji celów, do osiągnięcia których dąży Wspólnota, oraz przez szereg następnych przepisów zawartych w poszczególnych rozdziałach Traktatu. *Telos* Trybunału oprócz preambuły Traktatu (zapewnienie jak najściślejszej unii pomiędzy narodami Europy), jest także wyznaczany przez ogólne zasady prawa, których przestrzeganie Trybunał zapewnia w ramach prawa wspólnotowego (unijnego). Wszak w Traktacie jest mowa o poszanowaniu prawa, a nie jedynie przepisów znajdujących się w Traktacie (dawny art. 220 TWE). Źródłem natomiast zasad

ogólnych prawa wspólnotowego są zasady prawa uznawane przez systemy prawne państw członkowskich, z których Trybunał luksemburski, stosując metodę komparatystyczną, wybiera i kształtuje zasady prawa europejskiego. Na tej podstawie TSUE czerpie swój *telos*, który z kolei stanowi podstawę teleologicznej interpretacji oraz jurysprudencki Trybunału. Ten ostatni bardzo często wybiera interpretację dynamiczną i celowościową, odwołując się do „ogólnego systemu” i „ducha” Traktatu. W prawie UE wykładnia celowościowa spełnia trzy funkcje: promuje pewien cel, ma zapobiegać niepożądanym rezultatom oraz wypełnianiu luk. Prawdziwe jej znaczenie można dostrzec w sytuacjach, w których TSUE daje pierwszeństwo wykładni celowościowej przed literalną<sup>294</sup>. Podstawy wykładni teleologicznej (celowościowej) znajdują się także w opiniach rzeczników generalnych. Jeden z rzeczników, Maurice Lagrange stwierdził, że w przypadku powstania niejasności i sprzeczności w rozumieniu tekstu Traktatu trzeba spojrzeć na jego kontekst i wejrzeć w ducha całego aktu prawnego<sup>295</sup>. Wykładnia celowościowa jest znakiem rozpoznawczym nie tylko TSUE, ale i prawa unijnego. Ma ona pełnić przeciwagę dla niedoskonałości interpretacji językowej. Dlatego wspólnotowe podejście do metod interpretacji może różnić się od krajowego, powodując, że prawnicy krajowi muszą odpowiednio adaptować swoje

---

<sup>294</sup> W swej działalności orzeczniczej TSUE niejednokrotnie ignoruje literalne brzmienie określonego przepisu, koncentrując się na celu, jaki zamierza uzyskać. Odwoływanie się do celów i ducha Traktatu spotyka się wielokrotnie z krytyką tych, którzy uważają postępowanie TSUE za nadmierną aktywność i przekraczanie kompetencji, a nie za twórczą interpretację i promowanie integracji. Jakkolwiek krytyka ta bywa w pewnych przypadkach uzasadniona, to jednak nie ulega wątpliwości, iż stosowanie przez Trybunał luksemburski wykładni celowościowej w znacznym stopniu przyczyniło się do rozwoju integracji europejskiej. Wybór metody celowościowej pozwala również na elastyczną interpretację prawa unijnego w zależności od zmieniających się warunków społeczno-ekonomicznych w Unii Europejskiej. Koncentrowanie się bardziej na celach aniżeli na literalnym brzmieniu danego przepisu jest pochodną charakterystycznych cech prawa unijnego i szczególnych trudności, jakich nastrocza jego interpretacja. A. Zawadzka, *Celowościowa wykładnia prawa wspólnotowego w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości*, [w:] P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka...*, s. 402–403.

<sup>295</sup> T.T. Koncewicz, *Zasada jurysdykcji...*, s. 120–123.

przyzwyczajenia i nawyki. Jeden z sędziów angielskiego *common law*, Thomas Denning w swojej wypowiedzi na temat europejskiej interpretacji prawa stwierdził, że Traktaty nie przypominają żadnego z angielskich aktów prawnych, które są dobrze znane sędziom wywodzącym się z kultury prawa *common law*. Ustawodawstwo angielskie dąży za wszelką cenę do wyrażania się z jak największą precyzją. Co więcej, próbuje przewidzieć wszelkie możliwe okoliczności, które mogą zaistnieć, i dostarczyć odpowiedzi na nie. Natomiast Traktaty określają ogólne reguły, wyrażają cele i środki. W ocenie Denninga Traktat posługuje się zdaniami skromnym rozmiarem przy wykorzystaniu stylu godnego podziwu. Problemem jest brak precyzji, który polega na tym, że Traktat korzysta ze słów i z wyrażeń bez wskazania i zdefiniowania ich znaczenia. Podobnie wygląda sytuacja z dyrektywami i rozporządzeniami. Denning zadaje pytanie o sposób postępowania sędziego angielskiego, który na skutek różnic kulturowych ma wątpliwości interpretacyjne? Odpowiadając na to pytanie, Thomas Denning stwierdza, że sędzia angielski musi postąpić według wzoru europejskiego. Nie może opierać się na skrupulatnej analizie słów, nie może spierać się o dokładny i literalny sens. Musi spojrzeć na cel i intencję, musi wydobyć ducha Traktatu i stamtąd czerpać inspirację<sup>296</sup>. Wykładnia celowościowa obejmuje badanie celów określonych przez traktaty czy konkretną instytucję prawa, jak np. wspólna polityka rolna. Bez względu na podstawę prawną, metoda interpretacji stosowana przez sędziego unijnego oparta jest o jedyny motyw przewodni. Jest nim znalezienie poprzez badanie dostępnych porządków prawnych rozstrzygnięcia, które najlepiej pasuje do celów UE. Chodzi o cel, jakim jest integracja europejska w całej UE opartej o zasady prawa. Kluczowe jest też znalezienie rozstrzygnięcia, które jest możliwe do zaakceptowania przez różne krajowe porządki prawne odpowiedzialne za implementowanie prawa

---

<sup>296</sup> T.T. Koncewicz, *Jak interpretować prawo europejskie?*, „Palestra” 2014, nr 5-6, s. 219.

unijnego<sup>297</sup>. Wykładnia celowościowa stanowi podstawę orzecznictwa wspólnotowego TSUE. To po to, by stworzyć jej podstawy, akty prawa UE opatruje się obszernymi z reguły preambułami. Nie jest przy tym możliwe, by to samo prawo unijne było inaczej interpretowane przez sądy państw członkowskich UE. Trudne jest stosowanie w dłuższym okresie innego modelu orzekania w sprawach z zakresu prawa unijnego i w sprawach, którymi rządzi prawo krajowe, choć model sylogistyczny stosowania prawa musi zachowywać znaczenie w sprawach prostych. Występować zatem powinna względna równowaga pomiędzy różnymi metodami wykładni<sup>298</sup>. Wykładnia celowościowa to niewątpliwie jedna z najczęściej stosowanych metod wykładni prawa unijnego. Mówiąc o dotychczasowej praktyce stosowania tej wykładni, powiedzieć można, że była ona inspirowana celem jak najpełniejszego zintegrowania państw członkowskich (*ever closer union*) w oparciu o cztery podstawowe wolności: wolność przepływu osób, dóbr, kapitału i usług. W tym sensie skonstatować można, że interpretacja prawa unijnego oparta jest na domniemaniu *in dubio pro communitate*. Mówiąc o wykładni celowościowej, trzeba mieć stale na uwadze, że ma ona charakter dynamiczny i musi być zawsze rozważana w kontekście zmieniających się w czasie wizji tego, czym ma być Unia Europejska. W przekonaniu Lecha Morawskiego nawet los dyrektywy *ever closer union*, czy też dyrektywy *in dubio pro communitate* nie jest do końca pewny, ponieważ, jak tego dowodzą doświadczenia z projektu konstytucji europejskiej, nie jest wcale przesądzone, że wszystkie państwa zechcą realizować projekt pogłębiania integracji, a jeśli tak, to w jakiej formie i na jakich zasadach<sup>299</sup> (przykładem może być *brexit* Wielkiej Brytanii).

<sup>297</sup> Z. Brodecki, S. Majkowska-Szulc, *Orzeczenie prejudycjalne...*, s. 22.

<sup>298</sup> H. Izdebski, *Elementy teorii i filozofii prawa...*, s. 234.

<sup>299</sup> L. Morawski, *Zasady wykładni prawa...*, s. 275.

### 5.2.2. Reguły funkcjonalne w orzecznictwie TSUE

Wykładnia funkcjonalna pozwala orzecznictwu Trybunału w Luksemburgu na „nadażanie” za ewolucyjnym charakterem Unii Europejskiej. Patrzenie przez pryzmat celu i funkcji ma związek z zagadnieniem *effect utile*. W razie bowiem kolizji interpretacyjnych podmiot decyzyjny powinien wybierać konstrukcję umożliwiającą uzyskanie najpełniejszej efektywności prawa unijnego. W praktyce TSUE dba zawsze o to, ażeby dany przepis osiągnął zamierzony skutek<sup>300</sup>. Zasada *effect utile* ma umożliwić osiągnięcie celów prawa unijnego z podkreśleniem elementu zapewnienia właściwego wykonywania obowiązków wynikających z przepisów systemu prawnego UE przez wszystkie podmioty zobowiązane do jego rozstrzygnięcia. Zasada skuteczności wymaga, by przepisy prawa krajowego, zarówno procesowego, jak i materialnego, były konstruowane w taki sposób, by prawa podmiotowe wynikające z przepisów unijnych były skutecznie chronione przed wszelkiego rodzaju naruszeniami<sup>301</sup>.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, chcąc skutecznie realizować cele unijne, musi korzystać z dyrektyw wykładni funkcjonalnej, jednakowoż mają one charakter subsydiarny w stosunku do wykładni językowej. Jeden z rzeczników generalnych w swojej opinii zaakcentował<sup>302</sup>, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości UE określenia znaczenia i zakresu danego pojęcia należy dokonać zgodnie z jego zwykłym znaczeniem w języku potocznym, przy jednoczesnym uwzględnieniu kontekstu, w którym zostało ono użyte, i celów uregulowania, którego jest częścią. W przedmiotowej sprawie wniosek o wydanie orzeczenia prejudycjalnego został złożony przez sąd do spraw

---

<sup>300</sup> A. Kalisz, *Wykładnia i stosowanie...*, s. 171–172.

<sup>301</sup> K. Kowalik-Bańczyk, *Zasada efektywności*, [w:] M. Szwarc-Kuczer, K. Kowalik-Bańczyk (red.), *Zasady – Orzecznictwo – Piśmiennictwo*, t. II, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 286.

<sup>302</sup> Opinia Rzecznika Generalnego Michała Bobka przedstawiona w dniu 18 lutego 2016 r. Sprawa C-80/15 *Robert Fuchs AG v. Hauptzollamt Lorrach*.

fiskalnych Baden-Württemberg w Niemczech. Skarżący przed sądem europejskim, Robert Fuchs AG, czasowo przenosi helikoptery ze Szwajcarii na terytorium Unii Europejskiej w celu świadczenia szkoleń lotniczych. Spór przed sądem odsyłającym sprowadzał się do tego, czy Fuchs może ubiegać się o czasowe zwolnienie przywozu z zapłaty należności celnych w odniesieniu do tych helikopterów. Uwaga sądu odsyłającego skupiła się na zwolnieniu z opłat celnych w odniesieniu do odprawy czasowej środków transportu. Podstawę zwolnienia ma stanowić artykuł 558 ust. 1 rozporządzenia Komisji (EWG) nr 2454/93 (2) ustanawiającego przepisy w celu wykonania rozporządzenia Rady (EWG) nr 2913/92 (3). Dla ustalenia, czy Robertowi Fuchsowi może być udzielone zwolnienie, sąd odsyłający zwrócił się do TSUE o interpretację znaczenia zwrotu „użytkowanie w celach handlowych” w rozumieniu art. 555 ust. 1 lit. a) rozporządzenia wykonawczego. Sąd odsyłający zadał pytanie, czy pojęcie „użytkowanie w celach handlowych” obejmuje rodzaj działalności, w którą zaangażowany jest Fuchs. Chodziło o szkolenie lotnicze jako rodzaj owej działalności. Rzecznik w swojej opinii podkreślił, że interpretacja tego terminu będzie ważna dla określenia, czy Robert Fuchs kwalifikuje się do zwolnienia z należności celnych na podstawie tej podsekcji. TSUE nie przedstawiono wyraźnego wniosku o przedstawienie stanowiska na temat tego, czy Fuchs potencjalnie kwalifikuje się do objęcia zwolnieniem. Ta kwestia została pozostawiona rozstrzygnięciu sądu odsyłającego. W ocenie rzecznika analiza pojęcia „użytkowania w celach handlowych” nieuchronnie rodzi pytania dotyczące zakresu zwolnienia z należności celnych w przypadku czasowego przywozu „środków transportu”. Wobec tego rzecznik zauważył, że interpretacje językowe przepisów prawa Unii powinny być poddane powtórnej ocenie na tle ich kontekstu i celu wyłącznie w sytuacji brzmieniowej niejasności. W danej sprawie, w ocenie rzecznika, brzmienie jest dość jasne i jednoznaczne. Niemniej w zakresie, w jakim mogłaby pozostawać jakakolwiek niejasność, wykładnia systemowa i funkcjonalna art. 555 ust. 1 prowadzi do



wniosku, że „użytkowanie do celów handlowych” powinno być rozumiane w ten sposób, że oznacza, iż transport powinien być głównym celem podlegającej odpłatności usługi. Można z rozumowania rzecznika wyciągnąć wniosek, iż dyrektywy wykładni pozajęzykowej idą w parze celem wyeliminowania niejasności, które mogą narodzić się na tle analizy językowej. Rzecznik zwrócił także uwagę na kontekst historyczny omawianego przepisu, podkreślając, że definicja „użytkowania do celów handlowych” z biegiem czasu zmieniała swój zakres w pouczający sposób. Ów tok rozumowania jest charakterystyczny dla ideologii wykładni dynamicznej, która preferuje dyrektywy wykładni funkcjonalnej. W opinii znajdujemy również odniesienie do funkcjonalnego wydzwiku definicji „użytkowania do celów prywatnych”. I tak rzecznik pokazał, że definicja „użytkowanie do celów prywatnych” w wersji angielskiej konwencji stambulskiej ma charakter funkcjonalny, jednak wersja francuska jest już neutralna.

W swoich orzeczeniach prejudycjalnych TSUE bardzo często odnosi się do skuteczności danej instytucji, badając skutki, jakie dana instytucja będzie wywoływać w ramach określonej wspólnoty interpretacyjnej. Badanie skuteczności jest niekiedy powiązane z zasadami. I tak w wyroku z dnia 13 stycznia 2005 roku – sprawa C-84/03, mającym za przedmiot skargę o stwierdzenie, na podstawie ówczesnego art. 226 TWE, uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego, wniesioną przez Komisję Wspólnot Europejskich przeciwko Hiszpanii, Trybunał luksemburski orzekł między innymi, iż: „zgodnie z orzecznictwem odstępstwa od zasad służących zapewnieniu skuteczności praw, jakie Traktat przyznaje w zakresie zamówień publicznych, należy interpretować ściśle [...]. Państwom członkowskim nie wolno zatem dopuszczać stosowania procedury negocjacyjnej w przypadkach nieprzewidzianych w dyrektywach 93/36 i 93/37 ani dodawać nowych warunków w przypadkach wyraźnie w nich przewidzianych, w sposób, który powodowałby ułatwienie stosowania takiej

procedury, gdyż prowadziłyby to do pozbawienia tych dyrektyw skuteczności<sup>303</sup>.

W wyroku z dnia 3 maja 2011 roku, mającym za przedmiot wniosek o wydanie, na podstawie ówczesnego art. 234 TWE (obecnie 267 TFUE) orzeczenia w trybie prejudycjalnym, złożonym przez Sąd Najwyższy w Polsce w postępowaniu Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów przeciwko Tele2 Polska sp. z o.o., obecnie Netia S.A, TSUE dokonał wykładni art. 5 rozporządzenia Rady (WE) nr 1/2003 z dnia 16 grudnia 2002 roku w sprawie wprowadzenia w życie reguł konkurencji ustanowionych w art. 81 i 82 traktatu (Dz. U. z 2003 r., L1, s. 1). Co ciekawe, z punktu widzenia niniejszych rozważań, już na poziomie krajowym, pojawiły się argumenty celowościowo-funkcjonalne. Polski Sąd Najwyższy uznał z jednej strony, że autonomia proceduralna jest w niniejszym wypadku ograniczona i Prezes UOKiK nie ma możliwości wydania decyzji stwierdzającej brak stosowania praktyki ograniczającej konkurencję, a to z tego względu, że taka decyzja nie została wymieniona w art. 5 akapit pierwszy zdanie drugie wskazanego rozporządzenia. Z drugiej strony Sąd Najwyższy podniósł, że celowościowo-funkcjonalna wykładnia art. 5 akapit 2 rozporządzenia w związku z art. 5 akapit pierwszy zdanie drugie oraz innymi przepisami tego rozporządzenia może dopuszczać wydanie przez krajowy organ ochrony konkurencji decyzji takiej jak ta rozpatrywana. Brzmienie art. 5 akapit drugi rozporządzenia, w którym jest mowa o tym, iż krajowe organy ochrony konkurencji mogą zdecydować, „że nie ma podstaw do działania z ich strony”, jeśli przesłanki ustanowienia zakazu nie zostały spełnione, nie wyklucza, zdaniem Sądu Najwyższego, takiej możliwości. W związku z tym Sąd Najwyższy postanowił zawiesić postępowanie i w trybie prejudycjalnym wystąpić do Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu o wydanie orzeczenia prejudycjalnego. TSUE, odpowiadając na wątpliwości Sądu Najwyższego,

<sup>303</sup> Sprawa C-84/03 z dnia 13 stycznia 2005 r., *Komisja Europejska v. Królestwo Hiszpanii*.

powołał się na dwa cele: uczynienia prawa jaśniejszym i zapewnienia jednolitości prawa unijnego na terytorium wszystkich państw członkowskich. Trybunał Sprawiedliwości zwrócił uwagę na motyw 14 przedmiotowego rozporządzenia, w którym wyjaśniono, że wydanie przez Komisję stosownej decyzji o charakterze deklaratoryjnym może nastąpić w wyjątkowych wypadkach, czyli ze względu na dwa cele: uczynienie prawa jaśniejszym i zapewnienie jednolitości prawa unijnego na całym obszarze UE. Jest to istotne w szczególności w odniesieniu do nowych typów porozumień i praktyk, które nie zostały stwierdzone w istniejącym orzecznictwie i praktyce administracyjnej. Owe cele zostały odniesione do ogólnej zasady lojalnej współpracy i w celu zapewnienia spójnego stosowania reguł konkurencji w państwach członkowskich. W przeświadczeniu TSUE negatywna decyzja merytoryczna mogłaby zagrozić osiągnięciu celu rozporządzenia w postaci zapewnienia jednolitego stosowania art. 101 TFUE i art. 102 TFUE, gdyż mogłaby ona stanąć na przeszkodzie późniejszemu stwierdzeniu przez Komisję tego, że dana praktyka stanowi naruszenie postanowień prawa unijnego. Następnie TSUE kolejno powołał się na dyrektywy językowe i pozajęzykowe. Mianowicie stwierdził, że zarówno z brzmienia, jak i ze struktury rozporządzenia oraz z jego celu wynika, że stwierdzenie braku naruszenia art. 102 TFUE pozostaje w wyłącznej gestii Komisji, nawet jeśli artykuł ten jest stosowany w ramach postępowania prowadzonego przez krajowy organ ochrony konkurencji. Dlatego też art. 5 przedmiotowego rozporządzenia winno się interpretować w taki sposób, że wyklucza on możliwość wydania przez krajowy organ ochrony konkurencji decyzji stwierdzającej brak naruszenia art. 102 TFUE w sytuacji, gdy w celu zastosowania tego postanowienia organ ten bada, czy spełnione zostały przesłanki tego zastosowania, a następnie uznaje, iż nie doszło do naruszenia pozycji dominującej<sup>304</sup>.

---

<sup>304</sup> Sprawa C-375/09 z dnia 3 maja 2011 r., *Prezes UOKiK v. Netia S.A.*

Cel i skuteczność jako dyrektywy wykładni funkcjonalnej pojawiają się w wyroku prejudycjalnym TSUE z dnia 20 grudnia 2017 roku w sprawie mającej za przedmiot właśnie wydanie orzeczenia prejudycjalnego w zakresie środowiska naturalnego (dyrektywa 2000/60/WE). TSUE akcent położył na konieczności realizowania skutecznego celu głównego, jakim jest ochrona środowiska, w szczególności utrzymanie i poprawa jakości środowiska wodnego UE. Wykluczenie co do zasady możliwości powoływania się przez zainteresowane osoby na obowiązek byłoby jednak sprzeczne z wiążącym charakterem, jaki został przyznany dyrektywie na podstawie art. 288 TFUE. Zaakcentowanie praktycznej skuteczności dyrektywy 2000/60/WE, jak też jej celu ochrony środowiska, wymagają, by jednostki lub prawidłowo utworzona organizacja ochrony środowiska mogły powoływać się na nią przed wymiarem sprawiedliwości oraz by sądy krajowe mogły uwzględniać ową dyrektywę jako część prawa UE, zwłaszcza w celu zbadania, czy organ krajowy, który wydał pozwolenie na przedsięwzięcie mogące mieć wpływ na stan wód, przestrzegał obowiązków, które ciążą na nim na podstawie przepisów dyrektywy 2000/60/WE. Treść tej dyrektywy dotyczy głównie zapobiegania pogarszania się stanu części wód. Chodzi też o zbadanie, czy organ pozostał w granicach uznania, jakie pozostawia odpowiednim organom krajowym właściwy przepis dyrektywy. W tym względzie z utrwalonego orzecznictwa TSUE wynika, że sąd krajowy, który w ramach swoich kompetencji stosuje przepisy prawa UE, jest zobowiązany zapewnić pełną skuteczność tych norm, w razie konieczności z własnej inicjatywy nie stosując wszelkich sprzecznych z nimi przepisów prawa krajowego, także późniejszych, bez potrzeby zwracania się o ich uprzednie usunięcie w drodze ustawodawczej lub w ramach innej procedury konstytucyjnej ani oczekiwania na ich usunięcie. Dalej idąc, z analizowanego orzeczenia TSUE wynika, że niezgodne z wymogami wynikającymi z samej natury prawa UE byłyby bowiem wszelkie przepisy obowiązujące w krajowym porządku prawnym oraz wszelka praktyka

legislacyjna, administracyjna lub sądowa, powodujące ograniczenie skuteczności prawa UE poprzez odmowę przyznania sądowi właściwemu w kwestii stosowania tego prawa uprawnienia do uczynienia, w momencie stosowania tego prawa, wszystkiego, co niezbędne do wykluczenia przepisów prawa krajowego mogących stanowić przeszkodę dla pełnej skuteczności przepisów prawa UE<sup>305</sup>. Po szczegółowej analizie treści orzeczenia prejudycjalnego z 20 grudnia 2017 roku można wyciągnąć wnioski, że TSUE dokonał oceny zrelatywizowanej instrumentalnie, która przebiega wedle schematu: „X jako środek do osiągnięcia celu Y”, czyli w tym przypadku „dyrektywa 2000/60/WE jako środek do realizacji celu ochrony środowiska”, co jest zgodne z poglądami Jerzego Wróblewskiego, iż nie można mówić o wykładni funkcjonalnej, jeśli nie są dokonywane oceny zrelatywizowane instrumentalnie.

Cel – skuteczność pojawia się w podobnym kontekście w opinii rzecznika Juliane Kokott przedstawionej w dniu 6 listopada 2014 roku w sprawie C-499/13 Marian Macikowski – działający jako komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym w Chojnicach przeciwko Dyrektorowi Izby Skarbowej w Gdańsku. Rzecznik Generalny Kokott zauważyła, że przy wykonywaniu uprawnienia z art. 205 dyrektywy VAT państwa członkowskie muszą przestrzegać zasady proporcjonalności. Przy stosowaniu środków, które na podstawie tego przepisu są podejmowane w celu jak najskuteczniejszej ochrony praw skarbu państwa, nie powinny one wykraczać poza to, co jest niezbędne dla osiągnięcia tego celu. Wprowadzenie systemu odpowiedzialności bez winy wykacza poza ten zakres, ponieważ zgodnie z utrwaloną linią orzeczniczą TSUE bezwarunkowe przypisywanie osobie utraty dochodów podatkowych, spowodowanej działaniem osób trzecich, na które nie ma ona żadnego wpływu, należy

---

<sup>305</sup> Sprawa C-664/15 z dnia 20 grudnia 2017 r., *Protect Natur-, Arten- und Landschaftsschultz Umweltorganisation v. Bezirkshauptmannschaft Gmund*.

uważać za oczywiście nieproporcjonalne<sup>306</sup>. Owa opinia prowadzi nas do wniosku, że posługiwanie się wykładnią funkcjonalną powinno być szerokie, obejmujące rozumowania odwołujące się do zasad unijnych, w tym przypadku do zasad traktatowych.

Analogicznie w wyroku interpretacyjnym TSUE z dnia 26 kwietnia 2017 roku w sprawie C-142/16, mającej za przedmiot skargę o stwierdzenie na podstawie art. 258 TFUE uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego, która została wniesiona w dniu 9 marca 2016 roku, *Komisja Europejska przeciwko Republice Federalnej Niemiec*, mamy cel i skuteczność. TSUE podkreślił, iż art. 6 ust. 3 dyrektywy 92/43/EWG, czyli dyrektywy siedliskowej, wymaga od władz krajowych, aby uwzględniły w ramach badania skutków skumulowanych wszystkie przedsięwzięcia, które wraz z przedsięwzięciem, dla którego wnosi się o wydanie pozwolenia, mogą w istotny sposób oddziaływać na cele realizowane przez tę dyrektywę, nawet jeżeli istniały one przed datą transpozycji tej dyrektywy. I w rozpatrywanym przypadku TSUE nie jest wolny od oceniania. Wszak, jak wynika z rozumowania Sądu luksemburskiego, nie można wyłączyć z oceny oddziaływania opartej na art. 6 ust. 3 dyrektywy siedliskowej przedsięwzięć, które tak jak elektrownia szczytowo-pompowa Geesthacht mogą w połączeniu z przedsięwzięciem, którego dotyczy ocena oddziaływania, spowodować pogorszenie lub niepokojenie, mogące niekorzystnie oddziaływać na ryby występujące w rzece, i w konsekwencji pogorszenie stanu danego terenu w kontekście celów dyrektywy siedliskowej. Z powyższych rozważań wynika, że z powodu nieprzeprowadzenia odpowiedniej oceny skumulowanych skutków związanych z elektrownią Moorburg i elektrownią szczytowo-pompową Geesthacht Republika Federalna Niemiec uchybiła zobowiązaniom spoczywającym

---

<sup>306</sup> Opinia Rzecznika Generalnego Juliane Kokott przedstawiona w dniu 6 listopada 2014 roku w sprawie C-499/13 *Marian Macikowski – działający jako komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym w Chojnicach v. Dyrektor Izby Skarbowej w Gdańsku*.

na niej na mocy art. 6 ust. dyrektywy siedliskowej<sup>307</sup>. Z kolei wyrok pre-judycjalny TSUE z dnia 20 grudnia 2017 roku dokonuje oceny: niezgodność z celem prowadzi do braku możliwości realizowania zasady równości. Trybunał luksemburski przyjął, że wykładnia art. 7 ust. 3 lit. b) przedmiotowej w sprawie dyrektywy, zgodnie z którą odnosi się on tylko do osób przez ponad rok wykonujących pracę najemną, z wyłączeniem osób prowadzących przez taki okres działalność na własny rachunek, byłaby sprzeczna z określonym w prawie unijnym celem – zabezpieczenia. Taka wykładnia stanowiłaby nieuzasadnione odmienne traktowanie tych dwóch kategorii osób w świetle realizowanego celu w postaci zabezpieczenia, poprzez utrzymanie statusu pracownika, prawa pobytu osób, które zaprzestały wykonywania działalności zawodowej z powodu braku pracy z przyczyn od nich niezależnych<sup>308</sup>.

Co do zasady TSUE stara się jednak w uzasadnieniach unikać sformułowania „wykładnia funkcjonalna”, jako mogącego zbyt bezpośrednio sugerować odchodzenie od litery prawa na rzecz prawotwórstwa sądowego, co i tak dość często jest mu zarzucane<sup>309</sup>.

Wykładnię funkcjonalną uzupełniają także dyrektywy o charakterze aksjologicznym, związane z poszukiwaniem odniesień do wspólnych wartości europejskich, kulturowego, religijnego i humanistycznego dziedzictwa Europy, zasad stanowiących wspólny fundament kultury europejskiej. Argumenty aksjologiczne odnoszą się również do preambuł do traktatów, przepisów wprowadzających, klauzul generalnych zawartych w przepisach oraz do źródeł tzw. *soft law*, zwłaszcza do zaleceń. Są one silnie związane z argumentami o charakterze pronijnym, zmierzającymi do intensyfikowania integracji ponadnarodowej. W tym sensie zatem wykładnia funkcjonalna prawa unijnego jest w istocie wykładnią

<sup>307</sup> Sprawa C-142/16 z dnia 26 kwietnia 2017 r., *Komisja Europejska v. Republika Federalna Niemiec*.

<sup>308</sup> Sprawa C-442/16 z dnia 20 grudnia 2017 r., *Florea Gusa v. Minister for Social Protection*.

<sup>309</sup> A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia prawa...*, s. 214.

o charakterze funkcjonalno-aksjologiczno-systemowym. Dyrektywy odnoszące się do reguł wskazanych wykładni łączą się bowiem i wzajemnie uzupełniają, tworząc spójny system dyrektyw umożliwiających dekodowanie normy prawa unijnego<sup>310</sup>. Wykładnia aksjologiczna związana jest z pojęciem wykładni autonomicznej, która sprowadza się do tego, iż TSUE często jest daleki od wykładni literalnej, realizując cele unijne, przy jednoczesnym zapewnieniu jednolitości prawa Unii Europejskiej, musi rozwiązywać konflikty między ekonomiczną integracją a innymi wartościami<sup>311</sup>. U podłoża współczesnej integracji leżało wytyczanie wspólnych celów, poszukiwanie i przyjmowanie tych samych wartości, a więc budowa jednolitego systemu aksjologicznego. W sferze kultury europejskiej – mimo różnego rodzaju odmienności i podziałów – zachowały się ideały i wartości wspólne dla Europy jako całości tożsamościowej. Katalog uznawanych wartości nie był jednak zamknięty i wciąż ewoluuje, a więc ma charakter dynamiczny. Wspólny katalog wartości miał być spoiwem łączącym zróżnicowane narodowo oraz kulturowo społeczeństwo zjednoczonej Europy. Pamiętać jednak należy, że podstawowe cele UE skupiają się wokół praw człowieka i zasad demokracji. Cele, jakie stawiały sobie kolejno Wspólnoty, wyznaczały nowe obszary akceptowanych wartości. Sam Traktat Lizboński stanowi przykład aksjologicznego pluralizmu, próby pogodzenia różnych światopoglądów ścierających się w zjednoczonej Europie<sup>312</sup>. Wiemy już, że znaczący udział w prawie unijnym ma aksjologia, która legła u podstaw idei europejskiej. Odwoływał się do niej już pierwszy z traktatów założycielskich – Traktat o Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali. Wraz z postępowaniem integracji wartości pojawiały się coraz częściej, i to nie tylko w deklaracjach czy innych aktach niewiążących, jak ma to często miejsce w prawie

<sup>310</sup> M. Gutowski, P. Kardas, *Wykładnia i stosowanie prawa...*

<sup>311</sup> K. Piasecki, *Zarys sądowego prawa procesowego Unii Europejskiej*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2009, s. 64–65.

<sup>312</sup> W. Jedlecka, *Legitymizacja prawa Unii Europejskiej. Legitymizacja demokratyczna czy cywilizacyjna?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. 154–155.



międzynarodowym, lecz także w źródłach prawa powszechnie obowiązującego. Argumentacje aksjologiczne są ściśle powiązane z celowościami-funkcjonalnymi, zwłaszcza w ich aspekcie „politycznym”, czyli w kwestii systemu ocen przypisywanych prawodawcy. Daje temu wyraz przyjęta w doktrynie europejskiej koncepcja „funkcjonalnej jedności”, wedle której prawo unijne powinno być interpretowane przy uwzględnieniu zasad wspólnych dla wszystkich traktatów założycielskich, one to bowiem wyznaczają kierunek regulacji dotyczących funkcjonowania wspólnego rynku oraz kompetencji organów i procedur unijnych. Istotne znaczenie miał w tym procesie Traktat Wspólnot Europejskich, który pełni rolę traktatu ramowego. Zasady prawa unijnego są preferowanymi czynnikami wyznaczającymi kształt interpretacji. Trybunał luksemburski sięga też do systemu wartości wywiedzionego z EKPC lub porządków prawnych państw członkowskich<sup>313</sup>. Aksjologiczne argumenty interpretacyjne to ustalenia znaczenia normy prawnej przez pryzmat wartości, jakie przyświecały prawodawcy. Warto przy tym zauważyć, na co powoływał się Trybunał Konstytucyjny, że wartości znajdujące wyraz w Konstytucji i w Traktacie z Lizbony wyznaczają tożsamość aksjologiczną Polski i Unii Europejskiej. Zawarty w Traktacie projekt ustroju gospodarczego, społecznego i politycznego, zakładający poszanowanie godności i wolności jednostki, respektowanie tożsamości narodowej krajów członkowskich, jest w pełni zgodny z podstawowymi wartościami Konstytucji potwierdzonymi w preambule ustawy zasadniczej, do których należy wskazanie kontekstu historii, tradycji i kultury wyznaczającego tożsamość narodową, szanowaną w Unii Europejskiej w myśl art. 4 ustęp 2 Traktatu o Unii Europejskiej<sup>314</sup>.

Kontekst aksjologiczny widoczny jest w wyroku TSUE z dnia 26 lutego 2015 roku poprzez odniesienie do zasady humanitaryzmu. We wskazanym orzeczeniu prejudycjalnym TSUE wskazał, że celem dyrektywy

<sup>313</sup> A. Kalisz, *Wykładnia i stosowanie...*, s. 172–173.

<sup>314</sup> A. Kalisz, *Wykładnia prawa Unii Europejskiej...*, s. 205–206.

2004/83 jest zidentyfikowanie osób, które zmuszone okolicznościami rzeczywiście i w sposób uprawniony potrzebują międzynarodowej ochrony Unii Europejskiej. Kontekst tej dyrektywy jest zasadniczo humanitarny. TSUE odwołuje się do zamiaru prawodawcy, możemy powiedzieć, iż zamiaru aksjologicznego, gdyż w mniemaniu Trybunału w Luksemburgu zamiarem prawodawcy UE nie było ograniczenie ich dobrodziejstwa do określonych członków personelu pełniących służbę stosownie do hierarchii wojskowej. Zamiarem prawodawcy było uwzględnienie obiektywnego kontekstu pełnienia służby. TSUE zwrócił także uwagę, że art. 9 ust. 2 lit. e) dyrektywy 2004/83 ma na celu ochronę wnioskodawcy, który sprzeciwia się pełnieniu służby wojskowej, ponieważ nie chce ryzykować popełnienia w przyszłości czynów tego rodzaju co te, o których mowa w art. 12 ust. 2 wskazanej dyrektywy<sup>315</sup>.

Elementem kontekstu funkcjonalnego są też prawa jednostki. W wyroku TSUE z dnia 9 czerwca 2016 roku w sprawie C-481/14 w przedmiocie słusznego wynagrodzenia mamy pojęcie „słuszności” odnoszone do szczególnej ochrony praw jednostki. Przepisy rozporządzenia nr 2100/94 mają na celu zrekompensowanie korzyści, jaką odniosła osoba naruszająca, przy czym korzyść ta odpowiada kwocie równej opłacie licencyjnej, której osoba ta nie uiściła ze szkodą dla posiadacza praw. Stosowny przepis rozporządzenia nr 2100/94 ma na celu naprawienie szkody poniesionej przez posiadacza prawa do ochrony odmian roślin poszkodowanego wskutek naruszenia prawa ochronnego. W związku z tym ażeby ustalić „słuszne wynagrodzenie” w rozumieniu przepisów wskazanego rozporządzenia, za podstawę obliczenia należy przyjąć kwotę równą opłacie należnej za produkcję licencjonowaną. W tym celu z punktu widzenia ustalenia słusznego wynagrodzenia należnego w przypadku naruszenia prawa ochronnego, właściwą podstawę obliczenia mogłaby stanowić wysokość opłaty podlegającej uiszczeniu z tytułu licencjonowanej produkcji danej odmiany

<sup>315</sup> Sprawa C-472 / 13 z dnia 26 lutego 2015 r., *Andre Lawrence Shepherd v. Bundesrepublik Deutschland*.

roślin. W tym przypadku skutkiem ma być realizacja celu, jakim jest słuszne wynagrodzenie<sup>316</sup>.

W wymiarze aksjologicznym praw podstawowych mieszczą się także prawa nieletnich<sup>317</sup>. Jeden z rzeczników generalnych wydał opinię odnośnie do wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożonym przez sąd apelacyjny w Brukseli, który ocenił jako wpisujący się w ramy wykonania w Belgii europejskiego nakazu aresztowania wydanego w dniu 17 lipca 2014 r. przez organy polskie w stosunku do Dawida Piotrowskiego, obywatela polskiego zamieszkałego w Belgii, w celu wykonania dwóch kar pozbawienia wolności. W sprawie tej po raz pierwszy zwrócono się do TSUE o dokonanie wykładni art. 3 pkt 3 decyzji ramowej Rady 2002/584/WSiSW z dnia 13 czerwca 2002 roku w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między państwami członkowskimi, zmienionej decyzją ramową Rady 2009/299/WSiSW z dnia 26 lutego 2009 r. W przepisie tym przewidziano podstawę obligatoryjnej odmowy wykonania nakazu aresztowania, jeśli w świetle prawa państwa wykonującego nakaz osoba, w stosunku do której wydano europejski nakaz aresztowania, z uwagi na swój wiek nie może zostać pociągnięta do odpowiedzialności karnej za czyny stanowiące podstawę wydania rzeczzonego nakazu aresztowania. W analizowanej opinii na plan pierwszy wysuwa się interes dziecka. Ten ostatni powinien zostać uwzględniony w procesie interpretacji, czyli znaczenie normy ma zostać ustalone przez pryzmat wartości, a w omawianym przypadku wartością jest interes dziecka/prawa nieletniego. I właśnie interes dziecka uzasadnia i nakazuje, aby tradycyjny schemat odpowiedzi prawa karnego został zmieniony w zależności od tego, co nakazuje uwzględnienie najlepszego interesu dziecka, w zależności od jego wieku oraz założonego celu, czy-

---

<sup>316</sup> Sprawa C-481/14 z dnia 9 czerwca 2016 r., *Jorn Hansson v. Jungpflanzen Grunewald GmbH*.

<sup>317</sup> Opinia Rzecznika Generalnego Yves'a Bota przedstawiona w dniu 6 września 2017 roku w sprawie C-367/16 *postępowanie karne przeciwko Dawidowi Piotrowskiemu*.

li zapewnienia, aby sądowa interwencja w sprawach karnych pozwoliła osiągnąć jego maksymalną reintegrację oraz wychowanie. Rzecznik podniósł, że jeżeli chodzi o osobę, której osobowość – ze względu na jej wiek – dopiero się kształtuje, uwzględnienie tego najlepszego interesu, który jest jednocześnie powiązany z interesem całego społeczeństwa, prowadzi do tego, że szczególne środki będą stosowane zarówno w ramach dochodzenia lub śledztwa, jak i we właściwym postępowaniu sądowym, oraz że szereg stosowanych rozwiązań będzie zróżnicowany do tego stopnia, iż środek wychowawczy będzie mógł być zastosowany tytułem sankcji karnej, jeżeli ustawa na to zezwala. Rzecznik zwrócił uwagę na indywidualizację kary i skuteczność realizacji praw podstawowych danego nieletniego, co niewątpliwie mieści się w ramach wykładni funkcjonalnej i aksjologicznej. Wszak w ogólności chodzi o zapewnienie opieki i ochrony nieletniego – w jego najlepszym interesie – w każdym przypadku, gdy jego zdrowie, bezpieczeństwo i moralność są zagrożone. Interpretacja oparta na wzajemnie uzupełniających się różnych aspektach prawa nieletnich, uwzględnia podstawę specyficznych zasad prawa nieletnich, która przede wszystkim wspiera solidarność międzypokoleniową i międzyludzką. Zdaniem rzecznika przepisy, które umożliwiają stworzenie przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości, nie mogą być interpretowane w sposób naruszający tę ideę, lecz wręcz przeciwnie – mogą być interpretowane w sposób jej sprzyjający.

O tym, że interpretacja bierze pod uwagę przekonania moralne adresatów, możemy przekonać się po zapoznaniu z treścią orzeczeń prejudycjalnych TSUE, w których moralność/moralność publiczna pojawia się jako jeden z pierwszoplanowych argumentów. TSUE w wyroku z dnia 16 lipca 2009 roku<sup>318</sup> mającym za przedmiot skargę o stwierdzenie, na podstawie poprzedniego art. 226 WE, uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego, wniesioną w dniu 15 kwietnia 2008 roku przez Komisję

<sup>318</sup> Sprawa C-165/08 z dnia 16 lipca 2009 r., *Komisja Europejska v. Rzeczpospolita Polska*.

Europejską przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, odniósł się do argumentu z moralności publicznej. Komisja Europejska wniosła w skardze do Trybunału o stwierdzenie nieważności, że zakazując swobodnego obrotu materiałem siewnym odmian zmodyfikowanych genetycznie oraz wpisania odmian zmodyfikowanych genetycznie do krajowego rejestru odmian, Rzeczpospolita Polska uchybiła zobowiązaniom, które ciążyą na niej na mocy dyrektywy 2001/18/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 marca 2001 roku w sprawie zamierzonego uwalniania do środowiska organizmów zmodyfikowanych genetycznie i uchylającej dyrektywę Rady 90/220/EWG w całości, a w szczególności na mocy jej art. 22 i 23, jak również na mocy dyrektywy Rady 2002/53/WE z dnia 13 czerwca 2002 roku w sprawie wspólnego katalogu odmian gatunków roślin rolniczych. Już na poziomie prawa krajowego został przywołany argument z moralności publicznej. Jednakowoż TSUE nie przychylił się do tego argumentu, wskazując, że został on przywołany w sposób bardzo ogólny, oparty na obawach części społeczeństwa. Celem aktów prawa wtórnego jest harmonizacja prawa UE, a co za tym idzie, aby ów cel mógł zostać osiągnięty, państwa członkowskie nie mogą powoływać się na trudności pojawiające się na etapie wykonania aktu unijnego, legitymizując owe trudności ogólnymi argumentami, dla usprawiedliwienia nieprzestrzegania zobowiązań i terminów wynikających z norm prawa UE. TSUE w procesie argumentacji dokonał oceny zrelatywizowanej instrumentalnie, która przeważała nad argumentem z moralności.



# Zakończenie

W wyniku przeprowadzonych rozważań dochodzimy do następujących wniosków:

1. Pierwszym i najwyższym organem sądowym Unii Europejskiej jest Trybunał Sprawiedliwości z siedzibą w Luksemburgu. Jest to instytucja, która łącznie z Sądem zapewnia poszanowanie prawa w wykładni i stosowaniu traktatów. Wśród wielu kompetencji TSUE na plan pierwszy wysuwa się procedura prejudycjalna (interpretacyjna). Na mocy art. 267 TFUE organy sądowe państw członkowskich mogą/muszą zwrócić się do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem dotyczącym „wykładni Traktatów, ważności i wykładni aktów przyjętych przez instytucje, organy lub jednostki organizacyjne Unii”, pod warunkiem że stanowią one podstawę orzeczenia w toczącej się przed nim sprawie. W orzeczeniach prejudycjalnych (wstępnych) najbardziej wyeksponowana jest (najważniejsza z funkcji Trybunału) funkcja interpretacyjna, dająca często możliwość tworzenia prawa, głównie drogą ustalania ogólnych zasad prawa. Dlatego też niekiedy mowa jest o prawie sądowym. Orzeczenia w tej sferze przyczyniły się do znacznego rozwoju prawa unijnego. Stąd pytanie o precedens w kontekście działalności interpretacyjnej TSUE. W naszej ocenie jest to precedens *de facto* (interpretacyjny), nie ma on charakteru prawotwórczego, analogicznego jak w systemie common law, czyli precedensu *de iure*. Trzeba też mieć na uwadze, że na proces wykładni prawa unijnego wpływa kultura. Orzecznictwo TSUE staje wobec wyzwań multicentryzmu (wielości centrów decyzyjnych, porządków prawnych).
2. Działalności orzeczniczej TSUE przyświeca idea ujednoczenia wykładni i stosowania prawa europejskiego. Intencją Sądu luksemburskiego nie jest, aby wykładnia przyjęta przez Trybunał, w odpowiedzi

na pytanie prejudycjalne, miała walor jednokrotnego rozstrzygnięcia prawnego na potrzeby konkretnej sprawy, ale żeby przyczyniała się do rozwoju i udoskonalania prawa UE. Wykładnia ta ma także prowadzić do ukształtowania jednolitego sposobu rozumienia szczegółowych gałęzi prawa, dlatego też niezmiernie istotna jest zasada wykładni zgodnej, czyli przyjaznej prawu UE.

3. W prawie UE ciekawym zagadnieniem jest problematyka koncepcji wykładni, mianowicie koncepcji klaryfikacyjnej i derywacyjnej. Owe koncepcje są reprezentatywne dla polskiej teorii prawa. Z uwagi na charakter praktyczny (operatywny) wykładni dokonywanej przez TSUE, a także koncepcję *acte clair*, opartą na „jasności” można stawiać tezę, iż dla potrzeb prawa unijnego bardziej odpowiadająca jest wykładnia klaryfikacyjna. Jednakowoż z uwagi na charakter prawa UE sam fakt, iż wykładnia prawa unijnego odbywa się na dwóch poziomach: krajowym i europejskim, należy zastanowić się nad przydatnością koncepcji derywacyjnej, zwłaszcza walidacyjno-derywacyjnej dla prawa UE. W naszym przekonaniu należy zgodzić się z poglądem doktrynalnym, iż wykładnia dokonywana przez Trybunał Sprawiedliwości UE miałaby odpowiadać szerokiemu, walidacyjno-derywacyjnemu ujęciu wykładni, a to ze względu na charakter źródeł prawa UE oraz wyraźny w tym przypadku element walidacyjny wykluczający sytuację izomorfii.
4. Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu jest sądem celowościowym: poszukuje interpretacji, która będzie najlepiej realizować cel interpretowanego przepisu, sprzyjają temu rozbudowane preambuły, czyli wstępy do aktów prawa pierwotnego i pochodnego. TSUE bardzo często wybiera wykładnię dynamiczną, która oparta na regułach funkcjonalnych pozwala orzecznictwu Trybunału w Luksemburgu „nadażanie” za ewolucyjnym charakterem Unii Europejskiej. Patrzenie przez pryzmat celu i funkcji ma związek z zagadnieniem *effect utile*.



5. TSUE zawsze rozpoczyna interpretację od wykładni językowej i komparatystyki wszystkich wersji autentycznych językowych. Pominięcie wykładni językowej i przejście od razu do wykładni systemowej czy funkcjonalnej oznaczałoby odrzucenie zasady równej autentyczności wersji językowych.
6. Wykładnia językowa stanowi w praktyce TS jedynie wyjściową, ale jedną z kilku równorzędnych metod przeprowadzania ustaleń interpretacyjnych. Podmiot decyzyjny rozpoczyna wykładnię od analizy tekstu, lecz wydekodowana z niej norma często bywa rozwinięta twórczo za pomocą dyskursu prawnego, a zatem sformułowana z użyciem argumentacji pozajęzykowych widzianych przez pryzmat konkretnego przypadku.
7. Przyczynami pomniejszonej roli reguł wykładni językowej na gruncie prawa UE są przede wszystkim: okoliczność, że występują pojęcia autonomiczne, mające znaczenie właściwe dla prawa UE; następnie, wielojęzyczność prawa UE, oznaczająca wielość wersji autentycznych tworzonych i publikowanych źródeł prawa UE; dalej, obecność sformułowań ogólnikowych, pociągających za sobą konieczność doprecyzowania w orzecznictwie TSUE; kolejno, ekonomiczne zabarwienie terminologii zawartej w przepisach prawa UE; a także okoliczność, że normy prawa UE są rekonstruowane nie tylko na podstawie przepisów prawa stanowionego, ale też na podstawie prawa niepisanego.
8. Przepisy zawarte w aktach prawa UE należy interpretować w kontekście ich całości oraz w hierarchicznym odniesieniu do siebie.
9. Wykładnia systemowa ma doniosłe znaczenie zwłaszcza w praktyce sądów krajowych w przypadku współstosowania prawa UE z prawem krajowym, gdzie sąd krajowy bierze pod uwagę całokształt prawa UE, następnie sąd ten formułuje podstawę normatywną wynikającą ze źródeł krajowych, która jest zgodna ze wzorcem wynikającym z prawa UE. Jeśli uzyskanie owego rezultatu nie jest możliwe

i między prawem krajowym a prawem UE występują rozbieżności niedające się usunąć w drodze wykładni prounijnej, to wówczas podmiot decyzyjny powołuje się na zasadę pierwszeństwa i realizuje obowiązek niezastosowania normy krajowej w konkretnym przypadku. Jeżeli natomiast chodzi o wykładnię systemową dokonywaną przez TSUE, to zgodnie z poglądem samego Trybunału każdy przepis, który budzi wątpliwości znaczeniowe, powinien zostać umieszczony w kontekście i interpretowany w świetle całokształtu przepisów.

10. Trudno jest uchwycić granicę między wykładnią systemową a funkcjonalno-celowościową, gdyż TSUE często łączy oba te rodzaje wykładni, interpretując określony przepis w kontekście zasad, ale i zarazem w związku z realizacją celów określonych w Traktatach.

Nowatorstwo w podejściu do wykładni prawa UE polega na przyjęciu pewnej koncepcji interpretacyjnej, która zakłada, że wypracowane metody wykładni mają charakter równoprawnych działań, i to ich jednoczesne zastosowanie prowadzi do sformułowania normy unijnej, ale punktem wyjścia jest zawsze wykładnia językowa. Łączenie różnych sposobów dokonywania wykładni powoduje, iż koncepcja ta ukazuje zjawisko interpretacji dokonywanej w sposób horyzontalny i przeciwstawia je tradycyjnemu podejściu pozytywistycznemu, w którym osiągnięcie jasności na poziomie językowym stanowi koniec procesu interpretacji. Sędziowie TSUE nie stworzyli nowatorskich metod wykładni, lecz wypracowali własną koncepcję interpretacji prawa UE. Jest to tzw. konstruktywna metoda interpretacji, opierająca się głównie na regułach wykładni systemowej i funkcjonalnej. W tym modelu interpretacji prawa UE, nazywanym modelem europejskim (*European way*), TSUE wskazuje na to, że jego zadanie polega nie tylko na rozstrzygnięciu pojawiających się wątpliwości oraz rozbieżności językowych, lecz na potwierdzeniu także swojej koncepcji unijnego porządku prawnego.

# Bibliografia

## Literatura

- Adam R., Safjan M., Tizzano A., *Zarys prawa Unii Europejskiej*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2014.
- Alexy R., *On the Structure of Legal Principles*, „Ratio Iuris” 2000, vol. 13.
- Antonów D., *Wykładnia systemowa prawa podatkowego w realiach członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, „Przegląd Podatkowy” 2008, nr 2(202).
- Anzenbacher A., *Wprowadzenie do filozofii. Myśl filozoficzna*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008.
- Bajorek-Ziaja H., *Skarga do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka oraz skarga do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości*, LexisNexis, Warszawa 2006.
- Barak A., *Purposive interpretation in law*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2005.
- Barcik J., Wentkowska A., *Prawo Unii Europejskiej po Traktacie z Lizbony*, C.H. Beck, Warszawa 2011.
- Barcz J., *Relacja między ponadnarodowością a państwowością w sprawie kompleksowej współzależności integracyjnej*, [w:] W. Czaplński (red.), *Prawo w XXI wieku. Księga pamiątkowa 50-lecia Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk*, Scholar, Warszawa 2006.
- Baron M., *Stosowanie z urzędu prawa Unii Europejskiej przez sądy krajowe*, Wydawnictwo Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2014.
- Bator A., *O adekwatności założeń derywacyjnej koncepcji wykładni do badań nad interpretacją prawa Unii Europejskiej*, „Studia Prawa Publicznego” 2015, nr 2 (10).
- Bator A. (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, LexisNexis, Warszawa 2010.
- Bielska-Brodziak A., *Interpretacja tekstu prawnego na podstawie orzecznictwa podatkowego*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
- Bielska-Brodziak A., *Śladami prawodawcy faktycznego. Materiały legislacyjne jako narzędzie wykładni prawa*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2017.

- Bogucki O., *Model wykładni funkcjonalnej w derywacyjnej koncepcji prawa*, Wydawnictwo Polgres Multimedia, Szczecin 2016.
- Bogucki O., *Sposoby pojmowania „historyczności” wykładni prawa*, „Państwo i Prawo” 2015, nr 9.
- Borucka-Arctowa M., Woleński W., *Wstęp do prawoznawstwa*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1995.
- Brodecki Z., *Precedens*, [w:] J. Zajadło (red.), *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, C.H. Beck, Warszawa 2007.
- Brodecki Z., Koncewicz T.T., *Precedensy jako podstawa piramidy*, [w:] Z. Brodecki (red.), *Europa sędziów*, wyd. 1, LexisNexis, Warszawa 2007.
- Brodecki Z., Koncewicz T.T., „*Wspólnotowa rozumność*” w *Trybunale Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich*, [w:] M. Wyrzykowski (red.), *Rozumność rozumowań prawniczych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.
- Brodecki Z., Konopacka M., Brodecka-Chamera A., *Komparatystyka kultur prawnych*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2010.
- Brodecki Z., Majkowska-Szulc S., *Orzeczenia prejudycjalne: skalpel czy maczuga?*, [w:] C. Mik (red.), *Pytanie prejudycjalne w orzecznictwie ETS. Funkcjonowanie procedury prejudycjalnej w Polsce*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2006.
- Brożek B., *Derywacyjna koncepcja wykładni z perspektywy logicznej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, R. LXVIII, z. 1.
- Brzeziński P., *Konstytucyjne prawo do ochrony zdrowia w świetle derywacyjnej koncepcji wykładni*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, R. LXXIII, z. 1.
- Calliess Ch., *Orzecznictwo a prawo europejskie – o prawie sędziowskim we Wspólnocie Europejskiej*, [w:] B. Dolnicki (red.), *Znaczenie orzecznictwa w systemie źródeł prawa. Prawo europejskie a prawo krajowe*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz–Katowice 2005.
- Cern K.M., Wojciechowski B., *Święty Graal dziedzictwem przyszłości, czyli o poszukiwaniu wspólnej kultury prawnej w praźródłach prawa unijnego*, *Principia* 2013, Nr 57.

- Cesarz M., *Porządek prawny Unii Europejskiej*, [w:] A. Pacześniak, M. Klimowicz (red.), *Procesy integracyjne i dezintegracyjne w Europie*, OTO-Wrocław, Wrocław 2014.
- Chodubski A., *O tożsamości cywilizacji europejskiej*, [w:] A. Chodubski, A.W. Sobociński, W. Tłokiński (red.), *W kręgu cywilizacji europejskiej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Gdańsk 1996.
- Choduń A., *Koncepcja wykładni prawa Macieja Zielińskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2016, R. LXXVIII, z. 4.
- Ciesielski J., *Traktatowe podstawy dyrektyw konsumenckich a orzecznictwo TS*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 8.
- Czaputowicz J., *Angielska szkoła stosunków międzynarodowych i jej stosunek do integracji europejskiej*, <http://www.pwe.org.pl/pdf/4304.pdf> [dostęp 28.02.2014].
- Czekała B., Kromołowski B., *Pytania prejudycjalne do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w polskim postępowaniu karnym*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Administracji AJD w Częstochowie” 2015, nr 1 (11).
- Doczekalska A., *Interpretacja wielojęzycznego prawa Unii Europejskiej*, „Europejski Przegląd Sądowy”, maj 2006.
- Dworkin R., *The Model of Rules*, [w:] G. Hughes (ed.), *Law, Reason and Justice*, New York University Press, New York–London 1969.
- Dybowski M., *Prawa fundamentalne w orzecznictwie ETS*, C.H. Beck, Warszawa 2007.
- Elliot T.S., *Notes Towards the Definition of Culture*, Faber & Faber Limited, London 1983.
- Gajda A., *Wielojęzyczność Unii Europejskiej*, „Socjolingwistyka” 2013, t. XXVII.
- Galster J., *Równowaga instytucjonalna jako kategoria doktrynalna, orzecznicza i normatywna. Studium zasady Unii Europejskiej*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2008.
- Garlicki J., Noga-Bogomilski A., *Kultura polityczna w społeczeństwie demokratycznym*, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004.
- Gąssowski J., *Kultura – u genezy*, [w:] J. Gąssowski, J. Goćkowski, K.M. Machowska (red.), *Problemy cywilizacyjne naszej współczesności*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Warszawa 2007.

- Gizbert-Studnicki T., *Recenzja Maciej Zieliński: Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, ss. 333, „Państwo i Prawo” 2002, z. 8.
- Gizbert-Studnicki T., Płeszka K., *Dwa ujęcia wykładni prawa. Próba konfrontacji*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Prawnicze” 1984, z. 20.
- Godek A., *Czy koniec teorii wykładni prawa? Kilka uwag o możliwych rozwińnięciach derywacyjnej koncepcji wykładni Macieja Zielińskiego na wykładnię prawa w erze postakcesyjnej z wewnętrznej perspektywy interpretacyjnej*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3337, „Prawo” 2011, t. CCCXII.
- Godek A., *On legal situations and the interpretation of European Union law*, „Studia Prawa Publicznego” 2015, nr 2 (10).
- Godek A., *Zastosowanie derywacyjnej koncepcji wykładni prawa do rozstrzygania spraw ze stosowaniem przepisów unijnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2011, R. LXXIII, z. 1.
- Golecki J.M., Wojciechowski B., *Ekonomiczna analiza stosowania prawa wspólnotowego*, [w:] J. Stelmach, M. Soniewicka (red.), *Analiza ekonomiczna w zastosowaniach prawniczych*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2000.
- Gołębski F., *Kulturowe aspekty integracji europejskiej*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- Górka M., *Zasady stosowania języków państw członkowskich w systemie prawnym Unii Europejskiej*, „Radca Prawny” 2004, nr 3.
- Greczner B., *Wpływ orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości na europejskie prawo telekomunikacyjne*, „Studia Erasmiana Wratislaviensia” 2008, nr 1.
- Gutowski M., Kardas P., *Wykładnia i stosowanie prawa w procesie opartym na Konstytucji*, Legalis [dostęp 28.02.2018].
- Helios J., *Pojmowanie wykładni prawa europejskiego w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.
- Helios J., Jedlecka W., *Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa dla ekonomistów*, E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2015.

- Hix S., *System polityczny Unii Europejskiej*, przeł. A. Komasa, PWN, Warszawa 2010.
- Izdębski H., *Elementy teorii i filozofii prawa*, wyd. 1, LexisNexis, Warszawa 2008.
- Jedlecka W., *Legitymizacja prawa Unii Europejskiej. Legitymizacja demokratyczna czy cywilizacyjna?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014.
- Justyńska P., *Rola Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w procesie interpretacji prawa wspólnotowego i prawa krajowego państw członkowskich*, [w:] L. Morawski (red.), *Wykładnia prawa i inne problemy filozofii prawa*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2005.
- Kaleta K.J., Kotowski A., *Podstawy prawoznawstwa*, Difin, Warszawa 2016.
- Kalisz A., [w:] A. Wróbel (red.), *Stosowanie prawa Unii Europejskiej przez sądy*, t. I, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2010.
- Kalisz A., *Multicentryczność systemu prawa polskiego a działalność orzecznicza Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, R. LXIX, z. 4.
- Kalisz A., *Stosowanie i wykładnia prawa Unii Europejskiej*, [w:] W. Dziedziak, B. Liżewski, *Zagadnienia stosowania prawa. Perspektywa teoretyczna i dogmatyczna*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2015.
- Kalisz A., *Wykładnia i stosowanie prawa wspólnotowego*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2007.
- Kalisz A., *Wykładnia prawa Unii Europejskiej*, [w:] A. Łazowski, A. Zawidzka-Łojek (red.), *Instytucje i porządek prawny Unii Europejskiej*, Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2013.
- Kalisz A., Leszczyński L., Liżewski B., *Wykładnia prawa. Model ogólny Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i prawa Unii Europejskiej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011.
- Kaźmierczyk S. (red.), *Z zagadnień wykładni prawa*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2032, „Prawo” 1997, t. CCLXII.
- Kearns P., *Culture and EU Law: The Exploration of an Interface*, [w:] R. Craufurd Smith (ed.), *Studies in European Law. Culture and European Union Law*, Oxford University Press, Oxford 2007.

- Koncewicz T.T., *Jak interpretować prawo europejskie?*, „Palestra” 2014, nr 5-6.
- Koncewicz T.T., *O wyrokach Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich*, „Palestra” 2003, nr 9-10.
- Koncewicz T.T., *„Unijna ścieżka precedensu”. Nie „czy”, ale „jak”*, [w:] A. Śledzińska-Simon, M. Wyrzykowski, *Precedens w polskim systemie prawa*, Wydawnictwo WPiA, Warszawa 2010.
- Koncewicz T.T., *Wspólnotowy Kodeks Proceduralny. Słowo wstępne Profesora Koena Lenaerts*, C.H Beck, Warszawa 2008.
- Koncewicz T.T., *Zasada jurysdykcji powierzonej Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich. Dynamiczna koncepcja wspólnotowego wymiaru sprawiedliwości*, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza, Warszawa 2006.
- Kordela M., *Aksjologiczna wykładnia prawa*, [w:] A. Bator, P. Kaczmarek (red.), *Polityczność nauki prawa i praktyki prawniczej*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3791, „Przegląd Prawa i Administracji” 2017, t. CX.
- Kordela M., *Zasady prawa. Studium teoretyczno prawne*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2012.
- Kornobis-Romanowska D., *Kompetencje wspólnotowe sądów krajowych – przegląd zagadnień*, [w:] D. Kornobis-Romanowska (red.), *Stosowanie prawa wspólnotowego w prawie wewnętrznym z uwzględnieniem prawa polskiego*, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2004.
- Korybski A., *Wykładnia przepisów prawa stanowionego w anglosaskim porządku prawnym (wybrane zagadnienia)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, vol. XXV, no 3.
- Koszowski M., *Anglosaska doktryna precedensu. Porównanie z polską praktyką orzeczniczą*, Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2009.
- Koszowski M., *Granice związania orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, [w:] S.M. Grochalski (red.), *Granice państwa jako granice jurysdykcji w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo WSB, Dąbrowa Górnicza 2012.
- Koszowski M., *Wykładnia prawspólnotowa w ujęciu teoretycznoprawnym*, „Przegląd Legislacyjny” 2009, nr 3-4.
- Kot W., *Współczesne orientacje filozoficzne*, PWN, Warszawa 1989.



- Kotowski A., *Operatywna wykładnia prawa w warunkach multicentryzmu*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3718, „Przegląd Prawa i Administracji” 2016, t. CIV.
- Kowalik-Bańczyk K., *Zasada efektywności*, [w:] M. Szwarc-Kuczer, K. Kowalik-Bańczyk (red.), *Zasady – Orzecznictwo – Piśmiennictwo*, t. II, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2007.
- Kozak A., *Granice prawniczej władzy dyskrecjonalnej*, Wydawnictwo Kolonia Limited, Wrocław 2002.
- Kozak A., *Pojmowanie prawa w teorii wykładni*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Acta Universitatis Wratislaviensis No 1987, „Prawo” 1997, t. CCLX.
- Kozak A., *Rodzaje wykładni prawa w uchwałach Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] S. Kaźmierczyk (red.), *Z zagadnień wykładni prawa*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 2032, „Prawo” 1997, t. CCLXII.
- Kozak A., *Wykładnia a bezpośrednio rozumienie prawa (problem doktryny claritas)*, [w:] W. Gromski (red.), *Teoria i filozofia prawa. Wybór tekstów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.
- Kozłowski T., *Autorytatywna wykładnia prawa*, [w:] P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2005.
- Krzysztofiuk G., *Obowiązek prounijnej interpretacji prawa karnego*, „Studia Iuridica” 2006, nr XLVI.
- Kukuryk K., *Kilka uwag na temat sądowej wykładni prawa*, [w:] C. Mik (red.), *Europeizacja prawa krajowego. Wpływ integracji europejskiej na klasyczne dziedziny prawa krajowego*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2000.
- Kuś A. (red.), *Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej w zarysie*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.
- Lankosz K., *Interpretacja statutów organizacji międzynarodowych*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Kraków 1985.
- Lenarcik B., *Koncepcja multicentryczności a prowsólnotowa wykładnia art. 55 Konstytucji w stosunku do prawa wspólnotowego*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2006, nr 9/13.
- Leszczyński L., [w:] A. Kalisz, L. Leszczyński, B. Liżewski, *Wykładnia prawa. Model ogólny a perspektywa Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i prawa Unii Europejskiej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011.

- Leszczyński L., *O pewnych aporiach normatywnej teorii wykładni prawa*, „Principia” 2015, nr LXI-LXII.
- Leszczyński L., *Precedens jako źródło rekonstrukcji normatywnej podstawy decyzji stosowania prawa*, [w:] I. Bogucka, Z. Tobor (red.), *Prawo a wartości. Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Nowackiego*, Zakamycze, Kraków 2003.
- Leszczyński L., *Wykładnia operatywna (podstawowe właściwości)*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 6.
- Leszczyński L., *Wykładnia systemowa przepisów prawa administracyjnego*, [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), *System Prawa Administracyjnego*, t. IV. *Wykładnia w prawie administracyjnym*, C.H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2012.
- Leszczyński L., *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Zakamycze, Kraków 2001.
- Lockhart W.B., Kamisar Y., Choper J.H., Shiffrin S.H., Fallon R.H. Jr, *Constitutional Rights and Liberties: Cases – Comments – Questions*, West Publishing, St. Paul 1996.
- Łazowski A., *Dostęp jednostek do sądów wspólnotowych (ze szczególnym uwzględnieniem powództwa o unieważnienie aktu prawnego)*, [w:] H. Izdebski, H. Machińska (red.), *Dostęp obywateli do europejskiego wymiaru sprawiedliwości*, Wydawnictwo UW, Warszawa 2005.
- Łuczak J., *Polityka językowa Unii Europejskiej*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2010.
- Marcisz P., *Koncepcja tworzenia prawa przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Wydawnictwo LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015.
- Maroń G., *Dworkinowska wizja zasad prawa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza” 2008, z. 48, Prawo 6.
- Maroń G., *Formuła ważenia zasad prawa jako mechanizm usuwania ich kolizji na przykładzie koncepcji Roberta Alexego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Seria Prawnicza” 2009, z. 53, Prawo 7.
- Mazurek-Łopacińska K. (red.), *Kultura polska a Unia Europejska: problemy, wyzwania, nadzieje*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego, Warszawa–Wrocław 1998.

- Miąsik D., *Stosowanie orzeczenia wstępnego przez sąd krajowy*, [w:] C. Mik (red.), *Pytanie prejudycjalne w orzecznictwie ETS. Funkcjonowanie procedury prejudycjalnej w Polsce*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2006.
- Michałowska G., *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy kulturalnej w Europie*, [w:] S. Parzymies, R. Zięba (red.), *Instytucjonalizacja wielostronnej współpracy międzynarodowej*, Warszawa 2004.
- Mik C., *Trybunał Sprawiedliwości wobec autonomii sądu krajowego w zakresie wnoszenia pytań prejudycjalnych*, [w:] C. Mik (red.), *Pytanie prejudycjalne w orzecznictwie ETS. Funkcjonowanie procedury prejudycjalnej w Polsce*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2006.
- Mik C., *Wykładnia zgodna prawa krajowego z prawem Unii Europejskiej*, [w:] S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Zakamycze, Kraków 2005.
- Morawski L., *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, wyd. 4, LexisNexis, Warszawa 2005.
- Morawski L., *Wstęp do prawoznawstwa*, wyd. X, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2006.
- Morawski L., *Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2002.
- Morawski L., *Zasady wykładni prawa*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2006.
- Niesiołowski J., Mikołajczak A., *Z zagadnień wykładni prawa europejskiego*, [w:] S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Zakamycze, Kraków 2005.
- Nowacki J., Tobor Z., *Wstęp do prawoznawstwa*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Nowak A.Z., Milczarek D. (red.), *Europeistyka w zarysie*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2006.
- Nowak-Far A., *Co wielojęzyczność tekstów prawnych Unii Europejskiej mówi o naturze prawa?*, [w:] M. Kłodawski, A. Witorska, M. Lachowski (red.), *Legislacja czasu przemian, przemiany w legislacji. Księga jubileuszowa na XX-lecie Polskiego Towarzystwa Legislacji*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2016.
- Onyśk D., *Wpływ wyroków prejudycjalnych Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich na samodzielność jurysdykcyjną sądu polskiego*, „Prokuratura i Prawo” 2010, nr 6.

- Opalek K., Wróblewski J., *Zagadnienia teorii prawa*, PWN, Warszawa 1969.
- Opinia Rzecznika Generalnego Juliane Kokott przedstawiona w dniu 6 listopada 2014 roku w sprawie C-499/13 *Marian Macikowski – działający jako komornik sądowy przy Sądzie Rejonowym w Chojnicach v. Dyrektor Izby Skarbowej w Gdańsku*.
- Opinia Rzecznika Generalnego Michała Bobka przedstawiona w dniu 18 lutego 2016 r. Sprawa C-80/15 *Robert Fuchs AG v. Hauptzollamt Lorrach*.
- Opinia Rzecznika Generalnego Yves'a Bota przedstawiona w dniu 6 września 2017 roku w sprawie C-367/16 *postępowanie karne przeciwko Dawidowi Piotrowskiemu*.
- Osajda K., *Znaczenie zasad prawa dla wykładni prawa (na przykładzie prawa cywilnego)*, [w:] P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2005.
- Paluszek K., *Komparatystyka językowa jako narzędzie interpretacyjne Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Katowice 2017, nieopublikowana praca doktorska.
- Pankiewicz O., *Metoda klaryfikacyjna wykładni – zarys metody*, <http://www.kancelariapankiewicz.pl/pl/idee-i-publicystyka/item/11/> [dostęp 7.02.2018].
- Pelka M., *Konflikt uprawnień w teorii prawa Ronalda Dworkina*, Warszawska Firma Wydawnicza, Warszawa 2012.
- Piasecki K., *Zarys sądowego prawa procesowego Unii Europejskiej*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2009.
- Pieciukiewicz K., *Ewolucja Wspólnot Europejskich w świetle wybranych orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości*, [w:] T. Wasilewski (red.), *Unia Europejska: od Traktatów Rzymskich do Traktatu Lizbońskiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2008.
- Pietraś Z.J., *Prawo wspólnotowe i integracja europejska*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005.
- Piontek E., *Doktryna i praktyka acte clair a wspólnotowy porządek prawny w kontekście funkcji art. 234 TWE*, [w:] E. Piontek (red.), *Prawo polskie a prawo europejskie*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2003.
- Piszko R., *Granice decyzji sądowych*, Wydawnictwo PTE, Szczecin 2015.
- Pleszka K., *Wykładnia rozszerzająca*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2010.

- Postulski W., *Sądy państw członkowskich jako sądy wspólnotowe*, [w:] A. Wróbel (red.), *Stosowanie prawa Unii Europejskiej przez sądy*, Zakamycze, Kraków 2005.
- Potrzeszcz J., *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.
- Potrzeszcz J., *Racjonalność aksjologiczna prawodawcy jako założenie interpretacyjne*, [w:] M. Hermann, S. Sykuna (red.), *Wykładnia prawa. Tradycja i perspektywy*, C.H. Beck, Warszawa 2016.
- Pulka Z., *Podstawy prawa. Podstawowe pojęcia prawa i prawoznawstwa*, Wydawnictwo Forum Naukowe, Poznań 2008.
- Pulka Z., [w:] A. Bator (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, LexisNexis, Warszawa 2010.
- Rabault H., *Granice wykładni sędziowskiej*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 1997.
- Radwański Z., *Uwagi o wykładni prawa cywilnego*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, R. LXXI, z. 1.
- Rasmussen H., *On law and policy in the European Court of Justice*, Springer Netherlands, Netherland 1986.
- Redelbach A., Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii państwa i prawa*, PWN, Warszawa 1992.
- Remond R., *Demokracja i kultura*, [w:] J. Pluta, E. Stawowy, S. Wilkanowicz (red.), *Demokracja dla wszystkich*, Znak Problemy, Kraków 1993.
- Rosenkranz N., *Współlistnienie i łączenie porządków prawnych w procesie integracji europejskiej*, „Ius Novum” 2010, t. 3.
- Rowiński W., *Dyskusja nad modelem wykładni pronijnej w polskiej nauce prawa*, „Przegląd Prawniczy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza” 2012, nr 1.
- Salachová B., Vitek B., *Interpretation of European Law, selected issues*, „Acta Universitatis Agriculturae et Silviculturae Mendelianae Brunensis” 2013, Number 7.
- Scheuring K., *Precedens w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2010.
- Scheuring K., *Stosowanie prawa wspólnotowego przez organy administracyjne państw członkowskich*, Wydawnictwo Ars boni et aequi, Poznań 2008.

- Siwek K., *Komunikatywność tekstu prawnego a derywacyjna koncepcja wykładni prawa (aspekt rozumienia normy sankcjonowanej)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2016, R. LXXVIII, z. 4.
- Smith R.C. (ed.), *Culture and European Union Law*, Oxford University Press, Oxford 2007.
- Smolak M., *Aksjologiczne założenia stosowania dyrektyw wykładni celowościowej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2014, R. LXXXVI, z. 1.
- Smolak M., *Niezawisłość sędziowska a wykładnia funkcjonalna*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 2007, R. LXIX, z. 4.
- Smolak M., *Wykładnia celowościowa z perspektywy pragmatycznej*, Wydawnictwo LEX a Wolters Kluwer business, Warszawa 2012.
- Smyl M., *Sprzeczności w koncepcjach wykładni walidacyjno-derywacyjnej oraz derywacyjnej (faza percepcyjna)*, „Studenckie Zeszyty Naukowe” 2006, nr 9/13.
- Sołtys A., *Obowiązek wykładni prawa krajowego zgodnie z prawem unijnym jako instrument zapewniania efektywności prawa Unii Europejskiej*, Lex a Wolters Kluwer business, Warszawa 2015.
- Sozański J., *Prawo Unii Europejskiej po Traktacie Lizbońskim*, Polskie Wydawnictwo Prawnicze „IURIS”, Warszawa–Poznań 2010.
- Stawecki T., *O praktycznym zastosowaniu hermeneutyki w wykładni prawa*, [w:] P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2005.
- Stępień M., *Systemowość prawa europejskiego*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań 2008.
- Sztompka P., *Socjologia*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.
- Szuniewicz M., *Interpretacja prawa wspólnotowego – metody i moc wiążąca wykładni ETS*, „Studia Prawnicze” 2006, nr 1.
- Tkaczyński J.W., Potorski R., Willa R., *Unia Europejska. Wybrane aspekty ustrojowe*, Wydawnictwo TNOiK, Toruń 2007.
- Tobor Z., *Iluzja wykładni językowej*, [w:] P.J. Lewkowicz, J. Stankiewicz (red.), *Konstytucyjne uwarunkowania tworzenia i stosowania prawa finansowego i podatkowego*, Temida 2, Białystok 2010.
- Tobor Z., *W poszukiwaniu intencji prawodawcy*, Wydawnictwo Lex a Wolters Kluwer bussines, Warszawa 2013.

- Tokarczyk R., *Kultura prawa europejskiego*, „Studia Europejskie” 2000, nr 1.
- Wawrzyk P., *Sprawy wewnętrzne i wymiar sprawiedliwości w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2005.
- Wentkowska A., *Zasady wspólne dla państw członkowskich – u źródeł niepisanego ius commune europaeum*, [w:] C. Mik (red.), *Zasady ogólne prawa wspólnotowego*, TNOiK, Toruń 2007.
- Węgrzyn M., *Unia Europejska jako globalny gracz. Szanse i zagrożenia dla Polski*, [w:] J. M. Fiszer (red.), *Polska w Unii Europejskiej – szanse i zagrożenia (aspekty polityczne, gospodarcze i międzynarodowe)*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2009.
- Wojtyczek K., *Przekazywanie kompetencji organów władzy sądowniczej podmiotom międzynarodowym*, [w:] J. Wawrzyniak, M. Laskowska, *Instytucje prawa konstytucyjnego w dobie integracji europejskiej. Księga jubileuszowa dedykowana Prof. Marii Kruk-Jarosz*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2009.
- Wróbel J., *Zarzut niedopuszczalności wniosku o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym oparty na zakazie wykładni prawa krajowego contra legem w orzecznictwie TS*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2013, nr 11.
- Wróblewski J., *Język prawny a wykładnia prawa*, [w:] J.M. Majchrowski (red.), *Idee – państwo – prawo*, Wydawnictwo UJ, Kraków 1991.
- Wróblewski J., *Pisma wybrane. Wybór i wstęp Marek Zirk-Sadowski*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2015.
- Wróblewski J., *Prawo obowiązujące a „ogólne zasady prawa”*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1965, Seria I, z. 42.
- Wróblewski J., *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wydawnictwo PAN, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990.
- Wróblewski J., *Sądowe stosowanie prawa*, PWN, Warszawa 1988.
- Wróblewski J., *System prawa*, [w:] W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki (red.), *Teoria państwa i prawa*, PWN, Warszawa 1979.
- Wróblewski J., *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959.
- Wyrembak J., *Zasadnicza wykładnia znamion przestępstw. Pozycja metody językowej oraz rezultatów jej użycia*, Oficyna a Wolters Kluwer, Warszawa 2009.



- Zajęcki M., *Dwie próby operacjonalizacji derywacyjnej koncepcji wykładni prawa (rozdział IX)*, [w:] M. Hermann, S. Sykuna, *Wykładnia prawa. Tradycja i perspektywy*, C.H. Beck, Warszawa 2016.
- Zawidzka A., *Celowościowa wykładnia prawa wspólnotowego w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości*, P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2005.
- Zawidzka A., Taborowski M., *O procedurze orzeczeń wstępnych i stosowaniu prawa wspólnotowego*, „Palestra” 2003, nr 9-10.
- Zieliński M., *Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2006, R. LXVIII, z. 3.
- Zieliński M., *Osiemnaście mitów w myśleniu o wykładni prawa*, [w:] L. Gardocki, J. Godyń, M. Hudzik, L.K. Paprzycki (red.), *Dialog między sądami i trybunałami*, Wydawca: Sąd Najwyższy, Warszawa 2010.
- Zieliński M., *Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa*, [w:] P. Winczorek (red.), *Teoria i praktyka wykładni prawa*, Wydawnictwo Liber, Warszawa 2005.
- Zieliński M., *Wybrane zagadnienia wykładni prawa*, „Państwo i Prawo” 2009, nr 6.
- Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Oficyna a Wolters Kluwer, wyd. 7, Warszawa 2017.
- Zieliński M., *Wyznaczniki reguł wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1998, nr 3-4.
- Zieliński M., Bogucki O., Choduń A., Czepita S., Kanarek B., Munczewski A., *Zintegrowanie polskich koncepcji wykładni prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2009, R. LXXI, z. 4.
- Ziemiński Z., *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, PWN, Warszawa 1980.
- Zięba J., *Uprawnienia i obowiązki krajowych organów sądowych w zakresie przedkładania wniosku o orzeczenie wstępne do Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich*, „Przegląd Prawa Europejskiego i Międzynarodowego” 2008, nr 1 (25).



- Zirk-Sadowski M., *Problemy wyboru pomiędzy konkurującymi modelami wykładni prawa*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3718, „Przegląd Prawa i Administracji” 2016, t. CIV.
- Zirk-Sadowski M., *Problemy wykładni językowej w prawie administracyjnym*, [w:] R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), *System Prawa Administracyjnego*, t. 4. *Wykładowia w prawie administracyjnym*, Instytut Nauk Prawnych PAN, C.H. Beck, Warszawa 2012.
- Zirk-Sadowski M., *Wykładowia i rozumienie prawa w Polsce po akcesji do UE*, [w:] S. Wronkowska (red.), *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, Zakamycze, Kraków 2005.

## Orzecznictwo

- Wyrok TS z dnia 5 lutego 1963 r. w sprawie C-26/62 *Van Gend en Loos*, ECLI:EU:C:1963:1.
- Wyrok TS z dnia 27 marca 1963 r. w sprawie R-30/62 *Da Costa en Schaake NV, Jacob Meijer NV, Hoechst-Holland NV v. Administration fiscale néerlandaise*, ECLI:EU:C:1963:6.
- Wyrok TS z dnia 15 lipca 1964 r., w sprawie C-6/64 *F. Costa v. ENEL*, ECLI:C:1964:585.
- Wyrok TS z dnia 12 listopada 1969 r. w sprawie C 29/69 *Stauder v. miasto Ulm*, ECLI:EU:C:1969:57.
- Wyrok TS z dnia 17 grudnia 1970 r. w sprawie C 11/70 *Handelsgesellschaft*, ECLI:EU:C:1970:114.
- Wyrok TS z dnia 14 maja 1974 r. w sprawie C-4/73 *Nold II*, ECLI:EU:C:1974:491.
- Wyrok TS z dnia 7 lutego 1979 r. w sprawie C-11/76 *Niderlandy p. Komisji*, ECLI:EU:C:1979:28.
- Wyrok TS z dnia 10 lutego 1982 r. w sprawie C-76/81 *Transporoute p. Minister Robót Publicznych*, ECLI:EU:C:1982:49.
- Wyrok TS z dnia 23 marca 1982 r. w sprawie C-53/81 *D.M. Levin v. Staatssecretaris van Justitie*, ECLI:EU:C:1982:105.
- Wyrok TS z dnia 6 października 1982 r. w sprawie C-283/81 *Srl CILFIT i Lanificio di Gavardo SpA v. Ministero della Sanità*, ECLI:EU:C:1982:335.

- Wyrok TS z dnia 18 stycznia 1984 r. w sprawie C-327/82 *Ekro Vee en- Vlees-handel v. Produktschap voor Vee en Vlees*, ECLI:EU:C:1984:11.
- Wyrok TS z dnia 13 lipca 1989 r. w sprawie C-380/87 *Enichem Base i in. v. Comune di Cinisello Balsamo*, ECLI: EU:C:1989:318.
- Wyrok TS z dnia 27 marca 1990 r. w sprawie C-372/88 *Cricket St Thomas v. Milk Marketing Board of England and Wales*, ECLI:EU:C:1990:1345.
- Wyrok TS z dnia 8 listopada 1990 r. w sprawie C-231/89 *Gmurzynska- Bscher*, ECLI:EU:C:1990:4003.
- Wyrok TS z dnia 18 czerwca 1991 r. w sprawie C-260/89 *ERT*, ECLI:EU:C:1991:254.
- Wyrok TS z dnia 16 grudnia 1993 r. w sprawie C-334/92 *Teodoro Wagner Miret v. Fondo de Garantía Salarial*, ECLI:EU:C:1993:945.
- Wyrok TS z dnia 7 grudnia 1995 r. w sprawie C-499/93 *Rockfon*, ECLI:EU:C:1993:742.
- Wyrok TS z dnia 9 lutego 1995 r. w sprawie C-412/93 *Leclerc-Siplec v. TFI i M6*, ECLI:EU:C:1995:26.
- Wyrok TS z dnia 5 marca 1996 r. w sprawie C-46/93 *Brasserie du pecheur v. Bundesrepublik Deutschland i The Queen/Secretary of State for Transport, ex parte Factortame i in.*, ECLI:EU:C:1996:79.
- Wyrok TS z dnia 17 października 1996 r. w sprawie C-64/95 *Konservenfabrik Lubella Friedrich Buker GmbH&Co.KG v. Hauptzollamt Cottbus*, ECLI:EU:C:1996:5105.
- Wyrok TS z dnia 2 kwietnia 1998 r. w sprawie C-296/95 *The Queen p. Commissioners of Customs and Excise, ex parte EMU Tabac SARL, The Man in Black Ltd, John Cunningham* ECLI:EU:C:1998:152.
- Wyrok TS z dnia 23 lutego 1999 r. w sprawie C-42/97 *Parlament Europejski v. Rada*, ECLI:EU:C:1999:869.
- Wyrok TS z dnia 13 stycznia 2005 r. w sprawie C-84/03 *Komisja Europejska v. Królestwo Hiszpanii*, ECLI:EU:C:2005:14.
- Wyrok TS z dnia 26 maja 2005 r. w sprawie C-498/03 *Kingscrest Associates Ltd and Montecello Ltd v. Commissioners Customs & Excise*, ECLI:EU:C:2005:322.
- Wyrok TS z dnia 16 lipca 2009 r. w sprawie C-165/08 *Komisja Europejska v. Rzeczpospolita Polska*, ECLI:EU:C:2009:473.

- Wyrok TS z dnia 3 maja 2011 r. w sprawie C-375/09 *Prezes UOKiK v. Netia S.A.*, ECLI:EU:C:2011:270.
- Wyrok TS z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie C-472/13 *Andre Lawrence Shepherd v. Bundesrepublik Deutschland*, ECLI:EU:C:2015:117.
- Wyrok TS z dnia 9 czerwca 2016 r. w sprawie C-481/14 *Jorn Hansson v. Jungpflanzen Grunewald GmbH*, ECLI:EU:C:2016:419.
- Wyrok TS z dnia 26 kwietnia 2017 r. w sprawie C-142/16 *Komisja Europejska v. Republika Federalna Niemiec*, ECLI:EU:C:2017:301.
- Wyrok TS z dnia 20 grudnia 2017 r. w sprawie C-442/16 *Florea Gusa v. Minister for Social Protection*, ECLI:EU:C:2017:1004.
- Wyrok TS z dnia 20 grudnia 2017 r. w sprawie C-664/15 *Protect Natur-, Arten- und Landschaftsschutz Umweltorganisation v. Bezirkshauptmannschaft Gmund*, ECLI:EU:C:2017:987.





[...] monografia autorstwa Joanny Helios i Wioletty Jedleckiej pt. *Wykładnia prawa Unii Europejskiej ze stanowiska teorii prawa* wpisuje się w nurt bardzo doniosłych zarówno w teorii, jak i w praktyce badań nad metodami wykładni prawa Unii Europejskiej. [...]

Pomimo istnienia na rynku wydawniczym publikacji dotyczących wykładni prawa Unii Europejskiej, recenzowana monografia wnosi nowe treści do dyskursu naukowego. Mianowicie problemy wykładni prawa Unii Europejskiej zostały w niej ukazane z perspektywy dorobku polskiej, a także światowej teorii prawa. Autorki dokonały swego rodzaju weryfikacji teorii, odnosząc ją do praktyki orzeczniczej. Dokonanie to oceniam bardzo wysoko.

[...]

Badania zawarte w recenzowanej monografii mogą stanowić cenne źródło informacji dla praktyki stosowania prawa. Przedstawiają bowiem najnowszą praktykę orzeczniczą związaną z wykładnią prawa Unii Europejskiej.

Z recenzji wydawniczej dr hab. Jadwigi Potrzeszcz

ISBN 978-83-66066-08-3 (druk)

ISBN 978-83-66066-09-0 (online)